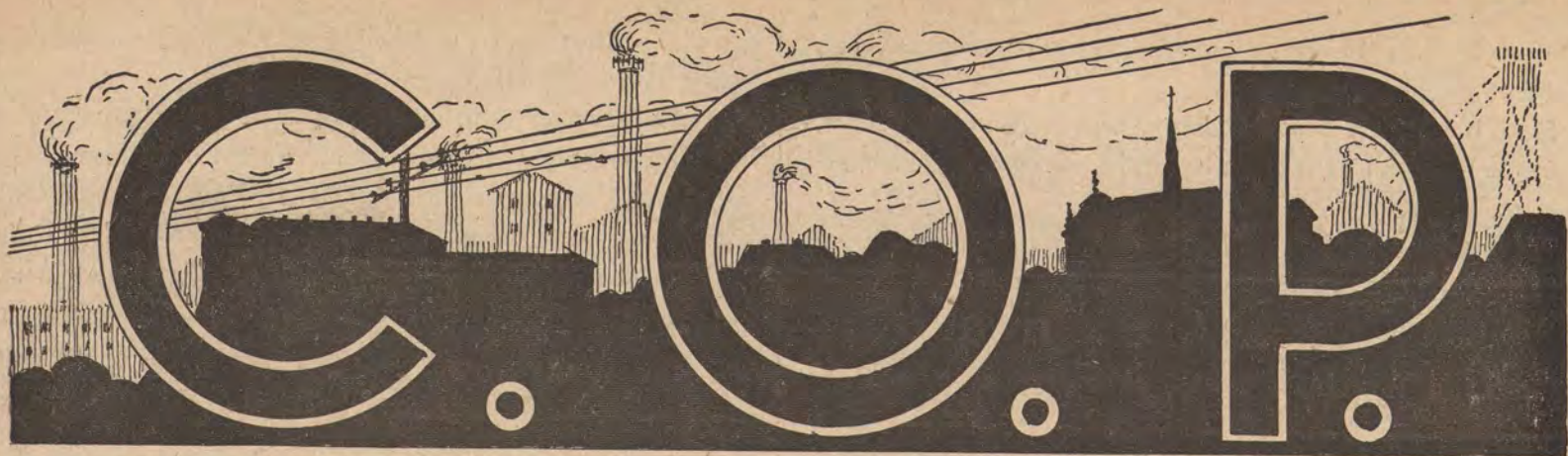


22296

Opłata pocztowa uliszczona gotówką

Cena 20 gr.



# TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Niedziela, 11 września 1938 roku

Nr. 12

## Rolnictwo w C.O.P.

Uprzemysłowienie nieznaną przedtem połaci kraju—realizowane w Centralnym Okręgu — pociąga za sobą szereg niezmiernie doniosłych zmian w strukturze gospodarczej. Sens istotny tych przemian odbija się wyraźnie nie tylko na „wyglądzie” gospodarczym samego okręgu, ale zaciąży w sposób najbardziej dodatni na całości zagadnień ekonomicznych. Istniejące już z dawna i nowozałożone ośrodki życia przemysłowego stwarzają wyjątkową koniunkturę dla rozwoju wielu gałęzi gospodarczych. Olbrzymie perspektywy stanęły przed drobnym, pomocniczym przemysłem, na nowe, lepsze drogi wchodzić zaczyna polskie rzemiosło. Nowe zadania otrzymał do rozwiązania polski handel. Statystyka ostatnich miesięcy stwierdza poważne ożywienie w wymienionych dziedzinach.

Powstanie i szybki rozwój Centralnego Okręgu Przemysłowego stworzyły również i dla rolnictwa całkiem nowe możliwości. Nowy i potężny ośrodek przemysłowy stał się rychło wcale poważnym i niezwykle chłonnym rynkiem konsumpcji produktów rolnych. Otóż te momenty natury koniunkturalnej stanowić powinny wytyczne w polityce rolnej Okręgu, który podzielony został w naturalny sposób na trzy regiony — A (kielecko-radomski), B (lubelski) i C (sandomierski). Region A, tzw. region tworzyw i surowców — posiada stosunkowo niewiele podstaw dla naturalnego rozwoju rolnictwa — z wyjątkiem południowej jego części (z powiatem opatowskim).—Region B jest regionem wybitnie aprowizacyjnym — skupia bowiem obszary nadwyżkowe w produkcji zbóż chlebowych. Rozwijać się tu może doskonale przemysł spożywczy. Na terenie tym istnieją duże fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, co niewątpliwie stwarza dobre warunki dla produktywniej gospodarki rolnej.—Region C, energetyczny i przetwórczy — stanowi w dużym, przeważającym procencie gleby jałowe, wybitnie niedoborowe pod względem produkcji zbóż chlebowych. Jedynie wschodnie i północne połacie tego regionu z powiatem sandomierskim na czele — posiadają dobre (w sandomierskim pow. wręcz doskonałe) warunki dla rozwoju rolnictwa i przemysłu rolnego. Aktywny udział tych powiatów w produkcji zbożowej i hodowlanej, każe im odegrać ważną rolę w stosunku do uboższego pod tym względem regionu „C”. Ktoś określił trafnie tę rolę mianem „podręcznej spiżarni” Centralnego Okręgu Przemysłowego.

— Z tego krótkiego przeglądu i pobieżnej nawet chara-

kterystryki poszczególnych regionów — łatwo się zorientować, jakie powinno być nastawienie rolnictwa w Okręgu, jeżeli ma ono spełnić swe zadania.

Wobec przebudowy zasadniczej struktury gospodarczej i rolnictwo musi przestawić kierunki i potrzeby swej dotychczasowej produkcji, dostosowując ją do nowego poziomu i nowych możliwości. Podstawowym problemem jest w tym wypadku przede wszystkim podniesienie produkcji płodów rolnych przez jej uprzemysłowienie. — Takie nastawienie rolnictwa na przemysł przetwórczy związane jest z koniecznością poczynienia szeregu inwestycji. Dlatego też słuszne wydają się m. in. postulaty Kieleckiej Izby Rolniczej, postawione na pierwszej konferencji Izbowej w sprawie COP jeszcze w dniu 27.IX. 1937 r. Zagadnienia te są następujące:

1. przeprowadzenie podstawowych inwestycji komunikacyjnych (rozbudowa dróg kolejowych, kołowych i wodnych), przy których dopiero powstawać mogą inwestycje przemysłowe w oparciu o lokalne możliwości surowcowe, a więc i surowce rolnicze,

2. zagadnienie aprowizacyjne, łącznie ze stworzeniem aparatu i urzędzeń w zakresie obrotu artykułami rolniczymi w odniesieniu przede wszystkim do regionu „C”, regionu o największym nasileniu ruchu inwestycyjnego a niedoborowej produkcji płodów rolnych.

Wymienione inwestycje muszą się stać podbudową dla racjonalnego rozwoju przemysłu rolnego. Chodzi tu bowiem nie tylko o przemysłową przeróbkę zbożowych produktów, ale i o racjonalizację przetwórstwa wszystkich surowców rolnych. W tym tylko sensie rozumieć można pojęcie uprzemysłowienia rolnictwa.

Usprawnienie tak pojętej wytwórczości rolnej wymaga jednak całego szeregu inwestycji, bez których nie może się rozwijać przemysł oparty o surowce rolne. Realizacji domagają się przede wszystkim prace w następujących dziedzinach:

1) obrót zbożem: budowa elewatorów, spichlerzów zbożowych, składów nasion, pasz, nawozów sztucznych, budowa młynów itp.,

2) obrót owocami: konieczność stworzenia przechowalni oraz budowy przetwórnii owocowych,

3) obrót warzywami, ziołami, jagodami i grzybami, hale targowe i przetwornie, suszarnie, sortownie,



- 4) obrót lnem i konopiami: czesanie lnu, dekortykatory, olejarnie,
- 5) obrót rybami: baseny, oraz środki przewozowe,
- 6) mleczarstwo: mleczarnie, serownie, kazeiniarnie i t. p.,
- 7) budowa gorzelni rolniczych,
- 8) budowa rzeźni i przetwórní rolniczych (przy tym utylizacja odpadków poubojowych).

Wyliczone powyżej możliwości inwestycyjne nie obejmują całokształtu zagadnień związanych z uprzemysłowieniem rolnictwa.

Prace badawcze Izb Rolniczych idą przede wszystkim w kierunku ustalenia stanu faktycznego w tej dziedzinie. Spodziewać się jednak należy, iż — niezależnie od ich wyników — postępować winna stopniowa i przemyślana realizacja tych tak ważnych dla rolnictwa spraw. Inicjatywa powinna spoczywać w rękach wypróbowanych organizacji rolniczych.

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego istnieje już teraz szereg ośrodków przemysłu rolnego, ich rozwój jednak uważać należy za stadium początkowe, które jest „wstę-

pem” do całkowitego uprzemysłowienia tej podstawowej dziedziny życia gospodarczego.

Rozpoczętej akcji inwestycyjnej pomaga uruchomiony z funduszy państwowych dogodny kredyt długoterminowy (do lat 40-tu) i niskoprocentowy (1½%). Wnioski o udzielenie pożyczek z Państwowego Banku Rolnego opiniują Izby Rolnicze. Motywem zasadniczym jest w takim wypadku uzasadnienie gospodarcze projektowanych inwestycji.

Programowe zagadnienia COP związane z rozbudową przemysłu rolnego opracowywane są przez Izby według zasad zdrowej polityki gospodarczej, zasad, które zmierzają do powiększenia polskiego stanu posiadania. Współpraca zainteresowanych Centralnym Okręgiem Izb: Kieleckiej, Lwowskiej i Lubelskiej oraz Związku Izb i Organizacji Rolniczych powinna rychło przynieść pozytywne rezultaty. Specjalna komórka badawcza wymienionych organizacji czuwać będzie niewątpliwie nad tym, aby ogólne plany rozbudowy rolnictwa w C. O. P. uwzględniały nie tylko regionalne potrzeby, ale przyczyniły się do racjonalnego uzbrojenia gospodarki polskiej w nowoczesny przemysł rolniczy.

## Przeludnienie wsi

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego ludność Polski osiągnęła w styczniu 1938 roku liczbę 34.520. 000. — Cyfra ta stanie się dla nas punktem wyjściowym rozważań, które w rezultacie posłużą do wyciągnięcia wniosków związanych z zagadnieniem uprzemysłowienia kraju.

Ostatni spis ludności z 1931 roku wykazał, że ludność zatrudniona na roli (rolnicy samodzielni i ludność najemna) wynosiła 18.006.816 osób. Mając na uwadze, że na cyfrę tę przypada 8.529,967 ludności osiadłej na 1.883.359 gospodarstw o powierzchni użytkowej od 0 do 5 ha. — otrzymamy w rezultacie, że na jedno gospodarstwo przypada 4. 53 osoby. Nie należy pomijać faktu, że w wyżej podanej liczbie gospodarstw prawie połowę stanowią warsztaty rolne o powierzchni od 0 do 2 ha., a więc karłowate — to jasnym się wydaje, że zapas ziemi składający się na te gospodarstwa nie może w żadnym razie żywić osiadłej na nich ludności, której ziemia nie może dać utrzymania. Nie chcąc popełnić błędu w sensie przesady, można przyjąć, że w chwili obecnej — nadmiar ludności osiadłej na roli wyraża się napewno cyfrą ponad 3.000.000.

Sytuacja ludnościowa w Polsce wskazuje na konieczność znalezienia i zastosowania takich środków działania, które stałyby się skuteczne w walce z istniejącym przeludnieniem.

Dotychczas stosowanymi środkami zaradczymi były: parcelacja, melioracja i

komasacja w ramach reformy rolnej... no i emigracja.

Emigracja nasza od paru lat całkowicie prawie zahamowana przez restrykcyjne zarządzenia Państw Zaoceanicznych, daje tak minimalne efekty cyfrowe, że możemy ją pominąć całkowicie, jako czynnik nieistotny.

Podobnie niedostateczne rezultaty osiągnięto w zakresie reformy rolnej. Na przestrzeni lat od 1919—1937 rozparcelowano około 2.600.000 ha. podzielonych między 696.411 nabywców. Parcelacja prowadzona nawet w tempie przewidzianym przez plan inwestycyjny, a więc w granicach 150.000 ha. rocznie, przy jednoczesnej wyteżonej melioracji i komasacji gruntów — nie może dać zapasu ziemi, który zaspokoiłby potrzeby ludności rolniczej. Równoległe wysiłki powiększenia i pogłębienia pojemności wsi dla narastającej ludności, zabiegi o intensyfikację gospodarstw drobno-rolnych, podniesienie ogólnej kultury wsi, organizowanie przetwórstwa i handlu produktów pracy wiejskiej, wszystko to łagodzi jedynie istniejący stan rzeczy, niereformuje natomiast z gruntu wadliwej naszej struktury rolnej.

Zagęszczenie ludności rolniczej na 100 ha. użytków rolnych wyraża się w Polsce cyfrą 105.4, nie znajdując porównania z innymi państwami jak np. z Niemcami, gdzie na 100 ha. przypada 38.2 osoby; Czechosłowacją — 87. 2 i Włochami — 62.9.

W świetle tych cyfr należy uprzedzić sobie, że nasz przyrost naturalny

za ostatnie 5 lat wynosi 2.100.000, a więc rocznie przybywa przeciętnie ponad 400000 — co zresztą nie jest identyczne z liczbą rok rocznie narastających rąk roboczych. Trzeba pamiętać, że w 1939 r. 3.355.700 młodzieży w wieku od lat 15 do 19 wchodzi na rynek pracy; — w 1940 r. będzie ich 3.530.300; — w 1941 r. — 3.716.100, a 1942 — 3.808.200. Oto jest istotny obraz naporu sił roboczych na rynek pracy w latach najbliższych. Ludziom tym trzeba dać pracę. A jeśli nie mogą jej znaleźć na roli — przeciwnie z rolnych warsztatów musi nastąpić odpływ sił, nieznajdujących tam możliwości egzystencji — to jako jedyne słuszne rozwiązanie przyjąć należy, że tylko w rozbudowie przemysłu i urbanizacji musimy szukać właściwych dróg poprawy sytuacji dzisiejszej.

Dopóki stosunek wzajemny ludności wiejskiej do ludności miejskiej będzie się wyrażał jak 3:1 (72% na wsi i 28% w miastach), dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana w tym układzie, aby w rezultacie osiągnąć stan równowagi 1:1 (50% na wsi i 50% w miastach) — trudno jest mówić o całkowitym uzdrowieniu naszego życia gospodarczego. Zagadnienie to jest troską Polski dzisiejszej. Olbrzymim wysiłkiem wkroczyliśmy na drogę gruntownej przebudowy naszej struktury gospodarczej. W tej walce o nowy silny organizm gospodarczy pierwszym osiągnięciem jest C.O.P., ale nie należy zapominać, że jest on jedynie etapem, a nie celem ostatecznym.

J. B.



## Samorząd „odpolityczniony”

Wraz z ogłoszeniem ustaw, dotyczących samorządu i sposobu wybierania radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich, i w przededniu ogłoszenia terminów wyborczych — rozwinęła się w prasie partyjnej obszerna dyskusja. Dotyczy ta dyskusja przeważnie zagadnień politycznych. A więc: kwestii uczestnictwa poszczególnych partii w wyborach, a więc: takich czy innych możliwości kompromisów międzypartyjnych; a więc: wyzyskania zbliżających się wyborów samorządowych do „policzenia sił” partyjnych.

W dyskusji tej na najdalszym planie stoi najważniejsze, zdaniem naszym, zagadnienie. Jakiemu celowi właściwie mają służyć te wybory, jaka korzyść ma z tych wyborów wyniknąć dla państwa i społeczeństwa?

Bo czy naprawdę celem wybrania w gromadzie czy gminie, w mieście czy powiecie, zarządu jest, by ten wybór przyniósł korzyść partii takiej czy innej? Czy wyjdzie to na dobre danej wsi lub miastu, jeżeli przy wyborze radnych gminnych lub miejskich leader partii X „zwyccięży” lidera partii Y?

Słowem: czy przynależność partyjna jest kwalifikacją na radnego? Czy samorząd jest właściwym terenem do międzypartyjnych rozgrywek politycznych?

Stoimy wytrwale na stanowisku, że tak nie jest. Że kwalifikacje na radnego gminnego czy miejskiego są zupełnie niezależne od „zabarwienia” partyjnego. Można być ideowo sprzężonym — i to bardzo szczerze — z jakąś doktryną po-

lityczną — nie mieć wcale kwalifikacji na dobrego radnego gminnego i miejskiego. I na odwrót: można być zupełnie niezależnym od „ruchu partyjnego” i znakomicie nadawać się na sołtysa czy wójta, burmistrza czy prezesa rady powiatowej, na radnego gminnego lub miejskiego.

To samo dotyczy kwestii samorządu jako terenu rozgrywek politycznych. Samorząd nie jest właściwym terenem dla takich walk. Są zgoła inne tereny dla nich sposobniejsze, tam, gdzie swobodnie ścierać się mogą antagonizmy partyjno-polityczne.

Jeden z publicystów opozycyjnych określił kolejność wymogów dla kandydatów do samorządu. Na pierwszym miejscu postawił — idee polityczne. Na drugim — rzeczowy stosunek do zagadnień komunalnych. Na trzecim — dobór ludzi.

Sądzymy, że ta kolejność jest w danym wypadku (tj. jeśli chodzi o skład władz samorządowych) niewłaściwa. Na pierwszym bowiem miejscu trzeba postawić — rzeczywistość, na drugim — ludzi, a na trzecim dopiero — doktrynerstwo polityczne.

O cóż bowiem chodzi w samorządzie? O rzeczy. O rzeczy takie, jak droga publiczna, jak most na rzece, jak budowa szkół, jak kanalizacja i wodociągi, jak oświetlenie, jak straż pożarna, jak targowiska i rzeźnie, jak opieka społeczna itd.

I kto te rzeczy ma realizować? Właściwi, odpowiedni, rzetelni i wykwalifikowani ludzie. Czyż z tego, że ktoś jest cięty w słowie, pięknie na wiecach umie przemawiać, dobrze zasługuje się swej

partii — wynika również, że nadaje się do sumiennego i obiektywnego załatwienia wszystkich tych ściśle rzeczowych zagadnień, które ma samorząd do spełnienia? Tego przecież najzawziętszy zwolennik partyjnictwa utrzymywać nie będzie...

Oczywiście „zabarwienie” polityczne nie może być przeszkodą w czynnym udziale w życiu samorządowym. Ale też i nie może stanowić wyłącznej i głównej kwalifikacji tego udziału.

Ideowość musi być tu pojęta zgoła inaczej. Nie w sensie politycznych ideologii, nie w rozumieniu jako doktrynerstwo partyjne — ale jako zdolność traktowania spraw publicznych ze stanowiska ogólno-ideowego, jako chęć służenia dobru powszechnemu, jako oddanie rzetelne i obiektywne sprawie „obrony państwa” i „podciągnięcie Polski wzwyż” — słowem jako zdolność wyjścia właśnie z opłotków partyjnych, z zależności politycznych.

Takich właśnie ideowców będziemy szukali w Polsce, by nimi obsadzić stanowiska w samorządzie terytorialnym. Nie w listach partyjnych. Ale w wielkim rezerwoarzu sił społecznych — niezależnie od „zabarwienia” politycznego.

Właściwy człowiek, podchodzący rzeczowo do zagadnień samorządu — wyszukanie go i obdarzenie stanowiskiem w zbie radnej — to będzie zadaniem najbliższych wyborów, gdziekolwiek się odbędą, w stolicy, w wielkich miastach i małych miasteczkach, w gminach i gromadach wiejskich.

M. L.

## Przysposobienie rolnicze

### winno objąć milionowe rzesze młodzieży wiejskiej

Mamy już w Polsce na wsi około 10 tysięcy zespołów, zajmujących się przysposobieniem rolniczym młodzieży wiejskiej.

Przysposobienie rolnicze młodzieży? Cóż to jest, zapyta przeciętny obywatel.

Otóż trzeba mu wyjaśnić: prowadzona jest u nas akcja obejmująca przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej. Akcja ta nie ma jeszcze wielkiego zasięgu, znajduje się właściwie w początkowej fazie swego rozwoju, a przecież już może się pochlubić pewnymi sukcesami. W około 10.000 zespołach objętych jest tą akcją do 100.000 młodzieży wiejskiej. Opiera się ta akcja na różnych organizacjach działających na terenie wsi, a więc zarówno na „Siewie”, jak i na „Wiciach”, na Związku Młodzieży Katolickiej, jak i na Związku Strzeleckim. Niezależnie od „zabarwienia” politycznego i społecznego tych organizacji — zostały one wszystkie za-

interesowane wielkiej doniosłości zagadnieniem: przysposobienia rolniczego młodzieży.

Wiemy, co to znaczy np. „przysposobienie wojskowe”. Zmierza ono do tego, by przyszły poborowy, przyszły żołnierz, wszedł do armii z pewnym już przygotowaniem, z pewnym zasobem i wiedzy wojskowej i praktycznego wyrobienia do służby wojskowej.

Analogicznie rzecz ma się z przysposobieniem rolniczym młodzieży wiejskiej.

Chodzi o to, by przyszłego oracza i siewcę, przyszłego pioniera kultury rolnej przysposobić do tego bynajmniej już obecnie nie prymitywnego zawodu, a wymagającego wielkiej znajomości zarówno wiedzy teoretycznej, jak i praktycznej.

To jest naczelnym zadaniem, jakie ma przed sobą akcja przysposobienia rolniczego.

Mamy obecnie na wsi około 6 milio-

nów młodzieży. Z tego niewiele ponad 10 proc. mieści się w ramach życia zbiorowego, bierze udział w organizacjach społecznych i innych. Ilość zorganizowanej młodzieży na wsi oblicza się na 600 do 700 tysięcy osób. I do tych kilkuset tysięcy osób dociera na razie idea przysposobienia rolniczego, prowadzona — jak już wyżej zaznaczyliśmy — przez rozmaite organizacje. Ale i wśród członków tych organizacji przysposobienie rolnicze ogarnia zaledwie część (około 100 tysięcy ludzi).

Chodzi więc o to przede wszystkim, aby akcję rozszerzyć, aby objęła ona całą młodzież zorganizowaną na wsi, aby wśród tych około 700 tysięcy członków rozmaitych organizacji, działających na terenie wiejskim, wszyscy weszli w orbitę przysposobienia rolniczego.

Tym samym jednak zadaniem nie byłoby jeszcze spełnione. Bo tych 700 tysięcy zorganizowanej młodzieży, to ledwo drob-



ny ułamek całej młodzieży naszej na wsi. I póki wszyscy nie zostaną objęci przysposobieniem — mowy być nie może o wyszkoleniu zawodowym najmłodszego pokolenia rolników na skalę, odpowiadającą potrzebom wsi, a tym samym państwa i społeczeństwa.

Jest to zagadnienie, którego wagi nie trzeba dopiero podkreślać. O tym, by każdy młodzieniec i każda dziewczyna wiejska mogli odbyć naukę w niższej czy średniej szkole rolniczej — mowy być przecież nie może. Byłby to stan idealny, jednak w praktyce nieosiągalny. Czyż jednak wynika z tego, że te olbrzymie masy młodzieżowe mają być całkowicie pozbawione wyszkolenia zawodowego? Byłoby to bardzo szkodliwe. Zaradzić temu można tylko przez akcję przysposobienia

rolniczego i przez możliwie największe upowszechnienie tej akcji.

Przyczynić się ona ma do podniesienia wytwórczości i kultury rolnej gospodarstw wiejskich, do rozbudzenia zainteresowań gospodarczych wśród najmłodszego pokolenia, a tym samym i do zwiększenia stanu zatrudnienia na wsi. Bo przecież na im wyższy poziom zostaje podciągnięta gospodarka na wsi — tym więcej spotrzebuje rąk do pracy, tym więcej stwarza gałęzi produkcji, wchłaniających nowe siły do ich realizacji.

Na wieś wnosi się między młode pokolenie różne hasła, zaprzęta się uwagę młodzieży wiejskiej różnymi zagadnieniami natury przeważnie politycznej. Ma to zarówno strony dobre, jak i ujemne. Dobre, bo wnosi na wieś czynnik uświado-

domienia społecznego i politycznego, ujemne, bo często atomizuje wieś pod kątem widzenia rozmaitych doktryn polityczno-partyjnych.

Niewątpliwie jednak akcja przysposobienia rolniczego ma tylko dobre i dodatnie strony. Wnosi na wieś tak potrzebne czynniki wyszkolenia zawodowego, budzi kulturalne i gospodarcze zainteresowania i wyciąga wieś z prymitywu na wyższy poziom.

100.000 młodzieży wiejskiej, objętej przysposobieniem rolniczym, na 6.000.000 tej młodzieży, żyjących na wsi, to ledwo kropla w morzu.

Trzeba więc wyteżyć wszystkie siły, by akcja przysposobienia rolniczego objęła milionowe rzesze młodzieżowe na wsi.

B. S.

## Budujemy kanał Gopło — Warta

Fundusz Pracy zainteresował się ostatnio zagadnieniem budowy dróg wodnych. Zwiększenie zasięgu środków komunikacyjnych wpływa zawsze dodatnio na ożywienie gospodarcze, a cóż dopiero tak tanich w eksploatacji środków — jak spławne, uregulowane rzeki i kanały.

Dziś z dorzecza Wisły do dorzecza Warty można się dostać tylko przez terytorium Niemiec. Warta jest uregulowana tylko do Prosnicy w dół. Realizuje się więc dawno powstały projekt połączenia dorzeczy Wisły i Warty przy pomocy specjalnego kanału, co z kolei połączy Polskę południową i centralną z zachodnią.

Kanał, długości 32 km, szerokości 30 mtr, wyjdzie z Warty pod Morzysławiem, gdzie będzie pierwsza śluza, przejdzie przez jezioro Pątnowskie, Wąsowskie, Ninoszyńskie, Ślesieńskie i Czarne — do Gopła. W związku z tym zajdzie potrzeba uregulowania Warty od Prosnicy do Konina co umożliwi transport towarów drogą wodną już od tego miasta. Dzięki istniejącym obecnie połączeniom wodnym przez kanał górno-notecki i bydgoski — przedłuży się drogą wodną do Bałtyku.

Dla regulacji poziomu wód zbudowane będą na trasie kanału Gopło — Warta cztery śluzy. Rozmiary kanału umożliwią kursowanie barek z ładunkiem 690 tonn.

W Morzysławiu powstanie port przeładunkowy, połączony drogą lądową i bocznicą kolejową z Koninem. Równocześnie punkty przeładunkowe staną w Rudnicy, Ślesinie i Przewozie.

Uruchomienie kanału posiadać będzie ogromne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego, tereny bowiem leżące w pobliżu kanału w znacznej ilości produkują cukier, zboże i inne płody rolne. Popłyną więc kanałem towary przeznaczone za granicę, a jednocześnie Poznańskie zapatrzy się w towary importowane. Ogólny koszt budowy kanału obliczony jest na 6.750 tys. zł. Obecnie pracuje się nad budową 8,5 km. odcinka od Morzysławia

do jeziora Pątnowskiego. Przewidywano jesienią 1940 roku kanał zostanie ukończony i oddany do użytku, woj. Poznańskie otrzyma w ten sposób połączenie z Gdynią i morzem.

Przy kopaniu kanału pracuje około tysiąca robotników bezrobotnych — sprowadzonych z terenu całego woj. poznańskiego. Są oni skoszarowani, a że mają w odległych powiatach rodziny na utrzymaniu, otrzymują ekwiwalent w postaci bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia. Mogą również korzystać i bardzo chętnie korzystają z urządzeń kulturalno-oświatowych w postaci świetlic, czytelni i bibliotek. Oglądany przez nas obóz robotniczy w Solankach robi pod tym względem bardzo dodatnie wrażenie.

Jest rzeczą godną uwagi, że przy budowie kanału nie stosuje się wobec robotników systemu turnusowego.

Znaczenie kanału Gopło — Warta znacznie się wzmoże z chwilą wybudowania kanału węglowego. Polski węgiel znajdzie wówczas jeszcze jedną drogę wodną — obok budowanego obecnie kanału Przemysła — Wisła — aby spłynąć tanim kosztem do morza.

Łódź — „polski Manchester” — dostanie także port w Uniejowie lub Sieradzu, co jest związane z regulacją górnej Warty.

Mówiąc o inwestycjach wodnych, nie sposób pominąć prac i projektów w tej dziedzinie na ziemiach wschodnich. Przecież [zapoczątkowaliśmy budowę kanału Kamiennego, tj. drogi wodnej Klesów — Pińsk — Brześć. Kanał ten połączy system południowych dopływów Prypeci, a więc Słuczy, Horynia, Stubły i Styru z Prypecią.

Budowa kanału Kamiennego została już częściowo zapoczątkowana, a ukończona zostanie w roku 1942. Jej koszt ogólny oblicza się na 30—35 milj. zł., zatrudni się do 6 tysięcy robotników.

Dalej — aktualna jest przebudowa kanału Królewskiego.

Po ukończeniu kanału Kamiennego i przebudowaniu Królewskiego — powstanie możliwość osiedlenia ok. 4 tys. robotników, którzy znajdą stałe zatrudnienie przy eksploatacji kamieniołomów wołyńskich.

Na rok przyszły przewiduje się budowę portu na Żeraniu kosztem 2,5 milj. zł., a następnie budowę kanału Żerań — Zegrze, naturalnie — już po ukończeniu drogi wodnej Klesów — Pińsk — Brześć.

Po tych inwestycjach stanie się aktualna budowa dróg wodnych San — Dniestr i Niemen — Dżisna.

W ten sposób — jak widzimy — kanał Gopło — Warta stanie się jedną z licznych magistral wodnych w Rzeczypospolitej.

Witold Zahorski

## NASZ KONKURS

Redakcja przypomina P. T. Czytelnikom, że warunki KONKURSU na **wiersz o Centralnym Okręgu Przemysłowym** są następujące:

- temat — „Centralny Okręg Przemysłowy”
- forma wiersza — dowolna
- termin nadsyłania utworów do 1.X.38
- utwór nie może być dłuższy niż 100 wierszy
- nagrody: I — 50 zł., II — 25 zł.
- utwory — podpisane godłem — należy nadsyłać pod adresem Redakcji „COP-u”; nazwisko i adres autora dołączyć do pisma w oddzielnej, zaklejonej kopercie.

W KONKURSIE może wziąć udział KAŻDY, kto uczyni zadość wymienionym warunkom.

REDAKCJA



## Charakterystyczny dwugłos

### Nasza ankieta n. t.: Które z miast na terenie C. O. P. posiada najlepsze warunki na stolicę Okręgu?

#### I

Od chwili proklamowania Centralnego Okręgu Przemysłowego przez ministra Kwiatkowskiego, co pewien okres czasu małe lokalne pisemka podnoszą hałas, a nawet poważna prasa drukuje artykuły polemiczne na aktualny temat, gdzie będzie stolica Okręgu. Jeszcze doniedawna do tego zaszczytnego tytułu pretendowało kilka ośrodków, które z większym tupeciem niż przekonaniem, chciały widzieć ową stolicę nad Sanem czy nawet w Kolbuszowej. W tym wyścigu o piękny tytuł i pozycję dość prędko odpadli zdecydowani „outsiders”, tak, że w puli finałowej pozostali tylko dwaj zdecydowani faworyci: Rzeszów i Sandomierz. W tej chwili bodajże obydwaj rywale ramię w ramię wychodzą na ostatnią prostą, kto jednak przerwie taśmę na mecie — niewiadomo...

Ankieta, ogłoszona przez pierwszy i bodajże jedyny organ społeczno-gospodarczy Centralnego Okręgu, napewno przysłuży się dobrej sprawie, wysuwając i uwidaczniając pluse i minusy poszczególnych ośrodków. W tym przekonaniu chwyciłem za pióro, aby dorzucić swoje „trzy grosze” do bogatego z pewnością materiału ciekawej za wszech miar ankiety.

Jestem urodzonym rzeszowiakiem, i z góry muszę się zastrzec, że, „jakkolwiek stawiam na Rzeszów, potrafię się zdobyć na dozę obiektywizmu, konieczną przy rozstrząsaniu tak poważnego zagadnienia,

Przechodząc „ad rem” muszę przypomnieć, że tytuł ogłoszonego okręgu początkowo brzmiał: Centralny Okręg Sandomierz. Pod takim hasłem lansowała go prasa i pod takim przyjęła do wiadomości budowę wielkiego dzieła opinia publiczna. Nie upłynął jednak rok, gdy „Sandomierz” znikł z tytułu, jak senne marzenie 10-ciu tysięcy mieszkańców tego prastarego grodu. To był początek. A dalej? — Przecież sam fakt dopuszczenia przez Sandomierz poważnej rywalizacji Rzeszowa świadczy o słabej pozycji Leszkowego grodu i braku wiary we własne siły.

Ale są i rzeczy ważniejsze. Naprzykład inicjatywa i tempo; elementy, które obecnie mają dla nas szczególne znaczenie. Rozumiemy dobrze, że gdyby dopuścić obcy, niepolski kapitał do inwestowania w C. O. P., już dzisiaj mielibyśmy znacznie więcej kominów fabrycznych. Byłoby to bezwątpienia błędem poważnym, ale wpłynęłoby na zwiększenie tempa rozbudowy. To też każdy ośrodek, który potrafi nadać odpowiednie tempo, znakomicie przysługuje się wielkiej sprawie Okręgu Przemysłowego.

Tego w Sandomierzu nie widzimy, to robi od samego początku Rzeszów!

Jeśli chodzi o inicjatywę, to również ujął ją w swoje ręce Rzeszów. Sytuacja od początku jest taka: Rzeszów stara się, wykazuje dużą ruchliwość a Sandomierz — czeka... Tak samo, jak przez ostatnich kilka wieków.

Proszę mi wybaczyć, ale dzisiaj czekanie dowodzić musi impotencji rozwojowej. A na takim fundamencie stolicy się nie buduje. Jedyną bodajże reakcją Sandomierza na inicjatywę wicepremiera Kwiatkowskiego była natychmiastowa i gwałtowna wyżka cen na place i mieszkania, i nie tylko prywatne ale i miejskie. Jakby umyślnie — celem niedopuszczenia do Sandomierza wdzierającego się Okręgu Centralnego. A w Rzeszowie: wiemy dobrze, że miasto oddaje place pod rozbudowę jak najtaniej i na najdogodniejszych warunkach.

To wszystko przemawia za Rzeszowem. Jego inicjatywa, aktywność, praktyczne podejście do zagadnienia muszą mieć dzisiaj większą wartość nawet od centralnego położenia i arterii wodnej.

Sandomierz może być na stolicę Okręgu przeforsowany przez czynniki decydujące — Rzeszowowi ten zaszczytny tytuł należy się za zdecydowane, szybkie i rozsądne ustosunkowanie się do wielkiej idei Centralnego Okręgu Przemysłowego.

#### Rzeszowiak

#### II

Na wstępie personalia: nie jestem ani sandomierzaninem, ani rzeszowiakiem.

Ten „rodowód” jest konieczny, aby sąd mój posiadał cechy bezstronności, chociaż i bez tego mogę być pewny, że jeden z pretendentów do zaszczytnego tytułu posądzi mnie właśnie o stronniczość: Rzeszów — albo Sandomierz. Tylko jedno z tych dwu miast. Wydaje mi się bowiem, że tylko one mogą pretendować do godności honorowej, jaką będzie rola przyszłej stolicy administracyjnej Okręgu. Między nimi toczy się cicha walka o rozbudowę.

Czy jednak — istotne pytanie — potrzebna jest COP jakaś „stolica”? Czy nie można by się bez niej obejść? — Stworzenie centrali administracyjnej dla całego Okręgu jest konieczne. Może nie zaraz, nie dziś. Może w czasie, gdy Okręg Przemysłowy rozwinie się bardziej, gdy przybierze — sam w sobie — bardziej wyraziste i jednolite kształty. Dzisiaj już daje się zauważyć fakt, że powiaty leżące w rej. „A” „B” i „C” zaczynają się coraz ściślej wiązać ze sobą gospodarczo. Zaczynają tworzyć całość dość organiczną, sple-

cioną węzłami wielu wspólnych i ważnych spraw. Tymczasem dzisiejsza rzeczywistość administracyjna 44 powiatów cierpi niewątpliwie na... decentralizację. Choćby pobieżne wejrzenie w historię tych powiatów poucza, że należały one niegdyś — w dużej ilości — do jednego województwa. Posiadały swoją centralę, która w dziejach Polski przedrozbiorowej odgrywała wcale poważną rolę.

Łatwo więc spostrzec, że powaga tradycji historycznej przemawia wyraźnie na korzyść dawnej stolicy książąt sandomierskich. — Uzasadnienie takie posiada dziś wartość raczej emocjonalną, przemawia językiem starych przywyczajeń i sentymentów. W omawianym sporze nie będzie również decydującym argumentem piękno Ziemi Sandomierskiej, ani prawdziwe cuda „architektonicznego krajobrazu” dawnej stolicy. Nie będą nim i bogactwa archeologiczne. — Poważniejszym argumentem może być nowa, swoista kultura regionalna. Ściślej mówiąc — młoda literatura sandomierska, ta, co soki żywotne czerpie z niewybranej do dna skarbnicy „czarów przeszłości”, co zachwyca się pięknem sandomierskiej przyrody i odnajduje „drogę przez wieś”.

Te względy nie mogą jednak decydować, gdy chodzi o stolicę przemysłowego okręgu. Rozstrzygającym argumentem są czynniki natury ogólnogospodarczej: Sandomierz posiada naturalne, przyrodzone warunki na stolicę Okręgu. Leży w samym jego sercu, przy podstawowym w przyszłości szlaku komunikacyjno-handlowym, jakim jest Wisła; osiadł na skrzyżowaniu ważnych dróg kolejowych i bitych.

Wydaje się, że ostatnio wymienione czynniki zaważą w rozstrzygającej decyzji: Rzeszów, czy Sandomierz? One muszą dać odpowiedź.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rzeszów stanie się rychło jednym z najpotężniejszych centrów przemysłowych okręgu, stolica jednak stanąć musi tam, gdzie znajduje się węzeł wszystkich najważniejszych spraw C. O. P.

Stworzenie w Sandomierzu stolicy przyczyni się nie tylko do usprawnienia administracyjnego Okręgu, ale i do scententowania w jeden organizm ludzi, którzy jeszcze dziś żyją często po obydwu stronach dawnej granicy zaborczej.

**Nie-Sandomierzanin**



## Pierwiastki twórcze Centralnego Okręgu Przemysłowego

Centralny Okręg Przemysłowy to dzieło, na którego powstanie złożyło się kilka czynników.

Przede wszystkim rozwinąć trzeba było przemysł, głównie metalurgiczny i maszynowy, który mógłby dostarczać artykułów pomocniczych dla celów innych dziedzin życia gospodarczego. Tutaj jedyną w swoim rodzaju deską ratunku okazał się G. Śląsk, dawny bazar niemieckiego przemysłu na ziemiach Polskich. Zaczęto więc odbudowywać zniszczone przez Niemców przy opuszczaniu G. Śląska fabryki i zakłady, montować maszyny i dzięki geniuszowi naprędce wyszkolonego polskiego inżyniera i technika oraz wytrwałej pracy polskiego robotnika Śląsk rozbrzmiał turkotem maszyn i zgrzytem pilników, głosząc swej Ojczyźnie radosną wieść, że począł dla Niej pracować.

Śląsk stał się najważniejszym ośrodkiem przemysłowym Polski. W ciągu kilkunastu lat rozwinął i ulepszył u siebie wszelakie gałęzie przemysłu. Pokłady węgla kamiennego stały się źródłem energii do napędu fabryk i hut.

Jednakże skonstatowano i historia to potwierdza, że najkorzystniejszym dla państwa jest położenie głównego ośrodka przemysłowego w centrum kraju, w oddaleniu od granicy, a nie w bezpośredniej jej bliskości, jak to ma miejsce w Polsce.

Zaczęto się zastanawiać nad stworzeniem innego ośrodka, położonego w miejscu, bardziej zabezpieczonym od ewentualnych wrogich zakusów sąsiadów. Tym miejscem najodpowiedniejszym okazał się t. zw. „trójkąt bezpieczeństwa” tj. teoretycznie trójkąt, zawarty w widłach Wisły i Sanu, odpowiednio poszerzony. Okręg ten nazwano Polską „C”, Centralnym Okręgiem Przemysłowym.

Niekorzystne strategiczne położenie G. Śląska przyczyniło się więc do zaistnienia konieczności przeniesienia, stworzenia nowego regionu przemysłowego, a inicjatywa odpowiednich sfer gospodarczych i czynników rządzących zadecydowała o wyborze terenów pod mający powstać Centralny Okręg Przemysłowy.

Projekt powstał i trzeba było rozpocząć jego realizowanie. Trzeba było pomyśleć przede wszystkim o źródłach energetycznych dla nowego okręgu, dla mających powstać na jego terenie warsztatów pracy, bowiem trzeba się zabezpieczyć przed brakiem energii na wypadek niemożności sprowadzania węgla z G. Śląska, czy Zagłębia Dąbrowskiego, trzeba zdobyć energię z własnego terenu.

Celem więc uzyskania energii napędowej dla C.O.P-u postanowiono wyzyskać energię wodną Dunajca i Ministerstwo Komunikacji stosownie do powziętego planu inwestycyjnego robót wodnych rozpoczęło w roku bieżącym budowę zbiornika i za-

kładu wodno-elektrycznego w Rożnowie i w Czchowie na Dunajcu. Turbiny wymienionych zakładów wytwarzać będą prąd elektryczny, który, przeprowadzony liniami wysokiego napięcia, zasilał będzie Centralny Okręg Przemysłowy. Zbiorniki wodne w Czchowie i Rożnowie dzięki wzajemnej współpracy regulować będą stan wody, a tym samym przyczynią się wydatnie do poprawy żeglugi na dolnym Dunajcu i Wiśle, co będzie także miało niewątpliwie duże znaczenie dla COP-u. Zakład rożnowski oddany ma być do użytku na jesieni roku bieżącego.

Powstające więc zakłady przemysłowe na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego będą już miały energię do napędu maszyn. A kapitał nie próżnuje... Las kominów w COP-ie wciąż się zwiększa, wciąż narastają nowe gmachy fabryk, powstają nowe osiedla robotnicze urzą-

### Z Kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 30 sierpnia 1938 r. odbyło się w Kieleckiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem prezesa p. T. Kozłowskiego doroczne sprawozdawcze posiedzenie Rady. Na wstępie dyr. Izby inż. L. Ślaski w dłuższym referacie zdał sprawozdanie z działalności Izby w ubiegłym roku z uwzględnieniem 5-cio letniego okresu istnienia Izby, następnie sprawozdanie ze swych prac złożyła Komisja Rewizyjna stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium za 1937/38 r., które też jednogłośnie uchwaliła. W obszernej dyskusji, która się w dalszym ciągu posiedzenia wywiązała, Rada szeroko omówiła aktualne zagadnienia z dziedziny rolniczej a przede wszystkim wchodzącą w życie ustawę o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, przy czym zebrani wypowiedzieli się za dołożeniem wszelkich starań w kierunku jej realizacji oraz projekt powszechnego lecz dobrowolnego ubezpieczenia gradowego w P.Z.U.W. przez zbiorowe zgłaszanie zainteresowanych gospodarstw rolnych i to przynajmniej w ilości 3-ch wsi na terenie każdego powiatu, co umożliwi uzyskanie redukcji składek ubezpieczeniowych o  $\pm \frac{2}{3}$  od obecnie stosowanych. Sprawę wystąpienia z projektem wprowadzania przymusu ubezpieczeniowego od gradu na terenie woj. kieleckiego tak często nawiedzanego tą klęską, odłożono do roku przyszłego, w którym to dopiero PZUW będzie mógł przedstawić kalkulację składek, do tego zaś czasu postanowiono propagować ubezpieczenie dobrowolne w jaknajszerszych rozmiarach. Ponadto Rada załatwiła na posiedzeniu szereg spraw zastrzeżonych statutowo do jej kompetencji.

dzione wzorowo, jak np. w Zagnańsku. Powstają coraz to nowe ośrodki przemysłowe — prawie każde miasto staje się samo dla siebie ośrodkiem. Fabryki śląskie zakładają w COP-ie swe filie, zakładają je także fabryki inn. dzielnic Polski.

Wolny kapitał dąży jak najprędzej do Centralnego Okręgu Przemysłowego, by tworzyć coraz więcej, by zadziwić zagranicę, byśmy później mogli się chlubić dziełem naszego własnego kapitału, pracy naszego inżyniera i robotnika.

Dębica to ośrodek, którego podstawą jest Państwowa Fabryka WYROBÓW MIĘSNYCH, fabryki syntetycznego kauczuku oraz opon samochodowych.

W Rzeszowie powstaje wielka fabryka silników Polskich Zakładów Lotniczych oraz fabryka obrabiarek.

W odległości 35 km od Sandomierza z małej i cichej wioski Pławo powstaje symbol COP-u, Stalowa Wola. Powstaje tu, obliczona na wielką produkcję huta stali szlachetnej, niezależnie od mnóstwa innych zakładów przemysłowych.

W Zagnańsku olbrzymie kamieniołomy dostarczają materiału budowlanego nawierzchni drogowych, a bogate lasy dają podstawę przemysłowi leśnemu.

Wyżej wymienione ośrodki, to tylko znikoma część tego, co tworzy się, co powstaje w nowym regionie przemysłowym. Prawie każde miasto czy miasteczko, a często wieś zyskuje nową fabrykę, nowy zakład pracy, dający zatrudnienie bezrobotnym mieszkańcom, poprawiający ich byt.

Szczegółowa wędrówka zobrazuje nam dokładnie, jak powstaje Centralny Okręg Przemysłowy, co zdziałać może inicjatywa państwowa i prywatna, kapitał i praca.

J. J.

### Ogłoszenie o przetargu

Referat Melioracyjny Starostwa Powiatowego w Sandomierzu ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę materiałów: drzewa, piasku i żwiru do budowy szluz, oraz faszyny i palików do regulacji rzeki Koprzywianki.

Termin składania ofert w Starostwie upływa w dniu 14 września o godz. 12. Szczegółowe zestawienie zapotrzebowania jest do wglądu w Referacie Melioracyjnym Starostwa.

Za Starostę

(—) Inż. Jan Krzysiek  
Kierownik Ref. Melior.



## Opłaty od mąki i kaszy

Z dniem 5 września weszła w życie ustawa z dnia 5 sierpnia r. b. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

W związku z tym warto przypomnieć, że ustawa — wprowadzając opłaty od mąki i kaszy przeznaczonej na rynek wewnętrzny — nakłada tak na rolników i młyny, jak i na hurtowników, detalistów i piekarzy pewne obowiązki, przestrzeganie których leży zarówno w interesie dobra publicznego, jak i samych młynarzy, kupców czy rolników.

A więc pamiętać należy o tym, że z dniem 5 września każdy worek z mąką lub kaszą opuszczający młyn musi być zaopatrzony w etykietę. Etykiety te stwierdzają fakt uiszczenia opłaty; wydaje je właściwy urząd skarbowy.

Następnie, wszelkie zapasy mąki lub kaszy w hurtowniach, a u detalistów i w piekarniach powyżej 500 kg., podlegają w dn. 5-ym września zgłoszeniu w 2 jednobrzmiących egzemplarzach w powiatowych władzach administracji ogólnej, a na terenie Warszawy — również w urzędach skarbowych. Na podstawie takiego właśnie zgłoszenia zapasy te mogą być sprzedawane bez uiszczenia opłaty. Jednakże, jeśli zapasy do końca września nie miałyby być ostatecznie rozsprzedane muszą być zaopatrzone w przepisowe — bezpłatne etykiety.

Rolnicy — producenci i pracownicy rolni pamiętać winni o tym, że przemiał zboża na ich własne potrzeby, czyli jak to określa ustawa — przemiał gospodarczy odbywać się może jedynie na podstawie imiennych kart kontroli. Karty te wydawane będą rolnikom i pracownikom rolnym za opłatą 10 gr. przez sołtysa lub zarząd gminny. Będą one wydawane jednorazowo na cały rok gospodarczy lub też na poszczególne partie zboża. Dopiero na podstawie takiej karty rolnik lub pracownik rolny będzie mógł zemleć w młynie zboże bez uiszczenia opłaty.

Wracając jeszcze do sklepów detalicznych, właściciele ich winni pamiętać, że w myśl przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, w sklepie może znajdować się tylko jeden otwarty worek mąki lub kaszy każdego gatunku, a zerwane z worków etykiety i plomby należy przechowywać w celach kontroli przez dwa lata.

Jeżeli już mówimy o kontroli, to wspomnieć należy, że kontrola ta zwłaszcza w pierwszym okresie z konieczności musi być dość silna i obejmować będzie wszelkie fazy obrotu produktami przemiału. Wszelkie wykroczenia będą surowo karane, toteż przepisów tych należy przestrzegać jak najściślej, gdyż jak to już wyżej była mowa, leży to w interesie całego gospodarstwa społecznego.

W dniu 2-im b. m. ogłoszone już zos-

tało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa, ustanawiające 3-złotową opłatę od 100 kg. mąki lub kaszy, począwszy od dn. 5-go września.

Jak wiadomo — ustawa o opłatach od mąki i kaszy nałożyła na ministra skarbu obowiązek wprowadzenia tej opłaty w wypadku, gdy cena żyta na giełdzie warszawskiej w ciągu 20-tu kolejnych dni notowań giełdowych będzie niższa od 20 zł. Jak wiemy, cena ta przez cały sierpień była na skutek wytworzonych warunków międzynarodowych niższa od tego 20-złotowego poziomu.

Ustanawiając zgodnie z poleceniem ustawy opłatę, rząd wprowadza ją zaraz z momentem wejścia w życie ustawy. Dla uniknięcia wszelkich jednak nieporozumień należy jeszcze raz podkreślić, że wprowadzenie opłaty od mąki i kaszy nie sprawi od razu, że cena zboża pójdzie automatycznie w górę i osiągnie wyższy pożądaný poziom. Nad tym trzeba pracować systematycznie przez dłuższy czas. Opłaty od mąki i kaszy stworzą fundusz, który uzupełni środki rządowe i pozwoli na tę systematyczną pracę, której rezultaty zależeć będą nie tylko od rządu, ale i od ustosunkowania się do realizacji ustawy całego społeczeństwa, a szczególnie społeczeństwa rolniczego.

J. O.

### SPRAWOZDANIE

#### o stanie gospodarczym woj. kieleckiego w m-cu sierpniu 1938 r.

Żniwa odchyły się naogół przy pogodzie sprzyjającej, za wyjątkiem końcowych dni okresu żniwnego.

Na podstawie próbných omłotów należy stwierdzić, że żyto plonuje naogół dobrze, tak, że w porównaniu do zeszłego roku należy się spodziewać zwykły plonów.

Plon pozostałych zbóż, a to — pszenicy — przeciętny, natomiast plony owsa są naogół słabsze.

Plon słomy wszystkich zbóż jest w porównaniu z zeszłym rokiem znacznie lepszy.

Co do okopowych, to w pierwszej połowie sierpnia upały i długotrwała susza wywarły ujemny wpływ, natomiast pod koniec miesiąca sprawozdawczego stan znacznie się poprawił, na skutek deszczów i cieplej pogody.

Siew poplonów odbył się naogół w warunkach korzystnych przy siewie wcześniejszym, to znaczy bezpośrednio po spręć żyta, natomiast późniejsze siewy wypadły na okres suszy, z tego też względu wschody były spóźnione i słabe, stan jednak pod koniec miesiąca poprawił się ze względu na sprzyjającą pogodę.

Na terenie całego województwa można stwierdzić masowe występowanie na wszystkich drzewach, tak owocowych jak i liściastych, jaj brudnicy nieparki, a natomiast na owocowych na terenie powiatów południowych — gniazda zimowe niestrępa głogowca, a na terenie całego województwa — gniazda zimowe kuprówki—rudnicy. Oprócz tego można stwierdzić w silnym nasileniu robaczywości jabłoni i śliw; ostatnie niekorzystne warunki atmosferyczne wpłynęły na silne wystąpienie brunatnej zgnilizny.

Na burakach wystąpił chwaścik buraczany w niezbyt dużym nasileniu, a na ziemniakach wystąpiła zaraza ziemniaczana.

Ceny pszenicy w pierwszej dekadzie miesiąca kształtowały się naogół na wyższym poziomie, następnie zniżowały, zaś w drugiej połowie m-ca zaznaczyła się lekka zwyżka. Przeciętny jednak poziom cen w m-cu sierpniu w stosunku do poprzedniego był naogół niższy.

Ceny żyta kształtowały się podobnie jak i ceny pszenicy, tj. na początku okresu sprawozdawczego były wyższe, później nastąpiła niewielka zniżka, zaś w drugiej połowie miesiąca zaznaczyła się tendencja zwyżkowa. Przeciętny jednak poziom cen w m-cu sierpniu w stosunku do m-ca lipca był naogół niższy. Dowozy zboża

na rynek przez rolników naogół niewielkie.

Ceny jęczmienia naogół zniżowały, zaś pod koniec okresu sprawozdawczego zaznaczyła się tendencja zwyżkowa.

Ceny owsa naogół zniżowały w okresie sprawozdawczym.

Ceny trzody, zarówno ciężkiej jak i lżejszej, utrzymały się na poziomie cen z poprzedniego miesiąca.

Ceny trzody bekonowej kontraktowej utrzymały się na poziomie cen z zeszłego miesiąca.

Ceny bydła zarówno hodowlanego jak i rzeźnego nieznacznie zwyżkowały pod koniec okresu sprawozdawczego.

Ceny masła zwyżkowały znacznie w początku miesiąca, utrzymując się na jednolitym poziomie do dn. 20.VIII., po czym nastąpiła zniżka.

Ceny jaj utrzymały się za poziomem cen z poprzedniego miesiąca.

W szczególności w okresie sprawozdawczym ceny ziemiopłodów na terenie okręgu Izby wahały się w poszczególnych powiatach w następujących granicach (za 100 kg) — żyto — 15-18,75 zł.; pszenica — 22-24,00 zł.; jęczmień — 15,50 do 16,50; owies — 15,50 do 19,50; ziemniaki — 4 do 6 zł.



W dziale produkcji hodowlanej ceny wynosiły za 1 kg w. ż.:  
bydło—0,45-0,60, bekony niekontraktowe 0,80-0,90, świnie (do 150 kg) — 0,85-1 zł. powyżej 150 kg — 1,00-1,05, masło 1,60-3,20: jaja za 1 kg, — 1,20-1,25.

Na rynku pracy w związku ze zniżeniami i robotami polnymi nadal jest ożywienie.

Płaca dzienna robotnika waha się w granicach 1,50-2,20 z wyżywieniem, bez wyżywienia do zł. 3.

sytuacji światowej, wskazującej objawy pogorszenia, spowodowane nadprodukcją sytuacja rolnictwa na rynkach krajowych, utrzymywała się nadal bez większych zmian, wykazując nawet lekką poprawę. Również pomyślnie kształtował się eksport artykułów rolnych. Wpływy rolnictwa, mimo lekkiego zmniejszenia się w porównaniu z kwartałem poprzednim, były wyższe niż przed rokiem.

Niepokój, jaki wykazywały rynki krajowe z powodu nadwyżek zbóż pozostałych z ubiegłego roku, jak również z powodu zwiększenia się w roku bieżącym stanu zasiewów i pomyślnie zapowiadających się zbiorów — został pomyślnie opanowany.

Z tych też powodów obroty wewnętrzne w omawianym okresie były wyższe, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Obroty zwierzętami na rynkach mięsnych uległy zmniejszeniu. Zmniejszyła się przede wszystkim podaż trzody chlewnej i bydła rogatego; w tym ostatnim wypadku niewątpliwie nie bez wpływu pozostała epidemia pryszczycy.

Eksport artykułów rolnych z Polski w omawianym okresie znamionuje wzrost. Tyczy się to przede wszystkim żyta i jęczmienia, którego wywóz przekroczył rozmiary zeszłoroczne. Ogólny wzrost eksportu artykułów roślinnych w omawianym okresie wynosi w porównaniu do analogicznego okresu z roku ubiegłego przeszło 50 proc.

Wywóz artykułów zwierzęcych wykazuje pewną poprawę. Eksport koni i bydła utrzymywał się mniej więcej na poziomie niezmiennym, zaś trzody [chlewnej] wzrósł o 16 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Z przetworów mięsnych wzrost wykazują: bekony, szynki i konserwy mięsne.

Bardzo pomyślnie kształtuje się eksport masła i jaj. Wywóz masła wzrósł w stosunku do poprzedniego kwartału o 42,8 proc., zaś jaj w stosunku do roku ubiegłego o 40 proc.

Ogólna wartość eksportu artykułów rolnych wyniosła w omawianym okresie 116,7 milj. zł., w czym produkcja zwierzęca stanowi 70,7 proc., roślin 19,7 proc. i wytwory przemysłu rolnego 9,6 proc. W porównaniu do kwartału poprzedniego stanowi to wzrost o 2 proc.

Ceny artykułów rolnych w omawianym kwartale charakteryzuje spadek, kształtują się one o 12,5 proc. [niżej niż w roku ubiegłym].

Wpływy gotówkowe z rolnictwa wykazują w okresie sprawozdawczym w porównaniu do poprzedniego — zmniejszenie.

■ (Iskra) Pomoc siewna dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi. Pomoc siewna państwa dla gospodarstw dotkniętych w ciągu lata r. b. klęskami żywiołowymi, głównie dla tych, które ucierpiały wskutek gradobicia i burz, wyraziła się w kredytach na zakup materiału siewnego.

## CZYŻBY NAPRAWDĘ...

... „Ognisko” w Sandomierzu używało jedynie atramentu f. „Pelikan”, zapominając o fabrykach polskich?

\*

... nie było możliwości aby każda drożka sandomierska posiadała statą tabliczkę z taksą?

\*

... Bratnia Pomoc posiadała na składzie jedynie proszek do pieczenia f. Oetker?

\*

... Zarząd gminy Wiśniowa nie wiedział o istnieniu w Sandomierzu polskich

drukarni i dlatego zamawia wszystkie druki w żydowskiej „Grafice”, chcąc w ten sposób pokazać wsi, jak się walczy o polskość naszej gospodarki handlowej?

\*

... w Nadbrzeziu zażądano za morgę pastwiska oddalonego od portu i kolei 10.000 złotych?

\*

... nie znalazł się sposób na zalesianie całych obszarów zdewastowanych działek leśnych na pograniczu niżańskiego powiatu w powiecie biłgorajskim?

## Kronika

■ (Iskra) Zjazd inżynierów budowlanych w Gdyni. W dniach od 10 do 12 września odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów budowlanych, poświęcony zagadnieniom wpływu czynników zewnętrznych na użytkowanie i trwałość budowli.

Referaty zgłoszone na zjazd obejmują całość zagadnień z dziedziny budownictwa.

■ (Iskra) Zjazd kierowników biur rachunkowości rolniczej. W dniach 8 — 10 września rb. odbędzie się w wołyńskiej izbie rolniczej w Łucku ogólnopolski zjazd kierowników rachunkowości rolniczej, obelany przez wszystkie izby rolnicze, zainteresowane instytucje i związki, z udziałem profesorów ekonomii rolniczej.

Zjazd będzie miał na celu zobrazowanie dotychczasowych wysiłków i zdobyczy zarówno polskich jak i zagranicznych w omawianej dziedzinie. Udział i referaty na zjazd zgłosili m. in. prof. dr. Stefan Moszczeński pt. „O potrzebie katedry rachunkowości rolniczej w Polsce”, oraz referaty organizacyjno-fachowe — mgr. M. Zeyland, dr. inż. Wł. Tilgner, inż. Jan Curytek i inż. Eryk Bystron.

Celem zapoznania uczestników zjazdu z częściowo odrębną zwłaszcza w porównaniu z Polską Zachodnią strukturą gospodarki rolnej na Wołyniu, projektowana jest wycieczka do kilku ośrodków zarówno drobnej jak i większej własności.

■ Ubezpieczanie zagranicznych kredytów eksportowych. Sprawa ubezpieczeń ryzyka eksportów przy udzielaniu kredytów zagranicznym odbiorcom, została już

pomyślnie rozwiązana w szeregu państw przede wszystkim we Francji, Anglii, Niemczech i we Włoszech. Powstały tam bądź prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe, przyjmujące ryzyko wypłacalności importera, bądź instytucje państwowe ubezpieczające ryzyko t.zw. polityczne, jak zawieszenia transportu dewiz, wahanie kursowe itp.

Zagadnienie to jest również bardzo ważne dla polskiego eksportu i domaga się jak najrychlejszego rozwiązania. Eksporter polski nie dysponujący na ogół odpowiednimi zasobami kapitałowymi, udziela żądanego kredytu swemu kontrahentowi zagranicznemu jedynie wyjątkowo i bardzo niechętnie.

Na porządku dziennym są wypadki, że poważne i bardzo korzystne dla polskiego eksportera transakcje nie dochodzą do skutku, li tylko z powodu obawy eksportera przed ewentualnym ryzykiem, związanym z udzieleniem kredytu.

Tego rodzaju trudności, hamujące rozwój polskiego eksportu, skłoni radę handlu zagranicznego do zajęcia się tą sprawą. Jednakże przed ostatecznym przystąpieniem do prac nad powołaniem do życia w Polsce ubezpieczalni kredytów eksportowych, rada handlu zagranicznego przystąpiła do zebrania materiałów orientacyjnych, odnośnie celowości, ewentualnie rozmiarów ubezpieczeń i korzyści, jakie przyniesie eksportowi powstanie ubezpieczalni.

■ (Iskra) Sytuacja Rolnictwa w drugim kwartale rb. W przeciwieństwie do



W roku bieżącym najsilniej od klęsk gradobicia ucierpieli rolnicy w województwie kieleckim i wileńskim, w mniejszym zaś stopniu w województwie nowogródzkim, krakowskim, lwowskim i tarnopolskim.

Jesienna pomoc siewna dla tych okręgów wyniosła ogółem 541 tys. zł., z czego 141 tys. zł. pochodzi z dotacji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, 225 tys. zł. z kredytów Państwowego Banku Rolnego oraz 175 tys. zł. z kredytów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Pomoc na zakup materiału siewnego, udzielana z funduszy Banku Rolnego i Centralnej Kasy miała formę kredytu krótkoterminowego, rocznego o oprocentowaniu ulgowym w wysokości 4% w stosunku rocznym, przy czym różnicę pomiędzy oprocentowaniem ulgowym a zwykłym pokryło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Rozprowadzeniem kredytów na jesienną pomoc siewną zajęły się komunalne kasy oszczędności i gminne kasy oszczędności, jeśli idzie o pożyczki z funduszy P. B. R. oraz spółdzielnie rolnicze i kasy Stefczyka, jeśli idzie o kredyty z funduszy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Dla gospodarstw, których właściciele nie posiadają zdolności kredytobiorczych, pomoc udzielona była z funduszy własnych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przydzielanych poszczególnym okręgom na wniosek urzędów wojewódzkich. Ta grupa pożyczkobiorców otrzymywała pomoc w formie odrobkowej, która spłacana będzie pracą przy robotach drogowych, melioracyjnych oraz przy budowie szkół powszechnych.

Zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcja jesienną pomocy siewnej umożliwi, najbardziej uszkodzonym gospodarstwom, obsianie około 15 tys. hektarów zbóż ozimych, przy czym zaopatrzenie w materiał siewny odbywa się przy uwzględnieniu wymogów co do czystości i dorodności ziarna.

■ Swego czasu rzucono wszystkim Wydziałom Powiatowym inicjatywę zorganizowania letnisk w najładniejszych miejscowościach powiatu.

W województwie lubelskim pierwszy podjął tę myśl puławski Wydział Powiatowy, który ma najlepsze w województwie warunki ku temu; malownicze położenie całego powiatu (słynny Nałęczów, Kazimierz) obfitość lasów i wód (Wisła, Kurówka, Wieprz) i wreszcie znane zabytki historyczne, jakie w powiecie można spotkać — wszystko to przemawia za wykorzystaniem terenu zarówno przez turystów jak i letników.

Referat turystyczno-letniskowy Wydziału Powiatowego zabrał się dość energicznie do akcji organizowania letnisk i punktów turystycznych. Do obecnej chwili zorganizowano 10 letnisk, które zarejestrowane zostały w lektoracie turystyki Krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz w Związku Powiatów i figurują w „Przewodnikach turystyczno-letniskowych.”

Letniska te zorganizowano w nastę-

pujących miejscowościach: w Nałęczowie, Kazimierzu, Wierchoniowie, Lesie Stockim, Działkach k/Puław, Wólce Profeckiej, Rudach, Młynkach, Górach k. Opola i Józefowie n/Wisłą.

Każda z wyżej wymienionych miejscowości posiada swoiste wartości.

Organizuje się ponadto w powiecie nowe letniska w kilku innych miejscowościach.

Nad letniskami czuwają gminne komisje letniskowe, wyłonione z gromad wiejskich. Komisje rządzą się specjalnymi regulaminami i instrukcjami. Mają one na celu udogodnienie letnikom osiedlenie się w wiosce, sprawują nad nimi opiekę, przestrzegają warunków sanitarnych, dbają o aprowizację, lokomocję itp.

■ Puławski Inspektorat Szkolny w porozumieniu z referatem wojskowym tamtejszego starostwa zorganizował w 15-tu miejscowościach powiatu kursy dla przedpoborowych analfabetów. Kurs ten był przymusowy i wszyscy analfabeci musieli go wysłuchać. Nauka odbywała się dwa lub trzy razy w tygodniu w ciągu 6-ciu miesięcy.

Bezinteresowną współpracę w nauczaniu zaoferowało miejscowe nauczycielstwo w liczbie około 50 osób.

Kurs wysłuchało ponad 400 chłopców z czego 320 złożyło egzamin z wynikiem zadawalającym.

Uczestnicy otrzymali specjalne świadectwa równające się ukończeniu 4 oddziałów szk. powszechnych.

## AKCJA SZKOLENIA FACHOWCÓW

*Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało ostatnio do życia specjalną Komisję Stypendialną, mającą na celu zorganizowanie i skoordynowanie akcji szkolenia fachowców dla handlu z zagranicę. W myśl wydanych przez Ministerstwo instrukcji o praktyki, przyznawane przez Komisję Stypendialną, przewidziane na ten cel stypendia mogą się ubiegać absolwenci wyższych szkół handlowych względnie liceów handlowych w wieku do 25 lat, o ile chodzi o praktyki handlowe i do 30 lat przy praktykach zagranicznych. Poza tym wszyscy kandydaci muszą posiadać znajomość przynajmniej dwu obcych języków, w tym jeden w słowie i piśmie. Stypendyści odbędą najprzód 6 do 12 miesięcy praktyki w krajowych przedsiębiorstwach eksportowych względnie importowych, a następnie będą wysyłani na odpowiednie praktyki zagraniczne, które trwać mają 1 do 2 lat.*

*Zgłoszenia na praktyki kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom z terenu województwa Kieleckiego należy kierować do Izby Przemysłowo — Handlowej w Sosnowcu w terminie nieprzekraczalnym, do dnia 15 września b.r.*

*Do zgłoszenia, wypełnionego na formularzu należy dołączyć wszystkie niezbędne w tym celu dokumenty.*

■ W zakresie prac komasacyjnych powiat puławski wybija się na czoło powiatów województwa lubelskiego. Do obecnej chwili w powiecie skomasowano 28 wiosek z liczbą gospodarstw 2864. Zajęły one obszar 15.185 ha. Oprócz tego w ostatnich miesiącach zapoczątkowano prace komasacyjne w 12 wioskach, liczących 1582 gospodarstw, obejmujących obszar 6484 ha. Zapoczątkowane prace zostaną w ciągu bież. roku ukończone w 50 proc. tzn. że skomasuje się w ciągu tego roku 6 wiosek.

Ponadto pod koniec roku puławski Urząd Ziemi zapoczątkuje prace w 8 nowych wioskach, mianowicie: Piotrowice, Harbów, Klementowice, Leśce, Gąry, Piotrowice Duże, Sądowice, Niebrzegów. Wszystkie te wioski liczą 2522 gospodarstw, zajmujących obszar 10.817 ha.

Nadmienić również należy że, prawie całkowicie zakończono prace nad zniesieniem służebności. Prace tego rodzaju przeprowadzono w 18 wioskach. Pozostały jedynie w całym powiecie 3 wioski, gdzie serwituty spotyka się, jednak w najbliższej przyszłości i te miejscowości doczekają się ich zniesienia.

■ Przed 10 mniej więcej laty, w całej Polsce największym bodaj popytem cieszyła się śliwka węgierka t.zw. kazimierzowska. Zarówno we wszystkich większych miastach Polski, jak i nawet zagranicą śliwka ta była znana dzięki swym wartościom.

W 1929 r. węgierka kazimierzowska prawie w 100 proc. została zniszczona przez ostrą zimę. Pozostał zaledwie mały odsetek tej odmiany, jednak i ten odsetek wobec braku odpowiedniej pielęgnacji został czasem wyrodzony. Tego cennego owocu od tamtej pory zabrakło na rynkach

Obecnie sfery rolnicze pomne na owo wielkie powodzenie kazimierzowskiej śliwki, podjęły wysiłek w kierunku ponownego wprowadzenia jej na rynki. Inicjatywę w tej sprawie wzięło w swe ręce nowopowstałe Stowarzyszenie Ogrodnicze w Puławach. Urządzi ono przy końcu b. mies. specjalny pokaz, na którym zgromadzone zostaną śliwki węgierki z całego powiatu, a zwłaszcza z okolic Kazimierza.

Komisja pomologiczna wybierze i odznaczy najlepsze gatunki, zbliżone najbardziej do owej węgierki kazimierzowskiej sprzed 10 laty.

Drzewa, które wydały najlepszy owoc, otoczone zostaną specjalną, fachową opieką. Doprowadzone do pewnej kultury, drzewa te będą następnie materiałem maticznym do dalszego rozmnażania.

Praca nad ponownym wychodowaniem śliwki kazimierzowskiej pochłonie kilka lat: początkowo będziemy mieli owoce trochę gorsze, czasem jednak przywróci im się dawną wartość, a może nawet uda się lepszy gatunek wyhodować. —Zobaczmy.

W każdym bądź razie podjęta inicjatywa zasługuje ze wszech miar na uznanie



■ Uruchomienie kopalni żwiru. W Łopuszynie, w powiecie kieleckim, uruchomiona została ostatnio prywatna kopalnia żwiru. Kopalnia ta nieczynna była od grudnia r.ub. Obecnie zatrudnionych w niej zostało 11 robotników.

■ Co potrzebuje COP. Na rentowność liczyć mogą na terenie COP-u fabryki ceramiczne, cegielnie, cementownie, betoniarnie, huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany jak przedsiębiorstwa budowlane, oraz takie rzemiosła i zawody jak murarstwo, ciesielstwo, szklarstwo i dekarstwo, zduństwo, malarstwo pokojowe, instalacje urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych.

■ Niedługo Skarżysko-Kamienne stanie się miastem wydzielonym. W parze z rozwojem Skarżyska jako nowoczesnego ośrodka przemysłowego statystyka notuje znaczny wzrost liczby ludności. Coroczny przybytek ludności, wynoszący około tysiąca osób, skłonił właściwe czynniki do przygotowania planu wydzielenia miasta z Powiatowego Związku Komunalnego. W ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności Skarżyska wzrosła z 10 do 22 tysięcy i w najbliższym czasie dojdzie do 25 tysięcy tj. do normy koniecznej do otrzymania charakteru miasta wydzielonego.

■ Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza ufundowało samolot. W tych dniach na lotnisku w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Pułkowi Lotniczemu samolotu RWD 8, ufundowanego przez Zarząd Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, które to przedsiębiorstwo zajmuje przodujące miejsce w produkcji rur samolotowych w Polsce.

Wokół ufundowanego samolotu ustawiła się kompania wojska wraz z orkiestrą. W imieniu ofiarodawców przemówił członek Zarządu inż. Antoni Słaboszewicz. W odpowiedzi zastępca dowódcy pułku podziękował za hojny dar, na którym będą się szkolić zastępy przyszłych pilotów.

■ Sytuacja gospodarcza rzemiosła w lubelszczyźnie w 1937 r. Z danych, jakimi Lubelska Izba Rzemieślnicza rozporządzała, wynika, że na ogół w porównaniu z rokiem 1936, nastąpiła dość znaczna poprawa. Świadczą o tym: 1) odczuwany brak fachowców w wielu zawodach, spowodowany zwiększeniem się rozmiarów wytwórczości, jak również podniesienie jej poziomu. 2) wzrostem zatrudnienia sił najemnych w zakładach rzemieślniczych. 3) dalszy wzrost wartości produkcji, obrotów i zarobków o 21 proc., przy czym przeciętna na 1 warsztat wzrosła o 19 proc. 4) zmniejszenie konkurencji rzemieślników tak zw. „nielegalnych”, których liczba w r. 1937 zmalała o 2031, oraz zmniejszeniu się konkurencji zakładów publicznych.

Wartość produkcji rocznej w 20 główniejszych zawodach wg. obserwacji pracowników Izby i informacji, zebranych przez nich w terenie, wynosiła 162.544.800

zł., przyczym największą kwotę bo 74 miliony 445 tysięcy zł., osiągnęło rzemiosło wędliniarskie, piekarstwo 26.340.000 zł., rzeźnictwo i wyrąb mięsa 23.124.000 zł. i stolarstwo 22.090.000 zł. Wartość pozostałych rzemiosł waha się w granicach od 28.000 zł., rękawicznictwo, do 6.360.000 zł. kuśnierstwo.

■ Sprawy kupiectwa w Sandomierzu. Na odbytym ostatnio zebraniu przedstawili kupiectwa sandomierskiego uchwalono szereg dezyderatów do władz w sprawie ustalenia godzin handlu dla poszczególnych branż. Omawiana była również szeroko sprawa nieuczciwej konkurencji uprawianej przez część kupców, którzy po zamknięciu sklepów „pikietują” przed nimi do późnej nocy, wpuszczając klientów bocznymi wejściami, względnie wynosząc żądany towar na ulicę. Wypadki prowadzenia handlu „od tyłu” są bardzo częste i stwarzają niezdrową atmosferę wśród tutejszego kupiectwa, co ze wszech miar jest niepożądane skoro Sandomierz ma się narazie stać miastem na miarę europejską.

■ Z giełdy kauczukowej. Na rynku kauczukowym sytuacja nacechowana jest oczekiwaniem. W dniu 12 września rb. ma się odbyć posiedzenie Komitetu Restrykcyjnego, na którym zapadnie decyzja o kwocie na ostatni kwartał rb. Jak wiadomo, kwota obecna wynosi 45 proc. cyfry zasadniczej. O ile kwota ta zostanie utrzymana w mocy, co jest wielce prawdopodobne, wówczas winno nastąpić wzmocnienie notowań. Istnieje możliwość, że ustalona zostanie cyfra n.p. 50 proc. co może ewt. spowodować osłabienie. Wobec wrażliwego zapotrzebowania w U. S. A., przewiduje się poważne zmniejszenie zapasów kauczuku na koniec r. bież.

■ (Iskr.) Wzrost eksportu drzewa z Polski w lipcu r. b. W lipcu wywieziono z Polski materiałów drzewnych za 17.760 tys. zł., podczas gdy ogólny wywóz w czerwcu wyniósł 14.200 tys. złotych. Przedewszystkiem wzrósł eksport papierówki i kopalniaków, podczas gdy eksport desek nieco się zmniejszył.

W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy r. b. ogólny eksport artykułów drzewnych wyniósł 934.000 ton, wartości 106,4 miln., podczas gdy eksport w analogicznym okresie roku ubiegłego był wartości 98 milionów złotych.

■ (Iskra) Podział referatów na konferencje importową. W związku z pracami przygotowawczymi do konferencji importowej, organizowanej przez radę handlu zagranicznego, mającej się odbyć w początku grudnia, dokonano ostatnio podziału referatów. Podział ten ma na celu zobowiązanie obecnego stanu organizacyjnego importu. Referaty te, obejmujące poszczególne grupy towarowe, będą podstawą prac konferencji. Opracowanie ich zostało powierzone poszczególnym osobom, a mianowicie: surowce włókiennicze — p. Bajer; rury, złom i żelazo — p. Drozdowski; ziarna, tłuszcze i oleje roślinne — p. Szelen-

ber; tłuszcze i oleje zwierzęce — p. Zamojski; surowce i wyroby chemiczne — p. Trepka; artykuły spożywcze i kolonialne — p. Wencel; owoce południowe — p. Kawczyński; surowce papiernicze — p. Stypiński; tytoń — p. Sokołowski; śledzie i inne ryby — p. Marchlewski surowce garbarskie — p. Pfeifer.

■ (Iskra) Działalność Banku Rolnego w roku ubiegłym. Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności Państw. Banku Rolnego, z którego wynika, że 1937 był dla Banku drugim z kolei rokiem uaktywnienia działalności kredytowej.

Dopływ środków operacyjnych umożliwił Bankowi rozwój akcji, głównie w zakresie kredytu krótkoterminowego. Bank w dalszym ciągu zajmował się finansowaniem przetwórstwa rolniczego, eksportu i handlu wewnętrznego, a dorobek kredytowy na tym odcinku przybrał poważne rozmiary. Ogółem kwoty kredytów krótko i średnioterminowych, wypłaconych w roku ubiegłym wyniosły z górą 180 milionów zł., wobec 70 milionów złotych, w roku poprzednim. Idąc po linii polityki gospodarczej rządu i jego zamierzeń na odcinku gospodarstwa rolnego, Bank mając na uwadze przedewszystkim rentowność drobnych gospodarstw — finansował eksport artykułów handlowych. Kredyty eksportowe, wypłacone w roku ubiegłym osiągnęły 57,8 milionów wobec 21,9 miln.

Na tle ożywionej działalności Banku w zakresie kredytów średnioterminowych odbijała się bardzo stagnacja kredytu długoterminowego, jako najbardziej racjonalnej formy zaopatrzenia rolnika w kapitał inwestycyjny.

Na specjalne podkreślenie w pracach Banku w zakresie kredytu długoterminowego zasługuje akcja lustracyjna gospodarstw, należących do dłużników kredytu w listach zastawnych. Działalność parcelacyjna Banku uległa dalszemu przestawieniu na parcelację komisową. W ciągu roku ubiegłego Bank rozparcelował 8.291 ha, co łącznie z poprzednimi latami stanowi 104.684 ha.

Poza bieżącą akcją kredytową Bank w roku ubiegłym wykonał szereg prac, związanych z akcją oddłużeniową.

■ Związek Rezerwistów w Mielcu uzyskał ze zbiórki ulicznej przeprowadzonej w dniu 7 sierpnia br. kwotę 72.43 zł. którą przeznacza na zakupno umundurowania.

## SPRZEDAM

lub wydzierzawię majątek

składający się z 26 i pół morgów ziemi wraz z całym inwentarzem.

Wiadomość u p. St. Gołębowskiemu w Lenarczycach Nr. domu 14, odległych od Sandomierza o 4 kilometry.

Warunki dogodne.



## O pozostawienie pożytecznej placówki w C.O.P.

W Radomiu istnieje Towarzystwo Kredytowe m. Radomia, które powstało w roku 1898, a więc 40 lat temu na skutek inicjatywy obywateli m. Radomia i obywateli siedmiu powiatów stanowiących dawne Województwo Sandomierskie, przekształcone później przez władze zaborcze rosyjskie na gubernię Radomską.

Towarzystwo Kredytowe m. Radomia wzorem Warszawskiego Tow. Kr. Miejskiego i innych udziela pożyczek na I-szy numer nieruchomości miejskich w listach zastawnych amortyzowanych w ciągu przeszło trzydziestu lat. Wysokość pożyczek waha się od małych sum naprzykład 600 zł., do 150,000 zł. Ogółem Towarzystwo Kredytowe ma ulokowanych ok. 5 i pół miliona zł.

Kupony listów zastawnych wypłacane są przez Towarzystwo punktualnie, listy Tow. Kr. na giełdzie Warszawskiej idą ciągle w górę.

Podobne Towarzystwa Kredytowe istnieją oprócz Warszawy w Kielcach, Częstochowie, Lublinie, Piotrkowie, Łodzi, Wilnie i in. miastach.

W sierpniu rb. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Towarzystwo, że istnieje projekt, m. in., przyłączenia Tow. Kredytowego m. Radomia do Tow. Kr. m. Łodzi.

Zamierzenie to wywołało w Radomiu i w miastach, które są objęte działalnością Tow. Kr.: w Sandomierzu, Opatowie, Iłży, Wierzbniku, Zwoleniu etc. duży niepokój.

Radom należy do COP i miasta, w których Tow. Kred. m. Radomia działa, również do COP należą, stanowiąc jeden organizm gospodarczy. Radom, znajdując się na terenie COP posiada Dyрекcję, obznajomioną z terenem, z klientelą i załatwianie interesów w Radomiu nie jest połączone z wielkimi kosztami. Tymczasem Łódź położona jest b. daleko od miast terenu COP np. od Sandomierza; z Radomia do Łodzi najlepszą komunikację uważa się komunikacja na Warszawę.—Załatwianie wszelkich spraw dotyczących się pożyczek Tow. Kred., często stanowiące małe sumy paru tysięcy zł., w odległej Łodzi podrożałoby b. znacznie koszta pożyczek i zapewne uniemożliwiłoby na przy-

szłość korzystanie z tego kredytu dla małych miast. Tymczasem, właśnie okręg COP przy projektowanym rozwoju przemysłu wymaga jaknajintensywniejszego popierania budownictwa mieszkaniowego i ułatwienia budującym korzystanie z dogodnych kredytów przy budowie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego w Łodzi, nie znając tak dobrze terenu i klienteli, nie mogłaby korzystnie załatwiać interesów Towarzystwa Kredytowego m. Radomia i musiałaby z natury rzeczy wszystkie sprawy traktować formalnie. Dłużnicy Towarzystwa z Radomia i innych miast COP o każdą rzecz musieli by się zwracać do Łodzi. Wszystko to powodowałoby wielki zamęt, koszta, a w pewnych nawet wypadkach ruinę stowarzyszonych.

Wobec istnienia tylu i tak poważnych przyczyn które tutaj przytoczyliśmy można mieć nadzieję, że jednak władze uznają za możliwe pozostawienie na miejscu istniejącej tam od lat czterdziestu i pracującej z pożytkiem, placówki.

B.

## Giełda zbożowa

(Iskra) Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.303 tony, w tym żyta 827 ton. Notowano za 100 klg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jedn. 22 — 22.50, zbierana 21.50, — 22, czerwona szklista 23 — 23.50, Łubin niebieski 13.25 — 13.75, żyto I st. 14.75 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17, jęczmień I-szy st. 15.50 — 16, II-gi st. 15 — 15.50, III-ci st. 15 — 15.25,

owies I-szy st. 15 — 15.50, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 36 — 38, I A 34 — 34.50, II-gi 27 — 23, gat. II A 22 — 23, gat. III-ci 17 — 19, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 35.25—27, gat. I-szy do 65 proc 24.50—25.25 gat. II-gi 14.50—15.50 razowa 19—20, mąka ziemniaczana „superior” 32—33, otręby 9.25—10.75, rzepik zimowy z workiem 43—44, rzepak jary z workiem 41.50—42.50, groch zielony 25—27, groch Victoria 28—30, makuchy lnia-

ne 20—20.50, rzepakowe 12.75—13.25 śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5—5.50, słoma żytnia w snopkach 5.50—6, siano prasowane gat. I-szy 7—7.50, siano prasowane gat. II-gi 6—6.50, mak niebieski 63—66, koniczyna białk surowa 210—230, koniczyna biała bez kaniarki o czystości 97 proc. 240—250, ziemniaki jadalne 4.50—5, gryka 15—17.

## PRYWATNA SZKOŁA

### Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia

Tow. „SAMOPOMOC” w Sandomierzu ul. Mickiewicza 7

przyjmuje zapisy na r. szk. 1938/39

**WARUNKI PRZYJĘCIA:** 1) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej (co najmniej 6-cio klasowej) — 2) Wiek od 14-tu do 22-let lat

Nauka trwa rok. Obejmuje przedmioty ogólnokształcące oraz zawodowe.

Przerabianie w teorii i praktyce:

sporządzanie posiłków, pranie, prasowanie, porządki i szycie.

**Zgłoszenia na piśmie wraz ze świadectwem szkolnym metryką lub t. zw. druczkiem i świadectwem moralności należy skierowywać do kancelarii szkolnej.**



# CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

ZAŁOŻONA W ROKU 1909  
ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE

O D D Z I A Ł Y:

WARSZAWA ■ KRAKÓW ■ LWÓW ■ WILNO ■ ŁUCK ■ TORUŃ ■ LUBLIN ■ SANDOMIERZ

Zawiadamia, że nowozałożony  
**ODDZIAŁ W SANDOMIERZU**  
został uruchomiony w dn. 1 września 1938 r. przy ul. Żeromskiego 7

**TELEFONY:**  
144 Dyrektor Oddziału  
155 (dod.) Zast. Dyrektora  
155 Biuro i Wydz. Bankowy

## CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

**Z A Ł A T W I A** prędko i sprawnie wszelkie czynności bankowe.

**P R Z Y J M U J E** wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące.

**P Ł A C I** najwyższe oprocentowanie.

**Z A P E W N I A** całkowitą tajemnicę, bezpieczeństwo i wypłatę oszczędności na każde żądanie bez ograniczenia sumy.

**W Y P O Ż Y C Z A** bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.

Kapitał własny na 1.I.38 r.  
zł. 6.683.744.62

Wkłady na 1.I.38 r.  
zł. 16.431.653.28

Obroty w roku 1937  
zł. 769.822.775.53

## BIURO

INŻYN. - ARCHIT. - BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

**S A N D O M I E R Z**

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

T E L E F O N Nr 13.

ZAKŁAD DRUKARSKI  
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”  
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe,  
ceenniki i katalogi ilustrowane, księgi  
handlowe, **druki wielobarwne**, bi-  
lety wizytowe, wykwitne zaproszenia  
ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

**Ceny konkurencyjne.**

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek  
oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić  
może wszelkie wymagania klienteli.

Prenumerata kwartalna 2 zł.,  $\frac{1}{2}$  roczna 3.75 zł, roczna 7 zł.

Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł 200,  $\frac{1}{2}$  str. zł 120,  $\frac{1}{4}$  str. zł 60,  $\frac{1}{8}$  str. zł 30, drobne 10 gr za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Opatowska 15, Drukarnia „Nowoczesna”

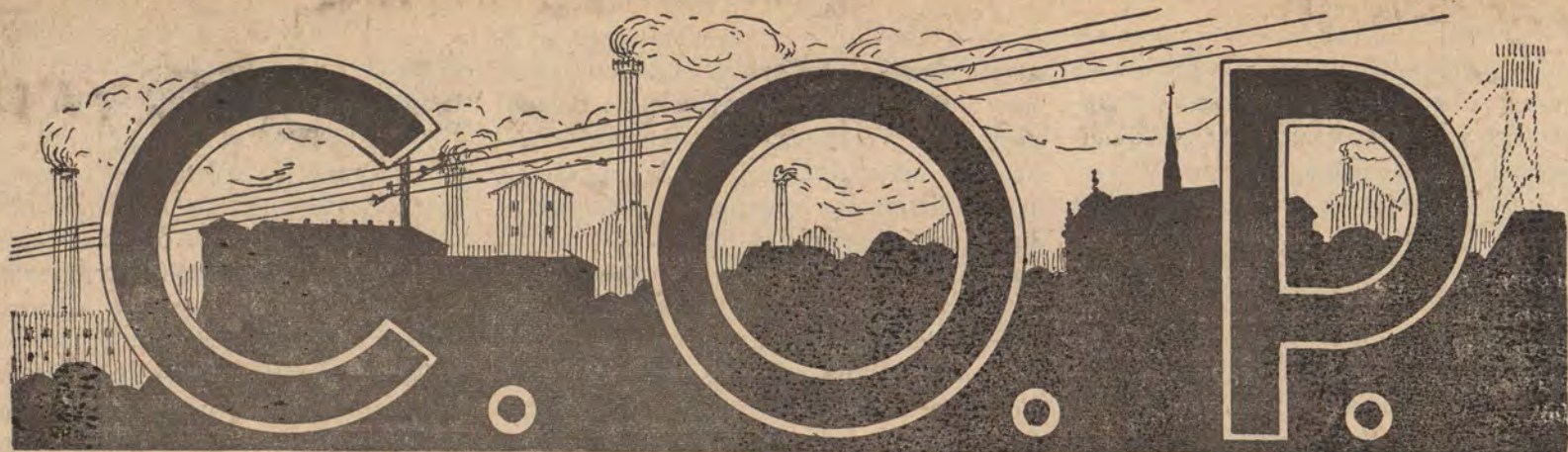
Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Stefan Piotrowski*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.*

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.





# TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Niedziela, 18 września 1938 roku

Nr. 13

## Rozbudowa dróg telekomunikacyjnych w Centralnym Okręgu

System komunikacyjny w Centralnym Okręgu nie stanowiłby scharmonizowanego organizmu gospodarczego, gdyby brakło w nim dobrze rozbudowanej i nowoczesnej sieci dróg telekomunikacyjnych. Obok dróg wodnych, bitych i żelaznych istnieć tutaj musi celowo rozpięta sieć dogodnych połączeń telefonicznych, dostosowanych do skali potrzeb w dziedzinie obrotu gospodarczego. Celowość urządzeń we wspomnianym zakresie musi również uwzględniać nie tylko możliwości rozwojowe projektowanych ośrodków przemysłowych, ale musi być dostosowana do szybkiej rozbudowy w istniejących już centrach. Ważność zagadnienia powiązań telekomunikacyjnych stawia tę kwestię w dziedzinie podstawowych inwestycji. Chodzi w tym wypadku nie tylko o udogodnienia telefoniczne w obrębie regionów „A”, „B” i „C”, ale i o to, — przede wszystkim — aby regiony te mogły znaleźć zawsze łatwy kontakt z pozostałymi „dzielnicami” Polski, — aby wzajemna wymiana usług handlowych mogła się dokonywać swobodnie, szybko i sprawnie. Tak więc gęsta sieć połączeń telekomunikacyjnych w Centralnym Okręgu nie miałaby racji, gdyby nie pomyślano o jej dogodnym związaniu z podstawowymi centrami życia gospodarczego poza Okręgiem. COP bowiem nie został pomyślany jako samodzielna komórka gospodarcza, lecz jako jeden z naturalnych elementów struktury ogólnej. Wydaje się, że idea COP-u będzie najbardziej realną wtedy, gdy Okręg ten stanie się doskonałą częścią w całokształcie zagadnień ogólnogospodarczych. Dlatego słuszną i zdrową jest zasada, jaką w polityce rozbudowy telekomunikacyjnej COP stosuje Ministerstwo Poczty i Telegrafów, na którego barkach spoczywa cały ciężar inwestycji na tym tak ważnym odcinku. Uzasadnienie względami natury gospodarczej jest w tym wypadku zasadą najbardziej racjonalną.

Rozwiązanie całości tego skomplikowanego zagadnienia jest następujące: zasadniczym elementem stanie się podziemny kabel dalekosieźny, łączący Warszawę—Sandomierz—Rzeszów—Lwów. W oparciu o ten kabel i poza nim pracować będą w terenie szeroko rozgałęzione, usprawnione i nowoczesne linie telekomunikacyjne. W szeregu rozwiązań uwzględniono przede wszystkim zasadę połączeń bezpośrednich.

\* \* \*

Początkiem inwestycji w tej dziedzinie była budowa bezpośredniego przewodu brązowego (tzw. trójki), przewodu, łączącego Sandomierz z Rzeszowem. Przewód ten uruchomiony został już we wrześniu 1937 r. W tym samym czasie połączony został z Sandomierzem pobliski Tarnobrzeg.

W październiku tego roku zbudowano linię Sandomierz—Kielce. Arteria ta nie tylko związała Sandomierz (i region „C”) z miastem wojewódzkim, ale otworzyła nową, ważną gospodarczo drogę z Centralnego Okręgu na Górny Śląsk (przez Kielce). W ten sposób połączone zostały dwa ośrodki przemysłowe, między którymi wymiana usług gospodarczych musi być z natury rzeczy — ze względu na rozbudowę COP — bardzo ożywiona.

Wielkie znaczenie posiada wybudowana w tym samym czasie bezpośrednia linia telefoniczna Sandomierz—Lublin. Stwarza ona duże udogodnienia, jeżeli idzie o obroty handlowe lubelskiego regionu aprowizacyjnego z pozostałymi członami Okręgu.

Jak gdyby wykończeniem tych linii jest uruchomiona również w październiku 1937 r. jedna z najbardziej podstawowych arterii telekomunikacyjnych, łącząca Warszawę z Sandomierzem, a przez Sandomierz z Rozwadowem, Rzeszowem, Tarnobrzegiem i in. miejscowościami COP. Ta magistrala powietrzna posiada — rzecz jasna — niezwykle doniosłe znaczenie

Szybki ruch inwestycyjny w zakresie rozbudowy sieci telekomunikacyjnej w miesiącach wrześniu i październiku 1937 r. świadczy najdobitniej o wzroście potrzeb gospodarczych i o dużym nasileniu prac, które ruszyły wtedy w Centralnym Okręgu „pełną parą” wielkiego, pierwszego rozpiędu. Rozpięta w tym okresie na najważniejszych szlakach sieć telefoniczna spełniła doniosłe zadanie jako pierwszy, dogodny system połączeń Okręgu z tymi połaciami kraju, które budującym się ośrodkiem przemysłowym dostarczać musiały przede wszystkim — surowców.

Z przytoczonych poprzednio szczegółów wynika również, że węzłem tych wszystkich powiązań telekomunikacyjnych stać się musiał — ze względu na swe centralne położenie — Sandomierz. Czynniki te sprawiły także, iż węzeł sandomierski już w marcu r. b. zaliczony został do central zbiorczych.

Do tej roli był jednak Sandomierz przygotowany, ponieważ już we wrześniu 1937 r. rozpoczęto tutaj budowę półautomatycznych central świetlnych: a) centralę miejską, obliczoną na razie na 500 abonentów i b) międzymiastową, obliczoną na 40 obwodów. Budowa ta została bardzo szybko ukończona i centrala pracuje w nowych warunkach już od 19 marca r. b.

Ponieważ telekomunikacyjny tranzyt handlowy między Okręgiem Centralnym a Górnym Śląskiem wzrósł w tym czasie w bardzo znacznym stopniu, — połączenie przez Kielce okazało się nie wystarczające. Te względy były przyczyną, że już w lipcu b. r. uruchomione zostało nowe bezpośrednie połączenie Sandomierza z Katowicami za pomocą systemu telefonii nośnej. Ważny ten szlak komunikacyjny uzupełniony został rychło nowym przedłużeniem tej linii: Sandomierz—Lwów, a w najbliższym czasie przewiduje się powiązanie — również za pomocą telefonii nośnej — Sandomierza z Krakowem



W związku ze stałym ożywianiem się wymiany usług gospodarczych wyłoniła się konieczność rozbudowania węzła sandomierskiego i dostosowania sieci telekomunikacyjnej do rosnących potrzeb. W tym celu kończy się szybko prace nad budową nowych (drugich już) połączeń Sandomierza z Rzeszowem, Tarnobrzegiem i Mielcem oraz dwóch nowych przewodów na linii Sandomierz—Stal. Wola. Prace znajdują się w końcowym stadium: przewody nowych linii są już wybudowane i kończą się ostatnie próby techniczne.

Na marginesie tych uwag powiedzieć jeszcze trzeba, że już w październiku r. b. istniejąca w Nadbrzeziu centrala telefoniczna, która obsługiwała dotychczas Nadbrzezie i pobliskie wioski, — została zniesiona, a abonenci jej przyłączeni będą — jako miejscowi — do centrali zbiorczej w Sandomierzu. Ten pozornie drobny fakt świadczy wyraźnie o tym, iż tereny Nadbrzezia i najbliższej jego okolicy ciężą gospodarczo ku Sandomierzowi, a powiązanie ich wspólną siecią telekomunikacyjną może się stać ważnym argumentem do ściślejszego jeszcze — bo administracyjnego — związania tych okolic z Sandomierzem.

— Niezależnie od wymienionych inwestycji postępuje szybko naprzód praca nad budową podziemnego kabla dalekiego: Warszawa — Sandomierz — Rzeszów — Lwów. Nie trzeba bliżej wyjaśniać, jak podstawowe znaczenie gospodarcze łączy się z realizacją tego kabla. Ukończenia robót na odcinku Warszawa—Sandomierz spodziewać się należy w kwietniu 1939 r. Z tempa dotychczasowych prac można wywnioskować, że zostaną one wykonane w zapowiedzianym terminie: kabel został już doprowadzony z Warszawy do Ostrowca, a Sandomierz przystąpił do zakładania rur kanalizacyjnych dla przewodów podziemnych. Przypomnieć trzeba, iż ukończenie całkowite tego kabla przewidziane jest w r. 1940.

W związku z potrzebami tej „magistrali podziemnej” rozpoczęto w Sandomierzu (w miesiącu lipcu b. r.) budowę nowoczesnego gmachu centrali teletechnicznej. Wspaniały budynek centrali stanie kosztem  $\frac{1}{2}$  miliona zł. Roboty postępują w amerykańskim tempie: w grudniu r. b. gmach zostanie oddany do użytku.

\* \* \*

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach rozbudowa najważniejszych dróg telekomunikacyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że ich usprawnianie na liniach „bocznych” podaża i stale będzie podążać równolegle z wzrostem naturalnych potrzeb gospodarczych, — że coraz gęstsza sieć połączeń wiązać będzie poszczególne ośrodki przemysłowe, stwarzając możliwie najdogodniejsze warunki dla rozwoju obrotu handlowego w Centralnym Okręgu. W ten sposób powstanie aparat, który zwiąże i usprawni całość skomplikowanych zagadnień gospodarczych w jeden żywy, nowoczesny i sprawnie funkcjonujący organizm. Państwo uzyska czynnik, niezbędny do polepszenia sprawności przemysłu i sprawności obrotu gospodarczego nie tylko w obrębie samego Okręgu Centralnego, ale i wszędzie poza jego granicami.

w. p.

**Prenumerujcie C. O. P.**

## Zagadnienie handlu polskiego w C. O. P.

Każdy dzień przynosi nowe możliwości osiedleniowe dla kupców i rzemieślników na terenie COP.

Tempo prac rozbudowy wzrasta, zaludniają się ośrodki przemysłowe całymi armiami pracowników, począwszy od inżynierów, skończywszy na siłach niefachowych, przeznaczonych do budowy czy też robót ziemnych. Całe sztaby urzędników czuwają nad sprawami administracji. Nowe fabryki zakładają szkoły fabryczne, gdzie siły niewykwalifikowane mogą stać się w ciągu pewnego czasu fachowcami, zapewniając wciąż powstające luki.

W miejscowościach małych i odciętych od świata powstają fabryki, osiedla robotnicze, kompleksy budynków, ba, miasta całe. Niegdyś niewybrednym mieszkańcom, żyjącym w biedzie dostarczał towaru maleńki sklepik wiejski i handlarz domokrażca. Dziś poza całą armią robotników zarabiających dobrze i ludności osiadłej tam z dawna jęło się powodzić lepiej. Ze wzrostem dobrobytu, wzrosły też wymagania i potrzeby. Okazało się, że sklepiki z jarmarczną tandetą nie wystarczają, że w miastach ilość sklepów jest nie wystarczająca, że nowy klient chciałby zużyć swój zarobek w sposób najwłaściwszy i że wymagania jego są w nieproporcjonalnym stosunku do towarów, które zmuszony jest nabywać.

Stworzyły się naraz możliwości dla przedsiębiorczości prywatnej, dla fachowców samodzielnych, rozporządzających większym lub mniejszym kapitałem.

Zainstalowanie się w ledwo co powstałych osiedlach nie nastroczało specjalnych trudności, zjawily się one natomiast wtedy, kiedy kupcy zapragnęli osiąść w miastach COP. Brak lokali, brak możliwości osiedleńczych, a czasem nawet, nie zła wola, ale niedołęstwo samorządów — wszystko to zniechęciło, w niektórych wypadkach, kupiectwo do osiedlania się w miastach COP.

Czyżby nie było sposobu na usunięcie tych bolączek, na stworzenie zdrowej konkurencji wobec niewykwalifikowanego kupca, na dostarczenie, coraz to nowej fali nabywców, towarów, których żądają?

Liczne zapytania dotyczące terenu COP. świadczą o żywotności naszego kupiectwa, jednak jego zastępy kierujące się do okręgu są zbyt nikłe w stosunku do zapotrzebowania.

Brakuje pomieszczeń...

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest budowa hal targowych lub w razie trudności finansowych danego miasta — estetycznych kiosków usuwanych w miarę rozbudowy miast i powstawania szeregu wolnych lokali w nowo wybudowanych domach.

Tym tylko sposobem możemy stworzyć podstawy do rozwoju polskich placówek handlowych na terenie COP.

Samo życie zmusza Zarządy Miast do rostrzygnięcia tej sprawy na korzyść kupca polskiego i polskiego odbiorcy.

Tempo rozbudowy gospodarczej kraju zmierzające do jego uprzemysłowienia narzuca samorządom rolę, której winny się poddać i sprostać jej.

Nie może być jednak mowy o jakimś działaniu powolnym lub nieskoordynowanym.

Akcja ta musi być wspólna, o zasięgu na wszystkie miasta.

Wiemy doskonale jak wyglądają rynki miast, posiadających do 6 do 15 tysięcy ludności. Brudne, niechlujne sklepiki „krajowych cudzoziemców”, posiadające „na składzie” śmieszne ilości i śmieszne jakości towarów, nie tylko nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, lecz wypaczają ideę samego handlu, będąc jego nieudolną karykaturą. Sklepiki te dobrowolnie nie ustąpią swych pomieszczeń. Jedynie stworzenie estetycznych kiosków, będących jakoby odpowiednikami owych sklepików w dodatnim jednak znaczeniu (a więc czystość, dobór towarów, sumienność i grzeczna obsługa), pozwoli na stworzenie zdrowej konkurencji i na wpojenie w społeczeństwo przekonania, że lepiej kupić towar polski w polskim kiosku niż przebierać w jarmarcznej tandecie w ciemnym i brudnym sklepiku.

Oczywiście, że hale targowe miałyby szersze zastosowanie i korzystniejsze znaczenie dla nabywców jak również kupców i zdaje się, że szereg miejscowości zastanawia się już nad tym poważnie. Chodziłoby tylko o zdobycie odpowiednich kapitałów. Amortyzacja jest szybka i pewna. No i oczywiście trzeba, aby miasta posiadały gotowe plany rozbudowy.

Należy sądzić jednak, że samorządy miejskie, posiadając pełne poczucia obywatelskie, ominą wszelkie przeszkody i postarają się podać bratnią i pomocną dłoń polskiemu kupiectwu, pragnącemu osiedlić się na terenie COP.

S. P.



# Możliwości eksploatacyjne Gór Świętokrzyskich

Jeśli dziś pasmo Gór Świętokrzyskich, do którego w szczególności odnosi się nazwa Łysogór — objęte zostało nazwą Puszczy Jodłowej i Rezerwatu Państwowego — to ma ono uzasadnienie jeszcze z dawien dawna. Bo prawo Władysława Jagiełły z r. 1423 tak opiewa: „Jeśliby kto, wszedłszy w las, drzewa, które znajdują się być wielkiej ceny, jako jest cis albo im podobne porąbał, tedy może być przez Pana lub dziedzica pojman”...

Życie nowoczesne odwróciło człowieka od przyrody; pojęcie puszczy jest dziś prawie frazesem.

Te okazałe resztki modrzewia polskiego, jakie przez długie wieki przemian zachowały się na obszarach dawnej puszczy Świętokrzyskiej, są zapewne drobnymi szczątkami dawnych borów sosnowo-modrzewiowych.

Najpiękniejsze partie leśne modrzewia polskiego, które dzięki opiece rządowej ocalały aż do dzisiaj w stanie niemal pierwotnym, to las modrzewiowy na Górze Chełmowej pod Słupią Nową.

Jeśli dziś chlubimy się Górami Świętokrzyskimi jako najbogatszym skarbem najróżnorodniejszych i najrzadszych roślin, które są wielkim urozmaiceniem krajobrazowym, to w pierwszym rzędzie krajoznawcę uderza również nigdzie indziej niespotykana w Polsce różnorodność budowy skalnej.

Walka żywiołów przez szeregi wieków przemieniała je w pustynie, góry i jeziora pokryte zwałami lodowcowymi, po których zostały zwały rumowisk. Te ostatnie z kolei zostały uporządkowane przez działania wód rzecznych i wiatrów.

Góry Świętokrzyskie utworzyły się na skutek wygięcia się skorupy ziemskiej w okresie współczesnym lasowi, z którego tworzył się węgiel kamienny.

Od tego czasu — musimy zapamiętać sobie — łańcuch tych gór stoi nieknięty, — rozbijały się obok wody w formie większych lub mniejszych zalewów; czas tylko zdziałał, że góry, jako zgrzybiały starzec, pochyliły się do wysokości 611 m.

Różne działania tektoniczne przez szeregi wieków na tym terenie pozostawiły nam i różne skały. Nie dziwimy się więc, że góry Świętokrzyskie mogą nam dać i różne zasoby mineralne: począwszy od doskonałej gliny, z której COP może czerpać materiał budowlany, czy piasku, z którego już w wieku XVI zakonnicy klasztoru na Ś-tym Krzyżu wyrabiali szkło. (stąd do dziś nazwa wsi: Huta Szklana). Wreszcie kwarcyt doskonały, który daje obecnie doskonałą kostkę do naszych dróg.

Jeśli mowa o skałach, to przecież już w epoce krzemienia pod Ostrowcem (w Krzemionkach) ówczesny człowiek łupał krzemień i dostarczał na wyrób narzędzi ciężkiej walki o byt. Krzemień ten znany był od Łaby aż po Dźwinę.

I oto następny okres — żelaza każe, zadymić piecami szeregu osiedli ludzkich w Górach Świętokrzyskich. Dziś w wielu miejscach możemy stwierdzić istnienie tych pieców, bo w 19 w. nie obcy był ten domowy sposób wytapiania żelaza tamtejszym mieszkańcom. Dlatego też Staszic na pocz. XIX w. prowadził badania geologiczne w Górach Ś-kich na szeroką skalę. Tuż obok dzisiejszej kopalni pirytu stare chodniki, a w nich znalezione różne narzędzia a nawet kości — świadczą najdobitniej, że syderyt tamtejszy był eksploatowany na szeroką skalę. Warto nadmienić, że teren ten w 18-19 w. przeznaczony był na roboty przymusowe dla zesłańców politycznych (Polska Syberia). Ślady pieców, spotykane w okolicach Słupi-Starej czy Dymarki (nazwa ostatnia najlepiej wskazuje na jej celowość), wre-

szcie moc szlaki w części tylko wytopionej, porozrzucanej po polach okolicznych chyba najlepiej wskazuje, gdzie dziś należałoby szukać złóż rudy żelaznej.

Dziś jeszcze najstarsi ludzie pamiętają doskonale niedawne czasy, gdy Moskałe nie pozwalali przybyłym ze Śląska inżynierom-górnikom robić żadnych większych wierceń. W każdym razie mają te miejsca, w których ci panowie „coś” znaleźli!

Jest nieco dalej na wschód — węgiel — podobno niedobry, ale dokładnych wierceń nikt jeszcze nie przeprowadził, a gdy przed wojną światową gospodarze chcieli dla własnego użytku kopać węgiel, Moskałe nie pozwolili. I dziś boją się jeszcze powiedzieć, gdzie to kopano i gdzie się co znajduje; psychika chłopca jeszcze w czasach przedwojennych, kiedy te nie wolno było nic mówić!

Że istnieje na tych terenach sól, to już za czasów St. Augusta Poniatowskiego czytamy w dokumencie z dnia 7 lipca 1788 r. w Warszawie: „Wyznaczenie I. X. Komorowskiego, kanonika kieleckiego na wynajdowanie soli kopalnej po województwie sandomierskim i polecenie onego obywatelom miejsc tych, na których to czynić będzie”. I wtedy to właśnie specjalista w tym zakresie, sprowadzony specjalista z Saksonii, odkrył słone źródła w Busku.

Bardziej pewnego i obiecanego terenu — jak widzimy — który nadaje się do wszelkiego rodzaju wierceń, trudno w Polsce znaleźć. Wziąwszy pod uwagę włączenie Gór Ś-skich do COP-u tym bardziej chcielibyśmy jak najprędzej widzieć pracę w tym kierunku.

Ale z drugiej strony rozporządzenie pozwalające jedynie czynnikom państwowym prowadzenie wierceń na terenie powiatów: opatowskiego, kieleckiego i jężeckiego, stawia tę kwestię dość jednostronnie: Bo Państwowy Instytut Geologiczny nie jest w stanie prowadzić tych poszukiwań w stopniu, w jakim COP powinien prowadzić. Fundusze na ten cel przeznaczone są jeszcze za małe!

Nasuwa mi się tu pytanie, czy nagrody wypłacane gospodarzom, którzy przyczynili się do odkrycia bogatych złóż rudy żelaznej w okolicach Jasła — nie miały racji bytu i na terenie tak dla COP-u drogiego — tj. Gór Ś-skich.

W sumie stwierdzić musimy, że region ten jest jeszcze mało znany. Słusznie też Al. Patkowski — w jednym z artykułów tak się o tym regionie wyraża: „...ziemia — w sercu Polski — jest tak mało znana, że opisanie wszystkiego, czego o niej nie wiemy — złożyłoby się na tom o wielkich rozmiarach”.

## WITAJCIE!

*Na całym terenie C. O. P. miasta witały entuzjastycznie powracające z ćwiczeń oddziały naszej armii.*

*Dnia 15 września doczekał się i stary gród sandomierski swoich dzielnych rycerzy — pełnego tradycji legionowego pułku piechoty.*

*Witały go już po drodze miasta i miasteczka. Sandomierz czekał. Tyle już razy i przez tyle wieków patrzyły dostojne mury na wracające zastępy, tyle razy żegnano ich ze łzami, witano z radością.*

*Liczne zastępy młodzieży szkolnej z różnobarwnym jesiennym kwieciami ustawiły się wokół rynku. Zarząd Miasta wystawił bramę triumfalną ustrojoną jedliną z herbami miasta. Nie zabrakło ani jednej organizacji społecznej czy gospodarczej, cały literalnie Sandomierz, ten polski Sandomierz, wyległ na rynek żeby powitać „swoje” wojsko.*

*Gdy ukazały się pierwsze czwórki legionistów, entuzjazm ogarnął zebranych. Pomimo zmęczenia, postawa była wspaniała. Kompania, za kompanią, batalion za batalionem ustawiały się w karne dwurzędy na rynku, za nimi karabiny maszynowe, artyleria, łączność.*

*Żołnierze zarzuceni zostali kwiatami, cały rynek był zastany dywanem kwiatów.*

*Powitanie przez starostę, burmistrza. Piękne i doniosłe słowa księdza kapelana, a potem żołnierskie i pełne siły przemówienie dowódcy pułku i wzruszająca w swej prostocie modlitwa żołnierska.*

*Bataliony zmieniły szyk. Za bramą Opatowską defilada. I znów entuzjazm społeczeństwa i znów deszcz kwiatów. Zmęczone lecz radosne były twarze „naszych chłopów”. A ponoć spisały się dzielnie na tej wojnie bez rozlewu krwi.*

*Cześć Wam, legionistów!*

M. R. Wolski



# O czynnik najważniejszy

Zgodnie z życzeniem p. Piotra Drzewieckiego, autora artykułu zamieszczonego w czasopiśmie „Przemysł Metalowy”, przedrukujemy szereg wyjątków tej pracy.

REDAKCJA.

Podniesienie wzwyż gospodarstwa narodowego w Polsce przez uprzemysłowienie kraju, a więc pomnożenie dorobku i dochodu społecznego, majątku narodowego i kapitalizacji — jest dziś hasłem rządu, wszystkich stronnictw i wszystkich zrzeseń gospodarczych.

Wypracowane w tym celu programy podniesienia stanu gospodarczego w Polsce obejmują zwykle organizację władz, zrzeseń i instytucyj i dotyczą prawodawstwa, podstaw polityki i ingerencji rządu w sprawy gospodarcze i t. p., a więc są akcją góry społecznej.

Niestety, drogi wskazywane w tych programach nie dotyczą najczęściej rzeczy podstawowej, jaką jest sprawność pracy całej ludności, gdy dobrobyt każdego społeczeństwa na świecie jest przede wszystkim wykładnikiem sprawnej pracy jego ludności.

Polska zajmuje na kuli ziemskiej terytorium, które geograf Gryffith Taylor stawia ze względu na przychylne warunki przyrodzone dla gospodarczego rozwoju tej ludności, na szóstym miejscu po wyspach Brytyjskich, Chinach północnych, Europie zachodniej, Ameryce północnej i Australii, a przed Japonią, Nową Zelandią, Kanadą, Ameryką południową, Krajami Śródziemnomorskimi etc.

W tych warunkach w naszych rękach jest pomyślna przyszłość narodu polskiego i tylko od naszego wysiłku zależy rzeczywistość mocarstwowość Polski.

Pomimo tak przychylnego położenia, Polska jest znacznie powstrzymana w rozwoju gospodarczym i to w porównaniu z krajami, znajdującymi się w znacznie mniej dogodnych warunkach, jak Finlandia, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria.

Jest to wynikiem jedynie niskiej sprawności gospodarczej ludności polskiej.

Podstawowym czynnikiem decydującym o dobrobycie mieszkańców danego kraju jest pracowitość ludności, jej zapobiegliwość, umiejętność wykorzystania czasu i dążność do poprawienia swego bytu, choćby to wymagało większego wysiłku.

Tymczasem praktyki i zwyczaje panujące w tej dziedzinie w Polsce są nieprzychylne dla gospodarczego rozwoju, koniecznego dla dorównania sąsiadom i dla zabezpieczenia bytu państwa.

Nadmiar świąt nieznanych w przodujących państwach zmniejsza dorobek społeczeństwa, przy tym święta przypadające wśród tygodnia stają się podstawą t. zw. „mostu”, łączącego święto z niedzielą przez zaliczenie dnia powszedniego między świętami do świąt. Z tego powodu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, choć tam ilość świąt jest niewielką, podniesiono obecnie sprawę ustawowego przeniesienia wszystkich świąt na poniedziałek, aby usunąć zwyczaj „mostu”. W Polsce wszystkie święta, oprócz nakazanych przez Papieża Piusa X, winny być przeniesione na niedzielę.

Przyjęty przez Polskę czas średnioeuropejski, opóźniony przeszło o pół godziny w porównaniu z czasem nad środkami państwa, powoduje liczne szkody. Wtedy, gdy państwa zachodnie czas swój cofają o godzinę, względem swego czasu słonecznego, aby wykorzystać światło dzienne, a z tym i zdolność do pracy, — Polska postępuje odwrotnie.

Brak poczucia punktualności i niedocenianie swego, ani cudzego czasu, powoduje, iż tempo życia w Polsce jest leniwe, hamujące wysiłki indywidualne chcących sprawnie pracować.

Znakomita część pracy najemnej w Polsce opłacana jest nie za dokonane dzieło, lecz za czas przeznaczony na pracę, choć ta wskutek powszechnego nieposzanowania czasu, nie jest wykonywana z należytych wykorzystaniem czasu. Słusznie podniesiona została w Sejmie przy dyskusji nad nowelą do ustawy o Funduszu Pracy

sprawa opłacania pracowników za dokonane dzieło (na akord), a nie za czas zużyty.

Nakazane urlopy, karalność za przekroczenie czasu pracy, ustawą wyznaczonego, przy jednoczesnym braku zainteresowania o zwiększenie wydajności pracy, powoduje, iż wydajność jednostki pracującej w Polsce jest b. niska w porównaniu z Zachodem.

Stąd wyprodukowane towary w Polsce są znacznie droższe niż na Zachodzie, stąd trudność eksportu, ujemny bilans handlowy i liczne trudności dalsze.

Tymczasem jedynie zwiększona wydajność pracy, czy to drogą stosowania lepszych narzędzi i maszyn, czy też drogą lepszego wyszkolenia i uproszczenia metod pracy, — umożliwi dopiero skrócenie czasu pracy bez szkody dla społeczeństwa i dla taniej produkcji.

Natomiast skrócenie czasu pracy bez zwiększenia wydajności pracy, obniża produkcję i podraża ją. Przynosi więc wielkie szkody społeczeństwu.

Niski niezmiernie dorobek Polaka na głowę wobec sąsiadów z Zachodu, szczególnie wobec przychylnych warunków istniejących w Polsce, która ma i może odegrać rolę państwa mocarstwowego, — skłonić winna czynniki układające programy poprawy stanu gospodarczego w Polsce do uwzględnienia przede wszystkim podniesienia sprawności gospodarczej przez ujawnienie stanu wymagającego poprawy, przez inicjowanie zarządzeń, zmierzających ku poprawie, przez propagandę wydajności pracy na wszelkich polach i przez wskazywanie środków ku jej poprawie.

## JEDNOROCZNA SZKOŁA

### Przysposobienia Kupieckiego

w Sandomierzu

zawiadania,

że nauka rozpocznie się 21 września 1938. Wpisy dodatkowe przyjmuje kancelaria szkoły (budynek państw. gimn. męskiego).  
**Oplaty bardzo dogodne.**

## CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Założona w roku 1909

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE

ODDZIAŁY: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łuck, Toruń, Lublin, Sandomierz

### ODDZIAŁ W SANDOMIERZU

ul. Żeromskiego 7

TELEFONY: 144 Dyrektor Oddziału  
155 (dod.) Zast. Dyrektora  
155 Biuro i Wydż. Bankowy

**ZAŁATWIA** prędko i sprawnie wszelkie czynności bankowe.  
**PRZYJMUJE** wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące.  
**PŁACI** najwyższe oprocentowanie.  
**ZAPEWNI** całkowitą tajemnicę, bezpieczeństwo i wypłatę oszczędności na każde żądanie bez ograniczenia sumy.  
**WYPOŻYCZA** bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.



# Gospodarka wodna

## Wodna magistrala węglowa

I

W planie rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysła i Wisła uznane zostały słusznie za podstawową arterię tranzytową. Łącznie z naturalnym odgałęzieniem, jakie stanowi San, odegrać mają te rzeki rolę wielkiej magistrali węglowej, mają stać się drogą, przez którą płynąć będzie do Okręgu „czarny surowiec”. Przystosowanie pełne tej drogi do całkowitych potrzeb COP jest jednak ze względów czyisto technicznych — inwestycją obliczoną na długi okres czasu. W grę wchodzi tutaj również milionowe koszty.

— W szkicu niniejszym chodzić będzie nie tyle o zagadnienie regulacji Przemysłu czy Wisły, ale o ogólną charakterystykę tych rzek oraz techniczne warunki spławu.

II

Specjalna Komisja Techniczno-Handlowa zbadała jeszcze we wrześniu ub. r. warunki i możliwości spławu oraz możliwości zbytu węgla Przemysłem i Wisłą na przestrzeni Zagłębie Węglowe — Sandomierz.

W obecnym stanie rzeczy, jak mówią o tym wyniki badań technicznych, połączona Przemysła jest w zasadzie rzeką zdatną do spławu węgla jednostkami transportowymi o pojemności do 50 ton. Możliwości handlowe na trasie spławu poprawiłyby się znacznie, gdyby wybudowane zostały baseny przybrzeżne do wymijania się galarów. Poza tymi zastrzeżeniami Przemysłą połączoną uznać należy za rzekę o dużym znaczeniu handlowym: jest ona początkiem ważnej arterii wodnej,

która biegiem swym głęboko się wrzyna w Zagłębie Węglowe. — W związku z tą zasadniczą rolą, — należałoby stworzyć dogodniejsze warunki dla dowozu węgla z kopalń do ładowni nadrzecznych. Warunek ten jest niesłychanie doniosły, gdyż w przyszłości — wobec stałego wzrostu zapotrzebowania — możliwości załadunkowe mogą nie sprostać zadaniom. Ważną również kwestią jest usprawnienie holowania próżnych galarów w górę rzeki. — Gdy te zasadnicze inwestycje zostaną wykonane, kalkulacja frachtowa przewozu węgla będzie o wiele korzystniejsza.

— Jeśli idzie o zagadnienie spławu węgla Wisłą, arterię tę można podzielić na następujące strefy handlowe:

- 1) Oświęcim — Kraków
- 2) Kraków — Korczyn
- 3) od ujścia Dunajca po Wisłokę
- 4) od Wisłoki do Sandomierza
- 5) od Sandomierza do Puław.

W przyszłości strefy te zwiększą się i wyciągną poza Puław (Warszawa), a Sanem pójdą na płd.-wschód, zasilając w węgiel wielkie centra przemysłowe w tej części Centralnego Okręgu.

— Warunki techniczne spławu są różne na poszczególnych odcinkach drogi wiślanej. Przy normalnym poziomie wód na Wiśle stają się one — im bliżej Sandomierza — coraz bardziej uciążliwe i niedogodne, choć możliwość spławu jest jeszcze dobra. W okresach wyjątkowo niskich stanów wód — spławność rzeki spada w bardzo znacznym stopniu. Po uregulowaniu tych odcinków sytuacja zmieni się całkowicie, tym więcej, że z pomocą

przyjdzie cały system olbrzymich zbiorników wodnych z górnych dopływów Wisły.

— Na trasie Zagłębie Węglowe—Kraków czynnych było w r. ub. 8 punktów wyładunkowych (wł. „Żegluga Polskiej”), a na linii Kraków—Sandomierz—Puławy 23. Najdogodniejszą stacją wyładunkową na tym odcinku jest port rzeczny w Nadbrzeziu, posiadający bocznice kolejową, dźwigi portowe oraz dość dużą ilość statków rzecznych, galarów i łodzi. W najbliższej przyszłości i basen sandomierski przystosowany będzie do wyładunku węgla.

W przyszłości liczyć się trzeba nie tylko ze zwiększeniem sieci wyładunkowych, ale i ze stworzeniem udogodnień wyładunkowych, w szczególności zaś z budową dróg dojazdowych do miejsc wyładunkowych. O ile więc techniczne warunki żeglowności na Wiśle zostaną zrealizowane — należy się liczyć nie tylko ze zwiększeniem zbytu węgla spławianego Wisłą do COP, ale i rozwojem nowych ośrodków przemysłowych na Powiślu.

— Statystyka za r. 1936 mówi, że odcinki wiślane na przestrzeni do Puław łącznie (razem z Krakowem), skonsumowały około 103.000 t. węgla przewożonego drogą wodną. We wrześniu 1937 roku ilość ta wyniosła ok. 90.000 t. (wobec 70 tys. t. w tym samym okresie czasu w r. 1936). Wzrost zbytu węgla wynosi zatem ok. 15 tys., czyli 20 proc. Biorąc więc pod uwagę cały rok 1937, należy przypuszczać, iż wzrost zbytu wyraził się ogólnie 125 tys. ton. (d. c. n.)

## Nizina Skotnicko-Koprzywnicka

Sprawa regulacji dorzecza Koprzywnicki, a następnie zmeliorowania niziny Skotnicko-Koprzywnickiej zajmuje bardzo poważną pozycję w dziale robót wodno-ładowych, prowadzonych na terenie kraju. Już sam fakt przystąpienia do prac w leżącej dotychczas odłogiem dziedzinie, ma swoją wymowę, w tym zaś wypadku łączy się jeszcze ściśle z regulacją terenów, przyległych do przyszłej stolicy Centralnego Okręgu.

Toteż zainteresowanie postępowaniem i wynikami robót na poszczególnych odcinkach było wielkie od samego początku. Dowodzi tego zwiedzanie placów budowy przy Koprzywnicy przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wicepremiera Kwiatkowskiego, ministrów oraz liczne wycieczki, organizowane czy to przez prasę czy też przez fachowców.

Dowodzi tego również znaczna ilość miejsca, poświęcana jeszcze dotychczas przez pisma codzienne temu zagadnieniu, którego pozytywne rozwiązanie nie tylko odda pod uprawę 5400 ha dobrej ziemi, dotychczas stale zalewanej przez wody, ale również może stać się precedensem do przeprowadzenia podobnych zabiegów na innych odcinkach.

\* \* \*

Pierwotny projekt obwałowania lewego brzegu Wisły od potoku Kościelnickiego do Zawichosta przewidywał regulację i obustronne obwałowanie biegu rzeki Koprzywnicki bez istotnych zmian.

Ponieważ skutek takiego postawienia sprawy wynikała potrzeba prowadzenia lewego wału wstecznego dla cofkowej wody z Wisły przez przedmieście Koprzywnicy, Zarząd, co wymagałoby

usunięcia całego szeregu domów i budynków gospodarczych. Komisja reambulacyjna projektu obwałowania lewego brzegu Wisły ustaliła jako główną zasadę przekopanie nowego koryta dla rzeki Koprzywnicki od osady Koprzywnicy aż do dawnego koryta Wisły, t. zw. „Wisielki” pod Sandomierzem, przy równoczesnym włączeniu do nowego koryta ujść potoków: Gorzyczanki i Samborki. Tak łącznie dopływy postanowiono ująć wałami wstecznymi.

Stosując powyższą zasadę, uzyskuje się automatycznie ochronę niziny od zalewu, usuwa się bowiem główną przyczynę, którą stanowiłyby trzy wyżej wymienione dopływy, płynące płytkimi i zamulonymi korytami, z których woda występowała przy każdym cokolwiek wyższym stanie i zalewała okoliczne pola.



Biorąc pod uwagę, że spadek wielkiej wody Wisły wynosi 0.3‰, przy 14 kilometrowej odległości Koprzywnicy od ujścia do Wisły zyskuje się różnicę około 4 m, co sprawia, że woda cofkowa Wisły do Koprzywnicy nie dojdzie.

Jeżeli chodzi o całokształt projektu, to zaznaczyć należy, że gros robót zostało już wykonane. Ukończona została 1-sza część prac, związana z sypaniem wałów i regulacją koryta Koprzywnicy i jej dopływów. Pozostała jeszcze do wykonania melioracja zabezpieczonych terenów, którą w bieżącym sezonie rozpoczęto i która posuwa się szybko naprzód przy pomocy sił szarwarkowych.

Dotychczas na omawianym terenie usypano obustronnie około 14 km wałów, na co zużyto około 800 tys. m<sup>3</sup> ziemi i ponad 1½ miliona złotych. Ponadto na trasie robót wzniesiono szereg obiektów, a to: 1 most żel-betonowy, 3 mosty drewniane wysokie oraz 3 mosty gospodarcze.

W ubiegłą sobotę prace zostały za-

kończone wpuszczeniem starego koryta tzw. „Wiselki”, — które zamieniono obecnie na ujście Koprzywnicy i jej dopływów — do Wisły. Ogółem suma kosztów, związanych z wykonanymi robotami, wynosi około 3½ miliona złotych. Na placach budowy zatrudnionych było przeciętnie 500 robotników.

Część robót wykonało we własnym zarządzie Kierownictwo Obwałowania Lewego Brzegu Wisły, resztę zaś warszawska firma prywatna pod technicznym nadzorem państwowym.

\* \* \*

Z omówionymi powyżej zagadnieniami i ich technicznym rozwiązaniem łączy się również dzisiaj inna poważna sprawa posiadająca duże znaczenie tak dla Sandomierza jak i dla Centralnego Okręgu: unormowanie dawnego ujścia Wiselki do Wisły potrzebne jest obecnie nie tylko ze względu na regulację Koprzywnicy i odwodnienie niziny Skotnickiej. Ujście to spełnić może nową, poważną rolę.

W związku z uznaniem Wisły za główną arterię komunikacyjną, łączącą Okręg Przemysłowy ze Śląskiem, nasuwa się potrzeba stworzenia w Sandomierzu wielkiego portu towarowego, którego pojemność wystarczałaby dla wchłonięcia całego ruchu towarowego pomiędzy Centralnym Okręgiem i Zagłębiem. Istniejący już port w Nadbrzeziu, którego rozbudowa jest kwestią niedalekiej przyszłości, mimo wszystko może okazać się za szczupłym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Sandomierz ma być węzłowym punktem na Wiśle, skąd bogactwa Zagłębia rozprowadzane będą drogą lądową do wszystkich ośrodków Okręgu.

Tę rolę uzupełniającą mógłby wypełnić z powodzeniem nowy port, zbudowany w szerokim i niedaleko (1 km) od miasta położonym ujściu dawnej Wiselki a obecnie Koprzywnicy i jej dopływów.

**Popierajcie F. O. N.**

## Tanie obrabiarki

Program uprzemysłowienia kraju, związany jest ściśle z należycie szybko przeprowadzoną modernizacją i rozbudową warsztatów rzemieślniczych oraz powołaniem szeregu nowych placówek przemysłu pomocniczego.

Sprawa ta napotykała do tej pory na drodze realizacji na poważną przeszkodę w postaci niemożności zaopatrywania warsztatów w tanie a solidne maszyny.

Istniejąca produkcja obrabiarkowa, nastawiona na specjalne potrzeby przemysłu precyzyjnego, dawała na rynek maszyny, których cena wykluczała możliwość szerszego ich rozpowszechnienia. Toteż przez wiele lat obserwowaliśmy niepokojące zjawisko obniżania się poziomu zdolności produkcyjnej rzemiosła i drobnego przemysłu metalowego.

Dopiero na wiosnę roku bieżącego sprawa budowy tanich maszyn wyszła z sfery projektów i weszła na drogi właściwej realizacji.

Z inicjatywy kilku poważnych przemysłowców z prezesem Stanisławem Surzyckim na czele, przystąpiono do realizacji myśli jednego z wybitnych przedstawicieli armii, aby drogą kooperacji wytworów surowców z szeregiem warsztatów mechanicznych przystąpić do planowej produkcji tanich obrabiarek.

Po krótkim okresie prac przygotowawczych w czerwcu r. b. powołano do życia Towarzystwo Budowy i Sprzedaży Obrabiarek, które ustaliwszy zasadnicze wytyczne swego programu produkcyjnego przystąpiło do zorganizowania wytwórczości i sprzedaży tanich obrabiarek, specjalnie przystosowanych dla potrzeb rzemiosła.

Dewizą Towarzystwa stało się dać tanią obrabiarkę, łatwą w obsłudze, nawet przez niewykwalifikowanego robotnika.

Że założenie programowe nie pozostało czczym frazesem, świadczy zorganizowany przez Towarzystwo pokaz na Targach Wschodnich.

Maszyny produkowane przez Towarzystwo mają ujawnione ceny! Rzecz to niespotykana dotychczas na pokazach maszyn. Ceny te zaś są istotnie rewelacyjnie niskie.

Podczas gdy najtańsza tokarka produkcji fabrycznej kosztowała do tej pory od 3.000 zł. w górę, na stoisku widzimy tokarki już za 900 zł., a katalog wymienia i tańsze, bo za 650 zł.

To samo jest z wiertarkami, które są w cenie już od 100 zł. W tej samej cenie można mieć i szlifiarkę, a za 200 zł. jest do nabycia szlifiarka elektryczna, zaopatrzona we własny motor.

Frenarki są od 960 zł., a rewolwery, które w produkcji fabrycznej kosztowały od 4.000 zł. w górę, są do nabycia już za 1.620 zł.

Ciekawym również jest dział pras, np. prasa o nacisku 10 ton, kosztuje 260 zł.

Najważniejszą zaś rzeczą jest, że wszystkie te maszyny są do nabycia bądź wprost ze składu, bądź też z kilkutygodniowym terminem dostawy. Jak ważnym to jest, niech świadczy przykład, że w chwili obecnej obrabiarki sprzedawane są z dostawą na 6, 10 i 18 miesięcy.

Toteż słusznie określono oficjalnie Towarzystwo Budowy i Sprzedaży Obrabiarek za rewelację tegorocznych Targów a na szczególne podkreślenie i uznanie zasługuje fakt, że ten tak wielki sukces osiągnięty został bez żadnych wkładów kapitałowych ze strony państwa, a tylko przez harmonijnie zorganizowaną współpracę przemysłu surowcowego z groszem warsztatów wytwórczych.

## Zdobywamy prawo jazdy

W dniu 12 bm. otwarty został w Sandomierzu kurs samochodowy dla zawodowców i amatorów. Kurs ten, popierany przez Kuratorium, prowadzi znany w kołach sportowych całej Polski motocyklista i automobilista, p. Marian Ripper, który organizuje szereg podobnych kursów w licznych ośrodkach na terenie Centralnego Okręgu.

Rozpoczęcie przez p. Rippera, akcji od Sandomierza jest rzeczą godną podkreślenia nie tylko ze względu na naczelną rolę tego miasta w Okręgu Przemysłowym, ale również dlatego, że motoryzacja w Sandomierzu znajduje się w powiśkach i czas najwyższy, aby w tak ważnym dzisiaj w Polsce punkcie, ruszyła nareszcie z miejsca.

Na marginesie uruchomionego w Sandomierzu kursu samochodowego zaznaczyć należy, co zresztą cała prasa szeroko omawia, że wyszkolenie jak najszerszych kadr społeczeństwa w umiejętności prowadzenia wozów i znajomości motorów, jest dzisiaj jednym z naczelných zagadnień.

Do zaoferowania w tej dziedzinie przyzwyczailiśmy się do pewnego stopnia i stan ten nie dziwi nas tak samo, jak np. wiadomość, że w Anglii na mężczyznę, który nie umie prowadzić wozu patrzą z pobłażliwym uśmiechem, jako na zdecydowanego „patałacha”. Doprowadzenie do tego stanu u nas byłoby pewnego rodzaju ideałem i do tego też celu służy dzisiaj cała machina propagandowa, składająca się z gromkich nawoływań prasy oraz automobilowych rajdów i zawodów, które obok wykazania sprawności wozów mają również popularyzować motoryzację wśród najszerszych mas społeczeństwa; w tym też kierunku idą coraz częściej i gęściej urządzane kursy, których ukończenie winno być dzisiaj ambicją każdego.

c. m.



## Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat.

Zarządzenie Głowy Państwa podaje motywy tego kroku. Wskazuje na „istotne przemiany“, jakie zaszły w ciągu trzech lat ostatnich w Polskim „życiu wewnętrznym“, przypomina „doniosłe inicjatywy“, dotyczące zadań, stojących przed społeczeństwem, wskazuje na konieczność wzmożenia „pracy dla państwa“.

Również trzy lata temu został wybrany parlament, który obecnie został zatwierdzony. Wybory do Sejmu odbyły się 7-go września 1935, do Senatu 15-go września 1935 roku.

Jakież to „istotne przemiany“ dokonały się w tym trzyleciu w naszym życiu zbiorowym?

W pół roku po rozpoczęciu prac parlament, 26 maja 1936 r., wystąpił Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz z inicjatywą, którą — by użyć określenia ostatecznego zarządzenia Pana Prezydenta — nazwać możemy „inicjatywą doniosłą“. Wystąpił Wódz Naczelny z hasłem obrony Polski. „Jedynym naszym hasłem — oświadczył — które może być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski“.

W imię tego wielkiego hasła zażądał Wódz od społeczeństwa, by weszło na „drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w naro-

dzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości“.

Jako zatem główne zadanie, stojące przed społeczeństwem, uznane zostało skoncentrowanie sił w „pracy dla państwa“.

I w tym też kierunku musi iść nasz rozwój życia zbiorowego.

Otóż nie ulega wątpliwości, że wybrany we wrześniu 1935 r. parlament, powstały przed „doniosłą inicjatywą“ i przed uświadomieniem społeczeństwu konieczności „istotnych przemian“ naszego życia wewnętrznego w „pracy dla państwa“ — w miarę narastania nastrojów i rzeczywistych potrzeb, wynikających z sytuacji wewnętrzno - politycznej jak i położenia międzynarodowego — przestał być odbiciem nastrojów opinii publicznej, a w swym składzie osobowym również przestał być miernikiem układu sił społeczeństwa.

Tym samym zatem winien ustąpić miejsca władzy ustawodawczej, któraby spełniła te warunki, to jest odzwierciedlała prądy nurtujące społeczeństwo i była odbiciem zmienionego w międzyczasie układu sił.

Z tych założeń wychodząc, Głowa Państwa podejmuje decyzję rozwiązania parlamentu i wybranie przez społeczeństwo nowych ciał ustawodawczych.

Wiąże się z tym — jak to dekret Pre-

zydenta wyraźnie zaznacza — konieczność przebudowy podwalin, na których parlament się opiera, ustanowienia dla niego nowego prawa wyborczego.

Ma tego dokonać nowy parlament, ten, który wyjdzie już pod wpływem przemian, jakie się dokonały w ostatnim trzyleciu; nowych zadań, które zostały wyznaczone dla obywateli państwa.

Właśnie wybory, które się obecnie odbędą, mają skład osobowy Sejmu i Senatu dostosować do nurtujących obecnie w społeczeństwie prądów i nastrojów — i stworzyć zarazem taki zespół ustawodawczy, który by — wyczuwając już należycie „istotne przemiany“ — stworzył nowy fundament prawa wyborczego.

Od dojrzałości politycznej najszerzych warstw naszego społeczeństwa i trafnej oceny powagi sytuacji, jakiej wymaga chwila obecna — zależeć będzie, czy nowy parlament, który obierzemy, zdzierży podwójnemu swemu zadaniu: zostać odbiciem zmienionego w ciągu trzech lat ostatnich układu realnych sił i stworzyć takie prawo wyborcze, które by dla hasła „obrony Polski“ skoncentrowało w parlamencie najlepsze siły w służbie dla państwa.

Jak się dowiadujemy, wybory do Sejmu naznaczone zostały na 6 listopada i do Senatu na 13 tego miesiąca.

## Kronika

### SANDOMIERZ

■ Zarząd Miejski otrzymał od kierownictwa wycieczki sfer gospodarczych Poznańskiego list z podziękowaniem, za serdeczne przyjęcie, zgotowane im przez przysłałą stolicę COP.

Przytaczamy urywek z listu:

...„Z całej, przebytej w wycieczce gospodarczej trasy po COP. 15—24 ub. m., najmiłsze wrażenie wywarł na nas zabytkowy Sandomierz“...

■ W związku z rozbudową nowych dzielnic Sandomierza od strony północno-zachodniej i związaną z tym koniecznością dowozu materiałów budowlanych, stworzenie arterii komunikacyjnej przez miasto, arterii, łączącej dworzec kolejowy i porty na Wiśle z terenami nowych dzielnic, stało się zagadnieniem palącym.

W słusznej trosce o usprawnienie akcji rozbudowy, Zarząd Miasta, nie czekając na spodziewane oddawna kredyty na ten cel, przeznaczył sumę 50 tys. złotych na regulację ul. Podwale, która stanie się dla omówionego celu doskonałą arterią tranzytową przez miasto. Oddanie ul. Podwale do użytku dla ruchu kołowego ułatwi niezmiernie transport materiałów do nowej reprezentacyjnej dzielnicy, tym bardziej, że prowadzone obecnie roboty regulacyjne

innych ulic miasta, ruch ten znacznie utrudniają.

Roboty przy ułożeniu nawierzchni na ul. Podwale zostały już rozpoczęte i prowadzone będą w szybkim tempie.

■ Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sandomierzu przystępuje do wydawania kalendarza propagandowego, który uwzględni w pierwszym rzędzie handel i rzemiosło. W związku z tym Zarząd Stowarzyszenia zwraca się tą drogą do zainteresowanych placówek o nadsyłanie do Stow. Kupców Polskich w Sandomierzu (ul. Mickiewicza 1) w terminie do dnia 10 października zleceń ogłoszeniowych, reklamujących ich placówki.

■ Posiedzenie Rady Powiatowej odłożone z dnia 23 bm. na czwartek 29 bm.

■ Izby rzemieślnicze przystępują do zorganizowania odpowiednich kursów doszkalających dla wszystkich gałęzi rzemiosła i we wszystkich miejscowościach, gdzie zgłosi się przynajmniej 30 kandydatów, uprawiających rzemiosło i nieposiadających dowodów uzdolnienia. Jak się okazuje, rzemieślnicy tego rodzaju wynoszą bardzo pokaźną liczbę w każdym województwie. Kursy trwać będą 3 mies.

Staraniem Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Sandomierzu odbyła się dnia 4 września br. loteria fantowa z zabawą w parku miejskim, w wyni-

ku czego po opłaceniu wszystkich wydatków czysty zysk wyniósł 315.83 zł.

Jednocześnie składamy serdeczną podziękę łaskawym ofiarodawcom za złożone ofiary: P. Komisarzowej Okońskiej, która z całkowitym oddaniem, nie szczędząc swojej pracy i czasu, przyczyniła się do powodzenia imprezy. Władzom Ochotniczej Straży Pożarnej za przychylnie ustosunkowanie się do imprezy, Orkiestrze tejże Straży i P.P. Strażakom za okazaną pomoc.

*Polska Chrześcijańska Kasa Bezproc.*

\*

■ W ciągu pierwszych sześciu dni, czyli od 3 do 8 września przez teren Targów Wschodnich przesunęło się ponad 160.000 osób.

■ Na terenach przylegających do wsi Denkowice w pow. rzeszowskim, miejscowi rolnicy natrafili podczas kopania studni na bryły wieloprocentowej rudy żelaznej. Odkrycie to wywołało żywe zainteresowanie w całym okręgu.

■ W sierpniu rb. wywóz zboża i mąki wyniósł 11.150 ton wobec 10.011 ton w w miesiącu poprzednim. Z czterech głównych zbóż wywożony był jedynie jęczmień, którego wywieziono 7.851 ton.

Ponadto wywieziono znaczne ilości mąki pszennej, a mianowicie 2.497 tonn



## ZAWICHOST

W związku z rozbudową dróg komunikacyjnych Centralnego Okręgu Przemysłowego miasto Zawichost, położone u zbiegu 3 województw: kieleckiego, lubelskiego i łwowskiego odegrać ma specjalnie ważną rolę, jako węzeł komunikacyjny. Dogodne położenie nad Wisłą i przy ważnym trakcie drogi państwowej, łączącej uprzemysłowiony za Księstwa Warszawskiego okręg ostrowiecki z nowo powstałym okręgiem Stalowej Woli podniesie jeszcze projektowana linia kolejowa Zagłębie—Wołyń, która przejdzie tuż pod miastem.

Leżące dotąd wokół miasta niewykorzystane tereny pomieścić mogą liczne zakłady przemysłowe.

Ludność miejscowa jest biedna, utrzymuje się w olbrzymiej większości jedynie ze swoich karłowatych gospodarstw. Handel, choć niewielki, skupia się dotąd w specjalnie wydzielonej dla żydów dzielnicy, zwanej Prosperów.

Mieszczanie-rolnicy posiadają ponad 400 ha gruntów wspólnych, w tym około 200 pastwisk, na których dotąd tylko gęsi się pasą i krowy szukają na próżno pożywienia.

Współwłaściciele tych terenów poważnie oceniają korzyści płynące z osiedlenia się przemysłu i dlatego wyrazili gotowość oddania bezpłatnie części terenów dla zakładów przemysłowych, które by się tutaj osiedliły.

Na miasto Zawichost zwróciło już uwagę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i w związku z tym Polski Bank Komunalny przyznał Zarządowi Miejskiemu pożyczkę w wys. 17.000 zł. na pomiary i sporządzenie planów rozbudowy miasta.

Obecnie dowiadujemy się, że miastem tym zainteresował się Wojewoda Kielecki dr. Wł. Dziadosz, i polecił Wydziałowi Powiatowemu w Sandomierzu natychmiast przystąpić do sporządzenia planu zabudowy tego miasta, przy tym planem pomiarowym mają być oprócz terenu miejskiego m. Zawichosta objęte wsie sąsiednie Winiary i Winiarki oraz po drugiej stronie Wisły wieś Janiszów. Wszystkie te osiedla stanowią w przyszłości będą jedno wielkie miasto Zawichost.

Pan Wojewoda zarządził, aby wstępny plan zabudowania bezwzględnie był ukończony do końca roku 1939, a plany pomiarowe miasta do końca roku 1940.

(Ch.)

## RZESZÓW.

■ Dnia 12 b. m. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Biura Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Biuro mieściło się poprzednio w lokalu rzeszowskiego K. K. O. przy ulicy 3 Maja. Obecny lokal przy ul. Jagiellońskiej 10 jest przestronny i posiada wszelkie zalety lokalu biurowego. Na poświęcenie, którego dokonał ks. kan. Cząstka, przybyli licznie przedstawiciele władz, miasta i sfer gospodarczych. Między innymi zauważyliśmy: wicestarostę Lasockiego, przedstawiciela Zarządu Miejskiego dyr. Jakubowskiego, dyr. Banku Polskiego Chmielnikowskiego, dyr. Czajkowskiego, dyr. St. Janiszew-

skiego, dyr. Samotusa, dyr. Fica, dyr. Cieślakowskiego, Dr. Dontha i w. w. innych. Redakcję naszą reprezentował red. S. Piotrowski.

Po pięknej mowie ks. kan. Cząstki, nastąpiło przemówienie radcy Izby Krakowskiej dyr. Dontha, a następnie reprezentanta Dyrekcji Izby, z którego dowiedzieliśmy się, że Biuro Ekspozytury czynne jest od 7 sierpnia 1937 r. i działalność jego idzie w trzech kierunkach: a) załatwianie zwykłych czynności biurowych prowadzonych przez Izbę, b) gospodarczo-badawczym i e) informacyjnym, jeśli chodzi o prywatne osoby i władze z zasięgiem na 10 powiatów COP.

W czasie tradycyjnej lampki wina wzniesiono szereg toastów, między innymi Inż. St. Janiszewski, dyrektor Delegatury Zw. Izb i Zw. Przem. Met. w Sandomierzu wniósł zdrowie nieobecnego dyr. Izby Przem.-Handl. inż. Mianowskiego jako człowieka, który pierwszy rzucił myśl stworzenia ekspozytury. Po czym zebrani na wniosek dyr. Dontha uchwalili wysłać z okazji poświęcenia lokalu depezę do dyr. Mianowskiego.

## PUŁAWY.

Budowa dróg państwowych i samorządowych w powiecie puławskim jest zakrojona w r. b. na szeroką skalę. Prace te obliczone są na 1 milion złotych. Poprawiono stan dróg na odcinkach: Kurów—Markunów i Puławy—Kazimierz. Ukończono roboty związane z przebudową drogi Kurów—Puławy—Radom. W budowie jest droga Koźmin—Zyrzyn. Poza tym przebudowuje się wszystkie mosty drewniane na betonowe. Do budowy używa się klinkieru. Poza tym prowadzona jest intensywna praca na drogach samorządowych. Podkreślić należy, iż sieć dróg w powiecie musi być dobrze rozwinięta ze względu na wzmoczony ruch gospodarczy na tym terenie.

■ Puławskie Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. rozprowadziło między swych członków 19 siewników na warunkach ulgowych. Koszt ich ogółem wyniósł około 8 tys. zł. Wszystkie siewniki są pochodzenia krajowego.

Siewniki te znacznie przyczynią się do podniesienia kultury rolnej w powiecie. (Pł)

■ W dniach 6 i 7 bm. urządzony został przez puławskie OTO i KR we wsi Klementowice 2-dniowy kurs kisenia pasz i budowy silosów.

Kurs tego rodzaju urządzono poraz pierwszy w powiecie. Cieszył się on z tym liczną frekwencją rolników.

Wykładowcami na kursie byli fachowcy z Lub. Izby Rolniczej oraz Okręgowego T-wa. (Pł)

## KIELCE

W związku z wejściem w życie ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych oraz potrzebą odpowiedniego nastawienia organizacji zbytu zboża w kampanii r. 1938/39 przy

pomocy organizacji rolniczych, a zwłaszcza spółdzielni rolniczo-handlowych, Kielecka Izba Rolnicza organizuje 7 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu własnym konferencję. Zebranie to ma na celu w szczególności ustalenie wytycznych kampanii zbożowej w akcji terenowej według następującego porządku obrad: 1) Podstawowe założenie ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych z dn. 5. 8 rb. oraz rozp. wykonawczego z dn. 19. 8 br.; 2) sprawa skupu zboża przez Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych oraz lokalne spółdzielnie rolniczo-handlowe, 3) sprawa dostaw zboża dla wojska, 4) sprawa kredytów zbożowych na akcję skupu dla spółdzielni rolniczo-handlowych oraz kredytów zaliczkowych i rejestrowych, 5) dyskusja i wolne wnioski.

■ W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady Kieleckiej Izby Rolniczej. Obradom przewodniczył prez. Izby pos. T. Kozłowski. Obszerny referat o sytuacji gospodarczej rolnictwa kieleckiego wygłosił p. L. Ślaski, dyr. Kieleckiej Izby Rolniczej.

■ Odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Kielcach zebranie delegatów piekarzy z całego woj. kieleckiego, na którym m. in. rozpatrzono sprawy związane z wejściem w życie rozp. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych o regulacji cen art. rolniczych, jak również dłuższą dyskusję wywołała kwestia przyszłych statutów cechu wolnego, związków cechów i kół chładczych przy cechach. Zebrani wypowiedzieli się w zasadzie za koniecznością podjęcia akcji zmierzającej do wprowadzenia przymusu należenia do cechu piekarskiego piekarzy chrześcijan. Z kolei przedyskutowano aktualne sprawy podatkowe współpracy z inspekcją pracy oraz aktualne zagadnienia organizacyjne.

## MIELEC.

Myślenice przeżywały w ubiegłą niedzielę 4 bm. podniosłą uroczystość poświęcenia szkoły rolniczej na Górnym przedmieściu, budowę której rozpoczęto w jesieni r. ub. staraniem Wydziału Powiatowego przy udzielonej ze Skarbu Państwa subwencji w kwocie 35.000 zł., na gruncie, darowanym przez śp. senatora Średniawskiego, położono również kamień węgielny pod budynek gospodarczy.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Proboszcz myślenicki Konieczny Andrzej w obecności licznych przedstawicieli Władz państwowych i samorządowych, delegatów Krakowskiej Izby Rolniczej, Kuratorium Szkolnego Krakowskiego oraz członków Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich.

Na zakończenie obchodzono tradycyjne święto żniwne-powiatowe dożynki, — w lasku za Rabą — wśród regionalnych grup wyróżniała się piękna dla oka grupa ze Skomielnej Białej z baranem, wykonanym z owsa.



■ W Rogowie, w pow. rybnickim, tworzy się ośrodek warzywno-sadowniczy, przy którym powstanie wielka suszarnia śliw, kosztem około 18.000 zł., przy finansowej pomocy Izby Rolniczej i Urzędu Wojewódzkiego. Suszarnia śliw i przechowania owoców zaspokoi w zupełności rynek śląski. Podobny ośrodek zostanie utworzony w Wilchwach.

■ Wolbrom w pow. olkuskim jest miastem szewców-chałupników. Ludzie pracują tam w niezwykle ciężkich warunkach, zarabiając kilka dziesiątgr. za parę obuwia. 13 b. m. odbyło się zebranie szewców-chałupników, na którym postanowiono założyć własną spółdzielnię. Każdy członek będzie wpłacał na stworzenie kapitału spółdzielni od 50 gr. do 1 zł. tygodniowo.

■ Fabryka przetworów mięsnych i bekoniarń w Jarosławiu za miesiąc podejmie znów działalność. Puszczanie w ruch uzależnione jest od wykończenia remontu w hali maszyn. Fabryka sła p. f. „R. Bakalarz i S-ka”. Jednym z głównych wspólników była wówczas fabryka maszyn „Zieleniewski”. Obecnie przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione przez grupę przemysłowców, nawiązało już kontakt z rynkiem angielskim i fabryka ruszy po 3-letniej przerwie.

■ Według danych ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w okresie od 21 sierpnia do 4 września r. b. stwierdzono 9.384 ognisk pryszczycy, w tym na woj. białostockie przypada 273 ogniska, na kieleckie 1.129, na krakowskie 690, na lubelskie 476, na lwowskie 410, na łódzkie 1.533, na nowogródzkie 1, na Polesie 38, na Pomorze 1.062, na Wielkopolską 1.273, na Śląsk 248, na woj. warszawskie 2.249 i na Wołyń 2 ogniska.

Ogółem na 4 września r. b. pryszczycy na terenie 14 województw i 168 powiatach istniała w 77.189 zagrodach.

■ Pisaliśmy niejednokrotnie o tym, jak wielkie ilości naszych skarbów leśnych marnują się w postaci grzybów i jagód. Umiejętne zorganizowanie ich przeróbki w przetwórnich krajowych i eksport za granicę powinny być pilną troską zainteresowanych, tym więcej, że interesują się naszymi grzybami rynki zagraniczne, jak np. francuski. Czytamy w toruńskim czasopiśmie rolniczym „Kłosy”:

Duże zainteresowanie we Francji budzi ostatnio import z Polski grzybów suszonych. Do konsulatu generalnego R. P. w Lille zgłosił się komisjoner francuski, który nawiązał stosunki handlowe z eksporterami grzybów suszonych.

Dotychczas był on w kontakcie z eksporterami grzybów z Czechosłowacji. Komisjoner ten zbiera zamówienia na grzyby i przesyła eksporterowi, który wysyła towar za zaliczeniem bezpośrednio do nabywców. Według oświadczenia komisjonera, dostarczano eksporterom czeskim miesięcznie zamówień przeciętnie na 100—150 kg.

Wskazano jest, by eksporterzy zainteresowali się możliwościami zbytu grzybów suszonych do półn. Francji. Oferty,

uwzględniające ceny grzybów mieszanych, czapeczki z korzeniami oraz same czapeczki, należy nadsyłać pod adresem Konsulatu Generalnego R. P. w Lille.

■ W Przedborzu uruchomiona została ostatnio spółdzielnia przetwórcza wełny obejmująca swym zasięgiem 4 powiaty: konecki, opoczyński, radomszczański i włoszczowski. Spółdzielnia przerabia przędzę

z wełny owczej dostarczaną przez hodowców owiec, członków spółdzielni. Gotowa przędza będzie oddawana do przerobu na warsztatach rozmieszczonych po wsiach systemem chałupniczym. Z przędzy wyrabiane będą materiały przede wszystkim na własne potrzeby wsi i na ewentualną rozsprzedaż. Spółdzielnia liczy dotychczas ok. 500 udziałowców. Opiekę i nadzór nad nią sprawuje Kielecka Izba Rolnicza.

## Konferencja Kieleckiej Izby Rolniczej

W związku z rozpoczynającą się tegoroczną kampanią zbożową odbyła się w Kieleckiej Izbie Rolniczej w dn. 7.IX. br. konferencja pod przewodnictwem **Prezesa T. Kozłowskiego**. W obradach wzięli udział przedstawiciele spółdzielni rolniczo-handlowych z terenu woj. kieleckiego, oraz delegaci: Szefostwa Intendentury D. O. K. Kraków i Przemyśl, Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie, Państwowego Banku Rolnego, Izby Skarbowej, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych oraz lokalnych organizacyj rolniczych.

Tematem obrad konferencji były na wstępie **wytyczne nowej polityki zbożowej w związku z wejściem w życie nowej ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych**. Sprawę tę zreferował przedstawiciel Związku Izby i Organizacji Rolniczych na tle ogólnej sytuacji na rynkach zbożowych. Stwierdzono przy tym potrzebę współdziałania całego zorganizowanego rolnictwa z nowymi aktami ustawodawczymi w sensie pożądaney ich interpretacji, jak również popularyzacji postanowień w nich zawartych, wreszcie organizowanie równomiernej podaży zbóż na rynki lokalne.

Działalność spółdzielni rolniczo-handlowych na czele z ich centralą t. j. Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oraz **wytyczne akcji na odcinku organizacji zbytu** artykułów rolniczych w rozpoczętej nowej kampanii zbożowej były przedmiotem szczegółowego omówienia zarówno w referacie Dyr. Wachowiaka z Warszawy, jak również w przemówieniach wszystkich przedstawicieli spółdzielni. Stwierdzono przy tym konieczność **rozszerzenia akcji skupu zboża przez spółdzielnie w oparciu o postawione do ich dyspozycji odpowiednie kredyty obrotowe, lombardowe i frachtowe, oraz takich odbiorców hurtowych, jak wojsko i własna centrala handlowa**. Sprawy te omówiono w bezpośrednim kontakcie z obecnymi na zebraniu przedstawicielami Szefostwa Intendentury oraz Państwowego Banku Rolnego, wyświetlając cały szereg zagadnień żywo obchodzących spółdzielnie rolniczo-handlowe.

**W reasumcji przeprowadzonej dyskusji** uczestnicy konferencji stwierdzili m. in., że ceny zbóż doszły do niepokojącego niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Następnie zebranie zle-

ciło Izbie Rolniczej wystąpienie do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska, oraz podwyższenie kontyngentów i kredytów obrotowych dla spółdzielni w centralach finansowych, z równoczesnym uproszczeniem techniki ich rozprowadzania. Jednocześnie wskazano potrzebę przygotowania się spółdzielni do akcji skupu zboża, aby nie dopuścić do lokalnych obniżek cen z braku odpowiedniego aparatu handlowego.

Jak więc wynika z pokrótce przedstawionych wytycznych działania, ze strony zorganizowanego rolnictwa położono duży nacisk na praktyczne **regulowanie lokalnych niedomagań obrotu zbożowego w nadchodzącej kampanii**, której przebieg wymaga stałej czujności samorządu rolniczego.

## Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.524 tony, w tym żyta 760 ton. Notowano za 100 klg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21'25—21'75, zbierana 20'75—21'25, czerwona szklista 22'50—23'00, łubin niebieski 10'00—12'50, żyto I-szy stand. 14'00—14'50, jęczmień browarny 16'50—17'00, jęczmień I-szy stand. 15'25—15'75, II-gi stand. 15'00—15'25, III-ci stand. 14'75—15'00, owies I-szy stand. 15'00—15'50, II-gi stand. 14'75—15'00, mąka pszenna wyciągowa 39'50—42'00, gat. I-szy 36'50—39'00, gat. I-A 36'50—39'00, gat. II-gi 30'00—32'00, gat. II-A 25'00—26'00, gat. III-ci 19'00—21'00, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25'25—27'00, gat. I-szy do 65% 24'50—25'25, gat. II-gi 14'50—15'50, razowa 19'00—20'00, mąka ziemniaczana „superior” 32'00—33'00, otręby pszenne grube 11'50—12'00, pszenne średn. 10'75—11'25, pszenne miałkie 10'75—11'25, żytnie 8'75—9'25, rzepak zimowy z workiem 43'00—44'00, rzepak jary z workiem 41'50—42'50, rzepak zimowy z workiem 43'00—44'00, groch polny z workiem 24'00—26'00, groch zielony 25'00—27'00, groch Victoria 28'00—30'00, makuchy lniarne 20'00—20'50, rzepakowe 12'75—13'25, śrut sojowy 23'25—23'75, słoma żytnia prasowana 5'25—5'75, słoma żytnia w snopkach 5'75—6'25, siano prasowane gat. I-szy 7'25—7'75.



# R o l n i c t w o

## Łąki trzeba uprawiać

Gospodarstwo drobne z reguły narzeka na brak paszy objętościowej lepszej — tj. siana, mieszanek, koniczyn. Odczuwa się to tym bardziej w pow. sandomierskim, gdzie tych jest stosunkowo niewiele i kiepskie dają plony. Dlatego podniesienie plonów nawet z tych łąk może generalnie usprawnić gospodarke, a w szczególności hodowlę bydła. Jakie są dziś możliwości uprawienia łąk?

Łąki trzeba uprawiać, jak uprawiamy żyto, pszenicę, kartofle czy inne ziemniaki. Oczywiście, że uprawa ta będzie inna od upraw zbóż, ale będą to uprawy konieczne choć nieraz kłopotliwe. Wogóle chcąc mieć dobrą łąkę, trzeba w nią wiele pracy włożyć.

Łąki zagospodarowujemy w dwojaki sposób tj. przez **podśiew** i **zasiew**. Nie raz coby — już mocne bronowanie rozrzuć obornika przegniłego czy popiołu, poprawia stan łąk, ale są to tylko półśrodki i to przez krótki czas trwające, natomiast zasiew czy podśiew jest pracą na łące całkowitą i na dłużej zakreślona — nazwijmy ją — pełnowartościową.

Pomówmy o podśiewie. Na wiosnę, kiedy na łąkę już można wejść z koniem, puszcza skaryfikator, (kultywator z nożami różnego typu) potem ciężką bronę lub bronę łąkową, zawsze jednak ostrą i staramy się przez to wydrzeć w dużej ilości będący mech, jak również zruszyć

ziemię, dopuścić powietrze i wyniszczyć chwasty. Potem siejemy nawozy sztuczne, a w kilka dni mieszanek traw, które żeby lepiej wschodziły — wałujemy lekkim wałkiem.

Latem kosimy 2—3 razy zasianą łąkę żeby wzmocnić krzewienie się traw jak również zniszczyć chwasty. Podśiew łąk jest tańszy i mniej pracy wymaga, ale jest bardziej zawodny i z takich łąk mamy mniejsze plony.

Dlatego po tegorocznych doświadczeniach przy uprawie łąk w sandomierskim, podśiewów nie zaleca się, a tylko zasiewy, które są korzystniejsze, wymagają więcej pracy, ale dają pewniejsze i znacznie większe plony.

Różnica przy zasiewach jest ta, że pod zasiew łąki w jesieni orzemy pługiem zwykłym z krojem i odkładnią przygiętą lub pługiem łąkowym i w ten sposób zoraną łąkę przez zimę przerabia się, niszczy dokładnie chwasty, a nasiona mieszanek traw dostają się w znacznie lepsze warunki stąd też i łąki takie większe pokosy dają. Dalsza uprawa jest podobna jak i przy podśiewach. Rzecz oczywista, że tak zasiewy jak i podśiewy mogą być stosowane tylko na łąkach odwodnionych, gdzie wilgoć nie jest w nadmiarze.

Może nie jednemu wyda się to zbyt ryzykowne wyorać szmat łąki tzn. jak u-tarło się powiedzenie „zmarnować” cało-

roczny zbiór siana. Ryzyko jest jednak żadne, o ile sobie przypomnimy, że już w pierwszym roku mamy dobry potraw, a w następne lata plon kilkakrotnie się pomnaża. Prezes Kółka Rolniczego — Wysiadłów — Ocinek p. Słodownik tak powiedział w czasie lustracji jego łąki zagospodarowanej: w ubiegłe lato z łąki tej miałem 15 q siana kwaśnego, teraz po zagospodarowaniu mam 65 q siana doskonałego, które mi zastąpi owies”.

Zagospodarowanie łąk ułatwia znakomicie tani kredyt uruchomiony przez Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. za pośrednictwem Izby Rolniczych. Kredyt ten dla każdego posiadacza łąki dostępny, jest nisko oprocentowany (3%), 5-letni, udzielany jest w postaci nawozów sztucznych i mieszanek traw w ilości najwyżej na 5 ha. Akcją łąkarską zajmują się instruktorzy łąkarscy Kieleckiej Izby Rolniczej, co zapewnia dobrą i fachową poradę i opiekę przy zagospodarowaniu łąki. Koszt zagospodarowania 1 ha łąki wynosi około 200 zł. bez robocizny.

Zgłaszać się o kredyt należy za pośrednictwem Kółek rolniczych lub zgłoszeń zbiorowych z wiosek gdzie K. Roln. niema — do Okręg. Tow. Org. i K. Roln.

Sprawa jest na czasie, bo kto łąki nie wyorze na zimę — ten zmarnuje rok.

S. Niedbalski

## P ł y n n y o w o c

Sprawie zastosowania płynnego owocu w lecznictwie poświęcono już sporo prac naukowych. Zwłaszcza w Niemczech, gdzie spożycie roczne tego nowego produktu sięga 60 milionów litrów rocznie, świat lekarski żywo zainteresował się tym środkiem, badając jego przydatność w lecznictwie.

Na Zjeździe Lekarskim w Berlinie dla spraw zdrowotnego leczniczego działania płynnego owocu, wygłosił sławny klinicysta wiedeński prof. Noorden referat programowy, w którym ujął zastosowanie płynnego owocu w dietyce i terapii.

Z lekarskiego punktu widzenia następujące własności płynnego owocu zasługują na uwagę:

1) duża zawartość łatwostrawnych cukrów, 2) zawartość kwasów owocowych, 3) bardzo mała zawartość substancji białkowych, 4) duża zawartość witamin.

Płynny owoc stanowi pożądane urozmaicenie diety.

Ważnym jest wyraźne działanie prze-

ciwzpalne płynnego owocu na błonę śluzową przewodu pokarmowego. W wypadkach ostrych zapaleń śluzówek jelita, doskonały wynik osiągnąć można stosując przez szereg dni wyłącznie płynny owoc, z pominięciem wszelkich innych pokarmów. Stałe codzienne stosowanie płynnego owocu u dzieci zapobiega powstawaniu zaburzeń przewodu pokarmowego.

Polem, na którym płynny owoc znalazł jaknajszersze zastosowanie są wszelkie przemiany materii: a) dieta bezmięсна z obfitym stosowaniem płynnego owocu powoduje wydalenie z organizmu olbrzymich ilości kwasu moczowego. Regularnie stosowana tego rodzaju dieta pozwala na utrzymanie chorego organizmu w stanie zupełnie dobrym; b) w otyłości odgrywa dużą rolę odwadniająca działanie płynnego owocu, a kuracje przeprowadzone za jego pomocą są znacznie mniej męczące i wyczerpujące od kuracji odtłuszczających; c) w cukrzycy może on również oddać pewne usługi. W cukrzycy wskazanym

jest podanie części dopuszczalnych węglowodanów w postaci owocu, ze względu na łatwiejszą strawność oraz wartość odżywczą, owoc w tych przypadkach z korzyścią zastąpić można owocem płynnym.

Widać więc jak cennym i pożądanym produktem odżywczym może być owoc płynny dla człowieka zdrowego i jakie korzyści może osiągnąć z niego lekarz. To też nic dziwnego, że w wielu krajach produkt ten zdobył sobie niebywałe poprostu powodzenie.

Polska jako kraj rolniczy posiada wszelkie ku temu dane, aby płynny owoc stał się w każdym domu artykułem powszedniego spożycia.

Podniesienie konsumpcji krajowej tego nowego produktu przemysłu polskiego pozwoliłoby uratować i wykorzystać setki tysięcy kg owoców, które corocznie bezużytecznie gniją w województwach wschodnich, gdzie cena za 1 kg wynosi w pewnych okresach 5 groszy.

Dr Jerzy Morzycki

Kierownik Filii

Państw. Zakładu Higieny w Poznaniu



## Brak szkółek przyczyną słabego zalesiania

Średnia zalesienia województwa Kieleckiego tak jak i dla całej Polski wykazuje zbyt małą ilość zalesionych terenów, co jak wiadomo wpływa ujemnie na krystalizację warunków klimatycznych a co za tym idzie zmniejsza wydajność niektórych plonów, utrudniając gospodarke rolną.

Województwo Kieleckie posiada pod lasami 24 proc. ogólnego obszaru. Liczba ta nie powinna wywoływać większego niepokoju, gdyby nie zahamowane przez pewien czas zalesianie, zahamowanie spowodowane brakiem dostatecznej ilości sadzonek. Konieczność zaopiekowania się stanem zadrzewienia na terenie

woj. Kieleckiego spowodowała utworzenie w r. 1937 trzech instruktoratów leśnictwa z siedzibą w Kielcach, Częstochowie i Radomiu.

Działalność instruktoratów, oparta na współpracy z Komisariatami Ochrony Lasów idzie po linii podniesienia gospodarki leśnej, przede wszystkim na terenie małej własności leśnej, której jest w wojew. Kiel. przeszło 130.000 ha.

Akcja ta obejmuje zarówno dział oświatowo-instrukcyjny, jak i pomoc techniczną w zalesianiu nieużytków (40.000 ha) i zakładaniu szkółek leśnych.

W krótkim okresie działalności instruktoratów, praca ich wydała pozytywne

wyniki, zwłaszcza w stojącym prawie na martwym punkcie w ub. latach dziale zalesień. Rezultatem tej akcji było wysadzenie w r. 1937/48 na terenie woj. kieleckiego 12.875.000 sztuk sosny oraz 260.000 szt. brzozy.

Celem zapewnienia sobie w przyszłości dostatecznej ilości sadzonek, założono na wiosnę szkółki na 510 arach, z czego na okręg kielecki przypada 220 a. Szkółki te w sumie winny dostarczyć około 20 milionów sadzonek, które umożliwi zalesienie ponad 1000, obniżając równocześnie wydatnie koszty zalesienia.

Z.

## Kto może się osiedlić w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Gdy w numerze 11-stym naszego pisma zapowiedzieliśmy stały dział „osiedleńczy” pewni byliśmy, że zdołamy w dość krótkim czasie zebrać odpowiednie materiały, dotyczące monografii powiatów, jak również tych przemysłowców, kupców i rzemieślników, którzy pragną przenieść swój warsztat pracy na teren C. O. P.

Z przyczyn technicznych redagowanie tego działu uległo zwłoce.

Pewni jesteśmy, że w najbliższym czasie będziemy mogli całkowicie sprostać zadaniu i dostarczyć obfitego i rzeczowego materiału do działu „osiedleczego”

Institucje gospodarcze o charakterze pracy badawczo-informacyjnym, stowarzyszenia i związki, zarządy miast—wierzymy, że nie odmówią swej współpracy w tej dziedzinie, tym bardziej kiedy pojmą, iż cel tej pracy jest nam wszystkim na terenie okręgu jednaki i łączy się ściśle z obowiązkami obywatela Rzeczypospolitej.

Dzisiaj postaramy się jedynie o wypełnienie choć jednej części naszego zadania, a mianowicie pobieżnej monografii kilku miast pow. sandomierskiego.

REDAKCJA

### Sandomierz

Miasto liczy 10.163 mieszkańców, w tym chrześcijan — 7.633, innych wyznań — 13, żydów — 2.516. Charakterystyczny jest przyrost ludności, mianowicie przed 2-3 laty liczba wynosiła 7.000.

Przedsiębiorstwa, które niżej wymienimy należą do II, III, IV i V kat. świad. handl.-przem. Cyfry po wymienieniu branż stanowiąc będą: **pierwsza — ilość ogólną, druga — ilość zakładów czy sklepów chrześcijańskich.**

Bławat — 26 ; 2. Apteki — 1 ; 1. Blacharze — 4 ; 2. Bednarze — 1 ; 0. Cementownie — 1 ; 1. Czapnicy — 4 ; 0. Fryzjerzy — 6 ; 5. Galanteria — 41 ; 3. Hurt. tytoniowa — 1 ; 1. Hotele — 3 ; 1. Instalacje — 2 ; 1. Księgarnie — 3 ; 2. Krawcy — 20 ; 8. Kowale — 2 ; 1. Konfekcja damska i męska — 3 ; 0. Kino — 2 ; 1. Młyn — 1 ; 0. Masarnie — 6 ; 6. Maszyny rolnicze — 4 ; . Materiały opałowe — 5 ; 2. Materiały budowlane 3 ; 1. Naczynia kuchenne—6 ; 1. Obuwie — 0 ; 1.

Owoce, słodycze—10 ; 4. Piekarnie—8 ; 5. Powroźnicy—1 ; 0. Pośrednictwo handl.—1 ; 1. Radio—2 ; 1. Sklepy tytoniowe — Skup bydła, drobiu, skór i pierza—7 ; 0 (!). Składy farb—4 ; 0 (!). Składy apteczne —2 ; 2. Składy skór — 8 ; 0 (!). Sklepy spożywcze—50 ; 18. Szkło i porcelana — 4 ; 0. Stolarze — 10 ; 6. Ślusarze—2 ; 2. Szewcy—8 ; 3. Spółdzielcze banki—4 ; 3. Ag. Ubezp.—4 ; 2. Drukarnie—3 ; 2. Fabryki lemoniady—3 ; 1. Handel zbożem—24 ; 2. Handel jajami—6 ; 1. Rowery — 2 ; 0. Rymarze—2 ; 1. Sprzedaż mięsa — 13 ; 6. Wyszynki— 6 ; 4. Wyrób kafli — 2 ; 1. Zakłady fotograficzne—4 ; 3. Żelazo (sprzedaż)—7 ; 1. Zegarmistrze i złotnicy—6 ; 1.

Poza tym straganiarzy—47 ; 14.

Uwagi ogólne: brak miastu i okolicom hurtowni kolonialno-spożywczej, racjonalnego detalicznego handlu polskiego

### Klimontów

Ilość mieszkańców 5.400, chrześcijan 1832. Istnieje 1 spółdzielnia, 1 sklep galanteryjny, 1 szewc, 1 fryzjer. 4 proc. sklepów polskich.

### Zawichost

Ilość mieszkańców 3.740, procentowo 50%, 12 sklepów chrześcijańskich: spółka rolnicza, 4 wędliniarnie, 1 fryzjer 1 jatka, 5 sklepów spożywczych i 1 apteka.

### Koprzywnica

Ilość mieszkańców 1794 w tym 920 żydów. Sklepów chrz. 15, innych — 65. Brak rzemieślników i kupców wszystkich branż proporcjonalnie do ilości mieszkańców.



**Osiek**

Ilość mieszkańców 1.050, w tym 450 żydów. Sklepów chrz. 10, innych 20.

**Staszów**

Ilość mieszkańców ok. 14.000, procen-

towo 50%. Sklepów chrz. zaledwie 11. Potrzeba blawatnika, skórnika oraz przedsiębiorcy, któryby mógł zorganizować wykwalifikowanych tamtejszych robotników przy wyrobach z trzciny i bambusu, pracujących obecnie chałupniczo, jak również przedsiębiorcy, któryby zorganizował przemysł chałupniczy szewski.

**Połaniec**

Liczba mieszkańców — 3.016, ludności żydowskiej — 954, a więc procentowo 32%. Miejscowość położona nad Wisłą posiada obfite pokłady gliny, stąd możliwość założenia cegielni i korzystnego transportu wodnego.

**BIURO****INŻYN. - ARCHIT. - BUDOWLANE****ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI**

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

**S A N D O M I E R Z**

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

T E L E F O N N r 13.

**ZAKŁAD DRUKARSKI  
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”****CZESŁAWA CYRKLERA**

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, biuletyny wizytowe, wykwitne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

**Ceny konkurencyjne.**

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół wykwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.

**LLOYD SANDOMIERSKI****ŻEGLUGA RZECZNA  
CENTRALA W SANDOMIERZU  
PORT HANDLOWY TELEFON 116.**

Zarząd: Warszawa, ul. Pierackiego 14; oddziały: Warszawa, Zamojskiego 2; Kraków, Św. Wawrzyńca 39 i agentury: Szczecin, Puławy oraz przedstawicielstwo we wszystkich miastach leżących nad Wisłą.

Utrzymuje regularną komunikację towarową na całej linii Wisły: Gdynia — Kraków—Oświęcim oraz w węzle nadnoteckim. Transporty wodne do wszystkich miast Małopolski (Lwów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów) oraz wszystkich miast śląska i Zagłębia Dąbrowskiego reekspediowane są z najbliższych portów rzecznych do miejsc przeznaczenia koleją lub samochodami. W drodze konwencji porozumienia firm żeglugowych na Wiśle **Lloyd Sandomie.ski** rozporządza taborem żeglugowym, składającym się z 38 holowników i 286 barek.

Transport wodny kalkuluje się ok. 50 — 60% taniej niż innymi lokomocjami.

**ZAKŁAD SADOWNICZY  
SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH**w **S z y m a n ó w c e**własność **MARCELEGO BORKOWSKIEGO**

p. Czyżów Szlachecki — st. kol. Jakubowice

POLECA NA SEZON JESIENNY I WIOSENNY  
DRZEWKA, KRZEWY OWOCOWE I RÓŻE

CENNIKI NA ŻĄDANIE

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.

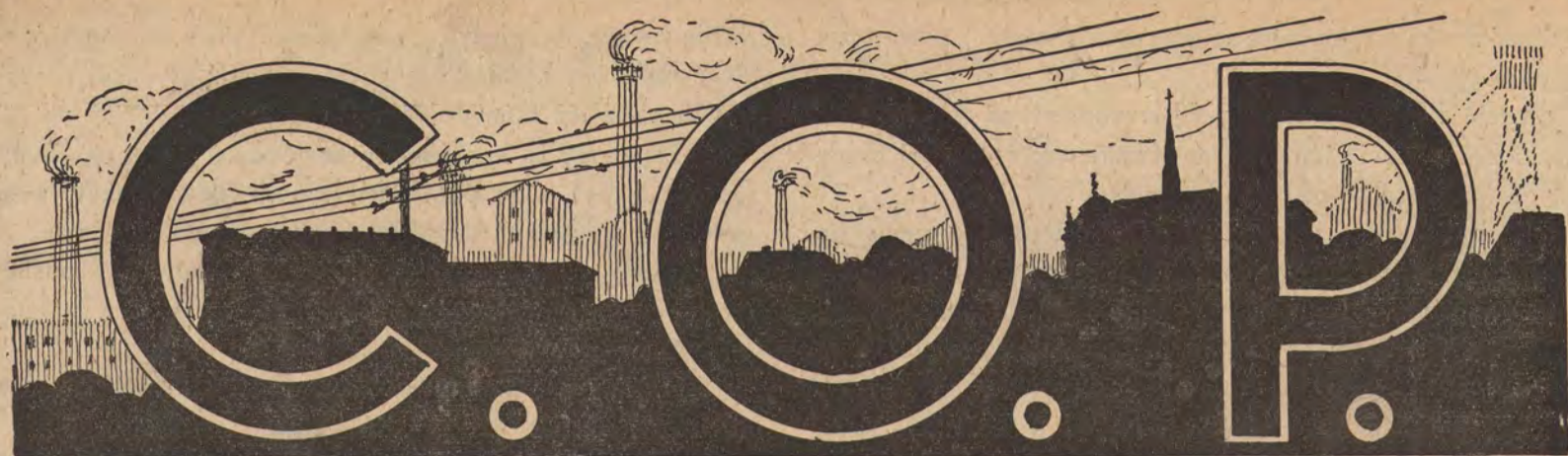
OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Stefan Piotrowski*Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.*





# TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Niedziela, 25 września 1938 roku

Nr. 14

## O stosunek społeczeństwa do C. O. P.

W charakterze naszym leży pewna niewiara w siebie i płochliwy alarm wobec drobnej pogłoski lub mizernego faktu.

Nie tak dawno jeszcze pisma stołeczne alarmowały społeczeństwo wiadomością o braku cegielni na terenie COP., inna wiadomość stwierdzała rzekomo, że w Tarnobrzegu nie powstaje ani jeden zakład przemysłowy, w tym właśnie momencie gdy powstawało ich trzy.

Przesadzony entuzjazm nie jest bynajmniej odpowiednim podejściem do sprawy tak ważkiej jak rozbudowa struktury gospodarczej kraju, ale spokojny i rzeczowy optymizm, da nam możliwość realnego spojrzenia na całość, zaradzenia błędom, wyrównania luk i oparcia się na faktach, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów.

Obywatel zniechęcony i pełen niewiary, nie może być dobrym obywatelem i pracownikiem.

Każda wiadomość negatywna o COP. rzucona społeczeństwu bez komentarzy i odpowiedniego naświetlenia, jest właśnie tym ziarnem, z którego wyrośnie zniechęcenie i niewiara, dwa destrukcyjne czynniki, jeśli chodzi o twórczą i owocną pracę.

A o tę pracę chodzi nam w dzisiejszej dobie bardziej niż kiedykolwiek.

Zaostrzenie się sytuacji politycznej do tego stopnia, iż mała iskierka spowodować może nieprzewidziane w swej grozie skutki, każe nam skupić wszystkie swoje siły wokół rozbudowy Centralnego Okręgu.

Inicjatywa wicepremiera Kwiatkowskiego, wskazując cele, wyraźnie podkreśliła doniosłość inwestycji kapitału prywatnego i współpracy całego, bez wyjątku, społeczeństwa w tym wielkim dziele.

Każda fałszywa wzmianka, każda niesprawdzona wiadomość, każdy artykuł krytyczny lecz ujmujący sprawy zbyt powierzchownie — nie tylko, że krzywdzi ideę COP., lecz podkopuje w społeczeństwie zaufanie do niej i działa na szkodę Polski.

Bezsprzecznie, że są niedociągnięcia i nawet błędy, bezsprzecznie, że jeszcze wiele spraw leży odłożym ze względu na brak odpowiednich warunków i możliwości, ale jest to stan przejściowy.

Już dąży się na każdym prawie polu do poprawy lub chociażby chwilowego unieszkodliwienia zła.

Wszystkiego odrazu się nie zrobi, trzeba pracę dzielić na etapy, a przede wszystkim nie działać rozbieżnie.

Prace, nawet drobne przy rozbudowie COP. winny zająć się jedna o drugą.

Na wojnie plan ogólny przygotowuje sztab generalny, poszczególne oddziały, nawiązując bezpośredni kontakt bojowy z nieprzyjacielem utrzymują stałą łączność z własnymi siłami i wykonywują precyzyjnie działania im powierzone, aż do pewnej chwili, w której bądź zdadzą służbę i pójdą na zasłużony odpoczynek, bądź też otrzymają nowy rozkaz obsadzenia nowego odcinka i nowe zadania.

Jest jeszcze pokój, ale posiadamy front gospodarczy, na którym praca jest równie odpowiedzialna i ważna.

Wiem, że nie lubimy dyscypliny, że nie lubimy podporządkowywać się czy to ludziom czy też okolicznościom — ale zrezygnujmy z tych przyzwyczajęń na rzecz wspólnej, wielkiej idei gospodarczej, idei uprzemysłowienia kraju i wobec nadchodzących wypadków.

Rząd rozsiewając rodziniki swych inwestycji w cieście COP. spełnił swe zadanie w każdej mierze, przyczynił się do zmniejszenia bezrobocia, do podniesienia wsi, handlu i rzemiosła, do stworzenia lub też możliwości tworzenia całego szeregu zakładów przemysłu pomocniczego.

Rola rządu została zakończona, cała odpowiedzialność dalszej pracy spada na barki samorządów, instytucji gospodarczych i inicjatywy prywatnej. Nie znaczy to bynajmniej, aby te trzy czynniki nie miały działać współzależnie lub pozostawały bez żadnej kontroli.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że najmniejsze posunięcie działające na szkodę całokształtu, będzie zauważone, prostowane i w odpowiedni sposób zmienione z zastosowaniem wszelkich możliwych prerogatyw.

Ale tylko do tych spraw ograniczać się będzie rola rządu. Całe społeczeństwo winno zrozumieć, że ostoją naszego przemysłu i handlu jest COP., promieniujący na całą Rzeczpospolitą.

Ploty i wyssane z palca wiadomości zrodzone przy półczarnej w kawiarniach tego czy innego miasta, nie są w stanie zdezorientować społeczeństwa, będącego w gruncie rzeczy elementem zdrowym i dążącym do wywalczenia przodującego miejsca dla przemysłu polskiego.



Ktoś, kiedyś w rozmowie ze mną rzucił hasło: „patriotyzm przemysłowy”.

Wydaje mi się, że ta nazwa jest zupełnie na miejscu, jeśli chodzi o zmniejszenie importu i o poszanowanie ciężkiej pracy polskiego inżyniera i polskiego robotnika.

Ten „patriotyzm” właśnie da nam możliwość skupienia się pod jednym sztandarem rozbudowy struktury gospodarczej COP.

Jeszcze jedna sprawa poruszana była na łamach pism codziennych. Brak fachowców w COP.

Trzeba tę rzecz wyświecić.

Ze względu na szybkie tempo rozbudowy pewne ośrodki

przemysłowe pragnęłyby powiększyć swój personel o pewną ilość fachowców i ilość tę znajdują bądź ze szkół rzemieślniczych bądź też fabrycznych.

Zapewne, że szkolnictwo zawodowe jest u nas mało rozwinięte i zbyt nikło popierane, ale chwilowo szkoły rzemieślnicze i fabryczne dostarczają odpowiedniego materiału.

Kiedy dajemy wzmiankę o braku fachowców, musimy zaopatrzyć ją komentarzem, co się w tej dziedzinie zrobiło i co zrobić można.

Jeszcze raz powtarzam, że stosunek do COP. powinien być jasny, szczerzy i, co najgłówniejsze, rzeczowy.

## Chorzów i Mościce

Prawie  $\frac{3}{4}$  ludności Polski, to rolnicy. Przybliżona ilość gospodarstw w Polsce posiada grunta w ilości:

2 ha . . . . .	1,109.000
5 ha . . . . .	1,020.000
5—20 ha . . . . .	1,045.000
20—50 ha . . . . .	76.000
50—100 ha . . . . .	11.000

Widzimy więc, że najliczniejsze są gospodarstwa rolne kilku, kilkunasto-hektarowe. Szkoda, że statystyki nie podają, jaka jest ilość gospodarstw, których grunty orne wynoszą po kilkanaście czy kilkadziesiąt morgów. Takich zagród jest w Polsce wprost olbrzymia ilość i każda z nich ma wyżywić dużą rodzinę wieśniaczą.

Ażeby więc takie gospodarstwa mogły jako tako prosperować, trzeba koniecznie podnieść wydajność gruntów. Chociaż glebę w Polsce mamy na ogół dosyć urodzajną, nie może ona pracować ponad siły. Małe gospodarstwo nie może zostawiać pewnej części pola ugorem, musi bowiem wyzyskać każdą piędź ziemi. Taki stan rzeczy zmusza rolnika do podniesienia wydajności ziemi sztucznie, a to przez stosowanie sztucznych nawozów. Wprowadzenie systemu wolnej gospodarki przy równoczesnym intensywnym nawożeniu polepszyłoby los małych rolników.

Posiadamy własne fabryki nawozów sztucznych, które dostarczają rolnikom po korzystnych cenach swych wartościowych produktów. Fabryki te mieszczą się w Chorzowie na G. Śląsku i w Mościcach koło Tarnowa i tworzą obecnie jedno przedsiębiorstwo pod nazwą: Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Fabrykę związków azotowych w Chorzowie (dawnej Królewskiej Hucie) odziedziczyliśmy po Niemcach po wojnie światowej i dzięki geniuszowi kilku polskich inżynierów z obecnym Prezydentem Prof. Ignacym Mościckim oraz obecnym Vicepremierem inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele — rozpoczęła ona na nowo pracę, ale już dla Polski.

Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie nie mogła jednak nadać swą produkcją potrzebom polskiego rolnictwa, wobec tego za inicjatywą Prof. Mościckiego rozpoczęto w r. 1928 budowę nowego zakładu, tym razem pod Tarnowem w miejscowości — Mościce. Powstała wkrótce druga, potężna fabryka związków azotowych, zaopatrzona w najnowsze u-

ządzenia, przystosowana do pobierania tak energii elektrycznej, jak i gazu ziemnego. Teraz już obydwie fabryki przy wzajemnej uzupełniającej współpracy zdolne są pokryć zapotrzebowanie rynku krajo-

### WYBORY

*Stoimy wobec wyborów do Izb ustawodawczych i ciał samorządowych.*

*Dla nas, dla Centralnego Okręgu Przemysłowego, sprawa reprezentantów zarówno tu i tam jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Nie mniej i Państwu chodzi o to, aby posłowie z tego Okręgu, w szczególności dla Państwa ważnego, składali się z ludzi, którzy potrafią wnikać w potrzeby Okręgu i mieszkańców, umieli na potrzeby te patrzeć i należycie o stanie faktycznym na terenie informować Rząd.*

*W samorządach również potrzeba nam ludzi światłych, poważnych, o szerszym horyzoncie myślowym, którzy umieliby nądzyc za tym tempem życia, które się tu kształtuje i które to tempo z całą pewnością będzie wzrastać.*

*Nie mogą więc obecne wybory dać ludzi przypadku czy ambicji. Zarówno wyborcy jak i kandydaci winni: pierwsi mieć pełnię świadomości wartości kandydata, drudzy świadomość odpowiedzialności jaką przyjmują na siebie.*

*Tylko wówczas, gdy jednej i drugiej strony myśli powyższe będą jedynym ideałem, można będzie śmiało patrzeć w lepszą przyszłość społeczeństwa Okręgu, tylko wówczas jedni i drudzy spełnią uczciwie swój obowiązek wobec Państwa i narodu i tylko wówczas Centralny Okręg Przemysłowy stanie się dla Państwa tym, czego Państwo od niego wymaga.*

*Z drugiej strony winniśmy tymi wyborami zainteresować się jak najgoręcej i jak najbardziej powszechnie.*

*Przedstawiciele Izb ustawodawczych, jak i samorządów muszą dla spełnienia swych obowiązków posiadać zaufanie wszystkich warstw ludności, oparte nie na ambicjach partyjnych czy poszczególnych grup społecznych, lecz na zdrowym instynkcie i z myślą dobra dla kraju i własnego regionu.*

*Nie wątpimy, iż społeczeństwo Centralnego Okręgu Przemysłowego takich ludzi posiada i tylko takim ludziom powierzymy te odpowiedzialne stanowiska.*

owego. Najważniejszymi artykułami Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie są: *azotniak, saletra wapniowa, saletrzak, supertomasyna i supertomasyna azotniakowa.*

Podstawowym nawozem azotowym jest *azotniak*, produkowany w Chorzowie. Nie od rzeczy będzie podać w krótkości przebieg jego produkcji: najpierw topi się wapno palone z koksem, poddając je temperaturze ponad 2000° C i uzyskuje się karbid w stanie płynnym, który ostudza się, łamie i następnie miele w specjalnych młynach obrotowych. Ażeby uzyskać azotniak, trzeba jeszcze wydzielić z powietrza potrzebny azot. Otrzymuje się go w t. zw. kolumnach Lindego z płynnego powietrza.

*Supertomasyna* jest wynikiem stopienia surowych, mielonych fosforytów z dodatkiem pewnych składników ułatwiających topienie. *Supertomasyna*, zmieszana z odpowiednio z azotniakiem, daje *supertomasynę azotniakową*, a więc nawóz fosforo-azotowy.

*Saletrę wapniową* produkuje się w Mościcach. Powstaje ona przez działanie kwasu azotowego na kamień wapienny. *Saletra wapniowa*, jako produkt końcowy, przychodzi na rynek w formie drobnych, białych ziarenek.

*Saletrzak* jest mieszaniną azotanu amonowego i mielonego wapienka.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie ulepszają wciąż swe produkty, dostosowując je do warunków i potrzeb rolnictwa polskiego. Produkty te są wysokowartościowe, odpowiadające wymaganiom naszej gleby. Umiejętne stosowanie nawozów sztucznych przy wzajemnym mieszanu ich ze sobą odpowiednio do gleby i urodzaju płodów, daje rolnikowi możliwość przy niskim nakładzie kosztów (dzięki korzystnym cenom nawozów sztucznych) i pracy — uzyskania lepszych wyników, zwiększając rentowność gospodarstwa.

Sfery rolnicze Centralnego Okręgu Przemysłowego winny zwrócić na akcję nawożenia baczną uwagę, a to w związku z kwestią wyżywienia przybywających systematycznie na teren COP-u rzesz robotników i urzędników, oraz w związku ze zwiększonymi potrzebami aprowizacyjnymi przy tej samej ilości gruntów.

Józef Janusz



## „Mały Gdańsk”

Taką niegdyś dumną nazwę nosiło miasto Zawichost. Miasto o b. starych tradycjach, zapomniane w czasie niewoli i zdane na łaskę i niełaskę czasu, który wówczas nie budował, lecz kruszył, nie tworzył, lecz zmieniał w ruiny.

Jeszcze 5—6 lat temu miasto nie posiadało ani jednej płyty chodnikowej. Tonęło się w błoku jak 200, 300 czy 400 lat temu.

Dziś jest inaczej. Zawichost staje w jednym szeregu z innymi miastami COP., pragnącymi przystosować się do nowych warunków, stworzonych przez rozbudowę ośrodka przemysłowego.

Stworzenie z Zawichosta węzła kolejowego łączącego Zachód ze Wschodem i Północ z Południem Polski, stwarza dla miasta zupełnie nowe możliwości rozwojowe. Przerzucenie mostu na Wiśle pod Zawichostem dla komunikacji kolejowej, kołowej i pieszej, pozwoli na rozszerzenie granic miasta. Już dziś (patrz Nr. 13 „COP”) mówi się zupełnie wyraźnie o pożyczce na przyspieszenie dostarczenia planów rozbudowy, o przyłączeniu do miasta leżącego na brzegu przeciwnym Janiszowa (woj. lubelskie, pow. janowski, gm. Kosińska) Trójcy (woj. kieleckie, pow. opatowski gm. Czyżów Szlachecki) oraz Winiar i Winiarek (pow. sandomierski, gm. Dwikozy).

Ogółem całe miasto obejmie przestrzeń w przybliżeniu 3-500 ha.

Myliłby się srodze ten, ktoby sądził, że nikt przedtem o planach rozbudowy miasta nie myślał.

W r. 1838-ym, a więc 100 lat temu, niejaki Karol Królikowski, geometra przysięgły Królestwa Polskiego sporządził „Regestr Pomiaru Realności Miasta Zawichostu w Obwodzie i Guberni Sandomierskiej położonego”.

Do „regestru” tego niezwykle ciekawego powrócimy jeszcze, lecz nadmienić chciałem, iż Królikowski dołączył do niego szczegółową mapę własnoręcznie nakreśloną, na której uwzględnił kierunek rozbudowy i wytyczył ulice nowych dzielnic. Projekt rozbudowy i w sto lat nawet nie doczekał się realizacji. Dopiero idea Okręgu popchnęła tę sprawę na właściwe tory. A trzeba przyznać panu geometrze, iż jego rozplanowanie nie różni się znacznie od projektowanego obecnie. Nie brany jest oczywiście pod uwagę Janiszów, ale rozbudowa w stronę Winiar i Trójcy pozostaje. Stare plany przewidują jeszcze specjalnie rozbudowę na terenach pobrzeży

Wisły na przedmieściu t. zw. „Rybitwy”. Otwórzmy stary „regestr” i przejrzymy jego karty, których jest 175.

Krótką notatką o powstaniu miasta i nadawanych mu kolejno przywilejów. Pierwszy z nich dan był w Tarczynie 6 marca 1257 r. przez Bolesława Wstydliviego, ks. ziemi krakowskiej i sandomierskiej.

Następuje potem opis wszystkich ważniejszych wypadków dotyczących miasta, począwszy od Leszka Białego, poprzez najazdy tatarskie aż do powstania listopadowego i epidemii cholery, grasującej w mieście w 1832 r.

Granice przedstawiały się następująco: „...na wschód z rzeką Wisłą, Guberniją Lubelską i Galicyą Cessarsko-Austryjacką, na zachód z gruntami wsi Trójca i Piotrowice, na południe z gruntami wsi Winiary” Ogółem miasto posiadało 2.976 mórg, leżało o 12 mil od Radomia i 2 mile od Sandomierza. Opis miasta stwierdza, że „ziemie są piaszczysto-gliniaste i położenie górzyście”.

W płodach wymienia geometra poza pszenicą i warzywami, „glinkę żółtą i zieloną, zdatną do malowania domów i kamień, z którego wypalają wapno.”

Handel ogranicza się do zdania: „handel zboża i wapna przy rzece spławnej”.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć słowa zamieszczone w dziale p. t. „Fabryki”: „...oprócz galarów i skut żadne inne nie exystują...”, „...fabryki skór, kapeluszków, butów ordynaryjnych, znajdują się w złym stanie”.

Jak widzimy, niewiele się od tych czasów zmieniło, mamy nadzieję jednak, że się zmieni.

W Zawichoście istniały 2 spichrze lądowe, murowane, gontem kryte, poza tym 10 prywatnych, z których trzy z powodu zmiany koryta rzeki nie użyteczne. Pozostałe mogły zmagazynować 160.000 korcy zboża.

W dziale „Sposób utrzymywania się mieszkańców” nie możemy się powstrzymać od przedruku: „...utrzymują się z flisu handlu zbożowego i wapiennego, a ledwo  $\frac{1}{8}$  z rolnictwa, żydzi zaś właściwą sobie, spekulacją trudnią”.

I te sprawy jak widzimy nie uległy zbyt-niej zmianie.

Jeśli chodzi o wojsko, to konsystował w Zawichoście sztab pułku kozacko-dońskiego Nr. 9. Nie przypuszczamy, aby miało to w jakikolwiek sposób wpłynąć na rozwój miasta. Przeciwnie. Lecz z dawnych

czasów pozostały ruiny stajni tego kozackiego pułku, gdzie obecnie wzniesiona została własnymi siłami Zarządu Miejskiego i Komitetu Rodzicielskiego piękna, widna szkoła powszechna. Miasto przy budżecie 25.000 zł. wydało na ten cel 50 proc. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza szkoła powszechna na terenie trzech powiatów radiofonizowana w ten sposób, iż w każdej klasie jest głośnik.

Powracając do „regestru” w dziale „jarmarki i targi” czytamy, iż według przywilejów jarmarków rocznie powinno być 15, lecz z tej liczby tylko 3 pozostały. „Targi w każdą niedzielę odbywają się”.

Wiele jeszcze rzeczy ciekawych można by było wydobyć z „regestru” p. geometry. Niestety czas i miejsce nie pozwalają na to.

Wróćmy do czasów obecnych. Na wprost szkoły wznosi się budynek własnymi również siłami postawiony — Dom Zw. Rezerwistów. Mieści on w sobie salę objętości 7,5×13 mtr., oraz świetlicę i kancelarię (3×3), gdzie obecnie stoi sześć łóżek: jest ona rodzajem schroniska, co jest tym bardziej wskazane, gdyż miasto nie posiada hotelu.

Powracając do szkoły, działwa prowadzi ogródki szkolne i kwaciarstwo oraz hodowlę królików czystej krwi angorskiej, otrzymanych w wyniku konkursu rozpisanego przez szkolne kasy oszczędnościowe. W dwunastu schludnych klatkach widać piękne okazy króliczego rodu. Zebrano już parę klg. wełny, a nie można zapominać, iż cena tej wełny wynosi od 20 do 70 zł. za klg.

Przy tej samej ulicy powstać ma również schronisko dla starców. Ulicę się brukuje i w tym dziale pomaga również szkoła. Dzieciaki znoszą z całego miasta kamienie i pomagają w pracy. Jest to godne specjalnego podkreślenia ze względu na elementy społeczno-wychowawcze podobnej akcji.

O męskiej szkole rzemieślniczej w Zawichoście pisać będziemy na innym miejscu, chcielibyśmy tylko podkreślić jeszcze działalność Zarządu Miejskiego i Rady, która, z konieczności w skromnych ramach, przejawia żywotność i rozmach.

Zbliżają się dla Zawichosta czasy, które pozwolą mu choć w części usprawiedliwić nazwę zawartą w tytule, a nadaną mu przed wiekami.

s. p.

Chcesz mieć dobry i świeży towar idź do jedynej w Sandomierzu chrześcijańskiej składnicy ryb

„POLSKA RYBA”

Pierwsza chrześcijańska składnica ryb wędzonych, surowych oraz konserw rybnych kaszubskiej firmy „Polska Ryba” w Gdyni

**Antoniego Kosmowskiego**

W SANDOMIERZU przy ul. 11-go Listopada 1. 5.

Przystępne ceny, grzeczna obsługa natychmiastowa wysyłka na zamówienie oraz wielki wybór konserw i ryb (wędzone węgorze, flądry, i piklingi) zapewniają Sz. Klientelę o tym, że nasza łacówka stoi na odpowiednim poziomie i zdoła sprostać wymogom rynku.



# Gospodarka wodna

## Wodna magistrala węglowa

(Dokończenie)

III.

W numerze poprzednim pisma podana została ogólna charakterystyka rzek Przemszy i Wisły oraz techniczne warunki spławu handlowego na tych rzekach. Omówione były również istniejące punkty wyładownicze i możliwości zbytu węgla spławianego Wisłą.

Jak mówi statystyka Techniczno-Handlowej Komisji przemysłu węglowego, transportem wodnym trudniły się na omawianej trasie w roku 1937 następujące kopalnie: Bory, Eminencja, Janina, Michał, Mysłowice, Siemianowice, Król, Niwka, Piast, Piłsudski, Renard i Wujek.

W związku z kalkulacją kosztów spławu — wymienione kopalnie można by podzielić na dwie kategorie: a) kopalnie położone blisko brzegów Przemszy i b) kopalnie położone dalej od brzegów Przemszy. Pozornie wydaje się, że kopalnie pierwszej (a) kategorii muszą posiadać tańszą kalkulację frachtową węgla niż kopalnie kategorii drugiej. Rozumowanie takie byłoby jednak mylne. Porównanie bowiem ogólnych kosztów przewozu wskazuje, iż korzyści te obniżają się w związku z wyższymi kosztami holowania próżnych galarów do miejsc załadowniczych. Przytoczony na tym miejscu szczegół kalkulacji frachtu wodnego dowodzi, jakie czynniki decydują o kosztach przewozu i — oczywiście — wywierają zasadniczy wpływ na ogólną cenę węgla.

Porównując koszty przewozu wodą i koleją do Krakowa — dojdziemy do niezmiernie ciekawego stwierdzenia: przy obecnym stanie taryfowym na kolejach czyste koszty spławu węgla są wyższe od kosztów węgla koleją. Różnica frachtowa wzrasta w danym wypadku w prostym stosunku do odległości, jaką musi przebyć spławiany wodą węgiel. Rezultatem tego jest fakt, że transport kolejowy węgla do miejscowości położonych np. poniżej Sandomierza — kalkuluje się o wiele taniej aniżeli transport do tej samej miejscowości wodą. Dla przykładu i uzasadnienia (dane z r. 1937) — wystarczy powiedzieć, iż — przy obecnym stanie rzeczy — fracht kolejowy transportu węgla do Puław dla tej samej kopalni wynosi 11'60 zł. wobec 15'70 zł. przy frachcie wodnym.

Bez wątpienia duży wpływ na ten stan rzeczy posiada czas przewozu, dłuższy przy transporcie wodnym niż kolejowym. Zjawisko to przy małym stanie wody wyraża się bardzo jaskrawą różnicą. Tym chyba wytłumaczyć należy fakt, że do kosztów przewozu wodą dolicza się w kalkulacji ogólnej tzw. „dodatek za niski stan wody”. Według spostrzeżeń Komisji Techniczno-Handlowej z października 1937 r. — dodatek ten wynosił 1 zł./t.

Zasadniczą przyczyną omawianych niedomagań jest przede wszystkim to, że kopalnie muszą używać do transportu węgla jednostek o małej pojemności, najczęściej galarów 50 cio tonowych. Kalkulacja frachtowa byłaby o wiele korzystniejsza, gdyby stworzone zostały warunki regularnej i pewnej żeglugi na Wiśle i Przemszy. Cena węgla przewożonego wodą mogłaby dopiero wtedy konkurować z ceną węgla dostarczonego koleją, gdyby po Wiśle i Przemszy mogły kursować jednostki transportowe o pojemności nie mniejszej niż 150 ton. Jest rzeczą najzupełniej jasną, że wtedy liczyć-by się trzeba nie tylko ze zwiększeniem przewozów Wisłą (i Sanem) do Centralnego Okręgu: i Warszawa mo-

głaby wygodnie korzystać z magistrali wodnej.

Kwestia usprawnienia podstawowych szlaków wodnych jest tym donioślejsza, że Okręg Centralny zyskałby w ten sposób dogodną drogę dla wywozu swych fabrykatów.

Na zakończenie tej pobieżnej charakterystyki możliwości handlowych dróg wodnych, wysunąć należałoby pewien postulat pod adresem istniejących towarzystw transportowych na Wiśle i Przemszy: stworzenie wspólnej organizacji przewozowej pozwoli na zrationalizowanie i ułatwienie samego transportu i stworzy warunki korzystniejszej kalkulacji handlowej, w szczególności zaś rozwiąże o wiele pomyślniej ważną sprawę frachtów powrotnych. Samo choćby skoordynowanie prac w tej dziedzinie przyczynić się może wydatnie do usunięcia wielu dotychczasowych niedomagań. Nie bez znaczenia byłaby tutaj organizacja sprawnie funkcjonujących biur sprzedaży, przynajmniej na większych stacjach wyładowniczych Powiśla.

System nowocześnie urządzonych składów i dobrych zimowisk jest również bardzo istotnym czynnikiem, jeżeli chodzi o rozwój handlu węglem.

Sandomierz, jako węzeł komunikacji wodnej, powinien stać się składnicą główną na Centralny Okręg. Obok portów w Nadbrzeziu i Sandomierzu muszą być w tym celu uruchomione składy, budowane na wzór istniejącego już tutaj składu firmy „Fulmen”. Również i Zawichost, ze względu na swe dogodne położenie w pobliżu ujścia Sanu, posiada wszelkie warunki, aby stać się wielką składnicą węglową.

— Tak przedstawia się — w najogólniejszych zarysach — charakterystyka istniejącej magistrali wodnej, jej dotychczasowa praca, możliwości przewozowe oraz najpilniejsze postulaty inwestycyjne, których realizacja podnieść może w bardzo znacznym stopniu wydajność spławu już w najbliższej przyszłości. Zanim bowiem szlaki wodne uzyskają pełną sprawność przewozową — muszą zaistnieć warunki, które pozwolą na dobre przynajmniej funkcjonowanie tych ważnych dróg.

IV.

Pozostaje jeszcze do omówienia choćby pobieżnego sprawa projektowanych inwestycji wodnych w COP., inwestycji, które mają być pierwszym etapem w planowej rozbudowie sieci naszych dróg wodnych.

— W ogólnym systemie komunikacyjnym, jaki koniecznie trzeba stworzyć dla Centralnego Okręgu, drogi wodne są naj-

### Tydzień L. O. P. P.

*Obrona przeciwlotnicza ma niezwykle ważne zadanie jeśli chodzi o obronność Państwa.*

*Spółeczeństwo nasze zrozumiało doniosłość jej zadań i pojęło cel jej przyswiecający.*

*Chcielibyśmy jednak aby ten nikły procent nieświadomych wstąpił w szeregi Ligi właśnie w tygodniu L. O. P. P. który rozpoczął się w sobotę i trwać będzie dn. 1 października.*

*Obywatele! Dzisiaj gdy iskra padła na prochy, gdy cała Europa szykuje się może nie do wojny, ale do wielkiej rozgrywki politycznej, mając za sobą silne armie, nie pozostaniemy w tyle.*

*Nie zapomnimy o tym, że wyszkolenie społeczeństwa przez instruktorów L. O.P.P. daje gwarancje armii bezpieczeństwa pozostałych rodzin w miastach, miasteczkach i wsiach.*

*Niech że nie zabraknie ani jednego obywatela w szeregach L.O.P.P. a szczególnie w powiatach C.O.P.*

*Myślimy zawsze o tym, że od wyszkolenia obywateli w szeregach L.O.P.P. zależy bezpieczeństwo i całość Państwa.*

*W czasie trwania tygodnia L.O.P.P. odbędą się dn. 25 bm. zawody w maszkach w następujących konkurencjach:*

1) Zawody marszowe w zespołach drużynowych (6 osób) na trasie 3 klm.

2) Zawody indywidualne na rowkach na trasie 5 klm.

3) Zawody strzeleckie indywidualne. Zawodnicy otrzymują dyplomy za udział w zawodach i nagrody.

*Sądzimy, że cała sandomierszczyzna weźmie gremialny udział w tygodniu i nie znajdzie się obywatel, któryby nie był członkiem L.O.P.P.*



bardziej stosownym środkiem transportu dla masowych ładunków. Ze względu na to przeznaczenie — kwestia szlaku wodnego Zagłębie—Sandomierz wysuwa się na czoło zagadnień komunikacyjnych nie tylko samego Okręgu. Dogodne położenie COP. pod względem hydrograficznym i dobre warunki topograficzne — pozwalają rozwiązać tę sprawę bez większych trudności natury technicznej.

Badania techniczne wykazały, że na Przemszy i Wiśle do ujścia Dunajca — nawet przy maksymalnej poprawie naturalnych możliwości tych rzek — nie będą mogły kursować na tym odcinku jednostki o pojemności ponad 200 ton. Tylko Wisła

od ujścia Dunajca do ujścia Sanu może być uważana za arterię komunikacyjno-handlową o podstawowym dla Centralnego Okręgu znaczeniu. Tędy bowiem — po zastosowaniu pogłębienia, usunięciu progów i zasileniu wód ze zbiornika w Rożnowie — możliwy będzie ruch barek o pojemności do 600 ton.

Osiągnięcie tak wysokiego tonażu stworzy zupełnie nowe warunki dla spławu węgla. Aby jednak te możliwości stały się realne przez połączenie z Zagłębiem, projektuje się wybudowanie sztucznej drogi wodnej na trasie Zagłębie — do ujścia Dunajca. Projekty tych dróg opierają się w zasadzie na wyzyskaniu istnie-

jących szlaków, na ich skanalizowaniu.

W przyszłości więc cały odcinek Zagłębie—Sandomierz otrzyma równą przełotność, która w sposób wystarczający zaspokoi potrzeby handlowe i surowcowe Centralnego Okręgu — nawet bez angażowania do tej pracy linii kolejowych. Z planem tym łączy się ściśle rozbudowa obecnych i budowa nowych portów, ładowni i zimowisk.

Dopiero gdy zostaną zrealizowane wszystkie plany w omawianym zakresie — Centralny Okręg Przemysłowy uzyska prawdziwą magistralę wodną.

p-k.

## Niedomagania rzemiosła budowlanego w Sandomierzu

Sandomierz znajduje się w przededniu znacznego nasilenia robót budowlanych. Bez wątpliwości z chwilą rozpoczęcia parcelacji terenów miejskich i ostatecznego ustalenia przez plany zabudowy charakteru nowej dzielnicy, zabudowa tej dzielnicy nastąpi szybko. Z wiosną przyszłego roku należy oczekiwać intensywnego ruchu budowlanego.

Czas więc wielki zastanowić się nad istotnym stanem naszego rzemiosła budowlanego i uświadomić sobie wszelkie braki i przystąpić do zorganizowania się. Leży to w interesie zarówno tych, którzy w budowę mają włożyć swe kapitały, jak i samych rzemieślników.

Obecny mijający sezon budowlany może być dla nas wysoce miarodajnym wskaźnikiem.

Nie było w Sandomierzu w tym roku jakichś znaczniejszych robót prócz budowli wojskowych i poczty, przy których nie był zatrudniony żaden z naszych kwalifikowanych majstrów. Majstrów takich np. murarskich mamy stale mieszkających w Sandomierzu trzech, którzy nie wystarczają już dzisiaj dla objęcia wszystkich robót murarskich. Majster ciesielski jest jeden i jeden podmajstrzy, obaj w tym roku zatrudnieni poza Sandomierzem. Warsztaty stolarskie, prócz jednego zmechanizowanego pracują dawnym rozpędem z czasów cichego błogostanu zapadłego, prowincjonalnego Sandomierza. Robót betoniarskich nie ma komu powierzyć, jak również robót kowalsko-ślusarskich, jedyny bowiem zakład tego rodzaju nie posiada wykwalifikowanych rzemieślników. Dział robót kanalizacyjno-wodociągowych czeka na solidnego fachowca. A jeśli chodzi o tak zwaną pewną, oczywiście w naszych warunkach, „galanterię” budowlaną, jak np. o fachowców: parkieciarzy, terrakociarzy lub posiadających znajomość szlachetnych wypraw fasadowych — tych w Sandomierzu jest zupełny brak.

Wydałość pracy przeciętnego rzemieślnika budowlanego we wszystkich dziedzinach tego rzemiosła pozostaje daleko w tyle poza wydajnością pracy jego kolegi z większych miast.

I nic dziwnego. Któż miał nauczyć pracy rzemieślnika, skoro nie było i nie ma odpowiednio przygotowanych majstrów.

Taki stan rzeczy tworzył najbardziej nienormalne stosunki w budownictwie.

Aby nie zahamować tej niewielkiej rozbudowy miasta musi się patrzeć przez palce na zatrudnienie nieuprawnionych do samodzielnych robót rzemieślników na budowach. Bezradna tu jest Izba Rzemieślnicza oraz władze administracyjne ku temu powołane.

Stan ten jest objawem wysoce niezdrowym i szkodliwym ze względów gospodarczych i społecznych.

Nie może być mowy o dokładnej pracy, przy której zatrudniony jest nawet najsumienniejszy, ale niewykwalifikowany pracownik. Dobro prywatne na tym cierpi. Cierpi na tym również i dobro Państwa, taki bowiem niekwalifikowany rzemieślnik, który ni stąd ni zowąd zostaje „majstrem”, nie opłaca podatków i nie ma go na czym poszukiwać. Kwesta bezpieczeństwa pracy daje wiele do życzenia.

Stwarza się niezdrowa konkurencja i niebываła fluktuacja cen, wyzysk robotnika, krótko mówiąc, taki świeżo kreowany „majster” nie ma czym zapłacić, bo ceny swe oparł na złej kalkulacji.

W rezultacie zarówno „pan majster” jak i jego robotnik w zimie udają się pod opiekę Komitetów Zimowej Pomocy jako bezrobotni, obciążając fundusze społeczne przeznaczone dla rzeczywistych bezrobotnych.

Tolerowanie niewykwalifikowanych rzemieślników na odpowiedzialnych robotach powinno ustać.

Majstrowie muszą wykonywać ustawę rzemieślniczą w odniesieniu do fachowego szkolenia rzemieślników, aby dać możliwość młodym siłom obejmowania odpowiednich stanowisk w hierarchii rzemieślniczej i tworzyć typ miejscowego kwalifikowanego rzemieślnika. Ten moment dzisiaj zupełnie zaniedbano w rzemiośle budowlanym.

Muszą się zorganizować również i wszyscy rzemieślnicy i robotnicy budowlani.

Celową dla ochrony pracy byłaby zbiorowa umowa w budownictwie. Uchroniłoby to robotników i rzemieślników od wyzysku i jako tako ustabilizowało ceny, umożliwiając przedsiębiorcom budowlanym rzeczową kalkulację cen.

Dziś kalkulacja ta oparta jest na zupełnej dowolności i zależna od przypadku.

Ściśle związaną ze sprawami rzemiosła budowlanego jest sprawa transportu materiałów budowlanych.

Sandomierz jest ciężkim terenem dla przewozu towarów: stacja kolejowa daleko, duże góry, brak piasku i częściowo niedostępna woda.

Dowóz materiałów odbywa się przez furmanów posiadających po jednej, dwie pary koni. Ceny niestabilizowane zależą również od przypadku i ilości transportów. Niepunktualność furmanów jest ciężką kłeską przy budowie. Zapewnienie dostaw okupuje się nieprawdopodobnymi nieraz cenami.

Porządne przedsiębiorstwo transportowe w obrębie miasta ma również wdzięczne pole do działania i pewny zarobek w Sandomierzu. Mogłoby ono zorganizować dziko dziś pracujących furmanów, ustabilizować ceny bez szkody dla samych furmanów. Musiałoby to być jednak przedsiębiorstwo poważne, dające gwarancję solidnej pracy i uczciwych dla siebie zarobków.

O tych troskach i niedomaganiach naszego przysposobienia rzemieślniczego na najbliższą przyszłość w Sandomierzu piszę w tym przeświadczeniu, iż opanowanie tej dziedziny przez solidne jednostki z jednej strony da im pracę, z drugiej uchroni budujących od wielu przykrości i strat.

Czas jest ku temu odpowiedni: mamy całą zimę przed sobą.

Można z całą pewnością przewidzieć, że z chwilą ruszenia większych robót budowlanych, napłyną do Sandomierza różne męty, przyzwyczajone do łowienia ryb w mętnej wodzie.

Mieliśmy przykłady tego w chwilach, gdy Sandomierz został niespodziewanie głośnym.

Przewinęło się przez nasze miasto nie mało hochstaplerów, polujących na wykup gruntów, które później poszłyby na paski.

Zorganizowanie i ochrona pracy w rzemiośle budowlanym jest pilną potrzebą, o której zawczasu pomyśleć należy.

K. i.



## Męska szkoła rzemiosł w Zawichoście

W roku 1933 na skutek interwencji ziemiaństwa w osobach: państwa Targowskich, Lempickich, Baczyńskich, Wikenhagenów, Kuria Biskupia w Sandomierzu oddała Towarzystwu Wychowawczo-Oświatowemu „Przyszłość” w Warszawie parcelę, przylegającą do klasztoru po-franciszkańskiego w Zawichoście pow. Sandomierskiego.

W skład tej parceli wchodził: ogród, dziedziniec i zrujnowany dom po-klasztorny. Dzięki wysiłkom okolicznego ziemiaństwa, z którego stworzono Towarzystwo Popierania i rozbudowy Męskiej Szkoły Rzemiosł w Zawichoście Towarzystwo Wych. Ośw. „Przyszłość” wydelegowało swoich członków na czele z p. Wincentym Wichurskim, który okazał się najbardziej czynnym w stworzeniu szkoły rzemieślniczej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło pozwolenia na otwarcie wymienionej szkoły. Pośpieszyło ono z pomocą w równej formie bądź zasiłkami doraźnymi, bądź też udzielało stale subsydiów na dalsze rozwijanie szkoły.

W roku 1923 otworzono narazie dział krawiecki i szewski. Maszyny do tych działów były sprowadzane za pieniądze bądź Towarzystwa „Przyszłość”, Ministerstwa lub Towarzystwa Opiekunów szkoły.

W roku 1924 przystąpiono do wybudowania jednego piętra, które stanowiło nadbudówkę na domie starym — poklasztornym. Nowo wybudowane sale obrócono na sypialnie młodzieży uczącej się — przy szkole więc otworzono internat, dla uczniów z dalszych okolic.

W roku 1925 z zasiłków M. W. Rel. i Ośw. Publ. odrestaurowano budynek od ulicy, gdzie umieszczono stolarnię. Na maszyny stolarskie Kuratorium Szkolne Okr. Krakowskiego wyasygnowało 20 tys. zł., z tych pieniędzy także zakupiono narzędzia stolarskie.

Ponieważ w szkole panowała ciasnota, Towarzystwo „Przyszłość” z pomocą okolicznych ziemian przystąpiło do budowy nowego pawilonu, którego kosztą sięgają do 120 tys. zł. Budynek ten nie jest jeszcze zupełnie wykończony.

W nowym pawilonie pierwsze piętro obrócono na klasy wykładowe, parter na warsztat stolarski i sale wykładowe.

W roku 1928 sprowadzono silnik spalinowy marki „Perkun” 16 KM., wybudowano elektrownię i akumulatornię. Prócz szkoły elektrownia zaopatruje w energię elektryczną miasto Zawichost.

Szkoła ta stała się głośną w okolicy. Zaczęli do niej przybywać uczniowie ze szkół powszechnych, rekrutujący się ze wszystkich warstw, przeważali włościanie.

Dzięki pomocy Kuratorium O. S. Krakowskiego, szkoła w roku 1930 otwiera czwarty dział — ślusarsko-mechaniczny, Na ten cel przeznaczono cały parter w starym budynku.

kę) sprowadzono ze Szkoły Rzem.-Przemysłowej w Olkuszu. Narzędzia kuźnicze ze Szkoły Przemysłowej w Częstochowie.

Dział ten jest najbardziej żywotny, o największej frekwencji uczniów. Jest on w fazie rozwoju i w miarę przybywania maszyn i narzędzi będzie on pierwszym działem pod względem wyposażenia w maszyny i narzędzia jak również pod względem liczebności.

Ze względu na urodzajne ziemie (sandomierszczyzna) dział ten ma przed sobą pole rozwoju (wyrób narzędzi rolniczych i reperacja tychże).

Jeśli chodzi o żywotność działów, to: dział szewski jedynie wegetuje (brak kandydatów) — wszystkie inne wydziały przez dziesięciolecie istnienia szkoły co rok wypuszczają absolwentów, którzy samodzielnie lub w firmach pracują, kształcąc się dalej w obranym rzemiośle.

Oplata za naukę wynosi 15 zł. miesięcznie, bursa 37 zł.

Specjalnie rozwinięty jest dział ślusarsko-mechaniczny pod kierownictwem p. Ludwika Racza.

Wyroby tego działu sprzedawane są do Krakowa, Sosnowca i Częstochowy. Gabłota tego działu, wystawiona od ulicy zwiększyła dochód o 300 proc.

Chłopcy przechodzą w dziale następujące etapy: 1) kuźnia, 2) obsługa narzędziarni, 3) administracja (biuro techniczne i prowadzenie magazynu), 4) obróbka ręczna i 5) obróbka mechaniczna na obrabiarkach.

Należy podkreślić fakt, że uczniowie rekrutują się w 70 proc. ze sfer włościańskich.

Jest to objaw ze wszech miar pożądany, jeśli weźmiemy pod uwagę dwie rzeczy: przeludnienie wsi i zaopatrzenie w fachowców COP.

W bieżącym roku szkolnym jest 360 uczni. 400 podań zostało odrzuconych ze względów na szczupłość miejsca i warunki. Budżet roczny wynosi 220.000 zł., z czego 150.000 zł. pozostaje na terenie m. Zawichosta.

Wszyscy ucunowie po ukończeniu szkoły otrzymują pracę w licznych zakładach przemysłowych na terenie COP. Dochodzi nawet do tego, że niektóre fabryki, zgłaszają się same do dyrekcji szkoły z prośbą, aby uczniowie z ostatniego roku, jeszcze przed zakończeniem nauki składali podania o przyjęcie, gdyż brak im sił wykwalifikowanych.

W tym roku jeszcze dyrekcja przystępuje do budowy dwupiętrowego domu na swoim terenie, gdzie mieścić się będzie sala rekreacyjna, hala ręcznej obróbki i dział elektrotechniczny. W suterrenach mieścić się będzie hala maszynowa, kotłownia oraz umywalnia, natryski i t. p.

Szkoła jest subsydiowana przez dwa powiaty sandomierski i opatowski, chociaż początkowo była mowa również o powiecie

Należy, z całym uznaniem, podkreślić ofiarność najbliższego ziemiaństwa, które w pełni doceniając szkolnictwo zawodowe, popiera szkołę zawichojską materialnie.

Pp. Baczyński, Lempicki i Targowski przyczynili się walnie do rozwoju szkoły, dając do jej rozporządzenia, poza radą i stałą opieką, sumę 160.000 złotych.

Wracając do samego systemu prowadzenia nauk, muszę zwrócić uwagę na sposób, w jaki kierownik działu ślusarsko-mechanicznego prowadzi pracę.

Każdy uczeń, począwszy od 1-go roku uczęszczając do warsztatu, wkłada się z wolna w obowiązki, jakie mieć będzie po ukończeniu szkoły w fabryce. Dostaje on t. zw. mareczkę narzędziową, a każdy przechodzi przez magazyn i poznaje praktycznie każdy dział lub odcinek pracy. Idąc po szkole do fabryki absolwent szkoły staje się od razu wykwalifikowanym i orientującym się robotnikiem.

Najlepszym dowodem jak szkoła ta jest potrzebna, świadczy jej rozwój. W roku 1934 było uczniów 94, w roku bieżącym 360.

Dział stolarski szkoły nie jest w możliwości nadążyć z zamówieniami. Posiada stałą wystawę.

Dział szewski i krawiecki są w stanie likwidacji.

Szkoła posiada 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morgi sadu oraz brzegi Wisły, gdzie ma być założony stadion oraz kąpielisko wraz z przechovalnią kajaków.

W interesie obywateli leży poparcie szkoły i dbałość o to, żeby rozbudowa jej poszła w jak najszybszym tempie.

Placówka ta jest niezwykle ważna, jeżeli chodzi o szybkie uprzemysłowienie okręgu i troskę związaną z przeludnieniem wsi.

S. P.

**Niniejszym unieważniamy zaświadczenie wydane Marianowi Warzyniakowi na zbieranie ogłoszeń bez prawa inkasa do naszego pisma. Jednocześnie zaznaczamy iż wymieniony osobnik niema nic wspólnego z naszym wydawnictwem.**

*Sandomierska Spółka Wydawnicza.*

**Kto może osiedlić się w C.O.P.**

**Sandomierz**

- 1) Potrzebny **introligator** dobry fachowiec na roboty zwykłe i galanterię.
- 2) Potrzebny majster betoniarski na roboty zwykłe i precyzyjne (sztuczny kamień.)
- 3) Potrzebny instalator wodociągowo-kanalizacyjny.
- 4) Potrzebny fachowiec o pewnym kapitale, mogący założyć w Sandomierzu stolarski zakład zmechanizowany na roboty budowlane i stolarke meblowa.



# Kronika

## SANDOMIERZ

■ Do Starostwa w Sandomierzu wpłynęło następujące podanie podpisane 70-ciu nazwiskami:

Przeciążone, niedokarmione i w okrutny sposób przez woźniców katowane zwierzęta pociągowe zostały wzięte w obronę przez Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 22. III 1928 r. (D. U. R. P. Nr 42 poz. 417 z 1932). Obrona atoli wówczas tylko jest rzeczywistością, o ile na jej straży stoją powołane do tego czynnik — w przeciwnym bowiem razie rozporządzenie, choćby najhumanitarniejsze, okrutnej doli zwierząt nie zmieni.

Powyższe w całej rozciągłości da się powiedzieć o Sandomierzu, gdzie nikt zacytowanego na wstępie rozporządzenia ani przestrzega, ani nie respektuje, co sprawia, że Sandomierz jest dla koni prawdziwą katownią, — do czego w znacznym stopniu przyczynia się falisty teren miasta. Tu codziennie i na każdym kroku spotyka się przeładowane wozy, ciągnięte pod górę przez zbiedzone, często okaleczone i kulawe konie — smagane w dodatku batem a niekiedy i kijem przez zdziczałych woźniców.

Obciążanie wozów na tutejszym terenie, co należy podkreślić, nie jest dostosowywane do stanu dróg i sił końskich — lecz regulowane chęcią największego zarobku, co sprawia, że nadmierny ciężar i górzysty teren bywa tu pokonywany jedynie batem lub pałą. Wspomnieć też należy, że męka koni nie kończy się z chwilą sforsowania góry, gdyż nowa męka spotyka je przy zjeżdżaniu z góry — nie opatrzone bowiem w hamulce wozy muszą konie utrzymać przednimi nogami i odparzonymi karkami.

Powyższe dotyczy również i miejscowych dorożkarzy, posługujących się końmi, których stan budzi litość i zgrozę; te okaleczone, dychawiczne kulejące i zamordowane szkielety końskie, nietrzeźwi zazwyczaj dorożkarze ciągłym biciem zmuszają do szybkiego biegu — zarówno z góry jak i pod górę.

Ten pokrótce tylko scharakteryzowa-

ny barbarzyński i niedopuszczalny stan rzeczy wywołuje częste odruchy reakcji ze strony co wrażliwszych przechodniów, których jednak interwencja, jako nie poparta żadną egzekutywą, odwrotny raczej dla katowanych zwierząt przynosi skutek.

W związku z powyższym niżej podpisani zwracają się do Pana Starosty z nagłą prośbą o zainteresowanie się poruszoną sprawą i o wydanie odpowiednich zarządzeń policji, iżby ta, zapoznawszy się dokładnie z powołanym na wstępie rozporządzeniem a zwłaszcza z punktami: a, b, c, d, e, i f art. 2-go - pociągała winnych do odpowiedzialności, tudzież aby art. 9 tegoż rozporządzenia miał w miejscowych warunkach zastosowanie — a to zarówno ze względów humanitarnych, jak i wychowawczych.

■ W środę dn. 21 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w jednorocznej szkole przysposobienia kupieckiego. Nabożeństwo szkolne odprawił ks. kan. prof. Fr. Malarczyk. W uroczystości otwarcia — prócz młodzieży i grona nauczycielskiego — wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz organizacyj kupieckich i społecznych. Przemówienie wygłosili m. in.: kier. szkoły, dyr. Żuława, prof. Pater, reprezentant Wydziału Powiatowego p. Gajewski, dyr. K. K. O. p. Lewicki, prezes Stowarzysz. Kupiectwa p. Sokołowski i kier. „Ogniska” p. Plewiński.

■ W Świniarach wybuchł olbrzymi pożar. Przyczyną wypadku było podkurzanie pszczół przez jednego z gospodarzy tamtejszych. Spłonęło 16 domów mieszkalnych, 17 stodół i 19 obór. Straty ogólne oblicza się na przeszło 100.000 zł. Przy gaszeniu pożaru czynnych było dziewięć oddziałów straży z tego dwa z powiatu tarnobrzesckiego. Z przykrością należy skonstatować, że pomimo wezwań telefonicznych, na miejsce wypadku nie przybyła straż z Sandomierza. Pogorzelcy wyrażają się z całym uznaniem o akcji ratowniczej zorganizowanej przez robotników zatrudnionych przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły, którzy nie bacząc na własną stratę z narażeniem życia ratowali mienie i dobytek mieszkańców.

■ Tej samej nocy wybuchł pożar w Gnieszowicach. Dzięki egergicznej akcji tamtejszego oddziału straży pod komendą

Wójcikowskiego pożar zlokalizowano. Spłonął tylko jeden budynek mieszkalny.

■ W pobliżu Sandomierza powstać ma fabryka aluminium, mająca dać zatrudnienie większej ilości robotników. Fabryka powstaje z inicjatywy Biura Powierniczego dla Przemysłu, Handlu i Finansów „Pehaef” z kapitałem zakładowym 10 milionów zł., w czym 50% udziału będzie posiadał kapitał zagraniczny a 50% — krajowy. Dotychczas sprowadzaliśmy aluminium z Niemiec, Francji i Anglii. Aluminium znajduje bardzo poważne zastosowanie w przemyśle lotniczym, samochodowym, uzbrojeniowym i t. d.

## KIELCE

■ W dniu 2 października b.r. odbędzie się w Kielcach uroczystość odsłonięcia pomnika Legionów. Pomnik powstał z inicjatywy wojewody kieleckiego Dr. Dziadosza, a koszty budowy pokrywa się z ofiar społeczeństwa. Piękna rzeźba czwórki legionistów w marszu symbolizuje wkroczenie żołnierzy Pierwszej Brygady do Kielc i jest głównym motywem pomnika.

Pomnik stanął na obszernym placu w reprezentacyjnej dzielnicy Kielc, na tle wspaniałego gmachu Domu W.F. i P.W im. Marszałka Piłsudskiego.

Jednocześnie z odsłonięciem pomnika, nastąpi uroczyste otwarcie Sanktuarium im. Marszałka Piłsudskiego w gmachu urzędu wojewódzkiego, dawnego pałacu biskupów krakowskich, gdzie mieściła się pierwsza kwatera Wodza Legionów.

W Sanktuarium nagromadzono szereg cennych pamiątek, związanych z pierwszym okresem walk o niepodległość pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Pomnik Legionów i Sanktuarium stanowią kompleks historyczny odzwierciedlający szczytne karty historii nie tylko Kielc, ale całego Narodu. (Kl)

## RADOM

■ W dniach 24 i 25 września b.r. odbyły się w Radomiu uroczystości związane z „Dniem Kolejarza Polskiego” pod pretektoatem p. ministra komunikacji Juliusza Ulrycha. W sobotę 24 września nastąpiło otwarcie głównych zawodów sportowych: rozgrywki eliminacyjne i zawody lekkoatletyczne na stadionie Fabryki Broni, gry sportowe na boisku Gimnazjum

## CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Założona w roku 1909

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE

ODDZIAŁY: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łuck, Toruń, Lublin, Sandomierz

### ODDZIAŁ W SANDOMIERZU

ul. Żeromskiego 7

TELEFONY: 144 Dyrektor Oddziału  
155 (dod.) Zast. Dyrektora  
155 Biuro i Wydz. Bankowy

**ZAŁATWIA** prędko i sprawnie wszelkie czynności bankowe.  
**PRZYJMUJE** wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące.  
**PŁACI** najwyższe oprocentowanie.  
**ZAPEWNI** całkowitą tajemnicę, bezpieczeństwo i wypłatę oszczędności na każde żądanie bez ograniczenia sumy.  
**WYPOŻYCZA** bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.



Mechanicznego; generalna próba zespołów regionalnych w Hali Kongresowej; festival orkiestr dętych na placu obok Fabryki Broni przy ul. Planty-Kościuszki; złożenie wieńca pod pomnikiem „Czynu Legionów” na Placu Legionów i capstrzyk orkiestr na ulicach miasta oraz koncert chórów, orkiestr mandolinowych i występy zespołów regionalnych w Hali Kongresowej. W niedzielę 25 września rozpoczęto dzień pobudką orkiestr dętych na placach miasta, następnie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na placu obok Fabryki Broni przy ul. Planty-Kościuszki. Po nabożeństwie nastąpiły przemówienia p. Wł. Starzaka, prezesa Zarządu Głównego K. P. W. p. ministra J. Ulrycha a potem wręczenie odznak zasługi K. P. W. Po defiladzie oddziałów i zawodników K. P. W. na placu 3-go Maja nastąpiła rewia regionalna zespołów Okręgu K. P. W. w Hali Kongresowej oraz finały zawodów sportowych K. P. W., pokazy gimnastyczne i rozdanie nagród przez p. ministra komunikacji na stadionie Fabryki Broni.

### **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI**

■ W wyniku ostatniej wycieczki sfer gospodarczych Wielkopolski do C. O. P. duża firma masarska z Poznania zdecydowała się zainstalować w Ostrowcu. Jest już w budowie zakład masarski, który będzie zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne.

■ W Ostrowcu daje się odczuwać brak lokali handlowych. Budowa nowych gmachów oraz hal targowych staje się koniecznością tym bardziej, że przyniosłaby pewną i oprocentowaną lokatę kapitału.

Charakterystyczny jest fakt, że gdy w Ostrowcu spalił się dom drewniany i właściciel wybudował na tym miejscu dom nowy murowany 1-piętrowy z 4-ma sklepami na parterze — przed budową jeszcze zaraz po zatwierdzeniu planów miał wynajęte wszystkie lokale i komorne opłacone na 5 lat z góry.

### **STAŁOWA WOLA**

■ Na terenie Stałowej Woli budowa nowych osiedli postępuje w różnym tempie. W dalszym ciągu przeprowadzane są prace nad budową głównego kolektora i rozprowadzeniem sieci kanalizacyjnej oraz wodociągowej. Osiedla w obramowaniu zieleni nabierają wysoce europejskiego wyglądu, pomimo że w pobliżu nagromadzono stopy materiału budowlanego na nowe domy. W domach wykończonych mieszkania mają już swoje przydziały, niemniej napływu ludności należy spodziewać się na wiosnę w przyszłym roku.

Na osiedlach w wysokim stopniu daje się odczuwać brak życia towarzyskiego, jak również niezbędnego w życiu osiedleńczym kina. Brak ten wobec zbliżającej się jesieni, a w perspektywie zimy mieszkańcy osiedli odczuwają b. dotkliwie. Połączenia zaś z Rozwadowem i Niskiem, gdzie są jakie takie kina, niżej krytyki. Brak również przedszkola dla dzieci młodszych; niedociągnięcia są w szkolnictwie. Szkoła powszechna nie ma jeszcze urządzeń. Potrzebna jest świetlica-czytelnia. Obecny

sezon wydaje się straconym dla poczynań w tym kierunku, wobec gwałtownej potrzeby mieszkań. Miejmy nadzieję że przyszły sezon temu zaradzi.

### **MIELEC.**

■ Z inicjatywy miejscowej ludności gromady Zarównie, gm. zb. Padew. pow. mieleckiego z p. kierownikiem szkoły Gołębiowskim Henrykiem i sołtysiem Doma-gałą Józefem na czele, przystąpiono do budowy „Naszego Domu” w tejże miejscowości. Zgromadzono odpowiednią ilość materiału i budowa prowadzona jest według nowoczesnej techniki — żelazo beton.

■ Półkolonię na okres zniw w polu na terenie powiatu mieleckiego zorganizował Powiatowy Związek Kół Gospodyń Wiejskich z Powiatową Przewodniczącą Kół Gospodyń Wiejskich przy O. T. R. w Mielcu p. Skrzypkową Stefanią na czele.

Półkolonie zorganizowano w 6 miejscowościach najbardziej potrzebnych i dotkniętych gradobiciem, a to: Białybór, Podole, Dąbrówka Wisłoka, Pień, Piątkowiec i Łysakówek.

Ilość dzieci korzystających z dożywiania i wychowania obywatelskiego (kier. p. Pydychówna) wynosiła 185 dziewczynek i 148 chłopców.

■ Pod przewodnictwem p. naczelnika rejonu Nr 8. gminy zbiorowej Padew, pow. mieleckiego na posiedzeniu Zarządu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej uchwalono jednomyślnie ufundowanie przez ziemię gminy padewskiej karabinu maszynowego dla Armii.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Mielcu pod prezesurą p. Rady Skrzypka Jana i KierowniKa Biura inż. Waszkiewicza Stanisława, zwraca się na łamach naszego tygodnika gospodarczo-polecznego C. O. P., którego poczytność w ziemi mieleckiej stale się wzmacnia — do swych jednostek organizacyjnych — o ile nie przystąpiły dotychczas do konkursu P. Rol., by niezwłocznie zechciały powyższe uskutecznić na przesłanych w swoim czasie formularzach zgłoszeniowych.

Nadmienia się, że tematy są następujące: I stopień — uprawa jednej rośliny, II st. — dwóch roślin lub jeden temat hodowlany, III st. — jeden temat uprawowy i jeden hodowlany.

Materiał konkursowy i dzienniczki konkursiści zakupują sami.

■ W 20 rocznicę prac niepodległościowych P.O.W. Ziemi Mieleckiej — odbędzie się w Mielcu uroczyste poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez polskie społeczeństwo dla tego Związku, połączone ze zjazdem kombatanów Ziemi Mieleckiej w dniu 5. X. b. r.

W zjeździe weźmie udział około 300 uczestników, a zaszczyty go swoją obecnością generał Bohaterewicz.

### **PUŁAWY.**

■ Szereg wiosek zorganizował specjalne przyjęcia dla żołnierzy, przebywających na ćwiczeniach, zabawy taneczne, świetlice itp.

W gminie Celejów np., gdzie stał jeden z warszawskich pułków, wyłonił się z orga-

nizacji specjalny komitet, który dla całego pułku zorganizował przyjęcie.

Spółdzielnia w Pożogu dla oddziałów przebywających w tej wiosce ofiarowała 60 kg. masła; wieś Niezabitów wydała przyjęcie dla 2 szwadronów kawalerii, Klementowice dla jednego szwadronu. Wieś Karmanowice, oprócz przyjęcia i zabaw tanecznych, urządziła świetlicę dla żołnierzy oraz w każdą sobotę organizowała ognisko. Nałęczów urządził wielką manifestację w dniu Żołnierza Polskiego t. j. 15 ub. m. Zjechało wówczas około 3 tys. rolników. Urządzono tam również zabawę taneczną. Puławy 4-krotnie manifestowały podczas defilad, jakie się tu odbywały.

Obecnie wojsko wyjechało już z powiatu, zawarte jednak braterstwo społeczeństwa tamtejszego z armią nie straciło na swej sile. Braterstwo to będzie trwałe.

■ Zarządzeniem Lub. Izby Rolniczej zostały zamknięte i skreślone z rejestru zakładów mleczarskich trzy spółdzielnie mleczarskie z terenu pow. puławskiego, a mianowicie: Kłoda, Chraćówek i Młynki.

Zakłady te nie odpowiadały wymaganiom rozp. Min. Roln. R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 568).

■ W powiecie puławskim organizacją, która bardzo szybko rośnie w siłę, jest Pow. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zrzesza on w chwili obecnej ok. 1500 członków z 50 kół terenowych. W ub. roku było 33 kół.

Spośród szeregu zrzeszeń „Wici” wykazują największą sprawność organizacyjną. Na początku roku np. w stu procentach Pow. Związek otrzymał sprawozdania roczne z podległych mu ogniw, zaś na zjazd doroczny stawiło się ok. 300 delegatów.

Działalność Związku opiera się przede wszystkim na pracy kulturalno-oświatowej. Każde prawie Koło posiada swą bibliotekę mniejszą lub większą. Spotyka się Koła (np. Barłogi), gdzie ilość tomów w bibliotece wynosi ponad 1000.

Ostatnio „Wici” zmieniły kierunek zainteresowań i poglądów. Dotychczas pozostawały w opozycji w stosunku do Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich a nawet do akcji przysposobienia rolniczego. Dopatrywały się w tych organizacjach wrogiej swojej polityce mafii.

Dziś organizacji tej szerzej otworzyły się oczy. Nie tylko postanowiła przystąpić do akcji przysp. roln., lecz również nawiązać stałą współpracę z Kółkami Rolniczymi i Kółkami Gospodyń Wiejskich.

Ta zmiana poglądów „wiciowców” być może w znacznej mierze przyczyniła się do rozrostu organizacji i przysporzyła jej wiele popularności.

■ Pisaliśmy już o częściowym zagospodarowaniu słynnych wzgórz Kazimierzowskich. Do 1936 r. wzgórze te rozciągające się na przestrzeni kilkuset hektarów, stanowiły niewykorzystaną wartość ekonomiczną; rosły tam różne krzewy i chwasty, nie przynoszące nikomu żadnego zysku. W 1936 r. dopiero zwrócono uwagę na te tereny częściowo zagospodarowując je drzewami owocowymi, które zajęły przestrzeń 35 ha. Oprócz owocowych



drzew w naszym klimacie wegetujących posadzono również tytułem próby winorośle, morele i brzoskwinie.

W tych dniach zagospodarowane tereny zostały zlustrowane. Stwierdzono, że zarówno drzewka owocowe naszego klimatu, jak i odmiany winorośli, moreli i brzoskwiń przyjęły się jak najlepiej, tzn. że przystosowano odpowiednie gatunki na właściwe gleby.

Opierając się na dotychczasowych dobrych wynikach poprowadzi się już dalsze prace w szybkim tempie, rok rocznie zagospodarowując nowy szmat ziemi. Na jesieni bieżącego roku zasadzi się np. drzewka na przestrzeni 22 ha.

Ostatnio Komitet zagospodarowania wzgórz przeprowadził badania, czy przyjęcie tam orzech laskowy szlachetny. Badania te dały wynik pomyślny, postanowiono zatem krzew ten również uwzględnić przy zagospodarowywaniu nowych terenów.

Okolice Kazimierza staną się zatym za kilka lat śpichlerzem zaopatrującym rynki nie tylko w śliwki, gruszki i jabłka lecz i w morele, brzoskwinie, winogrona, a także w orzechy laskowe szlachetne, które dotąd w Polsce wogóle nie były plantowane. (Pł)

■ Przy końcu bieżącego roku projektuje się zorganizowanie w Puławach wielkiego zjazdu wychowanków szkół rolniczych z całego powiatu, których jest ponad tysiąc.

Na zjeździe zawiązana zostanie nowa organizacja, która zrzeszać będzie abiturientów szkół rolniczych a mieć będzie na celu ich dalsze wychowanie. (Pł)

### **TOMASZÓW LUBELSKI**

■ W dniu 18. IX. r. b. w Tomaszowie Lub. odbyła się imponująca uroczystość poświęcenia Powiatowego Ośrodka Rolniczo-Spółdzielczego i Elewatora Zbożowego.

W przeddzień uroczystości została zwołana do Tomaszowa Lub. przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rz. P. Okręgowy Związek w Lublinie konferencja delegatów spółdzielni rolniczo-handlowych z terenu województwa lubelskiego.

Nowowzniesione budynki zostały przybrane zielenią, flagami państwowymi oraz flagami koloru spółdzielczego.

W uroczystości wzięli udział: wice-minister Rolnictwa i Ref. Roln. Wierusz-Kowalski, wojewoda J. de Tramecourt, przedstawiciele władz państw. i samorządowych, przedstawiciele bratnich organizacji spółdzielczych i rolniczych oraz rolnicy powiatu.

Uczestnicy uroczystości w zwartych szeregach udali się na nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Bargieł, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie ks. dziekan Bargieł dokonał poświęcenia nowowybudowanych obiektów, po czym wygłosił szereg przemówień oraz referatów. Między innymi przemawiał Pan Wiceminister Wierusz-Kowalski wyrażając słowa uznania inicjatorom wzniesienia tak wspaniałej placów-

ki społeczno-handlowej, która przyniesie wielkie korzyści rolnictwu i Państwu. Poza tym Pan Minister podkreślił, iż pragnie, aby na wzór powiatu tomaszowskiego w każdym powiecie na terenie Rzeczypospolitej powstał tego rodzaju ośrodek rolniczo-spółdzielczy.

Koszty budowy ośrodka i elewatora zbożowego z urządzeniami wyniosły łącznie 105 tysięcy złotych. (w)

■ Hufiec harcerek i harcerzy w Tomaszowie Lub. rozpoczął nowy rok harcerski, którego przebieg miał charakter uroczysty.

Koło Przyjaciół Harcerstwa i harcerze zamierzają wznieść „Dom Harcerski w Tomaszowie Lub.” i jeszcze w r. b. nastąpi w tym celu poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu.

Harcerze na ten cel już posiadają zebrane własne fundusze w kwocie 1500 złotych i obecnie przystąpią do dalszej zbiórki z nadzieją, że nie zbraknie ofiarności na wspomniany wyżej cel.

■ Ochotnicza Straż Pożarna w Budach urządziła obchód uroczystości jubileuszu dziesięciolecia swego istnienia.

Uroczystość obchodu rozpoczęła się mszą polową, którą odprawił ks. proboszcz Guz z Dzierążni, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się dekoracja strażaków odznakami za wysługę lat.

Potem nastąpiło wbijanie jubileuszowych gwoździ w tarczę przez uczestników i zaproszonych gości oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej. (w)

■ Południowe powiaty woj. wołyńskiego posiadają doskonałe warunki dla rozwoju sadownictwa. Rolnicy wołyńscy ograniczają jednak te możliwości do własnych jedynie potrzeb.

W r. 1937 sprowadzono do Polski jabłek za 2 1/2 miliona zł., śliwek za 3 1/2 miliona, czereśni za 1/2 miliona i orzechów za 1 1/2 miliona zł.

Badania wykazały, że właśnie Podole i Wołyń są w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowania na te gatunki owoców i że zorganizowane sadownictwo mogłoby być dla Wołynia jednym z podstawowych źródeł dochodu.

Wołyńska Izba Rolnicza czyni w tym kierunku wszystko, aby usprawnić sadownictwo, handel owocami i zapewnić dostawy na rynek wewnętrzny owocami krajowymi.

■ W Polsce Zbrojnej Nr 254 z 14 bm czytamy w rubryce z Całego Kraju o staniach poczynionych przez T. S. L. rzeszowskie celem utworzenia liceum handlowego w Rzeszowie. — Wysłana delegacja otrzymała w Min. Oświaty aprobatę na uruchomienie 3-letniego liceum w bieżącym roku.

Inicjatywa prywatna mogłaby się zainteresować uruchomieniem fabryki konserw i przetworów mięsnych we wsi Wojsław, gm. Mielec-Wieś, fabryki, czekającej pod dachem na pomoc finansową, — i w związku z tym z koniecznością budowy nowoczesnej rzeźni w Mielcu.

## **Przegląd prasy**

W „Kurierze Zachodnim” z dn. 18 b.m. pojawiła się wzmianka zatytułowana „Gorączka ziemi w C.O.P.”. Zgadza się z autorem, kiedy pisze, że najlepiej byłoby się zwracać do urzędów poszczególnych miast na terenie C.O.P. w sprawie nabywania placów, jednak wiadomość o tym jakoby w Tarnobrzegu za morgę żądano 10.000 zł. i że dlatego nie powstał tam ani jeden zakład przemysłowy — jest mocno przesadzona. W Tarnobrzegu czynne już są trzy zakłady przemysłowe, ceny placów są o wiele niższe, a położenie miasta nad samą Wisłą i posiadające kolej (w perspektywie port rzeczny) — bynajmniej nie daje wyobrażenia, że Dwikozzy położone są o wiele lepiej.

\*

W Nr. 213 „Codziennej Gazety Handlowej” ciekawie ujęty został dział p. n. „Zagadnienie gospodarcze wsi a polityka żywnościowa”, zawierający cały szereg artykułów, starających się naświetlić najrozmaitsze problemy wsi. W paru numerach naszego pisma poruszaliśmy kwestię uprzemysłowienia rolnictwa i przeludnienia wsi, nie od rzeczy więc będzie podać wyjątki artykułów, traktujących o tych właśnie sprawach. W artykułach pt. „Organizacja rolnictwa a problemy żywienia” czytamy:

„Jedynym wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji, a nawet koniecznością zarówno gospodarczą jak i społeczną, jest dążenie do wyprodukowania z ziemi maksymalnej ilości dóbr i do utrzymania na niej maksymalnej ilości ludzi, dopóki przemysł, rzemiosło, handel itd. nie będą w stanie pochłaniać naturalnego przyrostu ludności. Konieczne jest zastąpienie pracującego zapasu ziemi użytkowej intensyfikacją gospodarstw włościńskich, co jest możliwe tylko przy jednoczesnym usuwaniu szachownic ich gruntów i nadawaniu im konfiguracji racjonalnej gospodarczo. Z tych względów akcja scalenia gruntów winna być wprowadzona w możliwie jak najszerszym zakresie. Jako warunki uzyskania pożądanego efektu na osi dzisiejszego działania polityki rolniczej powinniśmy wziąć pod uwagę następujące kierunki działania:

1. Uporządkowanie zagadnień agrarnych i pokrewnych: scalenie, meliorację, likwidację wspólnot, uporządkowanie przepisów prawnych zapobieganie nadmiernemu rozdrabnianiu warsztatów rolnych.
2. Racjonalizację zbytu i przetwórstwa.
3. Zmechanizowanie młeczarni, budowa składów, chłodni oraz zorganizowanie aparatu transportowego.
4. Zatrudnienie wsi w dziedzinie zajęć poza rolniczych: przeważnie w okresie zimowym, rozwój chałupnictwa i przemysłu domowego na wsi. Praca przy robotach publicznych.
5. Rozwój oświaty ogólnej i fachowej wsi.

Wymienione punkty nie dają jeszcze zdaniem naszym, poglądu na całość, nie wyczerpują możliwości, a jeśli chodzi o COI pomijają milczeniem fakt odpływu ludności wiejskiej do ośrodków przemysłowych, a fakt ten jest b. znamieny jeśli będą to nawet robotnicy niewykwalifikowani, nie mówiąc już o młodzieży wiejskiej, która z takim zapalem garnie się do szkół rzemieślniczych i fabrycznych. Zapal ten jest zupełnie zrozumiały, nie tylko jako osobiste zamiłowanie fachu



niowie zatrudnieni będą w fabrykach jako robotnicy wykwalifikowani.

Autor kończy zdaniem, do którego przychylamy się w zupełności:

„Każda szkoła, czy dom ludowy, to nie tylko ośrodek kultury ogólnej lecz również podwalina dla rozwoju lepszych, wydatniejszych form produktywności wsi polskiej,

Słowem musimy dążyć do tego, by rolnikowi polskiemu stworzyć jaknajlepsze warunki opłacalności produkcji przez należyte zorganizowanie zbytu.

W tym samym dziele „C. G. H.” widzimy rzeczowo ujęty artykuł b. ministra rolnictwa J. Gościckiego pt. „Odżywianie się wsi a produkcja nasienne”.

Sprawa produkcji nasiennej ma w Polsce olbrzymią przyszłość i do niej też niejednokrotnie powrócimy, zgadzając się w zupełności ze słowami autora:

„...zastosowanie uszlachetnionego materiału siewnego prowadzącego do zwiększenia produkcji nie jest należycie doceniana przez szeregi zainteresowanych rolników, a nawet przez czynniki powołane do prac. mających na celu podniesienie rolnictwa w ogóle a w szczególności, potrzebujących pomocy w najwyższym stopniu, gospodarstw karłowatych i małorolnych.

Co do artykułu pt. „Chłop—kupiec twórczym czynnikiem handlu polskiego” mielibyśmy dużo zastrzeżeń. Widać w nim dobrą wolę autora ale zarazem pewną przesadę i niezajomość terenu. Olbrzymia ilość wegetujących sklepów wiejskich przy niefachowości ich prowadzenia jest najlepszym dowodem słuszności nowego zdania. Naprzód trzeba postarać się o wyszkolony element kupiecki, rekrutujący się z ludności wiejskiej, a potem dopiero moglibyśmy zaryzykować zdanie, którym autor kończy artykuł:

„I kto wie czy pod tym względem skromny sklepik wiejski nie odgrywa ważniejszej roli od radia i od całej akcji oświatowej jaką się dziś na wsi prowadzi.

\*

W biuletynie artykułowym ag. „Iskra” z dn. 19 bm. znajdujemy artykuł p. t.: „Chłop uniezależniony od niewoli rynku zbożowego”, w którym autor wymienia możliwości przestrosowania produkcji.

Czytamy między innymi:

„Zastąpienia importowanych z zagranicy produktów owocarstwa i warzywnictwa — własną hodowlą roślinną. (Za same owoce, sprowadzone z zagranicy, wywozimy rocznie przeszło 35 milionów zł.) Lub np. zastąpienie importu wełny — co nas kosztuje rocznie przeszło 100 milj. zł. — własną przetransportowaną produkcją przez wzmocnienie hodowli owczarskiej”

„Mamy w Polsce olbrzymią produkcję mleka. Wynosi ona 9 miliardów litrów rocznie. Mleko to pochodzi przeważnie z chłopskich gospodarstw, Wielka własność ziemska dostarcza tylko około 800 milionów litrów mleka Natomiast chłopskie gospodarstwa przeszło 8 miliardów”.

Pod koniec autor stwierdza:

„Na szczęście już się coś „ruszyło” na tym polu. Mamy już w kraju 13 czynnych „kazeiniarni”. W ub. roku wyprodukowały one 731 ton kazeiny (a jeżeli uwzględnimy, że do wyrobu jednej tony kazeiny potrzeba 33.000 litrów mleka, na 1 kg. 33 litr. mleka — to zrozumiemy, jakie możliwości istnieją u nas wobec 9-miliardowej produkcji mleka w kraju). Obecnie przygotowuje się już dalszych 16 „kazeiniarni” do produkcji. Mają one doprowadzić do tego, byśmy produkowali rocznie w kraju 3 tysiące ton kazeiny. Łódzkie firmy włókiennicze intensywnie to popierają, zawierając umowy z wielkimi mleczarniami spółdzielczymi na dostawę kazeiny do wyrobu lanitalu.

Stoją zatem otworem wielkie możliwości dla warstwy włościańskiej i dla organizacji spółdzielczych na wsi Stałe ceny mleka, uniezależnione od sezonowych fluktuacji koniunkturalnych, zapewniony zbytu produktu, opłacalność hodowli bydła — oto dodatnie strony, które bezsprzecznie wpłynąć muszą na zapewnienie chłopu godziwego zarobku i gospodarczego podniesienia wsi.”

I ta właśnie wiadomość utrzymuje nas w pewności, że chłop na wsi nie dorówna handlem a właściwie sklepikarstwem, na którym niejednokrotnie traci, lecz przestawieniem produkcji może zwiększyć swoje dochody.

mierskiemu. I tutaj O. T. R. i K. R. idzie na rękę rolnictwu, w szczególności drobnemu. Organizacja pracy, prowadzonej przez p. instruktora Bryłę, jest bardzo sprawna.

W takim stanie rzeczy gospodarka sadownicza tych powiatów, przed którą stają duże możliwości rozwoju w Centralnym Okręgu, zaczyna wchodzić na nowe drogi.

Gospodarka sadownicza musi być prowadzona racjonalnie. Rolnikom nie wolno kupować bylejakich drzewek od różnego rodzaju agentów. Tym błędem można zaradzić łatwo, zaopatrując się w drzewka owocowe w powiatowych szkółkach drzewek, które prowadzą pod kontrolą Izby Rolniczej gatunki drzewek znane i wychowane na tej samej glebie.

Ważną jest również w danym wypadku kwestia racjonalnego zbytu owoców. Jak w wielu dziedzinach życia gospodarczego i w sadownictwie utarł się zwyczaj, że producent (najczęściej drobny) sprzedaje owoce już na drzewach — i to „brodatym sadownikom”, którzy na tej nieświadomości zarabiają często do 300 proc. Znam np. niedaleko Sandomierza sad czteromorgowy, 30-sto letni, który sprzedano „na pniu” za 3.000 zł.: zarobek czysty „brodatego kupca” wyniósł w tym wypadku na czysto 35.000 zł.! Drugi przykład: w Józefowie nad Wisłą sprzedano na 6 lat sad za 36.000 zł., a już w pierwszym roku zarobek sprytnych kupców wyniósł 250 tysięcy zł. Wypadków takich można by przytoczyć jeszcze więcej.

To niezdrowe zjawisko powinno się już skończyć, tym bardziej że zakłady przetwórcze w Dwikozach i powstająca tam wielka przechowalnia owoców — otwierają przed producentem zupełnie nowe i korzystne możliwości. Uprzemysłowienie i unowocześnienie tej gałęzi rolniczej — stawia produkcję owoców na poziomie bardzo opłacalnym.

Na marginesie tych uwag o sprawie sadowniczej w dwóch „żywielskich” powiatach — należy zwrócić uwagę na zaniedbaną dzisiaj uprawę winorośli na zboczach Wyżyny Sandomierskiej, które — wystawione na działanie słońca i zasłonięte od mroźnych wiatrów — nadają się znakomicie pod tę uprawę. Zaczawszy np. od Winiar aż po Koprzywnicę — słoneczne nachylenia gruntów stanowią bardzo dogodny pod tym względem teren. Należy choćby spróbować — a może opłaci się uprawa winokrzewu.

#### Chmielarstwo w C. O. P.

Dużo się nieraz słyszy i czyta o poważnej pozycji, jaką chmielarstwo nasze zajmuje tak w krajowej gospodarce rolnej jak i na rynkach zagranicznych. To ostatnie zwłaszcza nasuwać może słuszne przypuszczenia, że wywóz chmielu polskiego przynosi znaczne dochody tak producentowi, jak i firmom eksportowym.

Przy bliższym zbadaniu okazuje się jednak, że rzeczywistość daleko odbiega od tego popularnego poglądu, ba, twierdzić nawet można, że sytuacja jest jeżeli nie tragiczna, to w każdym razie bardzo

## O rozwój sadownictwa w C. O. P.

Centralny Okręg Przemysłowy zastał już w wioskach naszych zapoczątkowany rozwój bardzo poważnej gałęzi gospodarczej, jaką jest sadownictwo i produkcja owoców. Są one bardzo dobrym źródłem dochodu w gospodarstwie rolnym i jednym ze sposobów wyzyskania żyznych gleb. Poza regionem lubelskim dobre pod tym względem gleby posiadają w Centralnym Okręgu przede wszystkim powiaty sandomierski i opatowski.

Rozwój sadownictwa, zapoczątkowany przez O. T. O. i K. R. w Sandomierzu, prowadzony przez b. instruktora p. Cieszewskiego i subsydiowany dość wydatnie przez P. B. R. — rozwija się dzisiaj bardzo pomyślnie i z wielkim rozmachem. Skutek dotychczasowej akcji jest teraz taki, że kiedy dawniej trzeba było namawiać rolników do zakładania sadów, dziś już rolnik najdrobniejszy sadi po 100 sztuk drzewek. Dochody z tych pożądanego

dobrze. Obecnie sadi się w powiecie sandomierskim za pośrednictwem O. T. O. i K. R. do 15.000 drzewek rocznie, co świadczy o tym, że produkcja owoców będzie bardzo poważna. Pracami kieruje energicznie niezmordowany instruktor ogrodnictwa p. Michałak.

Rozwój sadownictwa przyszedł w powiecie sandomierskim w sam czas: koniunktura poprawiła się z chwilą, gdy w Dwikozach założona została przetwórcza owoców „Społem”, która już obecnie przerabia dużo surowca owocowego i warzyw. Producentom sadowniczym idzie ta przetwórcza na rękę, przyjmując spady owoców co właścicielom sadów ułatwi zbyt gorzszych gatunków towaru i odciąży rynek z balastu owocowego, który obniżał tylko ceny.

Powiat opatowski, który przez pewien czas pozostawał w tyle jeżeli idzie o rozwój sadownictwa, dorównał już dziś ilo-



Składa się na to cały szereg poważnych przyczyn, z których jedne są samostne, wpływają bowiem bezpośrednio z jakiegoś podłoża, inne zaś ściśle się o siebie ząbiają, stwarzają cały, trudny do usunięcia kompleks przyczynowy.

Jeżeli chodzi o rynek wewnętrzny, to jest on bardzo mało pojemny, czego główną przyczynę stanowi upadek krajowego browarnictwa, niegdyś tak kwitnącego na ziemiach Rzeczypospolitej. Dość powiedzieć, że gdy przedwojenne zużycie chmielu na produkcję około 6,500.000 hl. piwa wynosiło blisko 40.000 ctn., to w roku 1937 rynek wewnętrzny nasycony został 9.000 ctn. chmielu, z którego wyprodukowano nieco ponad 1,300.000 hl. piwa.

Podniesienie się browarnictwa a tym samym zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego odgrywa tutaj olbrzymią, bodaj — że decydującą rolę, bo nie tylko stwarza stałe podwaliny dla stabilizacji uprawy chmielu w kraju, ale mając większe krajowe zużycie tego produktu, można na nim oprzeć eksport polski.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda ten eksport, na który, wobec małego zużycia wewnętrznego, nastawiona jest prawie cała nasza produkcja chmielu.

Pod plantacjami tej rośliny znajduje się u nas około 7.000 ha. Na eksport idzie 75% całego zbioru. Niestety, chmiel nasz, jakkolwiek może być bardzo dobry i nie ustępuje najlepszym gatunkom zagranicznym daje 1-go gatunku t. zn. „prima” niewielki stosunkowo odsetek. I tak, średnia ze wszystkich plantacji za lata 1936 i 1937 wykazuje się liczbą około 30%, co wobec całego zbioru 97.000 ctn. daje zaledwie jakieś 26.000 ton chmielu I-go gatunku.

Sprawa jakości jest tutaj niezmiernie ważna, gdyż chmiel polski na rynkach zagranicznych musi wytrzymać bardzo silną konkurencję, przede wszystkim Czechosłowacji i Jugosławii. Zwłaszcza eksport czechosłowacki stanowi groźną konkurencję, oparty jest bowiem o bardzo dawne tradycje, reklamę i zamożne a zarazem ruchliwe kupiectwo, co razem sprawia, że na rynkach zagranicznych za tej samej jakości chmiel polski otrzymujemy jednak niższą cenę.

Wobec tak silnej konkurencji tylko najlepsze gatunki chmielu otrzymać mogą cenę, zapewniającą producentowi odpowiedni dochód. Na to zaś pozwolić sobie mogą wyłącznie właściciele dużych plantacji, których stać na poczynienie odpowiednich — dość znacznych — wkładów gotówkowych. Drobny zaś i biedny plantator, nie mogąc wyprodukować chmielu wysokogatunkowego, sprzedaje go tanio a zwiększając przy tym podaż, ściągając w dół cenę tak swego jak i lepszego gatunku.

Jak widzimy, sytuacja jest skomplikowana tym bardziej, że utrzymuje się pogląd, że ze względu na taną robociznę i konieczności gospodarcze należy utrzymywać jak największe ilości chmielników. Pogląd ten jest o tyle dziwny i nie praktyczny, że należałoby dążyć przede wszystkim do podniesienia jakości produktu a potem dopiero do powiększania plantacji

w miarę zdobywania zagranicznych rynków zbytu, co jest konieczne wobec niemożności liczenia na znaczniejszy wzrost pojemności własnego rynku.

\* \* \*

Plantacje chmielu skupiły się u nas ze względu na warunki klimatyczne, w południowych dzielnicach Polski. Mamy tutaj trzy rejony — wołyński, lubelski, małopolski. Dla Centralnego Okręgu ważny jest znajdujący się na jego terenie rejon lubelski, który zarazem znajduje się na pierwszym miejscu pod względem jakości produkowanego chmielu. Biorąc bowiem pod uwagę rok 1937, okazuje się, że gdy rejon wołyński dał 20%, rejon małopolski 25%, to rejon lubelski dał 65% chmielu I-go gatunku, co jest ogromnie ważne ze względów eksportowych.

Toteż dalsze inwestycje i wkłady w plantacje chmielu w Lubelskiem mogą jeszcze podnieść jego jakość, przyczyniając się do podniesienia tej poważnej gałęzi gospodarki na terenie COP\*).

#### Działalność Kół Gospodyń Wiejskich na terenie pow. dębickiego.

W okresie ogólnego zainteresowania się Centralnym Okręgiem Przemysłowym u najszerzych mas społeczeństwa, należy zwrócić uwagę nie tylko na wyczyny gospodarczo-przemysłowe, z dziedziny przemysłu fabrycznego, lecz również należy zainteresować się wszystkimi innymi objawami życia gospodarczego tak bardzo z potrzebami kraju związanymi.

Oprócz wielkich obiektów fabrycznych, rozrzuconych dookoła Dębicy, posiadamy na terenie powiatu, jedną bardzo ważną placówkę, w organizacjach rolniczych, mianowicie „Koła Gospodyń Wiejskich”.

Ostatnio żywo zainteresowały się działalnością tych Kół sfery związane z produkcją rolną oraz poczynaniami z dziedziny ogrodnictwa i uprawy ziół.

Z dorobkiem organizacji wiejskich miałem możność zapoznać się bliżej na powiatowym Zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich, który odbył się niedawno w gromadzie Paszczyzna, położonej kilkanaście klm. od Dębicy.

Otóż do roku 1934 prace na terenie powiatu, wchodzące w zakres organizacji wiejskich, szły dość opornie i słabo, a to z powodu niezrozumienia i niewyrobienia społecznego u miejscowych włościan. Mimo nadzwyczajnych wysiłków instruktorki p. Janiny Grabowskiej, która osobiście objeżdżała i organizowała poszczególne gromady, wyniki prac były dość słabe, a to przede wszystkim dlatego, że dawał się odczuwać brak kredytów i funduszy dyspozycyjnych. Dopiero w roku 1935 wykazuje polepszenie, a to z chwilą powstania Zarządu i zainteresowania się pracami gospodarczymi przez fundusz Wydziału Powiatowego w Dębicy.

Działalność Zarządu K.G.W. z roku na rok postępuje naprzód tak, iż bilans za rok 1937/38 wykazuje już znaczną popra-

wę, a nawet wyniki nadzwyczajne. Kilka cyfr wykaże nam wybitnie owoce prac włożonych w terenie.

Obecnie mamy czynnych w powiecie 35 kół, liczących razem 800 członkiń. Ponadto przeprowadzono w 30 kółkach Gospodyń zebrania organizacyjne z ustaleniem poszczególnych Zarządów Kół i rocznych programów pracy. Powiatowy Zarząd K.G.W. odbył 5 posiedzeń, oraz jedno Walne Zebranie z udziałem 137 delegatek. Pracę w poszczególnych kółkach podzielono na działy, z których każdy w swoim zakresie stara się dojść do jak największych wyników. — I tak: **Dział gospodarczo-oświatowy** wykazał przeprowadzenie 5 kursów gotowania, każdy po 14 dni trwający, 6 kursów 3-dniowych pieczenia ciast, 4 kursy przetworów owocowych. — Ostatnimi czasy, a więc w pierwszej połowie bieżącego roku, przeprowadzono 6 kursów trykotarstwa, kursy szycia i kroju, każdy po 6 tygodni.

Dział **warzywno - ogrodniczy** przedstawia się w 11 kursach uprawy warzyw, w 12 zespołach nowo zaprowadzonych **ogródkach warzywnych**, które to ogródki, z początku prowadzone bezpłatowo w kursach jednorocznych, zostały ustalone w programie stałym, 3-letnim. Przy pracach ogrodniczo-warzywnych wprowadzono obowiązkowo gromadzenia kompostów i nawożenia w ogródkach. Koła, które nie prowadzą ogródków warzywnych, przystąpiły do uprawy buraków pastewnych i lnu. Obecnie na terenie powiatu posiadamy 8 zespołów buraczanych i 3 zespoły lnu. Poza warzywnictwem, Koła Gospodyń Wiejskich podjęły nadal ciekawą akcję zakładania wzorowych **sadów handlowych**. Tego rodzaju wytwórczość znalazła wielkie zainteresowanie, które przy pomocy kredytu uzyskanego z **Okręgowego Towarzystwa Rolniczego**, przynoszą znaczne dochody dla plantatorów. Jak wielkie zainteresowanie się sadami handlowymi nastąpiło w powiecie, świadczy imponująca cyfra 2522 szczepów o dobranych odmianach, które zostały nabyte przez członków K.G.W. Z dalszych działów na uwagę zasługuje również **dział drobiarski**.

Dla zapewnienia dużych jaj nadających się do eksportu, stanowiącego jedną z najbardziej dochodowych gałęzi obecnego gospodarstwa na terenie COP-u, wprowadzono kury karmazyny i kury mięsne. Prace idące w kierunku propagandy drobiarstwa przedstawiają się następująco: W roku 1937 przeprowadzono 15 referatów o wychowie drobiu, jeden kurs dla przodowniczek konkursu producentów drobiu, oraz 10 kursów dla konkursistek zespołu. Rozprowadzono kredytowo i za gotówkę piskląt jednodniowych 356 szt. oraz jaj wylęgowych 1134. W roku bieżącym liczba wzrosła znacznie, do czego trzeba dodać wybudowanie 12 wzorowych kurników, których obecnie w powiecie liczymy już 72.

Prace okazowe wystawiono na wystawie w Krakowie, które spotkały się z wielkim uznaniem sfer gospodarstwa rolnego i wzbudziły zainteresowanie produk-

\*) Niektóre dane zaczerpnięte zostały z enuncjacji p. Waclawa Ścibora, zam. w „Gospodarce Zachodniej”



cją w powiecie dębickim. Nadto należy podkreślić zorganizowanie 2Z zbiorników jajczarskich dla przetwórnicy państwowych w Dębicy. **W dziale hodowlanym** wprowadzono jako nowość hów prosiąt bekonowych, które dostawiane są również do Przetwórnicy Mięsn. **Dział zdrowia** przedstawia się przez wprowadzenie 4 apteczek, oraz dostarczenie 40 litrów tranu dla dzieci członków K.G.W. W roku ubiegłym zorganizowano 2 zespoły zdrowia i urządzono konkurs czystości mieszkań i obejścia. Na uwagę zasługuje wprowadzenie tzw. **dziecińców**:

Sprawą tą zajęła się energicznie, znana działaczka społeczna, Księżna Jabłonowska z przyborowia. — W roku bieżącym, w porze letniej, zorganizowano kilkanaście dziecińców, w których wzięło udział kilkaset dzieci.

Powiatowy Zarząd K.G.W. rozporządza dzisiaj znacznymi funduszami, które rosą coraz bardziej, a ostatnio bilans wykazał po stronie przychodu 8.000 zł.

Wśród czołowych działaczy organizacji wiejskich wymienić należy P. Marię Sołkową, prezeskę zarządu powiatowego, która dużo ofiarności i czasu poświęca rozkrzewianiu kultury wiejskiej.

Na koniec konieczną jest rzeczą podkreślić długoletnią bo przeszło 12 lat trującą pracę agronoma powiatowego P. Inż. Piotra Mużę, który jako patron i opiekun powiatowego K.G.W. służył i służy zawsze swym wyrobieniem fachowem, radą i pomocą. — Dlatego też praca jego w O.T.R. nagrodzona jest uznaniem całego powiatu do którego dołączają się Koła Gospodyń Wiejskich.

### Odpowiedzi redakcji

**Biuro Sprzedaży „Wspólnota interesów w Krakowie.** W odpowiedzi na list WPa-nów uprzejmie komunikujemy, iż zakład ceramiczny pod Sandomierzem znajduje się w Podgajach, poczta Sandomierz i jest własnością H. Kamockiej i S-ka.

**WP. Andrzej Gołębiowski 110 Albert Newark, New Jersey U. S. A.** Za miły list i życzenia dla „C O P-u” serdecznie dziękujemy. Chcielibyśmy na prawdę zasłużyć na pochlebną opinię, którą WPan wyraził pod adresem naszego tygodnika, pisząc, że pismo nasze „jest niezmiernie pożyteczną lekturą dla Polaków na Wychodźstwie”. Z radością donosimy Wam, że Centralny Okręg Przemysłowy staje się z dnia na dzień coraz realniejszym czynnem, a tempo pracy jest w nim takie, jakie nie zawsze oglądacie w swej przybranej Ojczyźnie.

— Dla WPana i całej Polonii przesyłamy tą drogą serdeczne pozdrowienia.

— Prenumerata naszego tygodnika wynosi w U. S. A. 2 dol. 20 centów: przesyłamy kwotę wliczyliśmy na prenum. do 1.IV.1939 r.

## JEDYNY POLSKI MAGAZYN BŁAWATÓW

W SANDOMIERZU

# W. BULIŃSKI

POSIADA NA SKŁADZIE NAJWIĘKSZY WYBÓR TOWARÓW NA SEZON JESIENNY

Wielki wybór.

Grzeczna obsługa.

Punktualna dostawa.

**Poszukuję pracy** magazyniera względnie biuralisty, mam ukończoną szkołę rolniczą niższego typu oraz praktykę rolniczą, zdołnictwa ogrodniczego. Chciałbym osiąść w Sandomierzu lub okolicy. Zgłoszenia uprzejmie proszę kierować do redakcji.

**Poszukuję ajenta** lub przedstawiciela na sprzedaż musztardy. Tylko solidnym i przedsiębiorczym. Warunki ki do omówienia. **Zakłady Przemysłowe B-cia Górczyńscy, Włocławek, Długa 10 b.**

## BIURO

INŻYN. - ARCHIT. - BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

T E L E F O N Nr 13.

### ZAKŁAD DRUKARSKI DRUKARNIA „NOWOCZESNA” CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, księgi handlowe, **druki wielobarwne**, bilety wizytowe, wykwitne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

**Ceny konkurencyjne.**

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klienteli.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

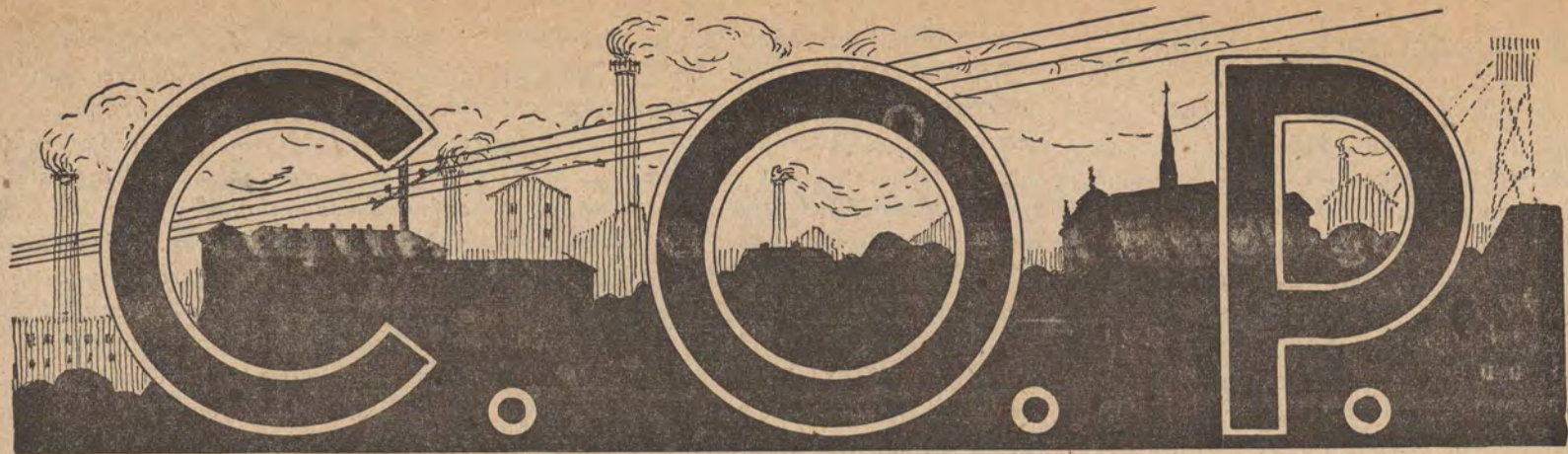
Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: Stefan Piotrowski

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.





# TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Niedziela, 2 października 1938 roku

Nr. 15

Braciom naszym z za Olzy, powracającym do Macierzy ślemy gorące słowa najserdeczniejszego powitania.

## O „patriotyzm przemysłowy”

Niejednokrotnie omawiane badania nad strukturą gospodarczą kraju wskazały na niezbitą konieczność jego uprzemysłowienia w ten sposób, któryby najlepiej odpowiadał naszym warunkom geograficznym, usprawnił reformę rolną w kierunku nie tylko zatrudnienia bezrobotnych wsi na roli, lecz również wzmocnił ruch urbanizacyjny i przerzucił mieszkańców wsi do miast celem zatrudnienia ich w przemyśle.

Zmniejszy się głód ziemi, zwiększy się produkcja rolna, zwiększy się program wytwórczości przemysłowej, zmniejszy się import, wzrośnie wymiana wewnętrzna, kapitały wysyłane na robociznę za granicę pozostaną w kraju, wzrośnie nasza samowystarczalność i tak niejednokrotnie lekceważona na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego.

Musimy się zgodzić z tym, że każda wytwórczość składa się z dwóch koniecznych elementów: materiału i robocizny.

Posiadamy wiele niezbędnych surowców, leżą one w ziemi bez wartości. Dopiero praca inżyniera i robotnika nadają im właściwą wartość. Dużo jest wpływów,

które ograniczają naszą wytwórczość, a przede wszystkim obniżanie wartości użytkowej naszych wyrobów przez nas samych. Fałszywy stosunek do naszych wyrobów jest naszym grzechem codziennym, nieuzasadniony pesymizm jest nieodłącznym doradcą przy większości zakupów, rzekoma trwałość i rzekomo wyższy gatunek zagranicznych wyrobów nad krajowymi jest utartym dogmatem dla wielu kupujących. Przemysł walczy z wieloma trudnościami a największa z nich to ta, że jest „polski”, bo niejednokrotnie mało orientujący się, kupujący w opakunkach szuka towaru zagranicznego stempla; dlaczego to robi, sam sobie sprawy nie zdaje.

Zdawałoby się, że przemysł i handel pracują nierozłącznie, wychodząc z założenia: jeżeli ktoś produkuje musi produkt swój sprzedać; kupiec nie produkuje lecz tylko sprzedaje. Przemysłowiec polski jest najwierniejszym kupcem polskim, bo sprzedaje wytwory krajowe. Kupiec niejednokrotnie uchyla się przed tymi warunkami i sprzedaje taki towar, który może dać największe korzyści lub jest najpokupniejszym.

Afekty społeczeństwa, które dają się zaobserwować np. przy bojkotach sklepów niepolskich, skierowane są i pracują dla kupca polskiego. Afektów tych nie zdobył sobie jeszcze przemysł polski bardziej może zaangażowany.

W rozwoju przemysłu zainteresowane są rzesze robotników, w rozwoju przemysłu zainteresowane są rzesze urzędników, inżynierów i licznie kształcąca się młodzież na politechnikach i w szkołach zawodowych.

Każdy odruch społeczeństwa, zmierzający do obrony swej samowystarczalności gospodarczej powinien zająć wszystkie drogi, które do niej prowadzą.

Każdy odruch samoobrony powinien dać przewidziane skutki i efekty.

Hasło: „Kupuj wyroby krajowe!” niechaj będzie hasłem całego społeczeństwa.

Żądanie przy kupnie polskiego towaru będzie skuteczną walką z bezrobociem przez wzmoczenie konsumpcji a tym samym polskiej wytwórczości.

S.



## Ważne dla zarządów miast

W udzielonych nam przez Delegaturę Związku Iz Przem. - Handl. i Pols. Zw. Przem. Met. dla spraw COP. w Sandomierzu informacjach, konstatujemy z zadowoleniem wzrastające zainteresowanie Okręgiem wśród kapitalistów, przemysłowców, rzemieślników i kupców.

Inicjatywa prywatna, tak ważna dla rozwoju Okręgu, pragnie obecnie inwestować i wspólnymi siłami tworzyć potęgę mocarstwową Polski.

Szczególniej w chwili obecnej jest to objaw zdrowej i mądrej myśli gospodarczej społeczeństwa.

W dzisiejszym numerze ograniczymy się tylko do wymienienia kilku cyfr, które dobitnie świadczą o zaufaniu jakie zdobył sobie Centralny Okręg.

W krótkim okresie czasu zgłoszono do Delegatury, w chęci zainwestowania na terenach COP. ogółem kapitałów na sumę 5-ciu milionów złotych. Ponadto zgłoszono chęć budowy lub rozbudowy licznych fabryk; w zgłoszeniach tych inwestycje sięgałyby wielu milionów złotych.

Jeśli chodzi o warsztaty mniejsze, rzemieślnicze, przeważnie mechaniczne, to ilość zgłoszeń sięga cyfry 200.

Delegatura Zw. Iz i P. Zw. Przem. Met. chcąc odpowiednio wykorzystać te wszystkie szczegółowe dane, jakie posiada jeśli chodzi o inwestycje i kapitał, pragnęłyby aby w tej pracy wzięły czynny udział zarządy

miast COP., nadsyłając, bez niepotrzebnej i szkodliwej dla samej sprawy, zwłoki, materiał, dotyczący braków gospodarczych, celem zaspokojenia potrzeb i stworzenia takich warunków, aby odpowiednie zgłoszenia kierować do odpowiednich miejscowości.

Zarządy miast działałyby w tym wypadku w interesie własnym i ogółu, co w ogólnej ideologii COP. pokrywa się w zupełności.

W następnych numerach pisma będziemy się starali stale podawać wszelkie dane z tego zakresu pracy, a zarazem połączyć je w jedną całość z rubryką osiedleńczą („Kto może osiedlić się w COP.”), tak ważną ze względu na rozbudowę Okręgu.

### Godne naśladowania

Z Delegatury Z.I.P.H. i P.Z.P.M. otrzymaliśmy odpisy dwóch znamienych uchwał.

Na zebraniu Rady Gminnej, Gminy Chrześcijańskiej Oleszyce Miasto, pod przewodnictwem wójta W. Czyraka zapadła uchwała:

„Ponieważ powiat lubaczowski zaliczony jest jeszcze do COP tutejsza zaś miejscowość jako nadzwyczaj ruchliwa pod względem handlowym i przemysłowym posiada specjalne warunki rozwoju i przyszłości, celem przeto przygotowania terenu do

rozszerzającego się z każdym dniem COP i możliwości zasięgu na teren tut. gminy, na wniosek przewodniczącego...” „...uchwalono jednogłośnie odstąpić parcelę gruntową o powierzchni ok. 10 mg. stanowiącą własność gminy..” pod budowę „...przędzalni, garbarni lub t.p., która potrafi zatrudnić całe rzesze bezrobotnych najpierw przy budowie samych obiektów fabrycznych, następnie może dać stałe zajęcie przy produkcji pewnych wyrobów, przyczyniając się tym samym do podniesienia miasta.”

### Ofiary na fundusz pomocy dla uchodźców z za Olzy:

(zgłoszone do Redakcji C. O. P.)

P. Czesław Cyrkler . . . . .	Zł. 5—
P. Marian Kossowski . . . . .	” 5—
P. Wiesław Pisarczyk . . . . .	” 3—
P. Zygmunt Gorzelewski . . . . .	” 3—
P. Stefan Piotrowski . . . . .	” 3—
P. W. Buliński . . . . .	” 3—
P. Dr. M. Dobkiewicz . . . . .	” 3—

### Czytajcie i abonujcie

jedyny tygodnik gospodarczo-społeczny „C. O. P.”

## SPRZEDAŻ BEZ POŚREDNIKA!

Celem umożliwienia P. T. Odbiorcom nabywania dobrego węgla bezpośrednio w składzie kopalnianym otworzyliśmy

**W S A N D O M I E R Z U**

PRZY ULICY KRAKOWSKIEJ 22 TELEFON 146  
wzorowy skład węgla ze znanej kopalni górnośląskiej

**„M I C H A Ł”**

Sprzedaż na kilogramy i tony—ceny przystępne.

Polecamy się łaskawym względom P.T odbiorców.

**„F U L M E N”**

Górnośląski Handel Węgla

Spółka z ogr. odp.

Welnowiec G. Śl.



# Gospodarka wodna

## Dopływy Wisły jako drogi wodne

Zagadnienie Przemysły i Wisły jako dróg handlowych poruszone było w dwu poprzednich numerach „COP-u”.

W systemie komunikacji wodnej Centralnego Okręgu ważną rolę odegrają również dopływy Wisły jako drogi dojazdowe. W rachubę wchodzi w tym wypadku przede wszystkim dolne odcinki następujących dopływów Wisły: Sanu, Wisłoki, Dunajca i Nidy.

Dla regionu „C” najbardziej podstawowe znaczenie posiada San. Może on być udostępniony dla żeglugi i spławu już od Przemyśla. Gospodarcze znaczenie tej arterii jest tym donioślejsze, że obsługiwać ona może doskonale bardzo ważne ośrodki. Wartość tę podnosi fakt, że San — ze względu na przeciętny poziom wód w dolnym swym biegu — posiada na ogół dość możliwe warunki spławu. Możliwości te są następujące na poszczególnych jego odcinkach: a) od ujścia Sanu do Wisły — do ujścia Tanwi (m. Ulanów) średni najniższy stan wody pozwala uzyskać głębokość 110 cm; umożliwi to ruch jednostek transportowych do pojemności 200 ton; b) od ujścia Tanwi do ujścia Wisłoka istnieje możliwość osiągnięcia głębokości

85 cm., która pozwoli na ruch barek handlowych do 120 ton; c) od ujścia Wisłoka do Przemyśla na odcinku około 100 km. głębokość 60 cm. umożliwi spław jednostkami transportowymi do 100 ton.

Jest rzeczą jasną, że warunki te zostaną dopiero wtedy osiągnięte, gdy zrealizowany będzie plan uzupełniającej regulacji tej rzeki. — W związku z projektowanymi inwestycjami na pierwszy plan wysuwa się kwestia uregulowania odcinka od ujścia Sanu do Niska ze względu na potrzeby wielkich Zakładów Południowych. Budowa portu i ładowni stoją w ścisłym związku z tym zagadnieniem.

Dogodnym punktem handlowym jest również m. Ulanów, leżące nad Sanem i wpadającą tutaj Tanwią.

Wisłoka nadaje się do ruchu transportowego (po dokonaniu uzupełniającej regulacji) na swym dolnym odcinku do Mielca. Głębokość 60 cm. przy średnich stanach najniższych stworzy warunki spławu dla barek 100-tonowych. Dla Mielca, który w szybkim tempie staje się dużym i ważnym ośrodkiem przemysłowym, będzie to w przyszłości bardzo doniosły szlak handlowy.

Dunajec na dolnym odcinku od 39 km. do 0 — po zrealizowaniu uzupełniającej regulacji i wyzyskaniu rożnowskiego zbiornika — może osiągnąć przy stanach średnich najniższych głębokość 110 cm (ruch transportowych jednostek do 200 ton).

— Duże korzyści przynieść może regulacja rzeki Nidy, która przepływa przez regiony bogate w plody rolne i surowce gór Świętokrzyskich. Techniczne warunki spławu — po przeprowadzeniu nieznacznych robót regulacyjnych — staną się zupełnie możliwe na długości 90 km. od ujścia rzeki w górę.

— Usprawnienie wymienionych arterij komunikacyjnych dowozowych i wywozowych przyczyni się nie tylko do podniesienia gospodarczego ośrodków położonych nad tymi rzekami. Od regulacji dopływów, które staną się dalszymi drogami dojazdowymi, zależy w dużym stopniu ożywienie transportów na Wiśle. W ten sposób powiązane zostaną ważne gospodarczo ośrodki przemysłowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

## Zagadnienie elektryfikacji COP

Pojęcie nowoczesnej elektryfikacji polega na możliwie najpełniejszym wyzyskaniu wszelkich surowców energetycznych i rozmieszczeniu źródeł elektrycznych w sposób, pozwalający na równomierne rozprowadzanie energii elektrycznej po całym kraju. Wspólna i jak najbardziej rozgałęziona sieć linii przesyłowych o wysokim napięciu umożliwia przede wszystkim ciągłość dostawy energii. System ten jest również bardzo ekonomiczny jeżeli idzie o instalację w poszczególnych elektrowniach. Nie trzeba dodawać, że w ten sposób zorganizowane wyzyskanie źródeł surowców energetycznych i sieci przesyłowych posiada olbrzymie znaczenie gospodarcze, wpływając bardzo wydatnie na uprzemysłowienie kraju. Energia elektryczna staje się w tym wypadku dostępną dla całego kraju. Niedostępne często dotąd bogactwa naturalne przyrody mogą być w całej pełni wyzyskane.

Racjonalna polityka elektryfikacyjna opiera się więc na wyzyskaniu różnych źródeł energii, które nawzajem muszą się uzupełniać. W pewnych okresach mogą być do pracy wprężane te źródła energetyczne, które — w okresie zapotrzebowania okażą się najodpowiedniejsze i najbardziej ekonomiczne.

We „wczorajszym” układzie sił jedynym prawie źródłem energetycznym dla

przemysłu światowego był węgiel. W dzisiejszym układzie sił nastąpiło wyraźne przesunięcie: siła motoryczna wody stała się jednym z głównych rezerwowych surowców energetycznych. Światowa produkcja tych sił w świecie wyzyskuje zaledwie 8 proc. istniejących w tej dziedzinie możliwości. Ten mały stosunkowo procent surowca wytwarzał olbrzymią siłę 20 miliardów kw. Siła ta przewyższa jednak znacznie energię otrzymywaną ze światowej produkcji węgla kamiennego. Ciekawe w tej mierze dane statystyczne wykazują, że na pierwsze miejsce wśród eksploatowanych surowców energetycznych wysunęła się woda, pokrywając 60 proc. zapotrzebowania energii elektrycznej. Węgiel kamienny pokrywa 36 proc., inne źródła energii 4 proc. zapotrzebowania.

Przedstawiony stan rzeczy był obrazem tych przeobrażeń gospodarczych, jakie dokonały się w ostatniej dobie na Zachodzie.

Podobną politykę elektryfikacyjną zaczęto realizować w Polsce jeszcze przed właściwą budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Podstawową zasadą nowego programu energetycznego w Polsce jest budowa wielkich zakładów elektrycznych i połączenie ich siecią wysokich napięć. Chodzi w tym planie o to, aby wyzyskać pozawęglowe źródła energii, a więc

wodę i gaz. Program ten wszedł w stadium realizacji jeszcze w roku 1936.

Celom tym służyć będą przede wszystkim zakłady wodno-elektryczne w dorzeczu Górnej Wisły, Dunajca i Sanu oraz zakłady elektryczne, oparte na gazie. Od wielkiej linii zbiorczej elektryczność rozprowadzona zostanie dwoma przewodami przesyłowymi przez COP do Warszawy. Linia wysokiego napięcia (150 KW) została już doprowadzona do Starachowic, w stadium realizacji znajduje się odcinek przesyłowy Starachowice—Warszawa.

— Zasoby energii wodnej są w Polsce bardzo duże, w szczególności — oczywiście — na Podkarpaciu. Teoretyczne możliwości wyrażają się 1,900.000 KW mocy i 11.150 milionów KWh energii. Wyzyskać jednak będzie można praktycznie tylko część tych olbrzymich zasobów energetycznych, liczyć się bowiem należy z konkurencją zakładów elektrycznych, opartych na innych źródłach energii.

Praktyczne możliwości zasobów wodnych obliczać należy na 890.000 KW mocy i 3934 milionów KWh produkcji rocznej. Na najbardziej zasobny pod tym względem okręg podkarpacki przypada — 54 proc., na środkowy — 31 proc., pomorski 9 proc. i na wileński 6 proc.



# Przemysł

## O zorganizowanie handlu

W poprzednim numerze COP-u poruszyliśmy sprawę rzemiosła budowlanego w powiecie sandomierskim.

Nie lepiej jak z rzemiosłem mają się sprawy w handlu materiałami budowlanymi.

W Sandomierzu i najbliższej okolicy po obydwóch brzegach Wisły nie ma żadnej firmy, któraby mogła obsłużyć wymagania budownictwa. Wprawdzie w Sandomierzu dwie spółdzielnie sprowadzają nieco żelaza i cementu, jednak nie mając żadnej wiadomości tej branży, nie posiadają żadnego wyczucia rynku budowlanego; oparcie się więc na nich nie jest możliwe. Żydowskie handle żelazem spełniają czasem funkcje pośredników w dostawach różnych materiałów budowlanych, są je-

dnak również dyletantami i tej dziedziny handlu nie opanowali.

Trudności w budownictwie są z tego powodu nieraz bardzo duże, drobne ilości różnych materiałów budowlanych trzeba specjalnie każdorazowo sprowadzać, co znacznie podraża budowę i bardzo często bieg jej tamuje.

Handel drzewem budowlanym znajduje się w rękach paru firm żydowskich. W składach tych, nastawionych na drobny zbytu budulca dla potrzeb wsi, próżno szukalibyśmy dobrych gatunków drzewa, a już mowy nie ma o parkiecie lub drzewie do robót ozdobnych. Rok rocznie składy niemal doszczętnie się wyprzedają, przeto co roku jest na składzie drzewo wilgotne

i przy budowie niebezpieczne. Stąd taka mnogość grzyba niemal w każdym domu na wsi i w mieście.

Ten dział domaga się gwałtownej sanacji.

Taka na pozór drobna rzecz, jak nabycie niewielkiej ilości gaszonego wapna napotyka w Sandomierzu na niepokonalne trudności.

Poruszamy tu kilka drobnych uwag na temat przygotowania się do niedalekiej rozbudowy Sandomierza i okolicy.

Powstanie w Sandomierzu czy okolicy handli materiałów budowlanych, prowadzonych przez wykwalifikowanych fachowców ma zapewnione powodzenie.

K. i.

## Dziwne praktyki

Zapadły kąt wciśnięty w dawne granice Galicji, pozbawiony kolei i dróg, skazany na zagładę w razie jakichkolwiek poczynań wojennych — takim był powiat biłgorajski i takim prawie pozostał.

Mieszkańcy miasta Biłgoraja żyją z tych resztek, które pozostały im po handlu siatami. Chłonny rynek rosyjski pozwolił na rozwój tego rzemiosła i przyczynił się potrosze do finansowego podniesienia miasta wraz z okolicznymi wsiami.

Obecnie w biłgorajskim istnieje jedynie przemysł drzewny.

Dużo możnaby o nim powiedzieć złego i niepoehlebnego. Opanowany przez kapitał żydowski niejednokrotnie stwarza sposobność do takich nadużyć, które w innych dziedzinach handlu i przemysłu nie mogłyby mieć miejsca.

Bywają wypadki, których zresztą byłem świadkiem, że chłop za sprzedane podkłady nie otrzymuje do ręki gotówki lecz kwitek, chętnie przez najbliższego karczmarza wymieniony na wódkę i machorkę.

Najcharakterystyczniejsza jest kolejka, przez którą przechodzi podkład zanim dojdzie na miejsce przeznaczenia.

Chłop, trzech — czterech pośredników żydów a po tym dopiero instytucja, a po tym dopiero P. K. P. Rozpiętość cen w poszczególnych etapach jest zbyt wielka, a nieproporcjonalność zarobków chłopów i zarobków pośredników — rzucająca się w oczy.

W takich warunkach przy ogólnym stanie wsi przedziwne te sposoby handlu wytwarzają dwa groźne na wsi polskiej objawy: kradzież i paserstwo.

Działki serwitutowe, oddalone nieraz od właścicieli o 10 lub więcej kilometrów przylegają do działek włościan, mających swą chudobę o 1 km. lub dwa. Oczywi-

ście właściciel oddalony bardziej od działki nie jest w stanie zabezpieczyć drzewostanu przed skorumpowanym przez pośredników sąsiadem.

A kradziony podkład kosztuje zaledwie dwa złote!

Na terenie powiatu istnieje ponad 100 firm żydowskich, zmieniających rok rocznie swe nazwy ze znanych względów podatkowych. Na patent składa się 10 kupców.

Dość wymienić kilka zaledwie firm: „Arbex”, „Continent”, „Łada”, Tehl, „Arbesfeld”, Rapaport, Hemenhorn, Katzenberg, Mertze, Königbaum i w. w. innych.

W tych warunkach przemysł drzewny bynajmniej nie przyczynia się do podniesienia z biedy wsi lub miast na terenie powiatu, jak również nie daje widoków na normalny i zdrowy rozwój w tej dziedzinie.

W chwili obecnej, kiedy plan inwestycyjny COP. przewiduje na rok 1939 przesunięcie inwestycji na wschód czyli na powiaty lubelskie, jesteśmy pewni że i tu sprawa znajdzie swoje szczęśliwe rozwiązanie, które pozwoli wreszcie na normalny i uczciwy rozwój przemysłu drzewnego, zapewniający dostawcy godziwy zarobek, a odbiorcy dobry towar.

Jeszcze przed paru laty rozkład przemysłu wskazywał na to, że w okręgu B, a w szczególności na terenie powiatu biłgorajskiego nie będą tworzone specjalnie większe ośrodki przemysłowe poza lekkim przemysłem metalowym, a główna uwaga ma być zwrócona na przemysł drzewny.

Rozwój tego przemysłu będzie umocniony nowymi liniami kolejowymi, przecinającymi dotychczas bezkomunikacyjne tereny.

W najbliższej przyszłości ma powstać szereg nowych dróg szutrowanych, mogących usprawnić komunikację autobusową. Do nieprzebycia obecnie jest droga

Janów—Frampol jak również droga przez Nisko, począwszy od Kurzyny Wielkiej (na dawnej granicy) przez Dyryluki i lasy dawnej ordynacji zamoyskiej do Biłgoraja.

Na terenie powiatu wyliczyć można na palcach większe ośrodki rolne z ordynacją na czele. Przeważają drobne gospodarstwa o lichej glebie. Dopiero bliżej powiatu janowskiego i krasnostawskiego wydajność ziemi wzrasta i spotyka się częściej większe i zamożniejsze gospodarstwa.

W tym stanie rzeczy, oczywistym jest, że las staje się prawie jedynym środkiem zarobku.

Ale niech to będzie zarobek godziwy, a nastawienie przemysłu drzewnego obywatelskie i społeczne.

S. P.

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, iż p. Stanisław Klotz nie był i nie jest spółnikiem Firmy „Materiał Budowlany” Z. Przedpeńska i S-ka w Sandomierzu.

Jednocześnie zaznaczamy, iż wymieniony osobnik nie ma prawa inkasować i brać zamówienia na powyższą firmę.

Firma „Materiał Budowlany”.

Niniejszy numer Tygodnika C.O.P. ukazał się z opóźnieniem z przyczyn natury technicznej, jakimi było przeciążenie naszej drukarni pracami urzędowymi.

REDAKCJA.



# Handel i rzemiosło

## Zarys geografii gospodarczej Kielc

Kielce, siedziba województwa i diecezji, położone są po obu brzegach rzeczki Silnicy, w samym centrum Gór Świętokrzyskich. Powierzchnia miasta wynosi 4050 ha. Jako najstarsze osiedle w Łysogórach, Kielce posiadają wzmianki historyczne jeszcze z końca XI wieku, w którym to czasie przeszły na własność biskupa kieleckiego; od tamtej pory datuje się właśnie rozwój tej siedziby.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, dotyczące liczby mieszkańców, to według spisu z roku 1931 było ich w Kielcach 58.235, w czym mojżeszowego wyznania 18.083. Obecnie liczba ludności wynosi około 70 tysięcy, w czym żydów ok. 20 tysięcy, co świadczy o znacznie większym napływie ludności polskiej i procentowym zmniejszeniu się żydowskiej. Fakt ten bardzo znamieny, zachodzi obecnie na terenie większości osiedli Centralnego Okręgu, gdyż wobec silnego nastawienia polskiego społeczeństwa w kierunku unarodowienia naszej gospodarki w COP., żydzi z wielkim sceptycyzmem traktują możliwości zakładania tutaj nowych placówek.

Wykończonych budynków posiadają Kielce około 5000; w budowie znajduje się ponad 300 wielkich obiektów, co sprawia, że braku mieszkań — w przeciwieństwie do innych miast COP. — nie odczuwa się tutaj zupełnie.

Poważne inwestycje dokonywane są w ostatnim dwuleciu w dziedzinie rozbudowy sieci dróg bitych i poprawy nawierzchni ulic. Ogólna ilość arteryj wynosi 96 klm., z czego 46 klm. posiada nowoczesną twardą nawierzchnię. Dużą opieką władz miejskich cieszą się liczne zieleńce; akcja, prowadzona w kierunku zadrzewienia Kielc posiada poważny charakter i daje w nowych dzielnicach wspaniałe rezultaty.

\* \* \*

Mimo faktycznej przynależności, Kielce nie czują się silnie związane z Okręgiem Przemysłowym i raczej oczekują, aż inne, bardziej ruchliwe ośrodki wciągną je do pracy „copowej”. Z takim poglądem spotkać się można na terenie Kielc dosyć często, a przyczyny tego szukać należy prawdopodobnie w braku jakichkolwiek przedsiębiorstw, któreby nastawione były na zaspakajanie potrzeb Okręgu Przemysłowego.

To też Kielce, będąc dużym ośrodkiem, mając szereg jednostek administracyjnych drugiej instancji, żyją dotychczas życiem własnym, nie biorąc prawie udziału w troskach i jasnych momentach Centralnego Okręgu, zadowolając się wyraźnym podkreśleniem swej przynależności do przyszanego, Wielkiego Sandomierza.

Przemysł w Kielcach opanowany jest prawie wyłącznie przez element niepolSKI.

Z przedsiębiorstw, znajdujących się w rękach polskich wymienić należy: Hutę „Ludwików”, Państwową Wytwórnę Prochu — oddział Zagożdżona, fabrykę marmurów, f-mę „Granat” — przemysł metalowy, Zakłady mechaniczne w Białogoni (5 klm. od Kielc) wielkie zakłady „Społem”, oraz kilka pomniejszych. Natomiast w rękach żydowskich znajdują się wszystkie tartaki w liczbie 7-miu, 8 garbarni, na ogólną liczbę dziewięciu, szereg zakładów wapiennych, obydwie fabryki gilz, 5 młynów, dwie fabryki octu, dwie cegielnie (na ogólną liczbę trzech), duże przedsiębiorstwo — przemysł drzewny „Henryków” oraz wiele innych drobniejszych zakładów.

W tej dziedzinie niewiele się zmieniło na lepsze od całego szeregu lat. Stan rzeczy jest tym bardziej niepokojący, że przecież ludność polska stanowi w Kielcach około 70 proc. i cyfra ta ostatnio stale się powiększa.

Również niewesoło przedstawia się stan polskiego posiadania w drobnym przemyśle i rzemiosle. Podane przez nas cyfry uległy ostatnio pewnym, jakkolwiek niewielkim zmianom. W przytoczonej statystyce liczba pierwsza oznacza ogólną ilość placówek, liczba w nawiasach ilość placówek znajdujących się w rękach polskich:

Wyrób wody sodowej i lemoniady	9 (3)
Pracownie cukiernicze	9 (3)
Wyrób waty	2 (—)
Przecier drzewa	2 (—)
Wyrób pudełek	6 (—)
Pracownie krawieckie	118 (27)
Kuśnierze	7 (—)
Wyrób obuwia	95 (30)
Kamasznicy	38 (2)
Pracownia czapek	18 (6)
Zakłady fotograficzne	11 (3)
Piekarnie	47 (18)
Blacharze	6 (2)
Pracownie bielizny	17 (7)
Wyrób korków	1 (—)

Przytoczone dane ilustrują doskonale „stosunek sił” w najważniejszych branżach drobnego przemysłu i rzemiosła na terenie Kielc. Znaczna przewaga placówek niepolSKICH zaznacza się tutaj wyraźnie, jakkolwiek nie jest tak katastrofalna jak w niektórych gałęziach handlu, gdzie poprostu przytłacza kielkujący i próbujący dopiero wyjść na szersze wody handel polski.

Placówki sprzedaży artykułów, które dają największe dochody, znajdują się w ogromnej ilości w rękach żydowskich, ilości zupełnie niewspółmiernej do stosunku procentowego liczby mieszkańców. Przytoczone zestawienie potwierdza to w zupełności. (W nawiasach ilość polskich placówek).

Składy węgla	33 (4)
„ drzewa	14 (—)
„ żelaza	27 (3)
Sklepy galanteryjne	117 (21)
„ z ubraniami	24 (—)
„ z łokciówką	80 (27)
„ z bielizną	11 (—)
„ z chustkami	5 (—)
„ z obuwiami	31 (7)
Sprzedaż skór	30 (2)
atki	72 (17)
Farby, cement, wapno	11 (—)
Sprzedaż mąki	21 (2)
„ drobiu	18 (1)
Sklepy z rybami	10 (—)
Skup zboża	7 (—)

Podaną tabelkę spokojnie można zostawić bez komentarzy. Mówi sama za siebie. I do tego mówi głośno! Jedynym jasnym promykiem jest fakt, że w ostatnich miesiącach stan ten ulega pewnej poprawie. Powoli, bardzo powoli na terenach nowopowstałych dzielnic tu i ówdzie wyrasta sklepik polski ale tempo jest słabe, zależne jest bowiem w zupełności od nastawienia polskiego społeczeństwa Kielc do polskiego handlu, od postępu na drodze uświadczenia w dziedzinie polskiej gospodarki, co dotychczas odbywa się również bardzo, bardzo powoli. G.

## Perspektywy handlu polskiego w Ostrowcu

„Polak kupuje tylko u Polaka” — głosiła w Ostrowcu Świętokrzyskim dziesięć dni temu wielka plakieta, przeciągnięta przez szerokość ulicy w najruchliwszym punkcie miasta.

Fakt powyższy doskonale ilustruje zapał, z jakim Związek Polski oraz miejscowe Stow. Kupców Polskich prowadzą na terenie Ostrowca akcję unarodowienia naszego handlu. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynione zostały przeszło rok temu, gdy społeczeństwo polskie potrzebę eliminowania obcego elementu z gospodarczego życia Centralnego Okręgu. W dal-

szym ciągu prowadzona akcja przez pełne inicjatywy organizacje daje już dzisiaj poważne rezultaty w postaci coraz częściej otwieranych przez Polaków nowych placówek handlowych.

Niestety, tak jak w wielu innych ośrodkach Okręgu Przemysłowego, nastąpiło i tutaj zahamowanie rozwoju, spowodowane bardzo prozaicznymi względami, mianowicie brakiem odpowiednich lokali. Wyjście z tego impasu nie jest rzeczą łatwą, tym bardziej, że rada miejska Ostrowca nie wykazuje w dziedzinie gospodarczej tej inicjatywy, jakiejby w tym poważnym okresie należało oczekiwać.



Przede wszystkim chodzi tutaj o umożliwienie elementowi polskiemu założenia większych i mniejszych placówek handlowych przez budowę wielkich hal targowych, godnych miasta o tak poważnym nasileniu życia gospodarczego, jakim jest Ostrowiec. Na budowę tych hal, które przecież i miastu przyniosą dochód, oczekują już dzisiaj z niecierpliwością liczne rzesze miejscowych i przyjezdnych Polaków, którzy mają odpowiedni kapitał do prowadzenia różnych gałęzi handlu.

Niezmiernie aktualną kwestią jest obecnie dla polskiego handlu w Ostrowcu przeniesienie rynku na inne miejsce, dokoła którego place musiałyby być zarezerwowane i sprzedawane wyłącznie polskim nabywcom i tylko dla celów budowy gmachów, w których zainstalują się polskie

placówki handlowe. Należy dodać, że obecny rynek, przez który prowadzi po przekątnej główny szlak komunikacyjny Warszawa—Sandomierz musi być zlikwidowany, gdyż w dni targowe tranzyt przez Ostrowiec na wymienionym szlaku ulega poważnemu zahamowaniu.

W interesie tak miasta jak i polskiego handlu leży jak najszybsza budowa hal targowych oraz przeniesienia rynku, co będzie dużym krokiem na drodze unarodowienia tutejszego handlu.

O aktualności tych dwu spraw świadczy znamieny projekt, wysunięty przez miejscowe sfery gospodarcze, projekt zwołania ogólnego wiecu, na którym omówione zostaną najbardziej palące zagadnienia, dotyczące polskiego handlu w Ostrowcu  
Z.

## Rzemiosło polskie w Ostrowcu

Jak przemysł oraz handel tak również i rzemiosło w Ostrowcu Świętokrzyskim rozwija się od dwu lat po linii, nakreślonej sobie przez społeczeństwo polskie na terenie Centralnego Okręgu. Zakładanie nowych placówek rzemieślniczych, intensywna działalność dobrze zorganizowanych chrześcijańskich cechów, działalność, przejawiająca się zwiększaniem cal po calu polskiego stanu posiadania, jakkolwiek nie dały jeszcze wyraźnych, wysokocyfrowych rezultatów, to w każdym razie stworzyły już odpowiednie warunki, w których akcja unarodowienia tej ważnej gałęzi naszej gospodarki rozwijać się może pomyślnie.

W Ostrowcu, wykazującym tak wielką gospodarczą ruchliwość i dziś wprawdzie brak jest polskiego kuśnierza, czapnika czy jubilera a w wielu branżach przeważa element niepolski, to przecież ogół polskich rzemieślników, zorganizowanych w 7 cechach, przedstawia silną jednostkę, z którą każda konkurencja poważnie musi się liczyć.

Szczególnie pomyślnie przedstawia się sytuacja w branży metalowców, która jest tutaj bardzo liczna i reprezentuje obok pomniejszych również szereg poważnych warsztatów mechanicznych i reparacyjnych tak na użytek miejscowy jak i dla obsługi gęstej sieci linii autobusowych. Dość wspomnieć, że dwa największe warsztaty zatrudniają stale ponad 60 pracowników.

W dziale murarskim również nastąpiły znaczne przesunięcia na korzyść. Prawie 100 proc. rzemieślników w tej branży re-

krutuje się z elementu polskiego, który wobec rozbudowy miasta zwiększa się tak licznie jak i procentowo.

W innych działach rzemiosła, do których należą szewcy, stolarze, fryzjerzy, stosunek procentowy jest znacznie gorszy (50—80 proc. żydów), tym niemniej i tutaj daje się zauważyć pewną poprawę, której tempo zwiększać się będzie w miarę wstania stanu liczebnego mieszkańców w związku z budową Okręgu Przemysłowego.

Coraz większego zrozumienia konieczności współpracy i stworzenia silnej liczebnie i finansowo organizacji przez polskie rzemiosło na terenie Ostrowca dowodzi fakt, że w dniu 23 bm. odbyła się tutaj konferencja rzemieślników-chrześcijan, na której uchwalono założenie własnego Chrześcijańskiego Banku Rzemieślniczego dla ułatwienia drobnym właścicielom rozbudowy ich warsztatów. Dotychczas już zgłosiło 104 udziałowców swój akces do Banku.

Na ten pomyślny stan rzeczy złożyło się wiele czynników m. in. również przyjazna atmosfera wśród polskiego społeczeństwa.

Polski rzemieślnik w Ostrowcu nie czuje się już dzisiaj opuszczony i pozbawiony moralnego poparcia, jak było do niedawna, gdy „każdy musiał mieć swojego żydka”.

Obecnie z zupełną ufnością patrzy w przyszłość, wiedząc, że wśród wyrobionych obywatelsko mieszkańców pracy mu nie zabraknie.  
Z.

chwili, jeśli inicjatywa prywatna schodzi z drogi obowiązku realizowania postulatów politycznych III Rzeszy.

Całość gospodarki Niemiec połączono ostatnio w Naczelnej Izbie Gospodarczej, która wyłoniła pięć głównych działów gospodarczych: handlowy, przemysłowy, bankowy, ubezpieczeniowy i gospodarki energetycznej.

Organizacja działu handlowego obejmuje 700 tysięcy pracy i dzieli się z kolei na pięć poddziałów, a każdy z nich na grupy branżowe.

Terytorium Niemiec podzielono na 18 wielkich okręgów handlowych, a poza tym na 12 sekcji handlu detalicznego i 30 handlu hurtowego.

W handlu istnieje przymus organizacyjny. Równoległe do organizacyj handlowych działają Izby Handlowe, ale zdaniem prelegenta nie mają one tak decydującego wpływu na całość struktury gospodarczej.

Podział na wielkie okręgi handlowe wyklucza niepotrzebny i destrukcyjny biurokracizm, usprawniając organizację i zwalczając dyletantyzm.

Akcja dokształcania kupców i pracowników wydaje bardzo dobre rezultaty.

Dokształcanie kupców polega na zwiędzaniu fachowych przedsiębiorstw, kursach, odczytach i t. p. oraz otwarta niedawno akademia handlu spożywczego przez 6 tygodni przygotowuje zastępy wykształconych fachowo kierowników tego działu.

Dla pomocników i pracowników istnieje szeroko rozgałęziona sieć szkół zawodowych.

Same nawet przedsiębiorstwa urządzają dla personelu seminaria i wykłady w godzinach wieczorowych.

Wiele firm chcąc związać pracownika z warsztatem pracy zakupuje rok rocznie w obozach wypoczynkowych organizacji „Kraft durch Freude” miejsca dla swoich pracowników, wysyłając ich bezpłatnie na urlopy.

Ciekawy ten ze wszech miar referat rzuca cenną światło na gospodarkę w Niemczech i pozwala na pewnych odcinkach i w pewnych granicach naśladować naszych sąsiadów.

### Z przeglądu prasy

Nr 4 miesięcznika „Gospodarka Wodna” przynosi ciekawy dobór artykułów. Znajdujemy tam: Pomiarowskiego K. prof. dr. inż. — „W sprawie jazu kanalizacyjnego na Wiśle pod Bielanami w Warszawie”; Morawskiego W. mgr. — „Znaczenie i doradcy techniki w postępowaniu wodno — prawnym”; Foltńskiego Z. inż. — „Porty rybackie na naszym wybrzeżu ze szczególnym uwzględnieniem portu Władysławowo”, oraz wiele innych wraz z bogatym działem kroniki i przeglądem literatury technicznej.

Poza tym dołączono do numeru broszurę Kazimierza Siwickiego p. t. „Organizacja gospodarki elektrycznej we Francji”.

Broszura ta posiada specjalne znaczenie dla porównania z naszą gospodarką elektryczną. Powrócimy więc do niej w osobnym artykule.

## Handel w Niemczech

Na wieczorne dyskusyjnym zorganizowanym przez Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie interesujący referat p. t.: „Struktura i organizacja handlu w Niemczech” wygłosił dyr. Brunon Sikorski.

Z: względu na charakter naszego pisma i specjalne zainteresowanie jeśli chodzi o rozwój i organizację handlu na te-

renie COP. (patrz Nr. 14 pisma), nie od rzeczy byłoby wysunięcie pewnych wniosków z porównań i przyjrzenie się temu, co w dziedzinie handlu stworzył nasz sąsiad zachodni.

Dowiadujemy się, że Niemcy opierają swą budowę gospodarczą na prawie własności i inicjatywie prywatnej, jednakże ingerencja państwa występuje w każdej



# Rolnictwo

## Gospodarcze znaczenie siewnika rządowego

Siew posiada zasadniczy wpływ na zbiory i plony, rolnicy nasi jednak mało doceniają znaczenie jego i tracą przez to wiele.

Zasiewy zbóż dokonywa się rzutowo i rządowo.

**Rzutowy siew** polega na rozsypaniu ziarna na rolę, ujemną jego stroną stanowi to, że ziarna nie przykrywa, trzeba to później robić broną, przez co ziarno nie jest nigdy tak dokładnie rozmieszczone i przykryte, dużo pozostaje ziarna na wierzchu, wiele zbyt głęboko zagrzebanych.

Z uwagi na równomierność układu w ziemi przy siewie rzutowym, następuje kiełkowanie i konieczność wysiewu ziarna na zapas, więcej ca. 20-35%.

**Siewnik rządowy** wyczerpuje zadanie siewu, ręką siewcy, lub deski rozdzielczej siewnika rzutowego, którą zastępują w siewniku rządowym rurki siewne zakończone radlicami, przez które ziarno siewne z aparatów wysiewnych dostaje się wprost do roli i zostaje automatycznie ziemią przykryte na koniecznej głębokości, potrzebnej do prawidłowego kiełkowania.

Siewnik rządowy uniwersalnie spełnia pracę zasiewów, gdyż oprócz do zbóż używany jest do siewu rządowego roślin pastewnych jak buraków, brukwi itp., regulując nie tylko potrzebną wysiewaną ilość na ha, ale i odstępy między rzędami.

Zboża i okopowe siane siewnikami rządowymi dalej można pielęgnować przez motyczkowanie, usuwanie chwastów i naruszanie ziemi wypielaczami, co znakomicie wpływa na vegetację i zwiększenie plonów.

Statystyka wykazuje (Mały Rocznik Statystyczny), że maszynowo zasiewa się 21 proc. powierzchni siewnej, a ręcznie 79 proc. Na podstawie tych danych poniższe zestawienie wykazuje, jakie straty ponoszą rolnicy i gospodarka narodowa przez prymitywny siew ręczny.

Obsiew roczny w tysiącach ha na rok 1938.

pszenicy	1742
żyta	5831
owsa	2255
jęczmienia	1187
	11015

z czego na ręczny obsiew przypada 79% powierzchni obsiewu w tysiącach ha.

pszenicy	1.376
żyta	4.606
owsa	1.783
jęczmienia	938
	8.703

Do siewu przyjęto normy wysiewu na ha.

	ręcznego	maszynow.	różnica
pszenicy	180	150	30 kg.
żyta	180	150	30 "
owsa	190	155	35 "
jęczmienia	180	150	30 "

Strata na różnicy powstała wskutek ręcznego siewu 70 proc. uprawnej przestrzeni dla poszczególnych zbóż w kwintalach:

pszenicy	=	412.800 q.
żyta	=	1.381.800 q.
owsa	=	624.050 q.
jęczmienia	=	281.400 q.

Strata na siewie ręcznym 2.700.050 q.

co stanowi 18 tysięcy 15 ton. wagonów.

Obecnie sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Rząd w zrozumieniu potrzeb rozwojowych naszego rolnictwa przystąpił za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego do zaopatrzenia naszych gospodarstw w siewniki rządowe.

Zakończona została jesienna akcja rozprowadzenia wśród rolników siewników rządowych. W jesieni rb. rozprowadzono wśród rolników 3100 siewników. Godny uwagi jest silny wzrost zainteresowania ze strony drobnego rolnictwa tą akcją.

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeznaczyło specjalne fundusze na zapoczątkowanie akcji siewnikowej. To też kredyt na ten cel udzielany był na warunkach ulgowych, przyczem rolnik ponosi koszt oprocentowania w wysokości 4 proc. rocznie, a spłacalność kredytu rozciąga się na okres do dwóch i pół lat. Różnice między oprocentowaniem normalnym a ulgowym, płaconym przez rolnika, pokrywa ministerstwo rolnictwa z własnych funduszy.

Wyniki tegorocznej akcji siewnikowej są korzystne i jak się okazuje, akcja ta dała nie tylko korzyści warsztatom rolnym, które przeszły na racjonalniejszą drogę gospodarowania, ale przyczyniała się również do wzmożenia prac w przemyśle maszyn rolniczych. Przemysł ten znalazł obecnie pełne zatrudnienie na tym odcinku produkcji.

W porównaniu cyfr tylko jednej czynności uprawy roli, straty na siewie wynoszą ca. 2.700.050 q. przez brak siewników rządowych, widać, że jest konieczność używania maszyn we wszystkich czynnościach rolniczych, związanych z uprawą roli, siewem i zbiorem.

St. Janiszewski

## Sandomierski rejon owocarski

Sadownictwo w Polsce rozbudowało się w dość wyraźnie zaznaczonych rejonach. Wymienić tu trzeba rejony: Warszawsko Grójecki, Wileński, Wołyński, Zaleszczycki i wreszcie różne pod względem etnograficznym, lecz silnie koniunkturalnie ze sobą związane, wielkie rejony: Sandomierski i Małopolsko-Podkarpacki.

Postaram się możliwie zwięźle omówić rejon Sandomierski, poruszając sprawy rejonu Małopolsko-Podkarpackiego tylko dla wyjaśnienia wzajemnego układu sił.

Geograficznie rejon Sandomierski ciągnie się pasem szerokości około 30 km, wzdłuż Wisły, po sandomierskiej jej stronie tak, iż Sandomierz znajduje się mniej więcej w środku tego pasa. Dobre warunki glebowe, a często i terenowe, nawet przy niskiej wysokości opadów rocznych, sprawiły, że sadownictwo znalazło tu dobre warunki rozwojowe — nastawienie zaś mniejszych i większych gospodarstw na produkcję owoców datuje się już od dość dawnych czasów, co w znacznej mierze przyczyniło się do szybkiego powstania i rozwoju sadów handlowych, produkujących owoce gatunków szlachetnych i wysokiej jakości. Dużą rolę w rozwoju tego sadownictwa odegrało miejscowe OTO i KR., Kielecka Izba Rolnicza i Wydział

Powiatowy, które to instytucje czuwały i czuwają nad rozwojem prawidłowego sadownictwa.

Jest rzeczą w tej chwili niemal niemożliwą określenie rocznej ilości produkowanych owoców — ilość ta bowiem z roku na rok wzrasta nieraz kilkakrotnie. Powstało bowiem sporo większych sadów produkujących po paręset kwintali owoców rocznie, oraz sady - olbrzymy, zakrojone na skalę amerykańską, które niedługo wejdą w okres owocowania, a które produkować będą po parę tysięcy kwintali rocznie.

Blżej nieznanne wpływy klimatyczne czy terenowe sprawiły, że w rejonie Małopolsko-Podkarpackim urodzaj owoców przypada w lata nieparzyste, natomiast w lata parzyste Małopolska pozbawiona jest prawie zupełnie owoców. Dziwne to zjawisko przebiegające z zadziwiającą regularnością od szeregu lat ma ogromny wpływ na koniunkturę okręgu Sandomierskiego i wyjaśnia pozornie niezrozumiałe wahania cen w latach parzystych i nieparzystych.

Wspomnieć trzeba pokrótce, że o ile rejon Podkarpacki wytwarza podobnie jak i Sandomierski znaczny procent owoców szlachetnych, o tyle okręg Małopolski, są



siadujący z Sandomierskim przez Wisłę, wytwarza wielkie ilości owoców prawie bezwartościowych, odmian dzikich lub przestarzałych.

Tak więc obserwacje czynione w latach 1933, 35, 37 wykazały, że w latach tych Małopolska wywoziła pewną ilość owoców wyborowych, zaś rynki jej zawalone były owocami lichych gatunków, sprzedawanymi w hurcie i półhurcie po 4—6 gr. za kilogram. W latach nieparzystych zatem produkcja rejonu Sandomierskiego musiała szukać zbytu na północ i zachód kraju, a więc do Warszawy i Łodzi, zaś z bliższych okolic do Ostrowca, Wierzbnika i Skarżyska. Oczywiście i w tych latach część owoców ulokowana była w stałych centrach odbiorczych Sandomierszczyzny, Zakopanem i Krynicy.

Natomiast w latach parzystych 1934, 36 i obecnym 1938 Małopolska nie tylko wchłonęła znaczną część produkcji rejonu Sandomierskiego, ale mogłaby wchłonąć znacznie większe ilości owoców. Można nie bawiąc się w proroka powiedzieć, z dużą pewnością, że stan ten nie ulegnie poważniejszym zmianom w ciągu najbliższego dziesięciolecia.

Opisane wyżej zjawisko występuje z taką siłą, że ma nawet wpływ na cenę pomidorów. Pomidor bowiem konkuruje z najtańszymi gatunkami jabłek. Obym się mylił, ale przewiduję w roku 1939 niską cenę na pomidory. Przy sposobności zwracam na to uwagę pp. Producentów, zachęconych szczególnie wysokimi cenami pomidorów w r. bieżącym.

Drożyzna zatem owoców i pomidorów w r. b. spowodowana jest nie jak przypuszczają niektórzy rozwojem COP-u (oczywiście rozwój ten nie jest bez znaczenia) lecz przede wszystkim periodycznym nieurodzajem owoców w rejonie Małopolskim w związku z przypadającym parzystym rokiem kalendarzowym.

Ten stan rzeczy sprawia, że rejon Sandomierski nie ma zwykle trudności zbytu owoców w latach parzystych. Natomiast w latach nieparzystych zbyt owoców na jesieni stanowi dla wielu producentów kwestię trudną do rozwiązania.

Jeżeli chodzi o nabywców owoców, to niestety byli to dotychczas prawie wyłącznie kupcy pochodzenia niepolskiego. W latach parzystych pojawiał się wprawdzie na rynku Sandomierskim Syndykat Owocowy Krakowski, lecz nie stanowił on stałego regulatora cen i zakupy jego czyniły wrażenie wypadków a nie stałej działalności kupieckiej.

Aby temu zapobiec, z inicjatywy Kieleckiej Izby Rolniczej została zawiązana w Sandomierzu Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza Z. Sandomierskiej. Spółdzielnia ta miała za zadanie: 1) Wybudować przechowalnię owoców, aby uchronić producentów od konieczności sprzedawania owoców po niskich cenach jesiennych i 2) przejąć pośrednictwo w sprzedaży owoców oraz stanowić regulator cen.

Spółdzielni ogromnie na tym zależało, aby przechowalnia ta mogła stanąć w Sandomierzu. Ponieważ doświadczenia przechowalni zagranicznych wykazały, że przechowalnie wybudowane zdala od kolei, nieraz wielkim kosztem, musiały ulec zamknięciu lub przeniesieniu nad linię kolejową, jedynym w chwili obecnej punktem w Sandomierzu, gdzie można było postawić przechowalnię, było Nadbrzezie. Niestety rozwiązanie Rady Miejskiej i inne okoliczności sprawiły, że odkupienie zbywającego z obszaru przyszłej rzeźni miejskiej kawałka gruntu, stało się niemożliwe. Spółdzielnia wobec tego nabyła plac pod budowę przechowalni w Dwikozach przy stacji kolejowej i w chwili obecnej przechowalnia kończy się i będzie oddana do użytku już w sezonie jesiennym r. b.

Spodziewane jest przyjęcie pierwszych

transportów do przechowalni około 10 października 1938 r.

Jeżeli chodzi o dane techniczne, to przechowalnia zaprojektowana jest przez Komitet Chłodnictwa i oparta na wzorach przechowalni amerykańskich, oraz na doświadczeniach krajowych przechowalni. Pojemność hali oddawanej do użytku w r. b. wynosi około 125 tysięcy kilogramów jabłek i może być zwiększona do 225 tysięcy kilogramów.

W roku przyszłym ma być wybudowane drugie skrzydło tej samej pojemności.

W roku bieżącym Spółdzielnia uruchomiła trzy formy działalności: 1) przyjmuje owoce do przechowania do dyspozycji właścicieli, 2) przyjmuje owoce w komis, 3) kupuje na własny rachunek owoce wprost z sadów.

W obu pierwszych wypadkach właściciele owoców mogą otrzymać zaliczki pod zastaw owoców złożonych w przechowalni. Sądzić należy, że przy rozwoju tej instytucji nie tylko posiadać będzie rezerwowo spichrz owoców na użytek COP-u, ale stanie się tym tak pożądanym regulatorem cen.

Nie bez wpływu na ceny gorszych owoców i ich zbyt jest uruchomienie również w Dwikozach fabryki marmolad i moszczów owocowych „Społem”. Sprawilo to, iż cena gorszych owoców wzrosła co najmniej 50 proc. i zbyt ich jest bardzo ułatwiony.

Chciałbym zakończyć małą uwagą pod adresem turystów, zmierzających do Sandomierza: niech nie szukają na tutejszym rynku pięknych owoców sandomierskich. Znajdą je za witrynami sklepów rodzinnych swoich miast, często niestety ochrzczone mianem zagranicznych. Na rynek w Sandomierzu trafiają tylko resztki pozostawione przez kupca, który zabrał lepsze owoce. Stare przysłowie o szewcu bez butów i tutaj wydaje się być całkowicie na miejscu.

## K r o n i k a

### SANDOMIERZ

■ W dniu 24 września odbył się wieczór autorski pp. Romana Kosęły i Stanisława Piętaka.

Autor „Sandomierki” zaprezentował wyjątki swej najnowszej powieści, która już niedługo ukaże się na półkach księgarskich nakładem „Roju”.

P Piętak odczytał fragmenty z „Młodości Jasia Kunefala” — powieść, która niedawno uzyskała Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury.

Młodzi pisarze przeznaczili całkowity dochód z recitalu autorskiego na cele społeczno-oświatowe.

■ Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sandomierzu urządzona została w dniach 1, 2 i 3 października r. b. wielka **Wystawa Grottgerska**.

Otwarcie wystawy odbyło się w dn. 30 b. m. o godz. 10.

Dochód z Wystawy przeznaczono w całości na budowę Domu dla Weteranów 1863 roku.

### DĘBICA

■ Dnia 20 września odbyło się w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Dębicy posiedzenie Zarządu Krakowskiej Izby Rolniczej. Prezes Izby p. Kleszczyński, zwołując Zarząd Izby w Dębicy, miał na celu przede wszystkim zorganizowanie członków Zarządu z pracami Izby w rejonie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Odpowiedni wyczerpujący referat wygłosił p. radca Jaroszyński, przewodniczący Komitetu Wykonawczego woj. krakowskiego do spraw rolniczych C. O. P. Podkreśla na wstępie z naciskiem, konieczność dostosowania się rolnictwa do zmian, jakie w Okręgu zajdą, oraz konieczność współpracy rolnictwa w swoim resorcie z ludnością ośrodka przemysłowego. Liczyć się bowiem należy z tym, że powstanie ośrodka pociągnie za sobą

konieczność dużych zmian, tak w nastawieniu produkcji rolnej, jak i warunkach gospodarki, w zbyciu produktów i t. d. z jednej strony, z drugiej zaś, że wysiłek państwa i społeczeństwa przy budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który ma się stać centralnym punktem przemysłu wojennego kraju, nie może odbyć się bez poparcia najliczniejszej grupy ludności zamieszkującej ten okręg, to jest rolników. Dalej przytacza p. Jaroszyński cały szereg zakładów, nowo-wybudowanych w powiatach województwa krakowskiego, wchodzących w skład C.O.P.

1) Rozwiązanie problemu komunikacyjnego, wodnego, kolejowego, a przede wszystkim dróg bitych.

2) Melioracje

3) Przyspieszenie tempa prac komasacyjnych

4) Rozbudowa przetwórstwa produktów rolnych

5) Reorganizacja i dalsza rozbudowa spółdzielni rolniczo-handlowych

6) Sprawa szkolnictwa powszechnego



go i rozbudowa w okręgu niższego i średniego szkolnictwa zawodowego.

7 Reorganizacja lecznictwa i rozbudowa szpitali

8) Kredyt rolniczy w związku z przestawieniem kierunku gospodarstw.

## **PULAWY.**

■ Przemysł rolny w powiecie puławskim rozwinięty jest dość dobrze; świadczy o tym duża ilość zakładów, jakie rozsiane są po całym powiecie.

I tak, powiat posiada 13 większych mleczarni spółdzielczych, 7 młynów parowych, 61 młynów wodnych, 68 wiatraków, 12 cegielni, 12 olejarni, 7 kaszarni, 6 gorzelni, 4 tartaki, 1 browar i 1 fabrykę przetworów owocowych.

Wszystkie te zakłady przemysłu rolnego zatrudniają około 400 robotników.

■ W dniach 19 i 20 bm. odbył się w Puławach ogólnopolski zjazd właścicieli szkółek drzew owocowych, zwołany przez Polski Związek Drzew i Krzewów w Warszawie.

W wyniku obrad szkółkarze powzięli szereg ważnych uchwał; m. in. postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę z Izbami Rolniczymi w akcji zakładania sadów handlowych włościańskich, nawiązać współpracę ze Związkiem Miast Polskich i Związkiem Powiatów R. P. w akcji zadrzewienia kraju, przedyskutowano uchwałę szkółkarską itp.

Szkółkarze zwiedzili dokładnie Zakłady sadownicze Państw. Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. w Pożogu i Puławach, zakłady inż. Z. Śliwińskiego w Antopolu i St. Kleńskiego w Szerzakowie.

■ Ceny zbóż w powiecie puławskim są — mimo wejścia w życie ustawy o gospodarczo uzasadnionym kształtowaniu się cen — bardzo niskie. Żyto np. sprzedawane jest tam przeciętnie po 12 zł. 25 gr.

We środę, 21 bm. Zarząd Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, zdając sobie sprawę z tego niekorzystnego dla rolników faktu — wniósł pod adresem Rządu specjalną rezolucję, domagającą się poczynienia odpowiednich kroków w kierunku przywrócenia opłacalności w produkcji zboża. W chwili obecnej — jak O. T. O. i K. R. obliczyło — ceny kształtują się o 30 proc. niżej opłacalności.

Niskie ceny zbóż nie pozwalają rolnikom na normalne prowadzenie warsztatów pracy i nie mogą zakupywać narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych itp.

■ W powiecie puławskim rozpoczął się już wielki ruch wyborczy. Cały powiat podzielono na 92 obwody; rozplakatowano terminy wyborów i terminy poszczególnych czynności wyborczych, ustąla się listy członków komisji wyborczych itp.

■ W niedzielę, 18 bm. odbyła się w Puławach uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły przysposobienia kupieckiego. Fundatorami tej szkoły byli kupcy puławscy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, którzy zadeklarowali mniejsze lub większe bezzwrotne udziały, ponadto na ten cel subwencji udzielił Wydział Powiatowy i Magistrat w Puławach.

W przemówieniach stwierdzono, że szkoła odegra dużą rolę w powiecie. Przygotowuje ona do zawodu kupieckiego cały legion młodzieży, która w przyszłości lepiej będzie sobie dawać radę w handlu niż dzisiejsi kupcy. Jak dotąd, na terenie powiatu a zwłaszcza w samych Puławach, Kazimierzu, Markuszowie i Kurowie prym w handlu wiodą żydzi. Za mało w powiecie jest fachowo przygotowanych kupców, by ten prym im wydrzeć.

Po przemówieniach zakończono oficjalną część uroczystości. Odbyło się po tym parugodzinne posiedzenie Stowarzyszenia Kupców; treścią obrad były sprawy związane z działalnością szkoły.

Nauka w szkole rozpoczęła się wczoraj (w poniedziałek, 19 bm.). Zapisano się — jak dotąd — 40 uczniów i uczniów.

Nowej tej placówce należy życzyć powodzenia w pracy.

## **JAROSŁAW**

■ We wsi Widaczów, pow. Jarosław natrafiono na bogate złoża węgla kamiennego. Poza tym w pow. Jarosławskim znajdują się pokłady węgla w gminach: Jodłówka, Raczyna, Śwrebodna i Łopuszka.

Władze już w przyszłym roku mają uruchomić kopalnię, ponieważ wsie posiadające pokłady węgla leżą w t. zw. trójkacie bezpieczeństwa.

## **SKARŻYSKO**

■ Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce organizuje w Skarżysku drugi kurs spawania i cięcia metali, który odbędzie się w fabryce „Perun” od dn. 10-go października do 5-go listopada. Opłata za kurs wynosi 55 zł.

## **OLKUSZ**

■ W Tryciażu koło Wolbromia odbył się walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pow. olkuskiego przy udziale około 300 członkiń. Po referatach m. in. opracowano plan pracy na rok 1938/39.

■ Plan inwestycyjny C.O.P. na przyszły rok gospodarczy przewiduje pewne przesunięcia w kierunku wschodnim, a mianowicie na okręgi lubelskie C.O.P., gdzie przewiduje się powstanie całego szeregu nowych obiektów fabrycznych.

---

**Poszukujemy zdolnych i sumiennych akwizytorów do zbierania ogłoszeń. Oferty piśmienne do Administracji „C. O. P.”, Sandomierz, Żeromskiego 6.**

---

**Niniejszym unieważniamy zaświadczenie wydane Marianowi Wawrzyniakowi na zbieranie ogłoszeń bez prawa inkasa do naszego pisma. Jednocześnie zaznaczamy, iż wymieniony osobnik niema nic wspólnego z naszym wydawnictwem.**

*Sandomierska Spółka Wydawnicza.*

## **Wiadomości gospodarcze**

**Regulowanie niedomagań w obrocie zbożowym.** Sfery rolnicze podkreślają z niepokojem, że ceny zbóż doszły do zatrważająco niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Rolnicy domagają się od swego samorządu i organizacji wystąpienia do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska oraz o podwyższenie kontyngentów kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych w centralach finansowych, z równoczesnym uproszczeniem techniki ich rozprowadzania. Jednocześnie wskazują na potrzebę przygotowania się spółdzielni do akcji skupu zboża, aby nie dopuścić do lokalnych obniżek cen z braku odpowiedniego aparatu handlowego.

Ze strony zorganizowanego rolnictwa kładzie się duży nacisk na praktyczne regulowanie lokalnych niedomagań obrotu zbożowego w nadchodzącej kampanii, której przebieg wymaga stałej czujności samorządu rolniczego.

**Kredyt na budowę przechowalni i przetwórnicy owocowo-warzywnych.** Szereg organizacji ogrodniczych z Małopolski Wschodniej, a w szczególności sekcja sadowniczo-ogrodnicza przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym — zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, aby przy rozdziale kredytów na budowę przechowalni i przetwórnicy owocowo-warzywnych przyznało ministerstwo województwom południowo-wschodnim większe kwoty na ten cel i aby kredyt ten był udzielany rolnikom przez Państwowy Bank Rolny w tempie możliwie szybszym, niż to ma miejsce dotychczas.

Należy tu dodać, że wspomniane organizacje zajęły się ostatnio tak ważnymi i aktualnymi dla ogrodnictwa zagadnieniami, jak: polskim standartem opakowań dla owoców i sposobem pakowania tychże, nowymi metodami utrzymania higieny sadu i owocarskim handlem komisowym.

**Rzemiosło na „Jesiennym Pokazie Targowym” w Katowicach.** Na terenach całego kraju tysiące rękodzielników, jak stolarzy, kaflarzy, rzeźbiarzy ślusarzy, blacharzy i pokrewnych zawodów pracuje w pocie czoła, by utrzymać w rękach warsztaty pracy, zdobyć chleb i wyżywić własne rodziny. Zbyt wyrobów rzemieślniczych jest utrudniony, gdyż brak jednolitej propagandy cen, jakoteż różnorodność wyrobów i konkurencja fabryczna przeszkadzają pełnowartościowemu spięnięciu produkcji i rzemiosła lub pozyskaniu większych dla niego zamówień. Dla zorientowania firm, przedsiębiorstw i szerokich warstw konsumentów, pożądanym jest udział rzemiosła w różnego rodzaju pokazach, targach i tp., które poniekąd są „oknem wystawowym” dla wytwórczości rzemiosła często zupełnie nieznanego ogółowi. Byłoby za tym nad wyraz wskazane, aby rzemiosło wystąpiło gromadnie ze swą produkcją w dziedzinie,



siennym Pokazie Targowym" w Katowicach w czasie od 1—16 października 1938 r., na którym może najkorzystniej zdemontować swoje wyroby, nawiązać kontakt z odbiorcami i pozyskać zamówienia przed bieżącym sezonem jesienno-zimowym.

**Obroty na giełdach zbożowo-towarowych.** Obroty na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych przyniosły w lipcu b. r. ogółem 25.797 transakcyj na 225.174 ton, z czego żyto miało 3.298 transakcyj na 38.987 ton, pszenica 1.924 trans. i 21.831 ton, jęczmień 964 trans. i 15.336 ton, owies 577 trans. i 5.693 ton, mąka 12.960 trans. i 66.562 ton oraz otręby 2.861 trans. i 36.584 ton.

**Giełda nasienna.** Firma B. Hoza-kowski w Toruniu podaje następujące notowania nasion w złotych za 100 kg franco stacja załadowania: koniczyna czerwona 100'00—115'00; koniczyna biała średni gatunek 200'00—280'00; koniczyna biała prima czyszczona 280'00—325'00; koniczyna szwedzka 150'00—170'00; koniczyna żółta 50'00—60'00; koniczyna żółta w łuskach 26'00—30'00; inkarnatka 80'00—90'00; przelot 60'00—70'00; rajgras krajowy 65'00—75'00; tymotka 18'00—23'00; seradela 20'00—25'00; wyka latowa 18'00—22'00; wiczka zimowa 65'00—75'00; polutka 18'00—22'00; groch Viktoria 23'00—28'00; groch polny 22'00—25'00; groch zielony 23'00—26'00; bobik 20'00—24'00; gorczyca 33'00—36'00; rzepak 41'00—43'00; rzepik 40'00—42'00; łubin niebieski —; łubin żółty —; siemię lniane 42'00—46'00; konopie 45'00—50'00; mak niebieski 62'00—66'00; mak biały 65'00—70'00; tatarska 18'00—22'00; proso 20'00—25'00.

## Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 926 ton, w tym żyta 225 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.50—21. zbierana 20'20—20.50, czerwona szklista 21'75—22'50, łubin niebieski 11'50—12, żyto I-szy stand. 14—15'50, jęczmień browarny 16'50—17'00, jęczmień I-szy stand. 15'25—15'75, II-gi stand. 15'00—15'25, III-ci stand. 14'75—15'00, owies I-szy stand. 15'00—15'50, II-gi stand. 14'75—15'00, mąka pszenna wyciągowa 39'50—42'00, gat. I-szy 35'50—38'50, gat. I-A 34'50—35'50, gat. II-gi 30'00—32'00, gat. II-A 25'00—26'00, gat. III-ci 19'00—21'00, mąka pastwna 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25'25—26.00, gat. I-szy do 65% 23'50—24'25, gat. II-gi 15—15'50, razowa 19'00—19'50, mąka ziemniaczana „superior” 32'00—33'00, otręby pszenne grube 11—11'50, pszenne średnie 10'25—10'75, pszenne mialkie 10'25—10'75, żytnie 8'75—10'25, rzepak zimowy z workiem 42'00—43'00, rzepak jary z workiem 41—42, rzepak zimowy z workiem 43'50—44'50, groch polny z workiem 24'00—26'00, groch zielony 25'00—27'00, groch Viktoria 28'00—30'00, makuchy lniane 20'00—20'50, rzepakowe 12'75—13'25, śrut sojowy 23'25—23'75, słoma żytnia prasowana 5'25—5'75, słoma żytnia w snopkach 5'75—6'25, siano prasowane gat. I-szy 7'75—8'25, gat. II-gi 5'50—7, mak niebieski 63—66, koniczyna biała surowa 230—250, biała bez kianianki o czystości 97% 260—280, ziemniaki jadalne 2'75—4'25.

## Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dnia 2. 10. o godz. 15.00 — pogadanka „Czy komasować czy nie komasować spółdzielnie mleczarskie” wygłosi inż. Władysław Kozak.

W poniedziałek, dnia 3. 10 o godz. 18.00 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane zostaną dwie pogadanki: 1) pogadanka dla gospodyń wiejskich p.t. „Współpraca rodziców ze szkołą” wygłosi Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa, 2) pogadankę p. t. „Szarwark jesienny” wygłosi Kazimierz Wilmański, gospodarz z Łęczyskiego.

We wtorek, dnia 4. 10 o godz. 18.00 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego. O godz. 18.15 pogadankę z działu „organizacja gospodarstw” p. t. „Sad w gospodarstwie zorganizowanym” wygłosi inż. Kazimierz Burnos.

We środę, dnia 5, 10 o godz. 18 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane zostaną dwie pogadanki: 1) Józefa Zdziennickiego p. t. „Wytwórczość roślinna i jej zbyt” oraz 2) „Obliczmy zapasy paszy” wygłosi dr. Jerzy Borman z Poznania.

W piątek, dnia 7. 10 o godz. 18.00 — 18.30 w audycji dla wsi nadawane będą dwie pogadanki: 1) o godz. 18.00 — „Jak cię widzą — tak cię piszą” pogadankę wygłosi Stanisław Sienicki 2) o godz. 18.15 pogadankę p. t. „Wykopki buraków” wygłosi Kazimierz Smoczyński.

W sobotę, dnia 8. 10 o godz. 18.00 Skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego. O godz. 18.15 — pogadanka.

## Czy jesteś członkiem O. P. P.?

## Kto może osiedlić się w C O. P.

**Cementownie** powstać mogą w Ćmielowie, Łagowie i Zawichoście ze względu na to, iż w tych miejscowościach znajduje się dobry surowiec.

**Cegielnie.** W okolicy Tarnobrzega w Ćmielowie istnieje już cegielnia, obliczona na dużą produkcję, również i koło Rozwadowa w Dziurdziówce istnieje ce-

gielnia obliczona na dużą produkcję. Natomiast w Gorzycach (pow. tarnobrzeski) istnieje mała cegielnia, która wymagałaby rozbudowy. W Klimontowie (pow. sandomierski) są trzy drobne cegielnie, produkujące bezwartościowy towar; ze względu na to, że Klimontów położony jest w centrum powiatu, miałyby tam szanse

rozwoju duża cegielnia, produkująca dobry towar, szczególnie, iż miejscowość ta posiada dobry surowiec.

**Przemysł budowlany** na całym terenie od Niska do Ostrowca, i od Mielca do Zawichosta właściwie nie istnieje.

W Sandomierzu, mającym dobry spław Wisłą, niema solidnego składu drzewa oraz suszalni drzewa.

## CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Założona w roku 1909

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE

ODDZIAŁY: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łuck, Toruń, Lublin, Sandomierz

### ODDZIAŁ W SANDOMIERZU

ul. Żeromskiego 7

TELEFONY: 144 Dyrektor Oddziału  
155 (dod.) Zast. Dyrektora  
155 Biuro i Wydz. Bankowy

**ZAŁATWIA** prędko i sprawnie wszelkie czynności bankowe.

**PRZYJMUJE** wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące.

**PŁACI** najwyższe oprocentowanie.

**ZAPEWNI** całkowitą tajemnicę, bezpieczeństwo i wypłatę oszczędności na każde żądanie bez ograniczenia sumy.

**WYPOŻYCZA** bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.



# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Tarnobrzskiego w TARNOBZRZEGU oraz Oddział w Rozwadowie (w Ratuszu)

Przyjmuje wkłady już od 1-go złotego na książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela, prowadzi rachunki bieżące i czekowe, udziela pożyczek, załatwia zlecenia inkasowe i giełdowe oraz skupuje waluty obce i dewizy.

Zast. Banku Polskiego dla inkasa weksli.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 410.330.  
Telefon Centrali w Tarnobrzegu Nr. 5.  
Telefon Oddz. w Rozwadowie Nr. 77.

ZA WKŁADY RĘCZY POWIAT TARNOBZRZESKI CAŁYM SWYM MAJĄTKIEM.  
TAJEMNICA WKŁADÓW PRAWNIE ZASTRZEŻONA.

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI

## TADEUSZ PASZTA

SANDOMIERZ, UL. BROWARNA, TEL. Nr. 117.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH Z MATERIAŁU WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

# „SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY SPOŻYWCÓW R. P.

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W DWIKOZACH

zakupuje jabłka gatunek antonówki i inne słabsze gatunki.

Oferty składać bezpośrednio do fabryki. Telefon Nr. 8.

## ZEGLUGA POLSKA S. A.

W KRAKOWIE

**Skład węgla w Sandomierzu przy ul. Krakowskiej**

POLECA WĘGIEL Z KOPALNI:

»PIŁSUDSKI«, »SOBIESKI« w Borach, »JERZY« w Nivce.

po cenach przystępnych

ZAKŁAD DRUKARSKI  
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”  
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe, cenniki i katalogi ilustrowane, książki handlowe, druki wielobarwne, bilety wizytowe, wykwitne zaproszenia ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

**Ceny konkurencyjne.**

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych ozdobek oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić może wszelkie wymagania klientów.



Chcesz mieć dobry  
i świeży towar idź do  
jedynej w Sandomie-  
rzu chrześcijańskiej  
składnicy ryb

„POLSKA RYBA“

Pierwsza chrześcijańska składnica  
ryb wędzonych, surowych oraz konserw ryb-  
nych kaszubskiej firmy „Polska Ryba” w Gdyni

**Antoniego Kosmowskiego**

W SANDOMIERZU

przy ul. 11-go Listopada l. 5.

Przystępne ceny, grzeczna  
obsługa, natychmiastowa  
wysyłka na zamówienie o-  
raz wielki wybór konserw  
i ryb (wędzone węgorze,  
flądry, i piklingi) zapew-  
niają Sz. Klientelę o tym,  
że nasza łacówka stoi na  
odpowiednim poziomie i  
zdoła sprostać wymogom  
rynku.

# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu SANDOMIERSKIEGO w Sandomierzu

udziela kredytów z własnych funduszków: — rolnikom na po-  
trzeby gospodarcze, kupcom i rzemieślnikom na założenie  
i ulepszenie własnych warsztatów.

OSZCZĘDZAJCIE WSZYSCY I LOKUJCIE SWOJE  
OSZCZĘDNOŚCI W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘD-  
NOŚCI pow. SANDOMIERSKIEGO W SANDOMIERZU,

która zapewnia nieograniczone bezpieczeńst-  
wo i pewność, że wkłady Wasze na każde żą-  
danie będą zwrócone.

**Bezwzględna tajemnica wkładów zastrzeżona!**

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł, roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, 1/2 str. zł. 120, 1/4 str. zł. 60, 1/8 str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: Stefan Piotrowski

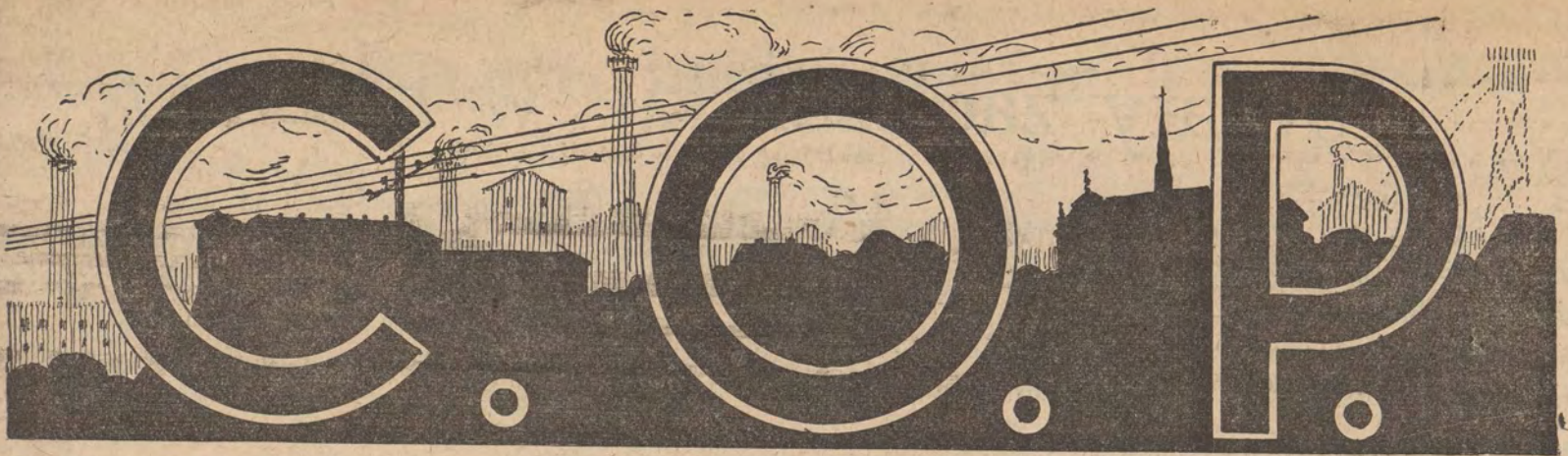
Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami.

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.



22296  
Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr.



**TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY  
CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO**

**ROK I**                      **Sandomierz, niedziela 9 października 1938 roku**                      **Nr. 16**

Spółeczeństwo Sandomierskie uważa, że  
jedynym reprezentantem Ziemi Sando-  
mierskiej w Sejmie Rzeczypospolitej może  
być tylko Twórca Centralnego Okręgu  
Przemysłowego—

**EUGENIUSZ KWIATKOWSKI**

---



# Powiaty zaolszańskie w Polsce\*)

Nie naszą rzeczą było jako pisma gospodarczego komunikować ubiegłe wypadki i roztrząsać te czy inne posunięcia mężów stanu.

Czekaliśmy na wyniki narad, czekaliśmy z niepokojem i wzruszeniem, które ogarnęło całe społeczeństwo. W osadach, miasteczkach i wioskach ludzie pozostawiali pracę, aby ze skupieniem i powagą słuchać komunikatów radiowych i wylawiać wszystkie wieści związane ze sprawą Zaolsza.

Dziś gdy nastąpiło odprężenie, kiedy groźny w swych następstwach konflikt minął, kiedy na ziemiach odebranych powiewają nasze flagi i nasza armia defiluje przed radosnym i wolnym nareszcie tłumem niegdyś czeskich obywateli — winniśmy pomyśleć o tym cośmy otrzymali po za pewną ilość uświadomionych państwowo i społecznie obywateli, obywateli wiernych, lojalnych i pełnych patriotyzmu.

Czeka nas jeszcze plebiscyt w ziemiach pozostałych, ale już obecnie powiedzieć sobie możemy, co zyskujemy w bogactwach naturalnych, a zyskujemy wiele.

Poza rolnictwem, stojącym na bardzo wysokim poziomie, otrzymujemy te dwa powiaty o doskonałej sieci dróg kolejowych i bitych. Elektryfikacja tych ziem nie pozostawia nic do życzenia.

W Zagłębiu ostrawsko-karwińskim znajduje się 15 kopalń węgla o łącznej rocznej produkcji 9,000.000 ton. Powiększy to naszą dotychczasową produkcję o 15 proc.

Gatunek węgla t. zw. „tłusty” jest wysokowartościowy ze względu na zdolności koksujące. Dotychczas koks nieodzowny dla przemysłu sprowadzaliśmy właśnie z tych powiatów jako produkt zagraniczny. Samowystarczalność nasza jeśli chodzi o koks jest bardzo ważnym krokiem naprzód w gospodarce ogólnej. Poza tym zyskamy szereg produktów pochodnych jak to: benzol, krezol, naftalina i w. inn.

Doskonale postawione hutnictwo wzmocni naszą produkcję stali.

Huta w Trzyńcu zatrudniająca około 6.000 robotników, produkuje rocznie 400.000 ton stali wysoko wartościowej i ja-

\*) Dajemy świadomie tę nazwę ze względu na to, iż pierwotne polskie brzmienie „Olsza” zostało zczecyzowane na „Olza”.

kościowo lepszej od produkowanej na Śląsku.

Bogato również rozwinięty jest przemysł metalowy przetwórczy, grupujący się w Trzyńcu, Boguminie, Frydku i Fryszacie, pracuje w nim pięć tysięcy robotników.

W roku 1937 zakłady hutnicze Zaolsza wyprodukowały 485.195 ton surówki t. j. 75 proc. całej polskiej produkcji wielkopiecowej z tegoż roku.

Powierzchnia Śląska Zaolszańskiego wynosi 1274 m<sup>2</sup>.

Należy z całym naciskiem podkreślić uświadomienie gospodarcze ludności.

Na terenie Zaolsza znajduje się 69 kas spółdzielczych, 5 kas zaliczkowych, 2 spółki rolniczo-handlowe, 2 spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, 6 spółdzielni elektryfikacyjnych, 6 spółdzielni spożywców oraz 6 spółdzielni i stowarzyszeń innego rodzaju.

Wszystkie te organizacje zjednoczone są w jednej centralnej p. n.: „Rada Gospodarcza przy Związku Spółdzielni Polskich”.

Pomimo niezbyt wysokiej wartości roli, gospodarka na niej opłaca się ze względu na wysoki poziom kultury rolnej.

Wracając do hut trzynieckich, są one zakładami najlepiej urządzonymi w Europie.

Fabryki przetworów chemicznych znajdują się w Gruszowie, Boguminie i Piotrowicach.

Poza tym istnieją liczne tartaki, zakłady przerobu drzewa oraz rafineria nafty (przerabiająca produkty borysławskie).

Jak dowiadujemy się w przemyśle, rzemiośle i komunikacji zatrudnionych jest 65 proc. ludności, a w rolnictwie 11 proc.

Przez przejście przez Polskę Zaolsza nie tylko, że uzyskaliśmy zahartowany i dzielny element społeczny, lecz również wspaniale rozbudowany przemysł hutniczy i kopalniany.

Czyż trzeba mówić jeszcze o uczuciu, które żywi lud zaolszański do Macierzy?

Entuzjizm na widok naszej armii, łyzy radości i modlitwy dziękczynne, dźwięk rozkołysanych dzwonów z za Olszy — świadczą o nim najdobitniej.

Konkluzja: Polska wzrosła o 300.000 ofiarnych serc i 300.000 konstruktywnych mózgów.

## CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Założona w roku 1909

ZARZĄD GŁÓWNY W WARSZAWIE

ODDZIAŁY: Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łuck, Toruń, Lublin, Sandomierz

### ODDZIAŁ W SANDOMIERZU

ul. Żeromskiego 7

TELEFONY: 144 Dyrektor Oddziału  
155 (dod.) Zast. Dyrektora  
155 Biuro i Wydz. Bankowy

**ZAŁATWIA** prędko i sprawnie wszelkie czynności bankowe.  
**PRZYJMUJE** wkłady na książeczki oszczędnościowe i na r-ki bieżące.  
**PŁACI** najwyższe oprocentowanie.  
**ZAPEWNI** całkowitą tajemnicę, bezpieczeństwo i wypłatę oszczędności na każde żądanie bez ograniczenia sumy.  
**WYPOŻYCZA** bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.



## Uchylenie się od wyborów występkiem karalnym

Z uwagi na zbliżający się termin wyborów do Sejmu i Senatu nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 maja 1936 roku (Nr. 3 K. 173/36, Nr. Zbioru orzeczeń 431/36) orzekł co następuje:

„Organami Państwa Polskiego, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są obok Rządu, Sił Zbrojnych, Sądów i Kontroli Państwowej, Sejm i Senat (art. 3 Konstytucji), Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustala budżet i nakładanie ciężarów na obywateli (art. 31 Konstytucji). Senat rozpatruje budżet i projekty ustaw, uchwalonych przez Sejm, uczestniczy w wykonaniu kontroli nad długami Państwa i bierze udział w rozstrzygnięciu wymienionych w ustawie spraw (art. 46 Konstytucji). Sejm składa się z posłów, a Senat z senatorów, do pierwszego w całości, a do drugiego częściowo wybranych przez posiadających prawo wybierania obywateli (art. 32, 33 i 46 Konstytucji). Obywatele są winni Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków (art. 6 Konstytucji). Z wyszczególnionych postanowień Konstytucji

jest widoczne, że Sejm i Senat należą do zasadniczych i głównych elementów ustroju państwowego. Możliwość ich istnienia jest zatem jedną z podstaw prawidłowego funkcjonowania aparatu państwowego. Dokonanie wyborów posłów i senatorów jest koniecznym warunkiem istnienia Sejmu i Senatu, a w związku z tym prawo obywateli do udziału w wyborach jest jednocześnie jego obowiązkiem obywatelskim, który musi być rzetelnie wykonywany. Sposób dokonania tego obowiązku określili rozporządzenia wykonawcze (Dz. U. nr. 48/35, poz. 324—326 i 49/35, poz. 327—328). Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez Konstytucję, a bliżej określonego i unormowanego wymienionymi ustawami, rozporządzeniami Ministra Spraw Wewnętrznych i zarządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zmierza do sabotowania wyborów, a przez to do przeciwdziałania przepisom ustawowym i prawnym rozporządze-

niom władzy, regulującym te wybory, oraz zmierza do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji. Brak w ustawach zagrożonego sankcją nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu nie pozbawia nawoływania do niebrania udziału w tym głosowaniu cech przestępstwa, albowiem istota przestępstwa z art. 156 k. k. polega na nawoływaniu do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania przepisom prawnym w granicach nieprzestępnej działalności (por. Zb. O. 90/33). Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że publiczne nawoływanie w wyżej określonym celu do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występki z art. 156 k. k.”.

Art. 156 k. k. opiewa:

„Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2”.

## Posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu

W przeszłym miesiącu odbyło się w Izbie — pod przewodnictwem radcy Dr. Z. Klonowskiego — posiedzenie Komisji Komunikacyjnej, z udziałem przedstawicieli Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, Związku Polskich Hut Żelaznych, Polskiej Konwencji Węglowej, Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach oraz Delegatury Automobilklubu Kieleckiego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Posiedzenie poświęcone było zagadnieniom, związanym z rozbudową sieci komunikacyjnej na terenie C. O. P., motoryzacją kraju oraz ustawowym uregulowaniem kwestii miejscowości wypoczynkowych w Polsce.

Badając zagadnienie układu transportowego na terenie C. O. P., Komisja — na podstawie kierunkowych natężeń transportów kolejowych — stwierdziła, iż około 80% przewozów kolejowych skupia się wzdłuż trójkąta: zagłębia węglowe — Warszawa-Lódź-Lwów — zagłębia węglowe oraz w pionie Śląsk-Gdynia. Ten jednostronny układ transportów potwierdza małe uprzemysłowienie środkowych części kraju jak również znacznej części wschodniej, ilustrując jednocześnie wadliwą strukturę gospodarczą Polski. Obecny stan komunikacji na obszarze C. O. P. charakteryzuje: a) brak połączeń między południowo-zachodnią częścią Polski a Wołyniem, co zmusza do korzystania z

dróg okrężnych, podobnie jak brak jest połączenia z północy na południe, b) brak regulacji Przemysły i Wisły oraz odpowiednich urządzeń przeładunkowych na całym jej przebiegu, c) brak połączeń przez Wisłę i San (mosty przeciętnie co 70 km), przez co utrudnione jest związanie drogowe między prawą a lewobrzeżnymi powiatami nadwiślańskimi.

W tym stanie rzeczy — zdaniem Komisji — staje się koniecznym plan wszechstronnego układu komunikacyjnego, uwzględniającego możliwie wszystkie rodzaje dróg komunikacyjnych, związanego z planowanym układem przemysłowym C. O. P., lecz scharmonizowanego z projektem przebudowy ogólnokrajowego systemu komunikacyjnego.

Rozpatrując te zagadnienia, Komisja stwierdziła, iż z województw centralnych najbardziej upośledzonych pod względem komunikacji kolejowej są powiaty województw kieleckiego i lubelskiego, przylegające do granic województw południowych. Pobudowane w czasie wojny europejskiej linie: Ostrowiec-Tarnobrzeg, Lublin-Rozwadów i Rejowiec-Rawa Ruska wraz z istniejącymi magistralami: Kraków-Strzemieszyce-Miechów-Radom-Dęblin i Katowice-Kraków-Jarosław-Lwów-Stojanów-Luck, w części tylko zadośćczynią palącym potrzebom. W tym pasie, posiadającym najżyźniejsze gleby daje odczu-

wać się brak węgla, wyrobów żelaznych i w ogóle artykułów produkcji fabrycznej, a wszystkie bogactwa mineralne, jak: kamień ciosowy, perfiury, bazalty, marmury, cement i żelazo, jak również wywożone artykuły produkcji rolnej — mogą korzystać tylko z dróg okrężnych. Istniejące dwie zasadnicze drogi kolejowe nie mogą zadośćuczynić wzmagającym się potrzebom przewozowym okręgów przemysłowych i rolniczych, jak również przewozom lokalnym. Szukając rozwiązania tego problemu, Komisja stanęła przed alternatywami: a) budowy nowej magistrali kolejowej Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie — Wołyń, b) użeglowienie Wisły do Sandomierza, wreszcie c) wykonania obu prac.

Nie negując potrzeby jak najszybszego uregulowania Wisły na jej górnym przebiegu i biorąc pod uwagę z jednej strony ograniczone możliwości finansowe Skarbu Państwa, z drugiej zaś — konieczność jak najszybszego przeprowadzenia odnośnych inwestycji, Komisja stwierdziła, iż jako rozwiązanie doraźne należy uważać regulację Wisły celem zabezpieczenia od wylewów i strat, ponoszonych z tego tytułu przez rolnictwo. Przeprowadzona regulacja na małą wodę wraz z wyrównaniem spławu za pomocą sieci zbiorników, pozwoliłaby na spław węgla barkami 150 — 250 t. do miejscowości położonych wzdłuż koryta rzeki. Skanalizo-



wanie Wisły na całym jej przebiegu Zagłębia Węglowe — Sandomierz wymagałyby dużych wydatków (ok. 165 milionów zł) oraz mogłoby być przeprowadzone

Prócz tej wymiany produktów pomiędzy zagłębiami węglowymi a Wołyniem, projektowana linia przejmie znaczne ilości tranzytu pomiędzy południowymi Niemcami a Rosją Sowiecką, eksport i import wyrobów żelaznych względnie rudy do i z Rosji.

Pomijając fakt skrócenia drogi na Wołyn o 60 km., a odległości poszczególnych punktów dyspozycji rolniczej tego bogatego obszaru od linii kolejowej, wynoszącej obecnie od 0 do 100 km, należy podkreślić, że już w okresie przedwojennym magistrala Katowice-Kraków-Lwów należała do linii przeciążonych, a to samo dotyczy linii Strzewierzyce-Radom-Dęblin-Kielce, wobec czego nowa linia stanowiłaby jakby drugi tor dla południowej linii Katowice-Kraków-Lwów-Stojanów-Łuck.

Wypowiadając się za budową nowej magistrali kolejowej, Komisja podkreśliła konieczność regulacji Wisły, uważając, iż obie te drogi będą się nadal uzupełniały i nie będą konkurencyjne dla siebie. Przykładem tego służyć może fakt istnienia wzdłuż Renu linii kolejowej.

W dalszym ciągu Komisja rozpatry-

wała memoriał Izby Warszawskiej w sprawie motoryzacji kraju.

Stwierdzając znaczną poprawę w motoryzacji kraju, Komisja wysunęła szereg tez, jako wytycznych w stworzeniu dalszych pomyślnych warunków dla rozwoju tak ważnej gałęzi życia gospodarczego.

Przede wszystkim Komisja wypowiedziała się za dalszym ograniczeniem typów i rodzajów samochodów, produkowanych lub montowanych w kraju. Produkcja winna być jednak oparta na poziomie rentowności i uwzględniać potrzeby obronne.

Mając na względzie jak największą popularyzację pojazdów mechanicznych, Komisja stwierdziła konieczność obniżenia kosztów eksploatacji pojazdów, które można przeprowadzić przez: a) zmianę formy opłat na rzecz P. F. D. przez przerzucenie ich na opłaty od benzyny, b) rozbudowy stacji obsługi samochodowej, c) ustawowego uregulowania budowy garaży, d) zmiany polityki celnej w zakresie przewozu samochodów marek niewyrabianych w kraju. Przeprowadzenie planowe tego programu zezwoli na zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych, a zatem i zwiększenie ilości samochodów kursujących w Polsce.

Odnośnie przewozu zarobkowego pojazdami mechanicznymi, Komisja wy-

wiedziała się za objęciem programem motoryzacyjnym kraju produkcji autobusów większych, które sprowadzane są dotychczas z zagranicy, a niezbędne na liniach komunikacyjnych w większych skupiskach ludności. Co do linii towarowych, Komisja uznała za słuszne utrzymanie dotychczasowej liberalnej polityki koncesyjnej i nieograniczenie przebiegu samochodów do z góry określonych linii.

Komisja wypowiedziała się za najszybszą realizacją programu polityki produkcji samochodów, na najbliższą przyszłość, opracowanego przez Komisję Motoryzacyjną w zakresie produkcji wozów osobowych i ciężarowych, najbardziej odpowiadających warunkom drogowym i gospodarczym Polski. Wykonanie tego planu wskazane jest również dla rozwoju przemysłu pomocniczego, który może uzyskać stałe zamówienia dla znormalizowanych części samochodowych (części konstrukcyjnych, akcesorii).

Uznając rozwój montowni w kraju w chwili obecnej za nader pożądane, Komisja wypowiedziała się za dalszym udzieleniem koncesji przy zachowaniu jednak warunków stopniowego przechodzenia na produkcję własną samochodów.

## Dębica na drogach inwestycji

Czasy, w których Dębica była miasteczkiem nieznanym należą już do przeszłości. Nowe życie jakie objęło w posiadanie tereny, na których dźwigają się w zawrotnym tempie zabudowania fabryczne, daje się odczuwać na każdym kroku i w każdej niemal dziedzinie.

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są na wszystkie poszczególne ośrodki, interesując się zarówno wszystkimi poczynaniami, nic więc dziwnego, że i na Dębicy zatrzymać się muszą.

Dotychczas na łamach naszego pisma poruszaliśmy kwestie odnoszące się bardziej do bilansu ujemnego tego miasta, niż do poczynañ pozytywnych. Dziś jednak wypada nam zanotować po stronie „ma” cały szereg prac o niepośledniej jakości, które budzą zaciekawienie nie tylko u mieszkańców tubylczych, lecz każą spojrzeć baczniejszym wzrokiem tym wszystkim, którzy pragną ruszyć kapitałem i inicjatywą prywatną.

Mam na myśli ogromne prace podjęte z niebywałym rozmachem przez Zarząd Miejski w Dębicy, poparty funduszem Wydziału Powiatowego.

Do prac będących w toku, w pierwszym rzędzie należy zaliczyć budowę Szkoły Mechanicznej.

Obiekt ten, to jeden z największych na jaki Dębica mogła się zdobyć.

Położony obok Targowicy, przy głównej szosie Lwów—Kraków rozciąga się na przestrzeni dwu i pół hektara, na których wyrosły już fundamenty, oraz ceglane ścia-

ny. Składać się będzie z dwu działów: teoretycznego i praktycznego.

Sam budynek, o kubaturze 15.000 m. kubicznych, mieści w sobie dwie części: szkolną i mechaniczną. Część szkolna posiadać będzie 12 dużych, jasnych sal wykładowych o typie najnowocześniejszym, w których znajdą pomieszczenie trzy oddziały równoległe, w których zajmie miejsca 450 uczniów. Nadto pokoje kancelaryjne, biura konstrukcyjne i gabinety zaopatrzone w bogaty sprzęt naukowy. Do części szkolnych dojdą jeszcze specjalne sale, jak: szatnia, sala z natryskami, umywalnie i t. p.

Nadto przewidziane są mniejsze ubikacje dla instruktorów, biura techniczne i kancelarie. Wszystko to już jest w stanie ukończenia, oczywiście surowym. W programie na rok następny jest przewidziana dalsza rozbudowa, a mianowicie na placu szkolnym stanie Internat, mogący pomieścić 400 wychowanków. Urządzenie internatu zostanie dostosowane do najnowocześniejszych potrzeb i wyposażony będzie doskonale, zapewniając maksimum wygody i higieny. Obok internatu powstanie nowa budowa Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Ośrodek ten będzie przystosowany do potrzeb całego miasta i skupiać będzie całe życie sportowe. Oczywiście, mając odpowiedzieć w zupełności zadaniu będzie należycie wyposażony. Duże, przestronne sale gimnastyczne, doskonały sprzęt ćwiczebny, szatnie, rozbieralnie, natryski i t. p.

ubikacje uzupełnią całość.

W tym miejscu należy podać kilka cyfr odnoszących się do kosztów. I tak obliczony koszt budowy samej szkoły wynosi przeszło 200.000 zł., z tego 150.000 zł. pokrywa Fundusz Pracy, 60.000 zł. Zarząd Miasta Dębicy oraz podatek inwestycyjny. Materiał do budowy, a w szczególności części żelazne, dostarcza huta Batorego na Śląsku, cement Cementownia Goleszów, cegła zaś pochodzi z cegielni miejscowej. Resztę materiałów dostarcza Spółdzielnia „Żniwo” w Dębicy.

Obok Szkoły Mechanicznej, Zarząd Miasta przystąpił do drugiej, potężnej budowy, mianowicie Rzeźni Miejskiej.

Staraniem Zarządu Miejskiego w Dębicy, przy współudziale Wydziału Powiatowego, który podarował plac pod budowę i częściowo materiały budowlane, jak cegłę i żwir, dźwiga się budowla obok Państwowej Przetwórnicy Mięsa.

Prace wstępne podjęto na przestrzeni 7.000 m. kubicznych. Na tym placu stanie rzeźnia obsługująca miasto, zaopatrzona w najnowocześniejsze aparaty.

Rzeźnia posiadać będzie trzy hale uboju bydła grubego, cieląt i nierogacizny, chłodnię, urządzonej najnowocześnie, przedchłodnię i halę maszyn. Nadto przewidziane są pomieszczenia dla kotłowni, sterylizatora, puszkarni i płukarni jelit.

Koszt budowy rzeźni obliczony jest na 300.000 zł.

Przedstawione dotychczas prace budowlane, nie zamykają bynajmniej całości



rozpoczętych inwestycji, choć same w sobie, dają obraz bardzo energicznego kroku, połączonego z wielkimi jak na Dębicę kosztami.

Zarząd miejski obok szkoły mechanicznej i rzeźni, powziął dalsze jeszcze prace, niemniej ważne i konieczne. Rozwiązano dwa piekące problemy, jeden odnoszący się do zagadnienia zdrowotności miasta i powiatu, drugi do zagadnienia sprawy mieszkań dla robotników, zatrudnionych w okolicznych fabrykach.

Rosnące potrzeby chwili obecnej, oraz perspektywa przyszłości, zmusiły poniekąd Zarząd Miejski do dźwignięcia nowego ośrodka zdrowia, który wyposażeniem swym odpowiedziałby koniecznym wymogom.

Z tego też powodu na placu obok Wydziału Powiatowego, założono już fundamenty pod trzecią z kolei budowlę. Kosztem 67.000 zł. staje **Miejski Ośrodek Zdrowia**, który obecnie posiada już mury wyciągnięte pod dach.

W suterrenach mieścić się będą na-

tryski i odkażalnie, na parterze znajdują pomieszczenie pokoje przyjęć, poczekalnie i gabinety.

Na piętrze zaś jasne, duże pokoje dla chorych. Budowa ukończona zostanie w przyszłym roku.

Co się tyczy rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Zarząd miasta po długich namysłach, zatargach i konfliktach, wybrał wreszcie szczęśliwie z impasu i obecnie przystąpił do budowy dwu bloków fabrycznych, przeznaczonych dla pracowników fabryki „Zakłady Chemiczne”. Bloki te będą typowo robotnicze, tanie, a przy tym wygodne i higieniczne.

Przewidziany koszt budowy obliczony jest na około 60.000 zł.

Jak widać z powyższych faktów Dębica w chwili obecnej przeszła niemal raptownie w okres wzmożonego tempa prac twórczych w dziedzinie zgoła u siebie nieznanym, poczynając sobie odważnie i nie oglądając się na liczne głosy pesymistów ostrzegających przed pochopnością.

*M. Obertyński*

## Przed nowym życiem Kielc

Alarmy kieleckiej prasy miejscowej spowodowały napływ pomysłów. Ratować miasto! COP. omija Kielce! Województwo zostanie zniesione! Takie okrzyki towarzyszyły „poważnym” obradom tych wybranych z woli przypadku, opiekunów miasta.

Psychoza paniki i niepewności odbiła się w sposób dotkliwy na gospodarce miasta. Kielce żyjące ostrożnie, o dopasowanym aparacie energii w stosunku do niewielkich potrzeb, stanęły nagle przed zagadnieniem nadmiaru sił produkcji. Pospały się komunikaty, wywiady prasowe, konferencje, delegacje, aż wreszcie ktoś tam, dla sentymentu i wygody zagwarantował miastu żywot spokojny.

Nasilenie panicznego nastroju osłabło, gdy dowiedziono ludności, że Kielce też leżą w COP. Co prawda nie tak ściśle, jednakże ruchy gospodarcze będą miały kolosalny wpływ na kształtowanie się dobrobytu miasta. Poza tym miasto to dziś już duże, bo osiemdziesiąt tysięcy według statystyki magistratu leży w sercu krainy bogactw naturalnych, jest jakby przeznaczone na ośrodek przemysłowy. O tym przy panicznych nastrojach wiadano doskonale, tylko istniało jedno „ale”. To „ale” kryje w sobie wstydliwie całą nieudolność społeczeństwa emerytów i urzędników, społeczeństwa, których życie zostało ułożone w myśl regulaminów służbowych, okólników numerowanych, zarządzeń i postanowień.

Rytmiczny i stały puls życia, ryk tysięcy gardzieli rozedrganych w ruchu hal maszynowych — metoda ludziom Kielc mało znana, kurczowy chwyt wiekowego trybu życia na szerszy horyzont nie pozwala, rozkłada się po kościach paraliżem gruntownego lenistwa. Bo i poco myśleć, poco się wysilać, kiedy i tak do czasów

ostatkiem życie szło jako tako, nie zbyt dostatnio, lecz spokojnie.

Sztuczne zamrażanie życia gospodarczego wydało plon w przymusowej emigracji. Co cenniejszy element, pracowitszy i impulsywniejszy uciekał z Kielc tam, gdzie wartość twórczej prasy może być oceniona.

Przyszły wreszcie czasy ciężkie. Do ratowania miasta stanęły elementy zdolne do rzeczy małych. Rozpoczęto nieudolną krzątanie bez planu, bez nadziei i zda się bez chęci zwycięstwa.

Słynna kielecka rada miejska jest zapewne zdania, że jeśli ją wybrali czy mianowali, to chyba nie po to, by miała myśleć. Wiadomem jest powszechnie, że samorządynie mają jeszcze dotychczas programu nauczania.

Wiele spraw ważnych, mających dla miasta ogromne znaczenie, po krótkiej bezbolesnej dyskusji wędrowały dla poleżenia do komisji. Ojcowie i matki miasta (takie też są) nie mieli czasu. Musieli się w tym czasie dokładnie wymyślać, lub obradować nad dolą mądrych piesków, nielitościwie przez rakażarza łapanych.

Życie — towarzysz czasu nie lubi czekać. Poszło sobie naprzód. Kielce wyrastają z pieluszek wiekowych tradycji. Do głosu przychodzi coraz częściej przez mus wydobyta inicjatywa. Stają do warsztatu ludzie konkretnej pracy.

Być może niedługo — czasu jeszcze nieco mamy — nad elitą nieudolnych i słabych przejdzie samo życie, pozostawiając w tyle zabytki muzealne. Takie jest już życie.

Na nowych horyzontach perspektyw rozwojowych Kielc widnieją nowe siły i nowe wartości. — Kielce, jako obecnie największe miasto w COP. musi zdać egzamin i to przynajmniej z wynikiem dostatecznym. — Oby to stało się jaknajszybciej.

*W. Ch.*

## Perspektywy dla wsi w rozwoju sadownictwa

Duży procent bezrobotnych na wsi, a więc sił roboczych, które z powodu przeludnienia nie są wyzyskane przy pracy na roli, zmusza do poszukiwania odpowiednich środków zaradczych, któreby ten niezdrowy stan rzeczy w możliwie najszerszym zakresie rozwiązały w sensie pozytywnym. Rozbudowa przemysłu i handlu na terenie Centralnego Okręgu posuwa się szybko, nie tak jednak, aby miasta Okręgu wchłonąć mogły tak znaczny kontyngent bezrobotnych ze wsi, którzy w środowiskach miejskich poszukują pracy. To też problem skierowania tych rąk nie tylko do przemysłu, handlu i rzemiosła, ale użycia ich również do zintensyfikowania gospodarki, jakim mogły by być gospodarstwa sadownicze i ogrodnicze jest kwestią niezmiernie palącą i godną głębszego rozważenia. Liczbowo ilość ludności wiejskiej nie wyzyskanej przy pracy na wsi wynosi 12 proc. ogółu mieszkańców wsi na terenie Centralnego Okręgu. Cyfra ta jest wysoka, a należy jeszcze wziąć pod uwagę, że powiaty w Okręgu Przemysłowym mają dotychczas charakter wybitnie rolniczy, ośrodki przemysłu wielkiego i pomocniczego znajdują się dopiero w stadium realizacji i zmniejszenia tej liczby nie prędko da się uzyskać — tą drogą.

Mimo dosyć silnego przyrostu sadów w Polsce, a zwłaszcza na terenie COP-u, ogólna ich ilość nie jest dostateczna i wiele jeszcze w tej dziedzinie można i należy zrobić. Potwierdzają to dane statystyczne, z których wynika, że gdy w Polsce przypada przeciętnie jedno drzewo owocowe na mieszkańca, to w Niemczech stosunek ten wyraża się cyfrą 2—3, a w Czechosłowacji nawet 4—5. Zaznaczyć również należy, że Niemcy przy swojej normie (2—3 drzew owocowych na 1 mieszkańca) nie są samowystarczalni i importują znaczne ilości owoców z zagranicy.

Jeżeli chodzi o Centralny Okręg, to sady tutaj zajmują około 100.000 ha, a przybliżona ilość drzew owocowych przekracza 2 miliony. Jeżeli liczbę tę zestawimy z ilością mieszkańców na terenie 44 powiatów Okręgu Przemysłowego, która wynosi ponad 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona, to stwierdzimy, że do samowystarczalności jest tutaj bardzo daleko.

Poważną tę lukę należy jak najszybciej wypełnić, a powołani są do tego przede wszystkim bezrobotni wsi, którzy tutaj znajdują wdzięczne i dochodowe pole pracy.

---

**Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.**

---



# Handel i rzemiosło

## Gimnazjum kupieckie w Dębicy

Jeśli jest mowa o pracach inwestycyjnych, o budowlach i obiektach fabrycznych, o wysiłkach gospodarczo-przemysłowych, pominięcie milczeniem mrówczej pracy w ośrodkach, kształcących przyszłych pionierów życia gospodarczego, byłoby rzeczą nader krzywdzącą.

Zaznaczyć należy, że Polska znalazłszy się wobec zagadnienia rozwoju gałęzi przemysłu dotychczas mocno zaniedbanego, została poniekąd zaskoczona szybkością postępujących prac i nie mogąc nadążyć zapotrzebowaniom, zmuszoną została obsadzić nowe placówki, narazie siłami nie zawsze fachowo wykształconymi. Zetknięcie się oko w oko z rzeczywistością, kazało szukać rozwiązania tej kwestji i to w sposób szybki i najbardziej rzeczowy.

Rozpatrzywszy się we wszystkich możliwościach i wzięwszy pod uwagę dziedziny gospodarczo-przemysłowe, najbardziej potrzebujące sił fachowych, pomyślano nad powołaniem do życia całego szeregu uczelni, któreby wykształciły liczne zastępy młodych pracowników.

Do tego rodzaju uczelni zaliczyć wypada nowo powstałe gimnazjum kupieckie, z którego rekrutować się będą przyszłe kadry pracowników handlowych. — Zarządy miejskie, dbające o rozwój swych miast, pierwsze podchwyciły inicjatywę stworzenia takich właśnie zakładów, budując w ten sposób podstawę pod przyszłe swoje bogactwo. Jak zbawienną rzeczą było powołanie do życia tego rodzaju gimnazjów, świadczy z roku na rok rosnąca ich liczba.

Dębica, która ostatnimi czasy wcielona w okręg wielkiego przemysłu, szybko i celowo podjęła nowe swe zadanie, nie została i w tym kierunku na boku.

W roku 1936 powstało próbnie jak, gdyby przedszkole przyszłego gimnazjum w postaci jednorocznego Przynsposobienia Kupieckiego. Dysponując stosunkowo niewielkim kapitałem, uruchomiono jednoroczny kurs, oddając kierownictwo w ręce wytrawnego działacza w dziedzinie spółdzielczości, a zarazem Prof. gimn. Państw. w Dębicy, P. Kity.

Kiedy po roku przekonano się, że zainteresowanie przynsposobieniem kupieckim wzrosło znacznie, postanowiono wszcząć kroki w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, celem przemiany dotychczasowego przynsposobienia kupieckiego w gimnazjum zawodowe. Zamiany szybko przekształciły się w rzeczywistość i w roku szkolnym 1937/8 — Dębica miała już własną uczelnię zawodową.

Na wiadomość o otwarciu gimnazjum kupieckiego, liczne napłynęły zgłoszenia, tak, że z rozpoczęciem nauki liczba uczniów wynosiła 40. Gimnazjum umieszczono narazie w gmachu b. Seminarium Nauczycielskiego, z myślą wybudowania w krótkim czasie własnego budynku.

Nauka odbywała się w godzinach przedpołudniowych, którą prowadzili prof. fachowcy, częściowo dojeżdżając z Tarnowa, częściowo zaangażowani z miejscowego gimnazjum państwowego.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w styczniu br., kiedy to Kuratorium krakowskie przyznało etat państwowy dla Dyrektora Zakładu.

Stanowisko to objęła P. Helena Salówna, była wizytatorka Kuratorium Okręgu szkolnego we Lwowie. Nadanie kierunku należytego i opartego na podstawach rzetelnej pracy fachowej, otworzyło nowe tory, po których pobiegła nauka. Przyczynił się w dużej mierze dobór sił nauczycielskich, które dały gwarancję ścisłego i owocnego nauczania.

Do czołowych profesorów-fachowców należy zaliczyć wybitnego towaroznawcę z Tarnowa, pana Furgo, następnie znanego kierownika Związku Kupców Polskich w Dębicy oraz kierownika Spółdzielni Kółek rolniczych Prof. Kity, którzy wnieśli do nowego gimnazjum cały zapas swej wiedzy i doświadczenia, poświęcając się w zupełności pracy nad urobieniem nowego pokolenia.

Do owocną była praca całego grona nauczycielskiego, świadczy urządzona z końcem roku szkolnego wystawa, w której wzięli udział wszyscy uczniowie. Wystawa ta miała na celu pokaz zastosowania liternictwa, przy urządzaniu reklam sklepowych. Wypadła ona nadzwyczaj szczęśliwie dzięki energii i sprężystości Dyrektorki p. Salówny, która mając za sobą sporą dozę doświadczenia praktycznego w tym kierunku wywiązała się znakomicie z tego zadania. Poza tym wystawa dała możliwość nawiązania bezpośredniej łączności uczni ze sferami gospodarczymi, a w szczególności z miejscowym kupiectwem, oraz pogłębiła głęboką wartość i znakomite zastosowanie wiadomości teoretycznych do zagadnień praktyki życiowej.

Oprócz nawiązanego bezpośredniego kontaktu młodzieży uczącej się z kupiectwem, przy okazji wystawy, w programie nauki leży ścisła współpraca z handlem miejscowym. I tak uczniowie gimnazjum kupieckiego w czasie feryj wakacyjnych świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, zostają rozmieszczeni po większych i dobrze prowadzonych przedsiębiorstwach, gdzie zapoznają się z obsługą klienteli, towarem, ekspedycją i buchalterią.

Nie trzeba wyjaśniać jak znakomicie wpływa tego rodzaju praktyka na przyswajanie sobie wiadomości tak potrzebnych do późniejszych egzaminów fachowych. Bieżący rok szkolny powitał gimnazjum kupieckie na drodze dalszego systematycznego rozwoju. Rozporządzeniem Kuratorium krakowskiego dodano drugą klasę wyższego typu. Równoległe z przydaniem nowego stopnia, powiększyło się i grono nauczycielskie do liczby 14 osób, zaś liczba uczni wzrosła do 80. Klasy będą dodawane co roku dopóki stadium nie osiągnie przepisanego programem kompletu, to znaczy: 3 lata nauki w klasie 1, 2 i 3, następnie ostatni rok t. zw. „rok specjalizacji”.

Uczniowie po 3-letnim wykształceniu zawodowym, muszą ostatni rok obrać sobie za wyspecjalizowanie się w jakikolwiek dowolnie obranej gałęzi handlu.

Obok gimnazjum kupieckiego, a wchodzący w zakres jego działania, wyliczyć wypada Kursy Doksztalające, prowadzone w godzinach wieczorowych.

Urządzone są one dla pracowników sklepowych, którzy nie mogąc korzystać z gimnazjum, mogą jednakowoż czerpać wiadomości tak udzielane.

W całej działalności gimnazjum kupieckiego w Dębicy należy podkreślić duże zainteresowanie się i wybitną pomoc Zjednoczenia Kupców Polskich.

Jak nas informują, Zarząd miasta, który specjalnie opiekuje się tą uczelnią, doceniając wartość i znaczenie istnienia takiej placówki na swoim terenie, przystąpi w niedługim czasie do budowy własnego budynku przeznaczonego na ten cel. Stanie on na skraju lasu w dzielnicy t. zw. „Borek” i zostanie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, jak duże przestronne sale wykładowe, gabinety, szatnie, umywalnie, sale z natryskami, oraz biura kancelaryjne.

Odpowiednie boisko zapewni uczącej się młodzieży należyte ćwiczenia fizyczne, oraz zaprawę sportową.

Powstanie takiego właśnie gimnazjum kupieckiego na terenie Dębicy, które licząc się z potrzebami Centralnego Okręgu Przemysłowego, będzie musiała w niedługim czasie własnymi siłami obsłużyć nowopowstałe sklepy i przedsiębiorstwa, zasługuje na poparcie całego społeczeństwa miejscowego, oraz władz miarodajnych.

Równoległe z powstaniem szkoły mechanicznej, Gimnazjum Kupieckie da możliwość szerokim rzeszom młodzieży z powiatu uzyskać fachowe wyszkolenie i zapewnić byt setkom egzystencji.

M. Obertyński.

**Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych!**



# Rolnictwo

Str. 8

## Jaki system gospodarki jest najodpowiedniejszy dla rolnictwa Centralnego Okręgu?

Zasadniczo mamy 6 systemów rolnictwa, z których każdy posiada odmienne, charakterystyczne cechy:

1) gospodarka dzika, 2) system polowo-pastewny, 3) trójpolówka, 4) ulepszona trójpolówka, 5) gospodarstwo płodozmiennne, 6) wolne gospodarstwo.

*Gospodarstwo dzikie* spotykamy na niskim szczeblu kultury, kiedy ludy zaczynają przechodzić od pasterstwa i myśliwstwa do rolnictwa. Przy tym systemie praca na roli ma charakter koczowniczy: po wyczerpaniu roli w jednym miejscu przenosi się szczerp w inne miejsce. Taka gospodarka koczownicza, dzika, mogła istnieć tylko przy wielkim nadmiarze ziemi. W miarę jednak przyrostu ludności wyłoniła się także konieczność przejścia do wyższego systemu rolnictwa. Tym systemem jest *gospodarstwo polowo-pastewne*. Polega na tym, że grunty dzieli się na dwie części i na jednej uprawia się przez kilka lat ziemniaki, podczas gdy druga część leży odłogiem, służąc za pastwisko. Po kilku latach następuje zmiana: rola uprawna pozostawiona zostaje pod ugór, a dawny ugór uprawia się. Odmianą tego systemu jest gospodarstwo polowo-pastewne *regularne*, zwane inaczej systemem meklenburskim. Przy tej gospodarce zasiewa się planowo pola koniczyną i trawami, stwarzając gospodarkę hodowlaną, na niekorzyść zbożowej. Rentowną jest w okolicach przemysłowych, gdzie jest wielkie zapotrzebowanie na mięso, nabiał i t. p. Cieszy się wielkim powodzeniem w niektórych dzielnicach przemysłowych Niemiec, np. w Meklenburgii, Westwalii. Trzecim systemem

jest *trójpolówka*. Rozpowszechniona była w czasie od 13—18 wieku. Obszar roli uprawnej dzielono na trzy części, z których jedna przeznaczona była na ugór, druga zasiana zbożem ozimem, trzecia zasiana zbożem jarem. Co rok porządek się zmieniał. Trójpolówka z punktu widzenia racjonalnego wyzyskania sił przyrody przedstawia nader wielkie braki. Jednostronna uprawa zbożowa wyczerpuje pewne pierwiastki, gdy tymczasem inne pozostają bez użytku. Pierwszymi krokami ku ulepszeniu tego systemu jest zasiewanie ugoru koniczyną, okopowymi i t. p. System ten nazywamy *ulepszoną trójpolówką*. Mamy tu do czynienia z gospodarstwem sześciu, — dziewięciu, — względnie dwunastopolewym. Jednakże i tu przeważa uprawa zbóż. Obecnie szerokie zastosowanie ma *system gospodarki płodozmiennnej*, polegający na tym, że po każdym zbiorze zbóż pola obsiewa się roślinami liściastymi. Taka gospodarka daje wiele korzyści, jak: ograniczenie ugoru, odpowiednie wyzyskanie pierwiastków dzięki zróżniczkowanej uprawie, spulchnienie roli dzięki uprawie roślin oceniających, ilość roślin, możliwych do uprawy, jest większa; wobec uprawy koniczyny hodowla jest niezależna od pastwisk i łąk.

Najwyższym i najbardziej opłacalnym w dzisiejszych czasach (oczywiście odpowiednio do klimatu i gleby) systemem jest *wolne gospodarstwo*, albo inaczej *wolna gospodarka*.

Na czym polega?

Polega na głównej albo wyłącznej uprawie tych ziemniaków, które znajdują

stały i pewny zbył w pobliskich miastach czy ośrodkach przemysłowych. Jak z tego wynika, gospodarstwo takie stosuje się ściśle do rodzaju i jakości płodów, mających stały, rentowny zbył czy to u mieszkańców pobliskich miast, czy też w przemyśle przetwórczym. Takimi roślinami przemysłowymi są: soja, bubin gorzki i wiele innych. Charakter wolnej gospodarki ma także np. prowadzenie sadów owocowych na potrzeby przetwórstwa owocowego i t. d.

Stosowanie systemu wolnej gospodarki wymaga przeważnie odpowiedniego, intensywnego nawożenia, gdyż niejednokrotnie trzeba uprawiać dłuższy czas na tym samym miejscu te same rośliny, potrzebujące do swej wegetacji tych samych pierwiastków życiodajnych, trzeba je więc uzupełniać przez stosowanie nawozów.

Dla rolnictwa Centralnego Okręgu Przemysłowego wolna gospodarka byłaby najodpowiedniejszym systemem rolnym. Rozwijający się wielki przemysł potrzebuje wielu surowców produkcji rolnej, których uprawa niejednokrotnie nie wymaga wielkiego obszaru roli, a daje duże zyski. Trzeba zainteresować się uprawą tych t. zw. roślin przemysłowych jako surowców podstawowych wielu gałęzi przemysłu przetwórczego, z których powstają po przeróbce fabrykaty, przetwory, zdawałoby się niekiedy, zupełnie „niepokrewne” tym surowcom, z jakich powstały.

Józef Janusz.

**Poprawa sytuacji w eksporcie zbóż.** W sytuacji na odcinku eksportu zbóż z polski nastąpiła w ostatnich dniach lekka poprawa. Wprawdzie eksport zbóż jest ciągle jeszcze niewielki, to jednak wywozi się już nieco więcej niż w ubiegłych tygodniach, a równocześnie zaistniały różne możliwości w kierunku zwiększenia tego eksportu.

Tak więc mimo zakazu importu zbóż, wydanego przez Danię, w kołach zainteresowanych przewiduje się pewne dostawy na tamt. rynek, do których zresztą Dania zobowiązała się kontyngentowo. Do Belgii poszła niedawno partia żyta w wysokości 7 tys. ton. Była to transakcja wyjątkowa, korzystająca ze specjalnych premii. Przewiduje się, że na zasadzie podobnego extra porozumienia — na rynku belgijskim będzie można ulokować następne transporty żyta. Idzie również żyto w clearingu do Włoch. Inne rynki są dla żyta na razie zamknięte. Równocześnie wywo-

zi się do Belgii i do Włoch jęczmień. W najbliższej przyszłości uruchomiony zostanie eksport clearingowy do Niemiec.

**Prace nad organizacją zbytu artykułów rolniczych.** Pod przewodnictwem dyrektora Chylińskiego odbyła się w Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych konferencja inspektorów zbytu i spółdzielczości, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, samorządu rolniczego oraz wszyscy wojewódzcy inspektorowie zbytu i spółdzielczości. Konferencja miała na celu wyciągnięcie wniosków z pracy dotychczasowej i ustalenie wytycznych na przyszłość.

W obszernej dyskusji, w której na czoło zagadnień wybiła się sprawa materialnego podniesienia wsi, omówiono szereg zagadnień. m. in. współpracę Izby Rolniczych z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi w dziedzinie zbytu produktów roślinnych i

hodowlanych. Omówiono wreszcie hierarchię pracy organizacyjnej na tym odcinku, jak również warunki do regionalnego rozwoju tych problemów.

**Prawie półtora miliona wpływów opłat od mąki i kaszy.** Jak się dowiadujemy, wpływy, jakie uzyskał skarb państwa z nowowprowadzonych opłat od przemiatu mąki i kaszy, osiągnęły do dni ostatnich milion 325 tysięcy zł.

### Poszukują pracy.

Dypl. mistrz tłoczarski i blacharski, obeznany z wyrobami lamp wszelkiego rodzaju, garnków aluminiowych, galanterii niklowej, toczenia masowych artykułów do radia i t. d., dobry organizator i kalkulator — poszukuje posady od zaraz lub później.

Oferty uprasza się zwracać pod M. Okoniewski, Toruń, ul. Mickiewicza 62.



## Rozwój sadownictwa na terenie powiatu mieleckiego

Akcję sadowniczą intensywnie na terenie powiatu mieleckiego popierał w roku budżetowym 1934/35 O. T. R. Ogółem ilość drzew owocowych rozprowadzonych do końca 1936 r. wynosiła 19.214 sztuk drzewek owocowych i 984 krzewy. Dobór odmian przeprowadzony był po myśli instrukcji K. I. R. Równocześnie rozprowadzono jako nagrody w konkursach rolnych 154 sztuk drzewek jabłoni. W roku sprawozdawczym 1936/37 otrzymano 5 rozpylaczy z Krakowskiej Izby Rolniczej, które przydzielono poszczególnym rejonom do użytku Kół.

Potrzebne chemikalia do zwalczania szkodników drzew owocowych, zakupywano zbiorowo za pośrednictwem firmy „Rolnik” w Mielcu. Popierając oświatę sadowniczą wśród rolników, urządzono pod kierunkiem K. I. R. 6 kursów 1-dniowych z działów pielęgnacji sadów i zwalczania szkodników drzew i krzewów owocowych. Chcąc zapewnić opiekę założonym sadom,

przyjęty został okresowy instruktor sadowniczy.

Idąc po myśli wytycznych K. I. R. położono w roku 1937/38 duży nacisk na akcję sadowniczą. Wprawdzie za pośrednictwem O. T. R. nie rozprowadzono drzewek owocowych, skierowywano jednak małorolnych, chętnych do zakładania nowych sadów, do miejscowych Kas Stefczyka. (O. T. R. założyło jedynie nowych 5 sadów).

Przeprowadzono propagandę budowy przechowalni na owoce, których budowa aktualną będzie po uruchomieniu kredytów przez Państwowy Bank Rolny.

Na razie wybudowano jedną przechowalnię za pośrednictwem K. I. R. w Chorzelowie.

Po przeprowadzeniu propagandy zakupiły Kółka Rolnicze w Przecławiu, Rzemieniu, Chorzelowie i Pławie 4 nowe spryskiwacze, tak że obecnie znajduje się ich 10 na terenie powiatu, prócz spryskiwaczy

będących własnością większych obszarów. Zorganizowano zbiorowe zakupy karboliny przez Firmę „Rolnik” w Mielcu, przeprowadzając przy tym propagandowe spryskiwanie drzew na terenie gminy zbiorowej Tuszów.

Zwołano i odbyto kursy rejonowe zwalczania szkodników drzew owocowych przy współudziale Stacji Ochrony Roślin w Krakowie w następujących gromadach: Chorzelów, Pień, Mielec, Tuszyna, Gawłuszowice i Czermin. Celem poprowadzenia racjonalnej gospodarki w sadach zaangażowano za pośrednictwem K. I. R. instruktora sadowniczego, który w okresie 32 dni zorganizował 37 zebrań w poszczególnych gromadach, przeprowadzając zarazem wszelkie zajęcia praktyczne w sadach.

W końcu przeprowadzono kontrolę sprzedawanych drzewek owocowych na miejscowych targach.

*Mgr. Kutrzeba Tadeusz.*

**Wyborcy do Senatu sprawdzają pomiędzy 6 a 13 października w lokalach zebrań obywatelskich, czy są wciągnięci na listę głosujących do Senatu.**

### Poświęcenie nowej placówki

W dniu 6 b. m. o godz. 12-tej odbyło się poświęcenie nowej placówki przemysłowej w Sandomierzu.

Zakłady przemysłowe „Fulmen” w Welnowcu na Śląsku otworzyły na Krakówce skład kopalniany o pojemności 6 tysięcy ton węgla.

Cały obszar placu wynosi 3.000 m<sup>2</sup>.

Skład wyposażony jest w wagę mogącą ważyć jednorazowo do 15 ton.

Transport na skład kierowany będzie przeważnie drogą wodną.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Antoni Seidler, wypowiadając przy tym parę słów o rozwoju Sandomierza i życząc nowej placówce: *Szczęść Boże!*

W odpowiedzi p. prezes Ciszewski, przybyły specjalnie na tę uroczystość z Katowic, podziękował za życzenia i stwier-

dził, iż jest to pierwszy krok przemysłu kopalnianego na terenie Sandomierza, który bez wątpienia stanie się wielkim Sandomierzem. Placówce chodzi o zorganizowanie sprzedaży bez pośredników, tworząc sytuację taką, jakby była na Śląsku, a więc ludność kupuje węgiel prawie po cenach loco kopalnia. W odpowiedzi na życzenia p. prezes wznosił okrzyk: „Wielki Sandomierz niech żyje!”

Wśród obecnych zauważyliśmy p. starostę L. Polanowskiego, przedstawicieli wojskowości, p. dyr. E. Lewickiego, inż. Benedykta Czapówa i w. in.

Uroczystość zakończona została skromnym przyjęciem.

Redakcja nasza składa tą drogą serdeczne życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju.

### Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Krajowe ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywności w niektórych większych miastach Polski ukształtowały się ostatnio następująco: chleb żytni pyłkowy kosztował najdrożej w Krakowie 0,43, najtaniej w Wilnie 0,28; mąka pszenna—najdrożej w Gdyni 0,50; najtaniej we Lwowie 0,41; kasza jęczmienna—najdrożej w Wilnie 0,45 najtaniej w Krakowie 0,30; mleko—najdrożej w Sosnowcu 0,30; najtaniej w Lublinie 0,16; masło mleczarniane wyborowe—najdrożej w Częstochowie 4; najtaniej w Krakowie 2,80; jaja—najdrożej w Katowicach 0,09; najtaniej w Wilnie 0,08; mięso wołowe najdrożej w Warszawie 1,53; najtaniej w Częstochowie 1; mięso wołowe z uboju rytualnego—najdrożej w Warszawie 2,22 najtaniej w Sosnowcu 1,05; mięso wieprzowe—najdrożej w Gdyni 1,70; najtaniej w Częstochowie 1,30; kiełbasa wieprzowa najdrożej w Warszawie 2; najtaniej w Wilnie 1,20; słonina świeża—najdrożej w Łodzi—1,80; najtaniej w Katowicach 1,60; ziemniaki—najdrożej w Katowicach 0,10; najtaniej w Lublinie 0,06.

**Czy jesteś na liście wyborców do Sejmu i Senatu?—Sprawdź od 6 do 13 października w swoim obwodzie głosowania.**



# Kronika

## SANDOMIERZ

■ Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych w okólniku z dn. 3 b. m. zwrócił się do wszystkich Zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych pow. Sandomierskiego zwołując na dzień 9 października w niedzielę zjazd wszystkich oddziałów dla wyrażenia swego podziękowania władzom państwowym i wojskowym za odzyskanie Śląska Zaolzańskiego. Zjazd ten jednocześnie ma podkreślić ścisły związek i serdeczny stosunek, jaki łączy naszą Armię ze społeczeństwem.

W dniach 6, 7 i 8 b. m. odbył się bieg alarmowy w celu sprawdzenia żywotności i pogotowia bojowego straży. Album zdjęć tego alarmu doręczony został Dowództwu pułku sandomierskiego oraz P. Starościu.

■ O oświacie na wsi. Zebranie przedstawicieli organizacji wiejskich z terenu gminy a mianowicie Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń, Straży Pożarnych, Kół Młodzieży oraz Zarząd i Rada Gminna w Wilczycach w dniu 26 września w sprawie ustalenia programu prac oświatowych stwierdzają, że podstawowym zagadnieniem w sprawach oświatowych jest na odpowiednim poziomie postawione szkolnictwo powszechne na wsi. Tymczasem Władze Szkolne jedyną w gminie szkołę wyżej zorganizowaną III-go stopnia w Darominie do której uczęszczają dzieci z gminy Wilczyce, Lipnik oraz część z powiatu Opotowskiego redukują, a mianowicie został zlikwidowany 5-ty równoległy oddział, na skutek czego usuniętych zostało ze szkoły około 50 dzieci. Tego rodzaju posunięcia Inspektoratu Szkolnego są szkodliwe dla wsi jeśli się zważy na jej niski poziom oświaty i przeludnienie.

W tym stanie rzeczy przedstawiciele organizacji społecznych, Zarząd i Rada gminna proszą władze szkolne o uruchomienie równoległych oddziałów potrzebnych w szkole w Darominie i przeznaczenie odpowiedniej ilości sił nauczycielskich, nadmienając, że usunięcie dzieci, zredukowanie oddziału V-go równoległego, oraz zmniejszenie personelu wywołało wśród ludności wsi ogromne rozgorzyczenie.

## ĆMIELÓW

■ Ćmielowska fabryka porcelany w związku z „Tygodniem budowy szkół” zgłosiła swój akces w budowie szkoły powszechnej na swym terenie.

## OPOCZNO

■ W osadzie Białuczów w pow. opoczyńskim spłonęła doszczętnie cegielnia Ludwika Płatera. Straty wynoszą z górą pół miliona zł.

## MIELEC

■ Od roku 1932 do 1937 współpracowała z Okręgowym Towarzystwem Rolniczym Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich. Na terenie powiatu mieleckiego istnieje 52

Kół Gospodyń Wiejskich o 1064 członkiniach.

Przeprowadzono 4 kursy gotowania o 63 uczestniczkach, 2 kroju i szycia (109 ucz.) i 2 przedzenia lnu o 74 ucz.

Odbyto 4 zebrania rejonowe, urządzono 167 pogadanek i odczytów. Prócz tego Sekcja Kół Gospodyń wydaje miesięczne referaty z zakresu higieny, zdrowia i wychowania dzieci, hodowli, uprawy i t. p. Referaty mają na celu ułatwić i ujednolicić pracę w Kołach. Na zlecenie Kr. Urz. Wojewódzkiego, urządzono pogadanki przez higienistkę Powiatowego Ośrodka Zdrowia. W roku 1934, prócz wycieczki do Dębicy i Mościc urządzono także wycieczkę do Częstochowy. Poprowadzono 17 zespołów konkursowych o 103 uczestniczkach, 2 konkursy wychowu drobiu i konkurs producentów drobiu. Siedem Kół posiada własne apteczki, a 12 Kół posiada własne biblioteczki rolnicze. Poza przedstawieniami, które urządzały u siebie poszczególne Koła, 7 Kół urządziło wspólne dożynki i 9 Kół wspólny opłatek. Koła Gospodyń wzięły również liczny udział w Świącie Kółka Rolniczego, w Świącie Żołnierza i uroczystościach organizowanych przez O. T. R.

Praca Powiatowego Zarządu szła głównie w kierunku hodowli drobiu. Wybudowano 14 wzorowych kurników, poprawiając zarazem 18 pomieszczeń na drób. Rozprowadzono w terenie 1445 jaj Karmazynów, 158 sztuk jaj Wyandottów, oraz 200 sztuk jaj rasy Sussex. — K. G. W. zajmuje się dostawą jaj do P. P. M. w Dębicy, dostarczając w okresie nieśności około 900 kóp tygodniowo, za pośrednictwem 14 zbiornic. — Popierając hodowlę bydła, urządzono 3-dniowe kursy mleczarskie w Padwi, Woli Wadowskiej, Czerminie i Maliniu.

W roku 1937/38 ilość K. G. W. wzrosła do 57 o 1687 członkiniach. (Odnosnie do hodowli drobiu przeprowadzono konkurs wychowu drobiu i konkurs producentów drobiu).

Na zalecenie Urz. Wojew. przeprowadzono 20 trzechdniowych kursów sanitarno-higienicznych o 900 uczestniczkach, kursów kroju i szycia 7 o 192 ucz., przetworów owocowych 6 o 98 ucz., gotowania 4 o 58 ucz., trykotarstwa 5 o 139 ucz. Łącznie 42 kursy trwały około 20 miesięcy. Ponadto odbył się 1-dniowy kurs przodowniczek zespołów konkursowych o ilości 28 gospodyń. (Me)

■ Dnia 9 października odbędzie się Uroczyste Poświęcenie Sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Mielcu. Pod wysokim protektoratem: P. Dr. Tymińskiego Józefa — Wojewody Krakowskiego, J. E. Ks. Dr. Lisowskiego Franciszka — Biskupa Ordynariusza Tarnowskiego, JWP. Generała Bohaterowicza Bronisława — prezesa Zarządu Gł. Z. b. O. A. P., JWP. Mgr. Schlichtinga Zygryda — Starosty Powiatu Mieleckiego, JWP. Kazany Franciszka — Burmistrza miasta Mielca.

O przebiegu uroczystości, które poruszyły całe społeczeństwo Mielca, podamy w następnym numerze.

## PULAWY

■ Największą bolączką rolników powiatu puławskiego jest brak hipotek. Zaledwie maleńki odsetek ma zaprowadzone hipoteki, większość zaś nie jest zdolna do żadnych działań prawnych gdyż grunta ich nie wciągnięte są do Wydziałów Hipotecznych. W całym powiecie np. hipoteki ma zaprowadzone tylko 208 gospodarstw, podczas gdy rolników jest kilkadziesiąt tysięcy.

Przyczyna tak małej ilości gospodarstw leży w tym, że rolnicy indywidualnie nie garną się do zakładania hipotek ze względu na wielkie koszty i związane z tym formalności, gospodarstwa zaś scalone, którym z urzędu zakłada się hipoteki muszą czekać sześć, siedem a nawet osiem lat czekać zanim powołane do tego urzędy zaprowadzą im hipotekę.

Jest np. w powiecie — jak dotąd — 2778 gospodarstw scalonych i 4035 gospodarstw będących w trakcie scalenia a hipotek zaprowadzono tylko 208.

Ostatnio zwłaszcza dało się dotkliwie we znaki odczuć tę lukę, gdy rozprowadzono kredyty na spłaty rodzinne. Bank tylko tym rolnikom kredytu udzielał którzy wykazać się mogli posiadaniem hipoteki a tych było niewiele. Większość z kredytu skorzystać nie mogła, mimo, że bardzo był potrzebny. (pl)

■ W dniach 25-28 bm. zorganizowana została przez puławskie Okr. T-wo Org. i Kół Roln. wystawa owocarska, mająca na celu wykazanie jakie gatunki drzew najlepiej udają się na terenie powiatu. Pokazy takie odbywają się rok rocznie na terenie całej Polski i dają materiał powołany do tego czynnikom do przeprowadzenia rejonizacji sadownictwa w kraju.

Wystawa w Puławach dała bogaty materiał. Zgromadzono tam 350 różnych odmian owocowych odznaczających się dużą wartością. Prawie połowa wystawionych owoców zakwalifikowana została na ogólnopolski pokaz owocowy jak odbędzie się na jesieni bieżącego roku w Skierniewicach.

Zainteresowanie społeczeństwa tą wystawą było b. duże. Zwiedziło ją ok. 3 tys. osób, w tym 3 szkoły rolnicze i kilka szkół powszechnych.

28 bm. tj. w ostatnim dniu trwania wystawy zwiedził ją wicewojewoda lubelski p. Wł. Długocki wraz z 10-ciomą przedstawicielami Urzędu wojewódzkiego.

Organizacja wystawy była wzorowa całość robiła b. estetyczne wrażenie.

■ W Puławach odbył się zjazd właścicieli sadów, zwołany w celu omówienia spraw dotyczących zbytu owoców w powiecie oraz sekcji sadowniczej w oparciu o O. T. O. i K. R. w Puławach.

W trakcie obrad nietylko zawiązano sekcję ogrodniczą lecz również postanowiono zorganizować spółdzielnię owocarską podległą sekcji, która zajmie się zbytem owoców. Wyłoniony został specjalny komitet, który zajmie się pracą nad zmontowaniem spółdzielni.

Do zarządu sekcji wybrano 5 osób. Funkcje rozdzielone zostaną na specjalnie



zwołanym posiedzeniu zarządu.

Prace sekcji i podległej jej spółdzielni zakrojone będą na dużą skalę. Powiat puławski jest bowiem wybitnie sadowniczym powiatem, produkującym rok rocznie wielkie ilości owoców. Sady owocujące zajmują przestrzeń 2370 ha, ponadto ok. 700 ha jest w stadium przygotowawczym. (pl)

### **TOMASZÓW LUB.**

□ W wyścigu ofiarności na rzecz dozbrojenia armii polskiej nie może zbraknąć za długim szeregiem organizacji i stowarzyszeń oficerów rezerwy.

Koło Związku Oficerów Rezerwy w Tomaszowie lub. na podstawie uchwały wystąpiło z odezwą do wszystkich kolegów o zadeklarowanie ofiar na ufundowanie granatnika piechoty.

Granatnik będzie wręczony armii w czasie obchodu XX rocznicy odzyskania Niepodległości Polski. (Tl)

■ W Typinie, gm. Majdan-Górny, odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku domu spółdzielczego i ludowego, przy obecności 1200 osób.

Po nabożeństwie ks. proboszcz Matuszyński z Gródka dokonał poświęcenia nowowynbudowanych domów, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W uroczystości wziął udział starosta Wielanowski, który w swym przemówieniu wyraził słowa uznania inicjatorom wzniesienia placówki handlowej i kulturalno-oświatowej.

Budynki te zostały ufundowane z dobrowolnych składek miejscowego społeczeństwa i kosztą budowy wyniosły ogółem 8000 złotych. (Tl)

**Postulaty rolnictwa przy budowie C. O. P.** Na zebraniu zarządu Krakowskiej Izby Rolniczej podkreślono, że w dzisiejszej sytuacji wybijają się na pierwszy plan następujące postulaty rolnictwa w związku z budową C. O. P.:

1) Rozwiązanie problemu komunikacyjnego, wodnego, kolejowego, a przede wszystkim dróg bitych. 2) Melioracje. 3) Przyspieszenie tempa prac komasacyjnych. 4) Rozbudowa przetwórstwa produktów rolnych. 5) Reorganizacja i dalsza rozbudowa spółdzielni rolniczo-handlowych. 6) Sprawa szkolnictwa powszechnego i rozbudowa w okręgu niższego i średniego szkolnictwa zawodowego. 7) Reorganizacja lecznictwa i rozbudowa szpitali. 8) Kredyt rolniczy w związku z przedstawieniem kierunku gospodarstw.

W okresie nadchodzącej zimy Izba ma zamiar podjąć i przeprowadzić następujące prace:

1) Organizować kursy sadowniczo-ogrodnicze przy ośrodkach przemysłowych w związku z koniecznością przekształcenia części gospodarstw na ogrodniczo-warzywne. Przeprowadzenie kursów racjonalnego żywienia i hodowli bydła, propagandy i racjonalnego żywienia trzody chlewnej, wychowu drobiu, gospodarstwa kobiecego, wyrobu sprzętów domowych i t. p. 2) Doprowadzenie do końca sa-

nacji spółdzielni rolniczo-handlowej w Tarnowie oraz zorganizowanie spółdzielni rolniczo-handlowej w Mielcu i Dąbrowie. 3) Zorganizowanie kredytu na akcję ogrodniczą, a w szczególności na zakup dobrych nasion i na zakładanie okien inspektowych. 4) Organizowanie przechowalni i przetwórnicy owoców.

■ W Steniatynie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru połączona z dożynkami Koła młodzieży Wiejskiej.

Na uroczystość zgromadziła się licznie młodzież oraz starsze społeczeństwo, które udało się wspólnie na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Łaszczowie.

Po nabożeństwie ks. Maj dokonał poświęcenia sztandaru wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ.

Następnie młodzież zademonstrowała uroczystości dożynkowe przez złożenie wieńców przedstawicielowi gminy wójtowi Chmielowi oraz odbyły się tańce ludowe, śpiewy i gry towarzyskie.

Na zakończenie odbyła się wspólna wieczornica.

■ W dniu 2.X r.b. w Tomaszowie Lub. odbyło się przy obecności insp. Okr. Lotn. p. Walczaka zebranie organizacyjne Koła szybowcowego L. O. P. P. Do Koła zapisało się 32 osoby. Dokonano wyboru Zarządu Koła z ref. wojsk. Stanisławem Krupą na czele.

Dla zapoczątkowania pracy Zarząd Koła uzyskał od Obwodu L. O. P. P. kwotę 300 złotych.

Na wiosnę w przyszłym roku Koło przystąpi do budowy hangaru i uruchomienia kursu szybowcowego.

■ Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na wpisanie do ksiąg metrykalnych jako ojca chrzestnego siódmego syna Jana Hudi z Bożegodar.

Chrzest dziecka odbył się w kościele w Horyszowie w obecności przedstawicieli władzy wicestarosty Truchanowicza, który wręczył rodzicom książeczkę oszczędnościową P. K. O. na kwotę 50 zł, jako dar od Pana Prezydenta.

Chrześniakowi zostało nadane imię Bogdan.

### **DĘBICA**

■ Dzień 1 października b. r. zapisał się niestartymi głoskami w historii miasta Dębicy. Na pierwszą wiadomość podaną przez głośniki umieszczone w oknach i po sklepach o oddaniu Śląska Polsce, nieopisana radość oładnęła miejscowym społeczeństwem. Tłumy ludzi gromadziły się przed sklepami i podawały sobie z ust do ust tę wiadomość. Z niemiejszym entuzjazmem wysłuchano przemówienia p. ministra Becka. Wieczorem przed gmachem Starostwa, który jak i inne budowle, rzęsiście był iluminowany, odbyła się podniosła manifestacja z udziałem wojska i władz miejscowych. Po przemówieniu burmistrza uchwalono trzy rezolucje które następnie przekazano telegraficznie do Warszawy.

■ W niedzielę 2 b. m. rozpoczął się w Dębicy 5 Tydzień Budowy Szkół Powszecznych uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Młodzież wraz z gromem nauczycielskim przybyła gremialnie, dzierżąc w rękach propagandowe chorągiewki. Po nabożeństwie przedelfowała przez ulice miasta na rynek, gdzie miały miejsca okolicznościowe przemówienia.

■ Onegdaj p. Starosta powiatowy Ring, dokonał w sali przyjęć starostwa w Dębicy, dekoracji odznaczonych za prace społeczną następujących osób.

Srebrnym Krzyżem zastugi p. Bazylego Berezowskiego naczelnika urzędu pocztowego w Dębicy, p. Stefana Kolasińskiego naczelnika urzędu pocztowego w Ropczycach. Brązowym Krzyżem Zasługi p. Kazimierza Oleszewskiego i Ludwika Tarczałowicza pracowników P. K. P. w Dębicy.

W sali Zarządu Miejskiego w Dębicy, odbyło się wielkie zebranie informacyjne przedwyborcze, na którym przemawiał b. poseł inż. Jedynek. Po przemowie prelegenta wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabrał głos znany działacz społeczny powiatu Ks. Jan Nagórzański.

### **SOSNOWIEC**

■ Zagłębie Dąbrowskie czyni już dziś przygotowania do Targów-Wystawy, jakie otwarte zostaną w roku 1939 w Sosnowcu.

Impreza Targów-Wystawy zakrojona jest na wielką skalę i stanowić będzie ilustrację rozwoju gospodarczego Zagłębia za okres ostatnich 20 lat. W komitecie organizacyjnym Targów-Wystawy zasiądzie szereg wybitnych osobistości z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

### **Godne naśladowania**

Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Ostrowa Lubelskiego powiatu włodowskiego pod przewodnictwem wiceburmistrza Malenka Al. powzięto jednomyślną uchwałę: „Ponieważ miasto Ostrow Lubelski leży w strefie interesów Centralnego Okręgu Przemysłowego, przeto Radą Miejską uchwała jednomyślnie zaofiarować na rzecz COP-u około 20 ha gruntów miejskich pod ewentualną budowę zakładów COP-u. Rada Miejska bezpłatnie odstępuje tę przestrzeń gruntów podmiejskich, stanowiących własność Zarządu Miejskiego, na potrzeby COP-u, lecz nie inaczej jak tylko pod budowę zakładów.

### **Wycieczka P. Z. P. M. do C. O. P.**

W niedzielę 9 b. m. bawić będzie w Sandomierzu wycieczka Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w ilości 60 osób, która odwiedzi swą Delegaturę oraz zapozna się z historycznymi zabytkami miasta. Wycieczka ta złożona z wybitnych przedstawicieli przemysłu metalowego pod kierownictwem Zarządu Związku zwiedziła już Radom, Starachowice i Kielce. Dolna trasa prowadzi ma na Stalową Wolę, Rzeszów, Tarnów i Mościce.



## Wiadomości gospodarcze

**Termin składania wniosków o obniżenie ceny kupna nieruchomości.** W dniu 31.XII r. b. kończy się okres w ciągu którego można składać wnioski o obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich. Wnioski o obniżenie reszty ceny zgłosić może do końca roku 1938 każdy posiadacz gospodarstwa wiejskiego. o ile transakcja kupna-sprzedaży dokonana była w okresie od 28 IV 1924 r. do 1.VII 1932 r. W tych wypadkach dług, ciążyący na właścicielu z tytułu reszty niezapłaconej oależności może być obniżony przez urząd rozjemczy, wedle zasad zawartych w dekrete oddłużeniowym.

Dotyczy to zarówno tych posiadaczy, którzy jeszcze nie mają uregulowanego na swoje imię tytułu własności, jak i tych, którym własność została przyznana przez sąd w trybie ustaw o regulacji tytułu własności, lecz bez zastosowania dekretu oddłużeniowego. W oby wypadkach sąd lub urząd rozjemczy może rozpatrywać wnioski o obniżkę, byleby zostały one ogłoszone w terminie.

**Przemysł młynarski w sierpniu r. b.** Sytuacja przemysłu młynarskiego w sierpniu r. b. kształtowała się wyraźnie pod wpływem ustawy z dnia 5-go sierpnia r. b. o opłatach od mąki i kasz.

Zarówno kupcy, jak i piekarze zakupowali znaczne ilości mąki i kasz, chcąc w ten sposób uzupełnić swoje zapasy przed 5 września r. b., t. j. przed wejściem w życie wspomnianej ustawy. W rezultacie wszystkie młyny, mając duże zamówienia, pracowały bardzo intensywnie. Pod koniec jednak miesiąca młynarstwo, przewidując przejściowe zmniejszenie się popytu na mąkę i kaszę ze względu na wprowadzone opłaty, ograniczyło zakup nowych partii zboża.

**Wywóz produktów roślinnych w roku gospodarczym 1937/38.** Wywóz produktów roślinnych w roku gospodarczym 1937/38 wyniósł ogółem 315.428 ton wartości 82.131 tys. zł wobec 903.998 ton wartości 179.072 tys. zł. w ubiegłym roku gospodarczym. Zmniejszenie się wywozu artykułów roślinnych w kampanii sprawozdawczej wynosi co do wagi 65% co do wartości 51%.

Specjalnie silny spadek wywozu dotknął przede wszystkim grupę zbóż i produktów ich przemiału. Pozostaje to w związku z ograniczeniami, wprowadzonymi przez rząd w początkach kampanii sprawozdawczej. Spadek wywozu innych artykułów roślinnych spowodowany był częściowo gorszym urodzajem, częściowo zaś niekorzystną relacją cen w stosunku do zagranicy.

Widoki na nową kampanię eksportową z powodu dobrych urodzajów w całym świecie, przede wszystkim zaś żyta i pszenicy, nie są zbyt pomyślne. Lepiej natomiast zapowiada się sytuacja na rynku owsa i jęczmienia.

**Stolarzy zdolnych** poszukuje na stałą pracę **A. Mazgay, Tarnobrzeg.**

# Przemysł

## Zagadnienie produkcji kazeiny w Polsce

Ubrania z mleka? Tkaniny z mleczne, przędzy? Pierwsze, a tak niedawne, wiadomości o próbach zastosowania produktu mleka — kazeiny do wyrobu lanitalu spotkały się z niedowierzaniem. Pojawiły się nawet anegdoty, jak to ubranie z mleka skwaśnieje pod wpływem ciepła, a przynajmniej będzie pachnieć serem. Mniejsza jednak o żarty. Pojawiły się bowiem i zarzuty poważne: poco wprowadzać „ersatz” w postaci mlecznej tkaniny. Czy nie lepiej rozwijać hodowlę owiec i mieć prawdziwą wełnę? Mówiono, że mleka nie mamy zbyt wiele, że wieś nie dojada, wyzbywając się tego produktu.

Powyższe zarzuty polegają na nieporozumieniu. Przede wszystkim więc lanital baranom nic nie szkodzi. Należyte warunki dla hodowli owiec i zbytu wełny zapewnia szereg środków. Lanital jako domieszka do tkanin nie stanowi żadnej konkurencji dla produktów krajowych, natomiast może przyczynić się do skutecznego wypierania importu. Co do drugiego zarzutu, to należy stwierdzić, że do wyrobu kazeiny, z której wytwarza się lanital, służy mleko zbierane, chude, pozbawione wartości odżywczych. W ten sposób zużytkowuje się właściwie odpadki mleczne, przysparzając dodatkowego dochodu dla rolnika — a co za tym idzie podnosząc opłacalność hodowli.

Nie należy jednak zwracać zagadnienia do samego lanitalu. Z chudego mleka można wytwarzać różne gatunki kazeiny, przydatne do wyrobu różnych produktów,

jak kazeina kwaśna do klejenia dykt, kazeina podpuszczkowa do wyrobu mas plastycznych i inne. Wszystkie te produkty sprowadzane były z zagranicy. Zastosowanie ich przez krajowe przyniesie niewątpliwie korzyści.

Najlepiej można się zorientować w możliwościach wyrobu kazeiny po zaznajomieniu się ze stanem produkcji mleka w Polsce.

Ogólna produkcja mleka wyraża się cyfrą szacunkową 9 miliardów litrów rocznie, z tego gospodarstwa drobne dostarczają 8 miliardów 200 milionów litrów, zaś większa własność tylko 800 milionów. Produkcja masła wynosi około 50 tys. ton rocznie, z tego przez zorganizowane spółdzielnie przechodzi 26,5 tys. ton. Poza tym zorganizowana spółdzielczość przerabia około 1 tys. ton serów i 1,8 tys. ton twarogów. W ciągu ub. roku spółdzielnie wyprodukowały 731 ton kazeiny. Jest to postęp w stosunku do roku poprzedniego, kiedy było tylko 605 ton. Ponieważ do wyrobu 1 kg. kazeiny potrzeba około 33 litrów mleka chudego, widzimy jak duże istnieją możliwości nawet przy obecnym stanie produkcji mleka.

Wytwórnice kazeiny, szczególnie podpuszczkowej i włókienniczej, mogą funkcjonować tylko przy większych mleczarniach spółdzielczych, posiadających stałą, uregulowaną dostawę mleka, co najmniej 7 tys. litrów dziennie. Dotychczas kazeiniarnie rozwinęły się prawie wyłącznie w okręgach poznańskim i pomorskim.

## Produkcja i zbyt cementu

Przemysł cementowy w Polsce posiada charakter przemysłu wybitnie sezonowego. Miarą tej sezonowości jest fakt, że stosunek produkcji miesięcy zimowych i letnich wynosi jak 1 do 20, a często i więcej. Tej jednak dysproporcji przede wszystkim ze względu na nasze warunki atmosferyczne uniknąć się nie da, choć niewątpliwie możnaby ją w pewnym stopniu złagodzić, na przykład przez budowę odpowiednich magazynów.

W okresie sprawozdawczym było czynnych 11 fabryk, pracujących na trzy zmiany przy pełnym wyzyskaniu swoich możliwości produkcyjnych.

Ogólna produkcja za pierwsze półrocze r. b. wyniosła 620 tys. ton, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi wzrost o 33%, wzrost zaś zbytu wynosi 30%. Tegoroczne cyfry biją tym samym wszystkie dotychczasowe rekordy z lat ubiegłych. Tak np. w czerwcu bieżącego roku produkcja wyniosła z górą 180.000 ton, gdy w tym samym

miesiącu 1928 roku, a więc w okresie najwyższej koniunktury wyniosła tylko 100 tysięcy ton.

Pewna poprawa nastąpiła również i w zakresie cen, co wiąże się ze zwiększeniem eksportu, datującym się już od ubiegłego roku. Znaczne usługi oddało na tym polu utworzone przez cementownię specjalne Biuro Eksportowe Producentów Cementu, które czyni owocne wysiłki w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu.

Ogólny eksport w omawianym okresie wyniósł 23.000 ton, wartości 560 tys. zł. Jeśli chodzi o kierunki eksportu, to głównymi odbiorcami była Łotwa i Szwecja. Ważniejsze pozycje obejmuje również Norwegia i Rumunia.

Wspomnieć należy jeszcze, iż w związku z tak pomyślną sytuacją, jak również dobrze zapowiadającymi się widokami na przyszłość, przemysł cementowy poczynił ostatnio szereg poważnych inwestycji, co umożliwi mu podolewanie wzmożonym zapotrzebowaniom rynku.



## Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 5.113 ton, w tym żyta 1.907 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.50 — 21. zbierana 20 — 20.50, czerwona szklista 22.25—22.75, łubin niebieski 11 — 11.50, żyto I-szy stand. 25 — 15, jęczmień browarny 17.25—17.75, jęczmień I-szy stand. 15.50—16.00, II-gi stand. 15.25—15.75, III-ci stand. 15.00—15.25, owies I-szy stand. 15.50—16.00, II-gi stand. 15.00—15.50, mąka pszenna wyciągowa 39.50—42.50, gat. I-szy 36.00—38.00, gat. I-A 34.50—36.00, gat. II-gi 30.50—32.50, gat. II-A 25.50—26.50, gat. III-ci 19.50—21.50, mąka pastewna 16—17, mąka żytnia gat. I-szy do 50% 25.50—26.00, gat. I-szy do 65% 23.50—24.25, gat. II-gi 15—15.50, razowa 19.00—19.50, mąka ziemniaczana „superior” 32.00—33.00, otręby pszen-

ne grube 11 — 11.50, pszenne średnie 10.25 — 10.75, pszenne mialkie 10.25 — 10.75, żytnie 8.75—10.25, rzepak zimowy z workiem 42.00—43.00, rzepak jary z workiem 41 — 42, rzepak zimowy z workiem 43.50—44.50, groch polny z workiem 24.50—26.50, groch zielony 25.00—27.00, groch Victoria 28.50—30.50, makuchy lniane 20.00—20.50, rzepakowe 12.75—13.25. śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5.25—5.75, słoma żytnia w snopkach 5.75—6.25, siano prasowane gat. I-szy 7.75—8.25., gat. II-gi 6.50—7, mak niebieski 63—66, koniczyna biała surowa 230—250, biała bez kaniarki o czystości 97% 260—270, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00, gryka 16.25—17.25, proso 16—17, rajgras angielski 80—85, siemie lniane 46.50—47.

**Kinoteatr „SOKÓŁ” w Mielcu, wyświetla film p. t.: „Król i chórzystka”; w następnym programie: „W ogniu pocisków”.**

## OGŁOSZENIA

### Sprostowanie

W związku z notatką umieszczoną w Tygodniku C. O. P. Nr. 15 przez p. Z. Przedpełską, rzekomo właścicielkę Firmy „Materiał Budowlany” w Sandomierzu w osobach Przedpełskiej i p. Sadeckiego, podaję do publicznej wiadomości, że z osobami tymi umowę zerwałem i usunąłem ich z mego biura — Opatowska 6, ponieważ osobniczka ta dopuściła się przestępstw kryminalnych na moją szkodę. Między innymi zabrała zlecenia moich klientów na ułożenie parkiet, — które to roboty prowadziłem i prowadzę nadal sam — oraz blankiety firmowe z moim nazwiskiem i w sposób podstępny, podając się za rzekomą właścicielkę firmy mojej, pobrała należności od klientów i w podobny sposób weszła w kompetencję robót przezemnie prowadzonych.

Zaznaczam, że Z. Przedpełska nie ma prawa inkasować za wykonane roboty parkietowe, ani też wykonywać robót mnie zleconych.

Policja w tej sprawie wszczęła dochodzenia i zainteresowała się osobą tej pani.

Klotz Stanisław, przedsiębiorca.

**Redakcja nie bierze odpowiedzialności za tekst ogłoszeń**

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

### Powiatu Mieleckiego w Mielcu

ul. Kościuszki 17.

Gmach własny

Tel. Nr 38.

R-k czek. P. K. O. 413.155 i 59.215 R-k. zyr. Bank Polski  
Tarnów. Rok zał. 1899.

ZALATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE:

**I N K A S O**

**ESKONT WEKSLI**

**PRZEKAZY**

Udziela kredyty dla kupiectwa, handlu, rzemiosła, rolnictwa oraz dla firm budowlanych pracujących na terenie COP-u przyjmuje wkłady oszczędności, płacąc 4 $\frac{1}{2}$  p. a.

Wkłady wypłaca na żądania bez wypowiedzenia, od rachunków bieżących i czekowych płaci najwyższe stopy procentowe.

**Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł., roczna 7 zł.**

**Numer 20 gr., w Ameryce 10 cnt.**

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200,  $\frac{1}{2}$  str. zł. 120,  $\frac{1}{4}$  str. zł. 60,  $\frac{1}{8}$  str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redacji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 11 do 12  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: Stefan Piotrowski

Wydawca: Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami